Prokopowicz Maks.
autor.

SPOSÓB

NOWY

PISANIA I CZYTANIA

RAZEM.

SPOSÓB NOWY
NÁYŁATWIÉYSZY
PISANIÁ i CZYTANIÁ RAZEM
Dlá
PANIÉNEK.
Z PRZYPISAMI
Dlá
NAUCZYCIÉLÉK.

Cóż iest u nás w większym zaniedbaniu nad Edukacyą Płci téy, która nás od urodzéniá naszego pielęgnuie, kármi, wychowuie, i náypiérwsze myśléniá sposoby, a té bywaią náymocniéysze, w umysły nasze wráżá.

Frycyus Modrzewski o poprawie R. Ptéy.



Za Przywileiém.

w KRAKOWIE 1790.
w Drukarni ANNY DZIEDZICKI i Sukcessorów

Jeżeli kto o tém dziele sądzić má, nizli ie całé przeczytá, niźli zwáży cél iégo, osnowę, i związek części; lepiéy, żeby go niébrał w ręce. Porywczém i rozwágę poprzedzáiącém sądzéniém mógłby zaszkodzić dobrému skutkowi, który w téy robocie iest zamiérzony. Całé czystym umysłém przéczytáy, a dopiéro sprá- wiedliwy sąd twóy bydź może.

Jmć X. Piramowicz Kanonik Kamienieckiey Katedry, Sekr. Komm. w Towarzystwie do Xiąg Elementarnych: w przestrodze do Xiążki. Powinności Náuczyciela w Szkołach Parafiialnych. *na karcie* 3.

PRZEMOWA
DO RODZICÓW

Czasby iuż, żeby, radząc się rozumu, nie przesądu, uznali Rodzice, i nawet doświadczéniém byli przekonani, że lepszá rzecz Polkę, niżeli iakową Francuzkę, obráć do Córek za Náuczycielkę. Mádámy te, czy Mádmoaselle, są istne Awanturnice, które swóy Kray, dopuściwszy się niéchwálebnégo iakiégo uczynku, opuszczaiąc, albo z niégo uciekaiąc, szukaią w Polszcze gnieżdzéniá się: Aż nadto nápatrzáliśmy się, iak te Mádámy, Románsowniczych dzieł miłośnice, záraziły wielé zácnégo Urodzéniá Paniénék, któ- ré w dálszym swym wieku zostały Heroinámi Romansowniczémi, hańbą Familiy, obelgą Polski. Niemożémy przesłuchać, ilé kłopotu, uieganiá, subjekcyi, musiáno użyć z témi zbiégłémi Mádámámi, ná Polskim chlébie tuczącémi się, z témi osławiáiącémi Polskę Guwernantkami!

Jákiż Rodzice mácie zysk? o to ten; że Córki wásze gadáią po Francuzku; prawda; lecz i to nié fałsz, że Córki wásze nábyły zdań poczciwości i Religii przéciwnych. Serce piérwéy kształcić trzeba, nié zaś ięzyk smárowáć Cudzoziemczyzną, mierziąc im Rodowy. O Rodzice! dlá tegoż to tak drogo płácicie tym Mádámom, tym Guwernantkom niéurządzonym, nieznáiącym się ná Edukacyi, żeby Córki wásze, wyrzekły się Jmiénia Polek, brzydziły się Oyczyzną swoią, i tém wszystkiém co się zowie Polskiém, chociażby náylepszém było? Sukniá nawet uczciwá i poważná Polska iest u nich w obrzydzéniu; chléb, za którym tylu ubiéga się Cudzoziemców, niesmaczny i niezdrowy; powietrzé zaraźliwe; Rodacy dzicy. Zacni Rodzice! dlátégoż to tak drogo płácicie Madamom, żeby w Córki wasze wpáiały płochość, szkodliwą niéstateczność, próżniáckié pożycié, kochanié błyskotek? żeby náuczyły się wzdycháć do tégo kraiu, w którym nigdy nié będą?

Dáymy to, że zdarzy się iaká Francuzká poczciwá; czyliż dosyć na tém, aby była zdolną do dániá édukacyi? żeby uczyć, trzeba uméć uczyć, trzeba do tégo miéć powołánié. Stan Náuczyciélki, powinność Ochmistrzyni wielé wymága przymiotów. Tá która podéymuie się ochmistrzyć, aby miálá, co iéśdź i

w czem

w czém chodzić, szuka pożytku swégo, nié Uczénniczki swoiéy.

„ O Polacy! mówi Autór Uwág nad życiem Zamoyskiégo „ iuż dzisiáy niérównié má-
„ cie doskonálszych Ludzi, o których oby-
„ czaiách więccy przékonáni bydź możecie.
„ Ci ieżeli wásze dzieci mędrszemi niéuczy-
„ nią, przynáymniey niézepsuią „

Niéodzywáycie się więc, gdzież te są Nauczycielki Polki? znáydziecie ich dosyć, byleście chcieli, a przynáymniéy tylé od wás Rodziców, miáły Polki względów, luboć więcéy warté bydźby powinne, ilé owé Mádámy Francuzkie máią, albo Niemkinie zfrancuziałé.

Jeżeli zaś niéwystárcza Polék do edukacyi zdolnych, więc Wy o Zácné Damy! ozdoby Oyczyzny! Spartanki Národu nászégo! któréście ani wászych kleynotów, ani dochodów ná wspomożénié Rzeczypospolitey niéżałowały, wstáwcie się wziętością wászą, którą wielé dokazać zdolácie, wstáwcie się do tych, do których rozumiécie náyzręczniéy, aby ustanowioné były Domy takówé, w jakich uczciwé Szlachcianki formowáné byłyby ná Náuczyciélki. Opatrzyła Rzeczpospolitá mieysca dlá Męzkiéy Płci, żeby w nich ná Náuczycielów sposobili się: czémuż żeńská tak má bydź upośledzoną, tak niészczęśliwą, od którey naypiérwszé swé wychowánié bierze Męzka?

Náuczyciélki tákowe sposobić się máią do

edu-

edukacyi Pánięnek, żeby ię wychowywáły ná dobré i poczciwé Zony, ná cnotliwe Matki, na ſtarowne Gospodynie. Czyż ieſt w takowe Żony, Matki, Gospodynie, obfita nasza Polſka? każdy widzi, każdy czuie.

W Y P I S.

Z Xiążki: Uwagi nad życiem Jana Zamoyſkiego Kanclerza i Hetmana Wielkiego Koronnego. na karcie 30.

„ Naywięcey błędów na świecie z Mamek i „ Piaſtunek: bo taki choć głupi, ieſt powsze„ chny edukacyów zwyczay, że naypierwsze „ wychowanie, naypierwsze myśli daią dzie„ cięciu, te kobiety, które według powsze„ chnego zwyczaiu, ſame żadney edukacyi „ niebiorą, i myślą fałszywie. Przecież „ wiek dziecinny ieſt nayniebespiecznieyszy, „ do błędów pochopny. W tym ich wieku po„ wzięte fałszywe wyobrażania są nieule„ czoną chorobą. - - Fałszywe wyobrażania „ wmłodym umyśle, iak iſkra w drewnianym „ domie, równie są dzielne, równie do po„ tłumienia w początkach potrzebuią pilności„

„ W obieraniu niewiaſty do dziecięcia nie„ chay zachowane będą przynaymniey naſtę„ puiące przeſtrogi. Ten ieden z naypier„ wszych przymiotów bydź powinien iey, aby „ niebyła gadatliwa: Drugi na nią włożyć

„ na-

„ należy obowiązek, aby dziecięciu zadawa„ ła zabawy umacniaiące Ciało, aby sama do „ niego mało mowiła. Powiadać będzie dzie„ cięciu nazwiſka rzeczy, nigdy, albo bar„ dzo rzadko, myśli ciągłe. W tym wieku „ iego dziecinnym, bydź ma grunt edukacyi, „ aby się dziecię wiele bawiło, a mało i tyl„ ko same rzeczy prawdziwe słyszało.

Więc nigdy przed dziecięciem, ani w przytomności iego zmyślać niepowinna, ani czynić przy niem co nieprzyſtoynego, nieuczciwego, rażącego wſtyd i dobre obyczaie, ani mówić. Rzeczy ma nazywać własnemi imionami nieprzekręcaiąc wyrazów: ogień, nie, żyża; ból, nie, gaga; iśdź, nie, hayta; pić, nie, prtutu; i tem podobnie: wszak tych przykręconych nazwiſk, musi się dziecię w dalszych latach odzwyczaiać, oduczać, i na nowe innych się uczyć.

Zakazać należy kobiecie przy dziecięciu będącey, żeby się nie przysięgała, nie klnęła, piosnek nieprzyſtoynych, dwoyznaczących, nieśpiewała, o żadnych ſtrachách, baśniach, ſtrzygach, upierach nie gadała, krótko mówiąc o tem wszyſtkiem, co ieſt fałszem, i niezgadza ſię z Religią prawowierną.

Pilne oko mieć należy na dziecię, pilnieysze na kobiety przy dziecięciu będące, więc i wielką roſtropność w dobieraniu kobiet do dziecięcia, nie tak zważaiąc koszt, iako do-

bro

bro dziecięcia, do czego bowiem wprawione
będzie w swych latkach, nie odwyka tego w doy-
rzalszym wieku.

L I S T

Polskiego Senatora do ſwoiey żony.

„ Poznałem z liſtu twoiego troſkliwość, któ-
„ rą masz w wynalezieniu Guwernantki dlá
„ naszey Jozefki. Wyrażasz, że moda ieſt,
„ aby Córki uczyły ſię naprzód ięzyków ob-
„ cych. Moie serce, mody naybardziey mę-
„ czą i psuią nasze Panie, a kray zubożą-
„ ią. Nie ganię, że kobiety po Francuzku
„ gadaią, ale wszedłszy głębiey z myślą,
„ wyznać nie bez żalu trzeba, iż od Guwer-
„ nantek Cudzoziemek poszło zepsucie oby-
„ czaiów, wſtręt do gospodarſtwa, Mał-
„ żeńſtwa modne, guſt Cudzoziemſkich fra-
„ szek, i kraiu swego zbrzydzenie. Czy-
„ liż może Cudzoziemka w niewoli urodzona
„ i wychowana wolną Polkę dobrze eduko-
„ wać? Miałaś sama w dziecinnych latach
„ twoich dwie Guwernantki Francuzkie,
„ słyszałaś nie raz od Matki twoiey, ile
„ użyła mozołu, przykrości z niemi, mu-
„ siała ich doglądać, i ich bydź Ochmiſtrzy-
„ nią, a naoſtatek pozbydź ſię ich. Moie żą-
„ danie ieſt, ieżeli ci ſię podoba, żeby do-
„ ſtać iakową przyſtoyną rozsądną Szla-
„ chciankę, podobną do Pani Tylickiey, któ-

„ raby

„ raby serce miała dobre, przymioty chwa-
„ lebné, ſtatek i cierpliwość w prowadze-
„ niu do uczciwości i cnoty Jozefkę, i we
„ wszyſtkiem, co ſię edukacyi tycze, dopo-
„ magałá Tobie. Mawiasz, że arcy nie-
„ bespieczna rzecz dlá Córek, kiedy edu-
„ kowane bywaią za oczami Matek, że obo-
„ wiązkiem ich ieſt wglądać we wszyſtkie
„ poſtępki, a gdyby można i myśli swych
„ Córek. Urządzayże tak, iak rozumiesz,
„ aby z naylepszem było dla Jozefki. Je-
„ żeli sobie chcesz pracę zadadź, ucz ią po
„ Francuzku, albo odłóż do dalszych iey lat.
„ Gdy dorośnie lat dwanaſtu, dosyć będzie,
„ iak mi ſię zdaie, wtedy dla Jozefki cza-
„ su do uczenia ſię ięzyków Francuzkiego i
„ Niemieckiego, ponieważ trzeba, żeby w tych
„ latach miała myśl zabawnieyszą, otóż
„ będzie zabawiala ſię uczeniem ſię ięzyków
„ godzinami od iakiey Osoby nienagannych
„ obyczaiów, posiadaiącey dobrze te ięzyki,
„ i umieiącey uczyć. Teraz niechay ſię u-
„ czy niemylnie i pięknie pisać, uważnie,
„ rozsądnie, i pożytecznie czytać, a przy-
„ tem robót wiekowi i płci swoiey przyzwoi-
„ tych. Obcowanie uſtawiczne z tobą moie
„ serce, poczytuię dla niéy wielką nauką.
„ Pragnę aby we wszyſtkim była kopiią Two-
„ ią. Dziękuię codziennie Bogu moiemu, że
„ mnie raczył obdarzyć Tobą. Szczęśliwy

„ spo-

„ spodziewam się będzie i Mąż Jozefki, ie-
„ żeli ią uformuiesz na takową, iakową ie-
„ steś sama. Zupełnie więc względem edu-
„ kacyi naszey Jozefki na ciebie moie serce
„ zdaie się „ &c. &c.

WYPIS

z LISTU TRZECIÉGO,

Autora Bezimiénnego

Do P. Komissyi Edukacyi Narodowéy.

„ Zdaie mi się konieczną potrzebą spy-
„ tać się? Czyli Kobièty równie z Mę-
„ szczyznámi należą do Edukácyi publi-
„ cznéy? Ten któryby odłączał Kobiety od E-
„ dukácyi publicznéy, chyba ze wschodnich
„ Kraiów zabłąkany w nasze przyszedłszy stro-
„ ny, chciałby zerwać té związki, któremi ná-
„ tura społeczéństwa, i wszelkie Práwá, łą-
„ czą w każdym stanie oboią Płeć, do wspol
„ nych prac, zabaw i obowiązków. Roztrzą-
„ śniymy iakie są Kobiet powinności, a iaśniey
„ uznamy, iż o ich Edukacyi, Przezacni Mę-
„ żowie, staranie mieć powinniście. Skłonność
„ wrodzona, cel natury, oczywiście ukazaią,
„ iż Małżeństwo iest iednym stanem oboiey Płci
„ przyzwoitym, ani nad tak iasną rozwodzę
„ się

„ się prawdą, tylko wypływaiącym przypa-
„ truię się obowiązkom: Kobieta bydź powinna
„ dobrą i pomocną Mężowi żoną, starowną i
„ pilną Matką, rządną i pracowitą Gospody-
„ nią, niezwadliwą Sąsiadą, dla domowni-
„ ków przykładem, a nie zrzędnym dokucza-
„ niem: Jarzmo bowiem Małżeństwa, które
„ gdy wspolnie przez Męża i Żonę iest dźwiga-
„ ne, miłém i słodkiém staie się; Mąż czuie
„ wewnętrzną ducha spokoyność, Dzieci w
„ Chrzesciańskich cnotach wzrost biorą, dobry
„ rząd pomnaża maiątek, Sąsiedzi wzaiemną
„ są pomocą, a domownicy przywiązaną nie iur-
„ gieltową odprawiaią usługę. A iakże tym
„ koniecznym obowiązkom kobiety dosyć uczy-
„ nią? gdy iednych nie umieią, a drugich nie-
„ znaią? naturalna zatém wypływa konse-
„ kwencya, iedne powinności ukazać, inne obia-
„ śnić, wszystkich zaś nauczyć przynależy,
„ toć Edukacya Kobiet potrzebna, a zatém
„ staranie Wasze i o nich bydź powinno, po-
„ nieważ wszelka Edukacya pieczy waszéy iest
„ oddana „

Na kar: 33. 34. Edycyi R. 1775.

O ZGŁO-

O ZGŁOSKACH
I ZGŁOSKOWÁNIU.

Nié wprzód Náuczycielka da uczenniczce swoiéy do rąk ten Sposób, niéwprzód iéy ukaże głoski, samogłoski, spółgłoski tu wyrazoné, aż ią náuczy pisać i wymáwiáć razem, sposobem w przépisach wyłożonym: po czém dáwszy, do rąk uczenniczki niżéy pisané głoski, okaże różność pisanych głosék od drukowych w pisaniu, bo wymáwiánié iest iednakié, różność większych głosék od mniéyszych, i różność teraźniéyszych od starodáwnych głosek.

Samogłoski máłe pisané.

Otwárté

a zdawn*a*; *e* pr*a*c*e*; *o* dárm*o*.

Ściśnione.

á mił*á*; *é* słońc*é*; *ó* B*ó*g.

Nosowe.

ą mił*ą*; *ę* dziéci*ę*.

In-

Jnné Samogłoſki

i krótkie, *moi: j* długié, *zjem: y* Greckié, Damy. *u* domu.

Dwugłoſki pisané

áy, Máy; *ay* day; *ey* mey; *iy* kiy; *oy* przyſtoynie; *óy* móy; *uy* Wuy; *yy* Stryy, *iá* miáno; *ią* miąſko; *ie* ſtroie; *ię* się: *io* cios; *ió* niósł; *iu* króciuchno; *au* August *ieu* Europa;

Tróygłoſki pisane

ay miiay; *iey* moiey; *iéy* godniéy

Spółgłoſki twárde pisane

b dąb; *c* plac; *d* głód; *f* traf; *g* głóg *h* zamach; *k* krok; *ł* wół; *m* próm; *n* dzwón *p* sklep; *r* dwór; *s* pies; *t*; kot; *w* ſtáw; *x* xiążka; *z* guz.

Spółgłoſki miękkie piſane

b' głąb'; *ć* poić; *l* pal; *m* karm; *ń* dzwoń *p* członp; *ś* coś; *w* Páw; *ź* bądź.

ż z przy-

ż z przyciſkiem; bież, iuż.

Drukowé samogłoski máłé

á e o otwárté

á é ó ściśnioné

ą ę nosowé.

i krótkié; j długié; y Greckié; u.

Dwugłoki drukowé

ay, áy, ey, éy, oy, óy, uy, yy, ia, ią, ie, ci, iu, au, eu.

Tróygłoſki, iay, iáy, iey, iéy.

Spółgłoſki twárdé drukowé

b c d f g h k ł m n p r s t w x z.

Spółgłoſki miękkié drukowé

b' ć l m ń p ś w ź

ż z przyciſkiem.

Samogłoſki większe pisané

Á E O OTWÁRTE

Á É Ó ŚCIŚNIONÉ

Ą Ę NOSOWÉ.

I, KROTKIE; J DŁUGIE; Y GRECKIE; U

Spółgłoſki twarde większe pisane

B C D F G H K Ł M N P R S T W X Z

Spółgłoſki większe miękkie pisané

Ḃ Ċ L Ḿ Ń Ṗ Ś Ẃ Ż

Ż ż przyciſkiem.

Samogłoſki większé drukowé

A E O ÓTWÁRTÉ

A E O ŚCIŚNIONÉ

Ą Ę NOSOWÉ

I KRÓTKIÉ. J DŁUGIÉ. Y GRECKIÉ. U

Spółgłoſki twárdé większé drukowé

B C D F G H K Ł M N P R S T W X Z

Spółgłoſki miękkié większé drukowé

Ḃ Ć Ł Ḿ Ń Ṗ Ś Ẃ Z

Abecadło máłe pisané

a á ą b b́ c ć d e é ę f g h i j k l ł

m ḿ n ń o ó p ṕ r ſ s ś t u w ẃ

x y z ź ż

Abecadło większe pisané

A Á Ą B Ḃ C Ć D E É

Ę F G H I K L Ł M Ḿ

N Ń O Ó P Ṕ R S Ś

T U W Ẃ X Y Z Ź Ż

Abecadło máłe drukowáné.

a á ą b b́ c ć d e é ę f g h i j k l ł m ḿ n ń o
ó p ṕ r s ś ſ t u w ẘ x y z ź ż.

Abecadło większe drukowáné.

A Á Ą B B́ C Ć D E É Ę F G H I J K
L Ł M Ḿ N Ń O Ó P Ṕ R S Ś T
U W W̊ X Y Z Ź Ż.

Abecadło máłe stáre.

a b c d e f g h i k l m n o p r s ſ t
u w x y z ż.

Abecadło większe stáre

A B C D E F G H I K L M N O
P Q R S T U W X Z.

Skła-

Składaią ſię zgłoſki z jednéy albo dwóch albo więcey głoſek.

z jednéy	o
z dwóch	co
z trzech	Sum
z czterech	Karp
z pięciu	Śledź
z sześciu	Leszcz
z ſiedmiu	trzmiél
z ośmiu	wrzeszcz
z dziewięciu . . .	chrząſzcz

Wyraz ſkłada ſię z dwóch aż do ośmiu zgłoſek.

z dwóch .	An-na
z trzech .	Kry-ſty-na
z czterech	Pá-nié-ne-czki
z pięciu .	Po-wié-dzia-ły-śmy
z sześciu .	Przy-o-bie-ca-ły-śmy
z ſiedmiu	Po-wy-náy-do-wa-ły-śmy
z ośmiu .	Po-za-po-mi-na-ły-byś-my

Tablica ráſzczepiąca, náucza zgłoſkowánia, náucza zaś zaraz i w wyrazach, przez co nabywá dziecię obfitości wyrazów.

 TÁ-

TÁ-BLI-CA
ZGŁO-SKO-WANIÁ
Po-rząd-kiem A-be-ca-dła z E-le-men-tá-rza.

	A, Á, Ą,	ak	Mak
a	A.	akr	Fiakr
ab	Grab	akt	Akt
a-b	A-bo	al	Al-bo
áb'	Wáb'	a-l	A-le
á-b	Wá-bić	alb	Alb
ac	Plac	alc	Calc
a-c	Pla-cu	alm	Palm
ać	Náć	áł	Wał
a-c	Ná-ci	áłd	Fáłd
ach	Dach	áłſz	Fáłſz
a-ch	Da-chu	áłt	Gwáłt
actw	Ma-tactw	ám	Krám
ácz	Ko-łácz	a-m	Kra-mu
a-cz	Ko-ła-cza	amp	lamp
ád	Grád	amſz	zamſz
a-d	Gra-du	an	An-drzéy
adź	Kadź	ańb	Hańb
áf	Traf	ánc	Szanc
a-f	Tra-fu	ank	ſzwank
aft	Haft	ant	Fant
ág	Plág	a-o	za-o-ſtrzyć
a-g	Plagi	ap	Cap
ah	Ah	a-p	Ca-pa
a-i	Ga-ik	ap'	Gap'

a-p	Ga-piá	aſt	zgaſt
ár	Wár	asm	Pasm
a-r	Wa-ru	aśm	Taśm
árb	Skárb	aśń	waśń
arc	Harc	ásp	Násp
arch	Parch	áſt	chwáſt
arczm	Karczm	áſtw	Ptaſtw
ard	wzgard	asz	Nasz
arf	Arf	ászt	Mászt
arg	Skarg	at	Brat
ark	Bark	átr	wiátr
árł	Tárł	atrz	Patrz
árm	Po-kárm	au	Au-guſt
árm'	Kárm'	a-u	Na-u-ka
arn	żarn	áw	Tráw
arń	Darń	áẃ	Szczáẃ
arp'	Karp'	áwd	Práwd
ars	Mars	áwdź	spráwdź
arść	Garść	ax	Sto-rax
arſtw	Warſtw	ay	Gay
arſzcz	Barſzcz	ayśdź	znayśdź
art	żart	áz	Ráz
arw	Larw	ázd	Gniázd
as	Las	ázg	drzázg
aś	Iaś	aź	Maź
aść	Maść	áźń	Przy-iáźń
aśdź	kłaśdź	áż	Stráż
aſk	Trzaſk	ąb	Głąb

ąb'	Gołąb'
ąc	Za-iąc
ąć	za-iąć
ąd	Błąd
ądz	Kſiądz
ądź	Błądź
ąg	Drąg
ąk	Bąk
ął	wziął
ąm	mo-iąm
ąp'	ſkąp'
ąs	Wąs
ąśdź	Prząśdź
ąſt	trząſt
ąt	kąt
ąsz	Miąſz-szy
ąszcz	Chrząszcz
ąz	Wiąz
ąź	Ga-łąź
ąż	Wąż
	B. Ḃ.
ba	Ba-ba
bá	Bá-czyć
bą	Bą-bel
be	Be-czyć
bę	Bę-ben
bi	Bicz
bl	Bla-cha

bł	Błą-dzić
bo	Bok
bó	Bóg
br	Bróg
brn	Brnąć
brw	Brwi
brz	Brzeg
brzd	Brzdą-kać
brzm	Brzmieć
bu	Buk
by	By-dło
bz	Bzo-wy
bzd	Bzdyk
bz	Bzik
	C. Ć.
ca	Ca-ły
cá	cáł-kiém
cą	Cą-ber
ce	Ce-gła
cé	Cé-cha
cę	Ob-cę-gi
ch	Cha-ta
chc	chce
chl	Chléb
chł	chłód
chm	chmu-ra
chn	Ka-chną
chr	Chróſt

chrz

chrz	Chrzán
chrzc	Chrzcić
chrzt	Chrztu
chw	Chwa-ła
ci	Ci-chy
ckn	Cknić
cl	Stru-clą
cł	Cło
ćm	Ćma
cn	Cny
co	Co-fnąć
ctw	Rol-nictw
cu	Cu-kier
ćw	Ćwik
cy	Cy-gan
cz	Czas
czc	Czcić
czł	człap
czw	Czwał
	D
da	Dach
dá	Dám
dą	Dąb
db	Dbać
d-d	od-dadź
de	Dech
dl	Dla
dł	Dłoń
dm	Dmu-chać

d-m	Od-my-kać
dn	Dno
d-n	Od-nieść
do	Dom
dr	Dra-pać
drg	Drgać
drgn	Drgnąć
drw	Drwa
drz	Drze-wo
drzw	Drzwi
du	Du-sza
dw	Dwa
dy	Dym
dz	Wła-dza
dzb	Dzbán
dźbł	Dźbło
dźw	Dźwi-gać
dzdz	Dzdzy-ſty
	E É Ę
e	E-wa
eb	Łeb
éb	Chléb
éc	Pa-lec
éć	Léć
éctw	Ka-léctw
ecz	Lecz
écz	Lécz lé-czéć
ed	Przed
édm	Siédm

e-i

e-i	Na-dzie-i	éy	Ey-że
é-ić	Klé-ić	ez	Bez
ek	Bek	eź	Weź
el	Wiel-ki	eż	Leż
elb	Strzelb	éż	Téż
eł	Weł-na	eżdż	Deżdż
ém	Wiém	ęc	Więc
én	Pe-łén	ęć	Chęć
éń	Dziéń	ęd	Pręd-ki
ent	Mo-ment	ęk	Pęk
ep	Sklep	ęś	Gęś
epr	Dniepr	ęt	Wſtręt
éprz	Piéprz		F.
er	Wi-cher	fa	Fa-ra
erc	Serc	fá	U-fám
ercz	Swiércz	fą	Sza-fą
érć	Ćwiérć	fe	Fe-nix
érdź	Żerdź	fé	Tra-fém
erszt	Herſzt	fę	Sza-fę
es	Pies	f-f	Af-fekt
eś	Wieś	fi	Tra-fic
eszcz	Wrzeſzcz	fl	Fla-ſzka
eſzczb	Wieſzczb	fn	Co-fnąć
et	Wnet	fo	Fol-wark
ét	Ban-kiét	fr	Fra-ſzka
etrz	Wietrz	ft	Haſt
eu	Eu-ro-pa	fu	Fu-tro
e-u	Nie-uk	fy	Sza-fy
éw	Gniéw		G.

ga

ga	No-ga	hy	Hy-dzić
gá	Cy-gán	ia	ja-ia
gą	Gą-się	iá	jáy-ko
gb	Gbu-ra	já	Wjaźd
gd	Gdy		zjadła
gę	Gęś	iarzm	Jarzm
gi	Gi-nę	ią	Jąć
gl	Gli-na	ib	Gib-ka
gł	Gła-dzić	ic	Nic
gm	Gmách	ich	Mnich
gn	Gnać	iczb	Liczb
go	Go-nić	ić	Nić
gr	Grać	id	Da-wid
grd	Grdy-ka	idz	Widz
grz	Grzać	idź	Idź
grzb	Grzbiet	ie	Wiek
grzm	Grzmot	ié	Wié-my
guz	Guz	je	ziém
gw	Gwałt	ię	Więzić
gz	Gzić	ig	Fig
gż	Gże-gżo-tka	i-i	Zmi-i
H.		ik	Ćwik
ha	Ha-fto-wać	ikł	Znikł
hą	Bła-hą	il	Gil
hé	Hé-bel	ił	Ił
hi	Hi-a-cent	im	Im-bier
ho	Hoy-ny	in	In-dyk
hr	Hre-czka	jó	Jó-zef
hu	Hul-tay	i-p	Lip-ki

ips

ips	Gips	kp	kpa
ipt	E-gipt	kr	kra
ir	Mir	krt	Krtáń
is	Lis	krw	Krwa-wá
iśdź	Izdź	krz	Krzak
it	Kwit	krze	Krzcić
iu	Iu-tro	krzt	Krztu
iw	Żniw	kſzt	Kſztałt
ix	Fe-lix	kw	Kwás
iy	Kiy		L.
iz	Bliz-ki	la	Lá-ta
izb	Izb	lá	La-tá-lá-to
iż	Iż	lą	Ląd
iżb	Ciżb	lb	Strzelb
	K.	lc	Cale
ka	Ka-mień	l-c	Pal cat
ká	Po-kárm	le	Le-żeć
ką	Kąt	lé	Ko-léy
k-c	Lek-ce	lę	Lę-kać
kę	Kę-dy	lg	Folg
ki	Rę-ki	lgn	Lgnąć
k-k	Lek-ka	li	Lin
kl	klam-ka	ilk	Wilk
kln	Klnąć	lkł	za-milkł
kł	Kłam-ca	lm	Palm
km	Kmotr	ln	Lnu
kn	Knot	lo	Lot
ko	Kot	ló	Lód
kó	kó-min	ls	Puls

lśn	Lśnić	má	Má
l-t	Hul-táy	mą	Mą-ka
lu	lud	mb	Bomb
lw	Lwów	m-c	Kłam-ca
lż	Lżyć	mch	Mchu
	Ł	mdł	Mdły
ła	Ła-będź	me	Mech
łá	Łáw-ka	mę	Mę-tny
łą	Łą-ka	mf	Try-umf
łb	Łba	mgł	Mgła
łć	Gwałć	mgn	Mgnié-nié
łd	Fałd	mi	Mi-łość
łe	Łeb	mkn	Mknąć
łę	Łęk	m-k	Klam-ka
łg	Łgać	m-m	Karm-my
łk	Łkać	mn	Mno-żyć
łm	Hełm	mo	Mo-cná
łn	Czółn	mó	Módz
ło	Ło-zyc	mp	Lamp
łp	Małp	mr	Mróz
łṕ	Hełṕ	mrz	Mrzeć
łsz	Fałsz	mśc	Mści-wá
łt	Gwałt	mſtw	Kłamſtw
łw	Żółw	msz	Mſza
ły	Ły-ko	mſzcz	Mſzczę się
łz	Łza	mu	Mu-cha
łż	Łżę	my	My-dło
	M. M.	mż	Mży
ma	Mat-ka		O. Ó.

o	O-ko	óp	Dóp
ob	Ob-chod	ops	Mops
óbl	Wróbl	or	Or-li
oc	Kloc	ór	Bór
och	Groch	órg	Mórg
ocz	Tłocz	os	Kłos
oczt	Poczt	oś	Oś, ktoś
óc	Kłóc	ość	Kość
ód	Ród	osm	Kosm
odl	Modl	ośm	Ośm
ódł	Módł	oſt	Poſt
of	Krzy-sztof	oſz	Koſz
óg	Bóg	oſzt	Koſzt
o-gr	O-gród	ot	Kot
oh	Oh!	ót	Drót
o-h	O-hy-da	otr	Kmotr
o-i	Stro-ić	o-u	Po-u-czyć
ok	Sok	ow	Ow
ók	Ók	ów	głów
ol	Ol-ſzy-na	ó-w	O-łów
ól	Ból	oy	Oy-ciec
olſtr	Olſtr	óy	Móy
olsz	Olsz	oyśdź	Poyśdź
ół	Wół	óz	Mróz
óm	Dóm	oż	Wóż
on	On	óźdź	Gwóźdź
oń	Oń	óż	Stróż
o-o	Po-o-ſtrzyć		P. P.
op	Snop	pa	Ła-pa

pá

pá	Łá-páć		R.
pą	Ła-pą	ra	Ra-dość
pch	Pchać	rá	Rád
pchł	Pchłá	rą	Rą-czy
pchn	Pchnąć	rb	Fárb
pe	Peſt-ka	rc	Harc
pé	Pérz	rch	Parch
pę	Pę-to	rć	Ćwierć
pf	Pfe	rcz	Harcz
pi	Pi-smo	rczm	Karczm
p-k	Łap-ka	rd	Wzgard
pl	Pla-ma	rzd	Rdza
plw	Plwáć	rdź	Żerdź
pł	Płot	re	Wo-re-czek
płc	Płci	rę	Rę-ka-wek
pn	Pnę	rf	Arf
pn	Pniak	rg	Skarg
po	Po-tok	rk	Bark
pó	Pó-ki	rt	Żart
pr	Pro-ſtá	rm	Szturm
prz	Prze-dadź	rm	Karm
przt	Przty-kać	rn	Sarn
ps	Pſo-ta	rń	Czerń
pſtr	Pſtry	ro	Rok
psz	Pſzé-ni-ca	ró	Róg
pszcz	Pſzczo-ła	rp	Sierp
pt	Ptak	rp	Karp
pu	Pu-dło	rs	Mars
py	Py-tać	rść	Garść

rſzcz

rſzcz	Barszcz	śkł	Śkło
rt	Żart	ſkr	Skra
ru	Ru-ſzám	ſkrz	Skrzy-dło
rw	Rwáć	śl	Śli-na
ry	Ry-bá	st	Sła-wa
rz	Rze-ka	ſm	Smák
rżb	Wiérżb	ſmr	Smród
rz-g	Wierż-gać	ſn	Snop
rzn	Rznę	śn	Śniég
rż	Rży-ſko	ſo	O-ſo-bá
rżk	Rżko-mo	ſób	O-ſób
	S. S.	ſpo	Spo-ſób
ſa	Sam ſa-má	sp	Spioch
ſá	ſám	ſpl	Splá-mić
ſą	Są-dzę	ſpł	Spław
śb	Prośb	ſpr	Sprá-wá
ſc	Miey-ſc	ſprz	Sprzy-iać
	mieyſce	ſr	Sro-gość
ść	mieść	ſrz	Srzon
ſch	Scho-wać	ſs	Ssać
ſe	ſe-pét	st	Stán
ſer	Ser-ce	ſtł	Stłuc
ſé	ſér	ſtr	Strach
ſę	Sęk	ſtrw	Strwo-żyć
sſ	Sſor-ność	ſtrz	Strzedz
si	Si-to	ſtw	Stwo-rzyć
ſie	Sie-dzę	ſu	Su-kno
sk	Ská-ła	ſw	Swóy
skł	Skła-mać	św	Świércz

ſy	Syn	t-p	Wąt-pić
ſz	Szá-ta	tr	Trá-wa
ſzcz	Szczy-giel	trw	Trwać
ſzczb	Wieſzczb	trz	Trzo-nek
ſzczk	Szczkaw-ka	trzc	Trzci-na
ſzczw	Szczwać	trzm	Trzmiél
ſzk	Szko-da	trzn	Trzna-del
ſzl	Szlach-cic	trzp	Trzpień
ſzł	Przy-ſzłá	tu	Tu-pać
ſzm	Szmér	ty	Ty-kać
ſzn	Sznur		U.
ſzp	Szpiég	u	U
ſzr	Szruba	ub	Lub
ſzt	Sztu-ka	ub' u-b	Lub', lubi
ſzw	Szwacz-ka	uć	Tłuc
	T.	uch	Głuch
ta	Tak	ucz	Klucz
tá	Tá-bli-ca	uczt	Uczt
tą	Stra-tą	ud	Lud
tch	Tchu	uf	Huf
tci	Tcion-ka (*	ug	Ług
tchn	Tchnąć	u-i	U-i-ścić
tk	Tkać	uk	Łuk, Nie-uk
tkl	Tkli-wa	ul u-l	Ul, u-la
tkn	Tknąć	uls	Puls
tl	Tlić	uł	Muł
tł	Tło	um	Szum
tn	Płó-tno	unszt	Kunszt
to	To-pić	unt	Funt

(* głoſka)

u-o	U-o-ſo-bić	wkł	Wkłá-dać
up	Łup	wkr	Wkro-czyć
up	Kup	wl	Wlać
ur	Mur	wł	Wło-żyć
urz	Kurz	wm	Wmó-wić
us	Mus	wn	Wno-sić
usz	Kuſz	wo	Woy-na
uszcz	Bluſzcz	wp	Wpu-ścić
ut u-t	Hut, Hu-ta	wpr	Wpra-wić
u-w	U-wiéśdź	wprz	Wprządz
uy	Wuy	wr	Wra-zić
uyśdź	Uyśdź	wrz	Wrzoſk
uz	Guz	ws	Wſa-dzić
uż	iuż	wśc	Wści-bić
	W. W.	wſt	Wſtyd
wa	War-ta	wſtrz	Wſtrzy-mać
wá	Wár	wſz	Wſzy-ſtko
wą	Wąż	wſzcz	Wſzczy-nać
wb	Wbić	wt	Wtó-ry
wc	Wca-le	wtr	Wtrą-cać
wch	Wcho-dzić	wu	Pra-wu
wcz	Wcze-ſny		Wuy
wd	Wda-wać	wx	W Xiąż-ce
wdź	Wdzięk	wy	Wy-mówić
we	We-dnie	wyśdź	Wyśdź
wę	Wę-dzi-dło	wz	Wzy-wać
wg	Wgo-nić	wzb	Wzbu-dzić
wi	Wiátr	wzd	Wzdy-chać
wj	W,azd	wzm	Wzma-gać

wzn

wzn	Wzna-wiáć	ym	Dym
wzr	Wzroſt,	yn	Syn
wż	Wziąć	y-o	Przy-o-dziać
w z	w zana drzu	yp	Gnyp
w ź	w ży-ciu	yr	Wyr-wać
wżd	Wżdy	ys	Łys
	X.	yś	Byś
xa	Xa-we-ry	ysz	Myſz
xe	Xer-xes	yt	Byt
xi	Xiądz	y-u	Przy-u-czyć
xy	Xy-kać	yw	Żyw
xu	Sto-ra-xu	yx	Tryx
	Y.	yy	Żyy
y-á	Ma-ry-á	yzdr	Pyzdr
yb	Grzyb	yż	Czyż
yc	Fryc		Z. Ź. Ż.
ych	Strych	za	Za-grać
yć	Szyć	zá	Zá-goń
yd	Wſtyd	záy	Zay-dę
ydr	Wydr	ąb	Ząb
ydz	Rydz	zb	Zba-wić
ydź	Bydź	zbl	Zbla-dłá
y-e	Ma-ry-e	zbł	Zbłą-dzić
yf	Gryf	zbrz	Zbrzy-dzić
yg	Cyg	zd	Zdiąć
y-i	Szy-i	zdm	Zdmu-chnąć
yk	Ryk	zdr	Zdra-páć
yl	Mo-tyl	zdrz	Zdrzy-mać
ył	Tył	ze	Ze-pſuć

(c 2) zey

zey	zeyśdż	źń	Kaźń
zg	Zga-nić	źrz	Źrzó-dło
zgr	Zgrać	ża	Żaba
zgrz	Zgrzać	źá	Żá-den
zi	Zi-mno	żą	Żądło
zj	Zjazd	żb	Żbiég
zl	Zlać	żd	Wżdy
zł	Zła-pać	że	Że-by
zm	Zmyć	źé	rożén
zn	Znóy	żę	Ka-żę
zo	Zo-stać	żg	Żgać
zr	Zra-nić	żm	Żmi-ia
zu	Zu-bo-żyć	żn	Żni-wo
zw	Zwać	żo	Żo-łą-dek
z x	z Xiąż-ki	żó	Żób'
zy	Zysk	żr	żrę
zz	z zuc	żu	żuć
źb	Gróźb	żw	żwá-wá
źć	Gryźć	ży	Ży-to
źdz	Ździe-bło	ży-cz	Ży-czli-wá
zie	Zie-miá	życz	Życz
ziarn	Ziarn	zz	z zuwać
ziar-n	Ziar-no	zż	z żuć
źl	Źle	żż	żży-mać

ZDA-NIÁ

Z Pi-smá świę-té-go wy-ię-te.

Bóg stwo-rzył świat *w Xię-gach Ro-dza-iu.* Po-czą-tek Mą-dro-ści bo-iaźń Bo-ga *w Xię-dze Przy-po-wie-ści Sa-lo-mo-na.*

Ko-chay Pa-ná Bo-ga twé-go z cá-łé-go ser-cá twé-go, z cá-łey du-szy two-iéy ze wszy-stkiéy si-ły two-iéy. *W Xię-gach E-xo-dy, zwá-nych*

Kto iest nie-u-mié-ie-tny, póy-dzie w za-po-mnié-nié; a té-mu, któ-ry się u-czyć nié-chce, ná złé to wyy-dzie. *U-pe-wniá Mę-drzec Páń-ski w Przy-po-wie-sciach.*

Mą-dry (*czy-li tén któ-ry prá-gnié mą-dro-ści*) dá ser-cé swo-ie ná czu-wá-nié ra-no do Pa-ná, któ-ry ié stwo-rzył, i w o-bli-czu Nay-wyż-szé-go mo-dlić się bę-dzie: o two-rzy u-stá swé ná mo-dli-twie, i za grze-chy swé mo-dlić się będzie. *u Ekkle-zy-a-sty-ka w Roz-dzia-le trzy-dzié-stym dzié-wią-tym.*

Po-czą-tek Mą-dro-ści mieć práw-dzi-wé prá-gnié-nié ná-u-czé-niá się iéy. *w Przy-sło-wiách Sa-lo-mo-na, w Roz-dziá-le szó-stym.*

Któ-ry od-rzu-cá Mą-drość i ćwi-cze-

nié, nié-ſzczę-śli-wym ieſt. *w Xię-dze Mą-dro-ści, w Roz-dzia-lé trze-ciém.*

Mą-dry przyy-mu-ie ná-u-ki do ſer-cá ſwégo, á głu-pi znieść té-go nié-mo-że, iż go u-czą. *w Przy-ſło-wiách Sa-lo-mo-na, w Roz-dzia-lé dzié-ſią-tym.*

Tén, któ-ry bo-i ſię Bo-ga (mó-wi Mę-drzec) czci Ro-dzi-ców ſwo-ich, i ia-ko Pa-nóm ſłu-żyć bę-dzie, tym, któ-rzy go zro-dzi-li *u Ek-kle-zya-ſty-ka w Roz-dzia-lé trze-cim.*

Kto tra-pi Oy-ca ſwé-go, i nie-ſłu-cha mą-drych przé-ſtróg Ma-tki ſwo-iéy, bę-dzie nié-ſłá-wnym, i nié-ſzczę-śli-wym. *w Przy-ſło-wiách w Roz-dzia-le trzy-dzie-ſtym.*

O-ko, któ-ré ná-śmié-wá ſię z Oy-ca ſwé-go, i po-gar-dza Ma-tką ſwą, któ-rá go zro-dzi-ła, zá-ſłu-gu-ie, a-by go Kru-cy wy-łu-pi-li, i Or-ły po-żár-ły. *w Przy-ſło-wiách tam-że.*

Chroń ſię złé-go, a czyń do-bré.

Mą-drość wy-dá-ie ſię ná twá-rzy mą-dré-go. Czło-wiék po-zná-ie ſię z o-czu i wéyrzé-niá.

Su-knié śmiéch i chód po-ka-zu-ią, ia-kim ieſt czło-wiek we-wnątrz. *Tám-że*

Skró-

Skró-cénia w Zgło-ſkach.

ná-przy-kład	np.
Jé-go-mość-Pan	JMCP.
Wiel-mo-żny Mo-ści Do-bro-dzié-iu.	W. Mci D.
Ja-śnie Wiel-mo-żny Panié	J. W. P.
Nay-ia-śniéy-ſzy Kró-lu Pa-nié móy Mi-ło-ści-wy	N.K.P.M.M.
Ro-ku Pań-ſkié-go	R. P.
dniá ſzó-ſté-go	D. 6.
Ro-zdział	R.
Wiérſz	W.
Xię-ga	X.
Pa-ra-graf, czy-li cząſt-ka	§.
Kar-tá	k.
świę-ty, świę-tá; świę-ci	ś. ś. Ss.

Skró-ce-niá licz-bo-wé.

A-rab-ſkié, Rrzym-ſkié, zna-ki.

ie-dén, ie-dná, ie-dno.	1.	I.
dwá	2.	II.
trzy	3.	III.
czté-ry	4.	IV
pięć	5.	V.
ſześć	6.	VI.

ſiédm

ſiédm	7.	VII.
ośm	8.	VIII.
dzie-więć	9.	IX.
dzie-ſięć	10	X.
ie-de-ná-ście	11.	XI.
dwa-ná-ście	12.	XII.
trzy-ná-ście	13.	XIII.
cztér-ná-ście	14.	XIV.
pięt-ná-ście	15.	XV.
ſze-ſná-ście	16.	XVI.
ſiédm-ná-ście	17.	XVII.
ośm-ná-ście	18.	XVIII
dzie-więt-ná-ście	19.	XIX.
dwá-dzie-ścia	20	XX.
dwá-dzie-ścia ie-den	21.	XXI
dwá-dzie-ścia dwá	22.	XXII
dwá-dzie-ścia trzy	23.	XXIII
dwá-dzie-ścia czté-ry	24.	XXIV
dwá-dzie-ścia pięć	25.	XXV.
dwá-dzie-ścia ſześć	26.	XXVI.
dwá-dzie-ścia ſiédm	27.	XXVII
dwá-dzie-ścia ośm	28.	XXVIII
dwá-dzie-ścia dzie-więć	29.	XXIX.
Trzy-dzie-ści	30.	XXX.
Czter-dzie-ści	40.	XL.
Pięć-dzie-ſiąt	50.	L.
Sześć-dzie-ſiąt	60.	LX.
Siédm-dzie-ſiąt	70.	LXX.

ośm

Ośm-dzie-ſiąt	80.	LXXX.
Dzie-więć-dzie-ſiąt	90.	XC.
Sto	100.	C.
Sto ie-den	101.	CI.
Sto dwá	102.	CII.
Sto dzie-ſięć	110.	CX.
Sto ie-de-ná-ście	111	CXI.
Sto dwá-ná-ście	112.	CXII
Sto dwa-dzie-ścia	120.	CXX.
Sto trzy-dzie-ści	130.	CXXX.
Dwie-ście	200.	CC.
Trzy-ſta	300.	CCC.
Czté-ry-ſta	400	CCCC.
Pięć-ſét	500.	D.
Sześć-ſet	600.	DC.
Siédm-ſét	700.	DCC.
Ośm-ſét	800.	DCCC.
Dzie-więć-ſét	900.	CM.
Ty-ſiąc	1,000.	M.
Ty-ſiąc ie-den	1,001.	MI.
Ty-ſiąc dwą	1,002.	MII.
Ty-ſiąc dzie-ſięć	1,010.	MX.
Ty-ſiąc dwa-dzie-ścia	1,020.	MXX.
Ty-ſiąc dwá-dzie-ścia ie-den	1021.	MXXI
Ty-ſiąc ſto ie-den	1,101.	MCI.
Ty-ſiąc ſto ie-de-na-ście	1111	MCXI
Ty-ſiąc dwie-ście	1,200.	MCC.
Ty-ſiąc trzy-ſtá ie-de-na ście	1311	Mcccx

Ty-

Ty-śiąc śiedm-sét, dzie-więć-dzie śiąt 1790. MDCCXC.
Dwá tyśiącé 2000. MM.
Trzy ty-śią-cé 3,000. MMM.
Czté-ry ty-śią-cé dwa 4,002 MMMMII.
Pięć ty-śię-cy trzy-śtá 5,300. MMMMMCCC.
Sześć ty-śię-cy trzy-śtá dwá 6,302 MMMMMMCCCII
Siedm ty-śię-cy dwá 7,002 MMMMMMMII
Ośm ty-śię-cy dzie-śięć 8,010. MMMMMMMMX.
Dzie-więć ty-śię-cy dzie-więć 9,009. MMMMMMMMMIX.
Dzie-więć ty-śię-cy dzie-więć-set, dzie-więć-dzie-śiąt dzie-więć 9,999. MMMMMMMMM.CM.XC.IX.

Známié

Nad Głoſkámi ieſt u Polaków iedno tylko názwáné prawé, bo od práwéy ręki ku léwéy piſze śię tak: ' ieżeli nad ſamogłoſką, to ieſt znakiém ściśnionéy np. á, *dobrá* é, *dobré* ó, *Król.* Jeżeli nad ſpółgłoſkámi, znakiem ieſt miekkiéy czyli pieſzczonéy głoſki np. b', *głąb'* ć, *poić;* m', *karm'* ń, *dzwoń*, p' *człap'* ś, *ktoś*, w' *paw;* ź, *bądź*. *Zná-*

Známioná

Przy wyrazach położoné, które w wymáwiániu i czytániu zachowáć náléży, żeby wyrozumiále czytáć i czytaiąc rozumiéć, ſą náſtępuiącé:

, Takowy znáczek, czyli známié názywá śię Przecinek (czyli z Greckiégo komma) znakiem ieſt, aby ná niém troſzkę przeſtać, niépodnoſząc ani ſpuſzczaiąc głosu.

; Srzednik názywá śię, aby przeſtać niéco, alé ani bardzo długo, ani bardzo krótko.

: Dwukropek názywá śię, na nim niéco dłużéy przeſtáie śię.

. Kropka (czyli z Greckiégo peryod) názywá śię, ná niéy ſpuśćiwſzy głos, náydłużéy przeſtáie śię.

! Wykrzyknik názywá śię, ná nim głos podnośi śię równo. np. *O Boże!*

? Znák pytániá, ná nim głos podnośi śię niéco zakręcaiąc np. *czégo płáczeſz?*

() Náwiás názywá śię tén znáczek; ſłowa położoné we ſrodku cichſzym głoſem wymáwiáć potrzeba np. *Czciy Oyca* (*mówi Bóg*) *i Matkę twoią*.

- Łącznik názywá śię, bo łączy zgłoſki wyrazu, ná nim nic śię niéprzeſtaie.

ż Kro-

ż Kropka nad z nazywa ſię Przycifki nad tą tylko Spółgłoſką kładzie ſię, bo ſię wymawiá przycifkaiąc zęby np. *iuż*

„ Znaczki cudzich ſłów włożonych.

(a) Albo * gwiazdeczka, albo + krzyżyk, nazywá ſię *odſyłacz*, bo odſyła czytaiacych, aby przeczytáły co ieſt położono ná dole albo na boku, karty.

ZDÁNIÁ

Wyięte tak z Biblii, iako i Náuczycielów Kościoła świętégo.

Słucháy rady, a obiéray ćwiczénié, abyś był Mądry.

Który niénáwidzi upominániá, głupi ieſt.

Właściwość krnąbrnégo, niewſtydzić ſię i przeciwiáć ſię bez wſtydnié kiedy go upominą.

Zły nié lubi tégo, który go upominá, ani z Mądremi przeſtáie:

Głupi wielce ſobie wáży to, co czyni, a Mądry ſłucha rady *w Przyſł: Salom. w Rozdziale* 27.

Słuchay rady, abyś przy końcu żyćiá twégo nié ięczał, i niéżałowáł niékarności twoiéy, i nié mówił: Zacożem ia niéprzyymowáł karności? czémużém chętnie nié

nié zezwálał ná dobré rády? czémużém niéſłuchał głosu uczących? czémuż nié dáłém ſię náklániac? czémuż nié byłem poſłuſznym? *Tamże w Rozdziale* 5.

Dobrá ieſt rzecz poſłuſznym bydź ſtárſzym, ſłucháć ich przykazów, i po przepiſach Piſma świętego, uczyć ſię drogi Zbawiéniá od innych. *S. Jeronim náucza.*

Brzydzą ſię głupi témi, którzy ſię chronią czynić złe. Bojący ſię Boga, i kocháiący Stwórcę pogardzony bywá od tégo, który niéſławną idzie drogą.

Droga grzeſzników zdaie ſię bydź piękná i miłá, alé ná końcu ié y znáydą oni śmierć, ciemności, i potępienié. *u Ekklezyaſtyka w Rozdziale* 21. *w* 10.

Niéodmiéniay ſię zá każdym wiatrem, i niéchodź każdą drogą, alé bądź ſtateczny w drodze Páńſkiey. *Támże w R.* 5.

Człowiek cnotliwy zoſtaie ſtatecznym iako ſłońcé, alé głupi odmiéniá ſię codziennié iako Xiężyc *Tamże*

Jeżeli grzeſznicy uſiłuią ſłowami ſwémi przynęcić Cię do ſiebie, niéſłuchay ich. Jeżeli rzekną póydź z námi, przyłącz ſię do

do náſzégo towárzyſtwá: nié idź za nimi, cofniy nátychmiaſt nogę twoią z ſcieżek ich; nogi ich do złego biegną i ſpieſzą. *w Przyſt: w R.* 1.

Strzeż ſię rozmów ze złémi, bardzo albowiem pomágaią do niézbożności *S. Paweł w liście do Tymoteuſza.*

Kto ſię dotknié ſmoły, pomáże w niéy ręce ſwe: i kto obcuie z pyſznym, ſtánié ſię pyſznym. Nié miéy przyiáźni z człowiékiem gniéwliwym, abyś ſię niénauczył dróg iego.

Kto z Mądrémi przeſtaie, ſtaie ſię mądrym. Przyiaciél głupich będzie im podobny.

Przykład niézmiérną má moc nad umyſłámi Młodych, a oſobliwie do złégo i ná złe. *w Przyp: R* 23. *w* 24.

O! przyiáźni złá, bardzo niéprzyiazná dobru duſz (mówi Auguſtyn ś.) o! ślepoto umyſłu, która przywodziſz do czyniénia złégo przez ſamo náśladowánié, i aby ſię podobać złym, kiedy mówią, póydźmy, uczyńmy, i wſtyd bydź niéwſtydliwym. O! ślepoto! o niérozumié!

Człowiek bydlęcy niésmakuie w rzeczach Boſkich, i ci którzy według ciáłá żyią, w rzeczach cieleſnych ſmákuią. *S. Paweł do Koryntczy:*

Uſta

Uſta kłamiące ſą obmierzłe Bogu. *u Ekklezyaſtyka w Roz: 8.*

Zagubi Bóg wſzyſtkich kłamców *u tegoż.*

Między ludźmi kłamſtwo, ieſt złą nieſławą; w uściech niéuczciwych uſtawicznie będzie. *u tegoż.*

Złodziéy, i Kłamca, obadwa zgubę odziedziczą. *u tegoż.*

Kłamca ſtaie ſię ſzalbierzem, oſzuſtem w ſwoich poſtępkach; w ſłowach oboiętnym, w wyrazach dwóywykładnym; w obietnicach niedotrzymałym: w obyczaiach obłudnym; w dziełach rozwiązłym; bezczelnym; bluźniercą; niedowierzaiącym nikomu; bezſtydnym i odwáżnym ná złe; nákoniec, głównym niéprzyiacielem prawdy.

Kłamcy Króleſtwa niebieſkiego niéodziedziczą. *S. Paweł Apoſtoł twierdzi.*

Mędrſzym ſobie zdaie ſię léniwiec nad ſiedm Mędrców.

Léniwiec chce i niéchce.

Leniwégo boiáźń wprawuie w próżnowanié. *w Przyſt: Salom: R.* 18. *w* 9.

Próżnowánié náuczycielém wſzelkiego rodzaiu grzechów. *u Ekkle: w R.* 33.

Pré-

Próżnowánié ſtekiem ieſt pokus, mo-rzem złych myśli, matką głupich ro-zmow, macochą cnot, śmiercią duſzy, grobem żyiącego człowieka, zbiorem wſzelkiego złego. *S. Bernard w mowie do Braci.*

Gry przechadzki, zbytek, ſpanié náy-znáczniéyſzémi ſą zabawámi w życiu próżnuiącéy oſoby. *Tenże.*

Bóg wydał dekret ná człowiéka w tych ſłowách: ,, Będzieſz pożywáł chléba w ,, pocie czoła twégo, póty aż niéwróciſz ,, ſię do Ziemi, z którey wzięty ieſteś ,, *z Xięgi Rodzaiów Rozdziale 3.*

Człowiek cnotliwy przyymuie z wiel-ką chęcią, cokolwiek dobrego ſłyſzy, i ná ſwóy pożytek obraca; lecz bezwſtydny, ſkoro uſłyſzy co dobrego, zaraz mu ſię nié podoba, i odrzuca to od ſiebie z po-gardą. *u Ekklezyaſtyka Rozdziale 21.*

Kto kocha niébeſpieczeńſtwo zginie w nim.

Dáy złému odpór zaraz, nierychło ſię daie Lekarſtwo, gdy złe weszło iuż w twoie zwyczaie.

We wſzyſtkich ſprawach twoich pa-mietay ná oſtateczne rzeczy, a nigdy nié-zgrzeſzyſz. *Ekkl: R. 7. w 40.*

Kto

Kto nié má boiaźni, nié może bydź uſprawiedliwionym. *u S. Jana w Roz: 3.*

O! Boże móy ná Niebie i Ziemi, nic nie kochám, tylko Ciebie nad wſzyſtko, Ty ieſteś ſercá moiego Bogiem, ty czą-ſtką moią ná wieki. *w Pſalmie 72.*

Niéchlub' ſię z odzienia twégo, bo tá chluba próżná i niérozumná. *u Ekkl: w Roz: 4.*

Póki niéwyſłuchaſz, ſłowá nié mów.
Niégaday w pośrzód mowy drugiégo.
Naucz ſię w przód co maſz mówić, *u Ekkle: w Roz: 11.*

Który piérwéy odpowiáda, niżeli wy-ſłucha, głupim ſię bydź pokazuie, i go-dnym zawſtydzenia. *Támże tenże.*

Zawſze piérwéy pomyśl, niżli máſz co wymówić, a nigdy żałowáć niebę-dzieſz twoiéy mowy. *Tenże.*

Liczné potrawy ſprawuią chorobę, i zbyteczné iedzenié ſpráw nie cholerę. *u Ekkl: w Roz: 37.*

(d) Nie

Niewstrzemięzliwość wielu zabiła, a wstrzemięzliwość przymnaża zdrowia i życia. *u Ekkl: w Roz: 37.*

Brzuch tłusty w pada w rospustę, i niesprawuie myśli rozsądnéy. *S. Jeronim w liście do Nepecyana.*

Czystość iest kwiatém i ozdobą obyczaiow, czcią ciał, stroiém płci oboyga, gruntém świątobliwości, wonią wszelkiego rodzaiu cnot. *S. Cypryan w Xiędze o dobru wstydliwości.*

Wstyd, zachowuie czystość, wstyd iest zaszczytem dobrego sumienia, stróżem sławy, ozdobą życia, stolicą cnoty, chwałą natury, i znakiém poczciwości. *S. Bernard w mowie nad Pieśniami Salomona.*

Ciężki iest kamień i piasek, ale gniéw głupiego cięższy iest nad oboie. *u Ekkl: w Roz: 7.*

Kto do gniewu iest łatwy, skłonniéyszym będzie do grzechów. *w Przyst: Salomonowych w Rozdziale 24.*

Miłość (twierdzi Paweł Apostoł) ciérpliwa iest, nié nadyma się, nie iest porywcza, niégniéwa się, i czyni to co do niéy należy.

Wszelk

Wszelka gorycz, gniew i dąsanie się, i wrzask, i bluźniérstwo niech niéposłoi między wami. *Tenże.*

Chrystus każe, „ Uczcie się odemnie „ żem iest cichego i pokornégo serca. „

Rozgniéwać się iest człowiecza rzecz, ale uspokoić gniéw Chrześciańska powinność. *S. Jeronim w liście do Demetryady.*

Głupi się miésza w zwady, i usta iégo wszczynaią niezgody. *w Przyst: Salomona w Rozdziale 18.*

Sąd bez miłosiérdzia na tégo, który niéczyni miłosierdzia. *S. Jakób Apostoł w liście R. 2.*

Człowiek człowiekowi zachowuie gniéw, a od Boga chce miłosiérdzia? nié ma miłosierdzia, nad człowiekiem podobnym sobie, a chce, żeby Bóg nad nim zlitował się? On będąc nędznym zatrzymuie gniew, a o odpuszczenie prosi Boga? *u Ekklezyastyka w Roz: 18.*

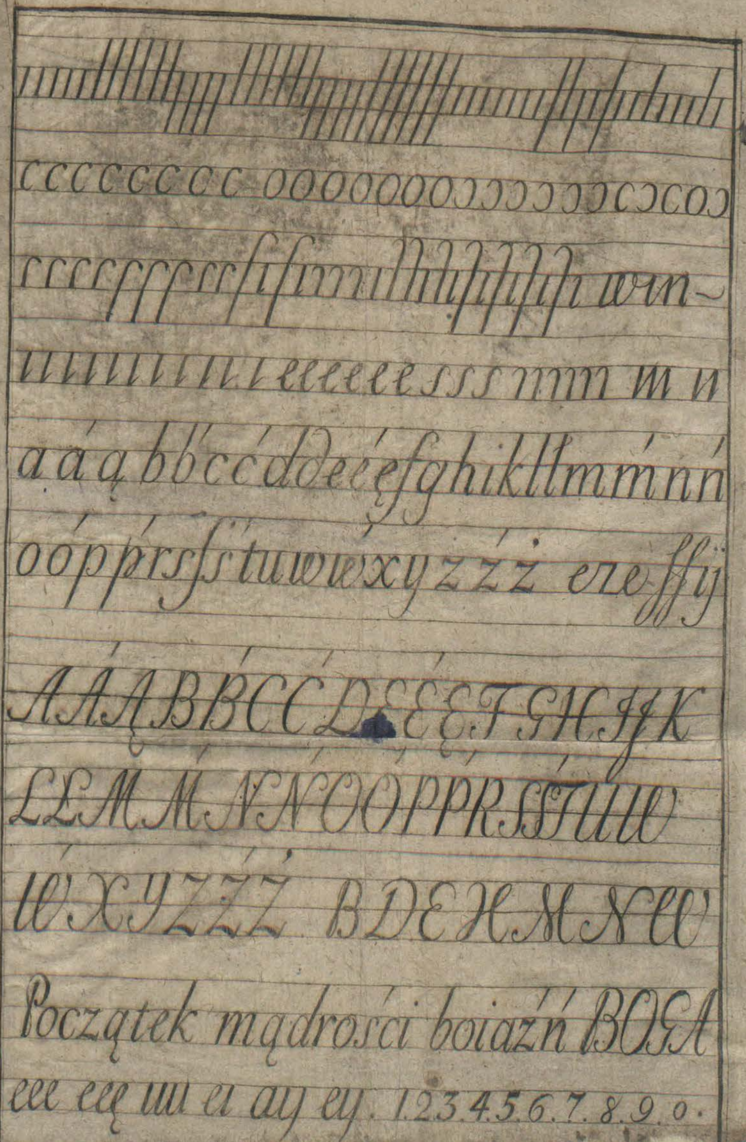
Chrystus upéwnia „ ieżeli niéodpuścicie z serca waszym niéprzyiaciołom, i „ Oyciec wasz Niebieski, niéodpuści „ wam „

Tobiasz Synowi swému dał przestrogę następuiącą: „ Dziecię moie czyń iałmuż

„ żnę, i niechciey odwracać twárzy two-
„ iey od żadnego ubogiego, ieżeli chceſz,
„ ażeby Bóg nieodwrócił twarzy ſwoiey
„ od Ciebie: ieżeli máſz wiele, dáy obfi-
„ cie; ieżeli máſz mało, dáy mało a
„ chętnie: pámiętáy, iż ſobie przez iał-
„ mużnę ſkarbiſz łáſkę ná dzień potrze-
„ by, bo iałmużna od śmierci złey i potę-
„ pienia wiecznego zachowuie. „

Weſtchnienie Mędrca Pańſkiego, wyięte z Xiąg Mądrości Rozdziału 9.

O! Boże miłoſierdzia, któryś wſzyſtko uczynił słowém twoiém; proſzę Cię pokornie o promień Boſkiey Mądrości twoiey, która ieſt z tobą w Niebieſiech. Niewyrzucay mię z liczby dzieci twoich, ieſtem albowiem ſługą i ſtworzeniém twoiém; ieſtém ułomném i śmiertelném, niezdolném z ſiebie ſamégo poiąć świętych rozkazów twoich. Zeſzliy mi z Nieba, i z tronu Wielmożności twoiey, Mądrość, aby ze mną była, i ze mną prácowała, żebym przez święté iéy nátchnienié poznał, co ci ieſt przyiemnégo. Oná albowiem wié wſzyſtko i rozumié. Oná mię náuczy poſtępować we wſzyſtkiém roſtropnie, co mám czynić, i ſtrzedź mię będzie mocą ſwoią; a tak Tobie Bogu mému, będą przyiemné ſpráwy moié.



PRZYPISY
DO SPOSOBU
PISANIÁ I CZYTANIÁ RAZEM.

DLÁ NÁUCZYCIELEK.

PRZYDANE SĄ.

KATECHIZM POCZĄTKOWY.

WYPISY z XIĄG I RĘKOPISMÓW.

NAUKA OBYCZAIOWA DLA PANIENEK.

I NÁUKA RACHUNKOWA DLA TYCHŻE.

Rozmáité zakłády ustánowioné dlá edukacyi płci męzkiéy, podáią dostáteczné wzory do edukowánia płci Żeńskiéy, idzie tylko o odcięcie niéktórych rzeczy, o przydanié innych, stosownié do ulepszenia edukacyi płci żeńskiey. *O Edukacyi Fizyczney i moralney płci żeńskiey ná Kárcie 112.*

Nié gdzie indziéy, tylko w złém wychowaniu płci Żeńskiéy szukáć potrzebą źrzódła nierządów poniżaiących i podłących dzisiay Narod ludzki. *Tamże ná Kárcie 93.*

DO

Zacnégo Zgromadzénia

MISTRZYN

Y ich Przełożonéy.

Jmci P. Magdaleny PRASTELANKI

Mieszkaiących przy Kościele Swiętego JANA

w Krakowie.

Zwánych

PREZENTKAMI.

Szczególnieysze Zgromadzénié wásze zowią náypożyteczniéyszém i náypotrzebniéyszém, poniewaz niézatrudniaiąc się śpiewániém chorowém, wszystek czas łożycie ná uczenié Pánienek, obowiązuiąc się przysięgą pilne mieć staranié o tych młodziutkich ludzi i Chrześciáństwá latoroślach.

Patrzący ná nie z pociechą rano i po południu chodzące z domu Rodziców swych, do wászych Szkół, spominaią z wdzięczuością Wielmożną

możną

możną Panią z Macieiowſkich Czeſkę Łowczynę Krakowſką Fundatorkę wáſzą, wás zaś ſza uią, bo chociaż ſzczupły mácie funduſz, iednak utrzymuiecie ſię dlá pożytku bliźnich, abyście máluczkie zwłaſzcza Sieroty, ubogie, uczyły przy wpaianiu ſłowy i przykładem cnotę w nie, piſać czytać tak rodowym iako i Niemiéckiém ięzykiem potrzebnym do rzemioſł i kupczeniá z graniczącemi Narodami, tudzież Náuki Rachunkowey, i robot płci ich właściwych, iako to: rozmáitego szyciá, ná drutach robienia, dziániá pończoch, nawet przędzeniá, práníá, ieśdź gotowániá, i co tylko znać, wiedzieć, umieć powinná płeć żeńſka względnie do ſwégo urodzeniá i máiątku, a tak ſposobiły ią ná dobre Obywátelki, czyli poczciwé żony, rządné goſpodynie, i cnotliwe Mathi. Zazdrościćby Krakowowi inné Miáſtá Stołeczné Województw powinné, że on ſam tylko cieszy ſię użytkuiąc z prác wáſzych w pielęgnowaniu ſtárannem Córeczek ſwoich.

Spoſób

Spoſób piſaniá i czytániá razem dla Panienek układaiąc ſtoſowny do przepiſów Kommiſsyi Edukacyyney dla męſkiey płci lubo miałem za cel, podadź złatwienie w uczeniu dlá Náuczycielek domowych; atoli i Zgromádzénié wáſze przyiąć go może do użyciá, poſyła wſzákże go Wám ten, który Zgromadzenié wáſze arcy potrzebné dlá Polek, ſzacuie i poważa, życząc w pracach waſzych błogoſławieńſtwá Boga, i ziſzczeniá ſię ná Was obietnicy Zbawiciela: „ Którzy uczą máluczkich „ ku ſpráwiedliwości, zaiáśnieią iako gwiazdy w świetności ſwoiey. „



O NÁUCZYCIELCE.

CHcąca dobrze uczyć, powinná wyrozumiałą mieć mowę, każdą Głoſkę, każdy wyráz dobitnie wymówić, nié ſzepłunić, głoſek niéopuſzczáć niénaddawać. Przy tém powinná mieć chęć i wolą uczyć nié dlá ſwégo zarobku, alé dlá uczącey ſię pożytku: zapłatę, zyſk piéniężny w uczeniu zakładać, ieſt haniebną podłością i przebrzydłém łakomſtwém.

Stárać ſię má Náuczycielka, żeby Uczenniczka ią kochała, bo iak tylko dziecię niélubić będzie Náuczycielki, iak tylko wzgardzi nią i niénawiść ku niéy zawéźmie, upewniám, że wychowywánié, które od niéy brać będzie, nie może bydź bez błędu, bo chociażby Nauczycielka iak náylepſze dawała Nauki nigdy z nich należytégo nieodnieſie Uczenniczká pożytku;

tku; ponieważ ſamo tylko kochanie roſtropné, ſprawuie uſzanowánié, a uſzanowánié z kochaniá, czyni dziecię powolném i bez wstrętu posłuſznem. Przeto Náuczycielka używać má łagodności, wystrzegać ſię fukaniá, dąſaniá ſię, porywczości, wrzasku, tonu krakliwégo, przedrzyzniaiącego, bo im więcey ſlegmy, powolności, i roſtropności używać będzie, tym zręczniéy powinność ſwą wykoná z właſną ſpokoynością i pociechą, Uczenniczki zaś ſwey pewnym i niézawodnym pożytkiém. Dogadzać má Náuczycielka we wſzyſtkim dziecięcia potrzebie, ale w niczém woli iego, bo ſłabość ſwoią náypierwéy znać powinno. Co może Náuczycielka pozwolić, niech pozwoli do razu, niéczekaiąc pochlebſtwa i wymuſzéniá. Co má odmówić, niech odmówi z łagodnością tak ſtátécznie, żeby nigdy niecofnęła ſłowá ſwégo, chociaż ná náywiękſzé iego náprzykrzaniá. Wcześnie należy zaſtáwiać támę dziwactwóm, któreyby przerwać nié mogło. Uſiłowániá dziecięcia bezſkutecznie powtarzané, w prędce náuczą go, żądać tylko tégo, do czego ſprawiedliwie, godziwie i przyſtoynie poſiągnąć ſię może. Alé żeby to pomy-

pomyślnie udało ſię, má przeſtrzégać mocno Náuczycielka, żeby co odmówi rozſądnie, tego dziecię niémiáło od kogo innégo, i żeby nierozſądná ſłużących proſtota, roſtropności Náuczycielki w téy mierze nie zawodziła, boby niétylko ſtraciła wiarę u dziecięcia, ale nadto utraciłaby iego miłość i ufność. Zachęcać má Náuczycielka do dobrégo, pochwáłami nié kiedy obietnicami, nié kiedy podaruneczkami, a náybardziey przyſzłym pożytkiem niéoſzacowanym w dalſzém życiu, ale obietnice do ſkutku przyprowadzać, bo niezyściwſzy onych, byłoby dziecię omámiać, niéwiarę w nie wpaiać, i odſtręczać od ſłuchaniá.

Szkaradnie błądzi Náuczycielka, iako i niektóre Matki, w tedy, kiedy gdy dziecię co płochego niéuważnégo, iako dziecię, zrobi, lub zepſuie, albo ſtłucze, wołaią ná nié z fukiem, a do náuki! á do Xiążki! czém Xiążkę, náukę za karę poczytuią, a dziécięciu Xiążkę, náukę, obmierzłemi czynią. Jakże takowém niérozſądném obchodzeniém ſię mieć będzie dziecię ochotę do uczeniá ſię? Początki Náuk ſą nudne przykre, gorżkie, więc trzeba ie koniecznie osładzać. Dziecię dzikiém z ſobą poſtępowaniem ná Náukę,

ukę, iako ná mękę zapewnie patrzeć musi. Z tey to przyczyny wiele Panienek widziemy mierziących się Xiążkami, w próżnowaniu swe młode lata i dalszy wiek przepędzaiących, czém nieznośnemi staią się dla obcuiących z sobą, same nawet sobą nudzą, i nié dziw, że w swym czasie są ciężarem Mężowi, zgorszeniém potomstwu, udręczeniém domowników, Familii zakałą.

Błądzi Náuczycielka ucząca zgłoskowánia, początkowégo czytaniá, kiedy raz, dwá, trzy, przemówiwszy, pokazawszy swéy Uczenniczce, zostáwuie ią samą sobie, aby dziecię biedne samo sobie przemáwiało: któż mylące się poprawi? któż zboczaiące náprowadzi? któż ślęczące upewni, że samo sobie ma wierzyć, iż się niemyli? Więc razem záwsze z dziecięciem trzeba, żeby Náuczycielka uczyła się, lépiey iest i pożyteczniey ćwierć godźiny z dziecięciem robić, resztę mu dawszy ná zabáwkę zmácniáiącą ciała siły, i znów po takowéy zabawce uczyć, często a nié długo; bo należy mieć zawsze wzgląd ná wiek, żywość dziecięcia, które bydź nié może zdolné zabáwiáć się iedną rzeczą przez długi przeciąg czasu. Ná niéy poięt-

poiętność dziecięciá nié powinno się narzekać, lecz ná niéumiénié obchodzić się z niém, kierować niém względnie do rozwiiaiącego się rozumku iego. Wóskiem iest umiéć go trzeba i stężać i rozwolniáć. Nágłość psuie rzeczy, przymus nierozsądny wyopacza. Zbytniá ostrość i zbytnié pobłażanié stępia rozumek dziecięcia. A iako Matka obchodząca się źle z dziecięciem, karząca surowo, niewspominam tu o owych bezrozumnych Matkach, które gorzéy, niżli zbydlęciem obchodzą się biiąc swe dziecię pięściami, nogami kopiąc, za włosy targaiąc, po ziemi włócząc, a iako Matka karząca z przywidzenia, w gniewie, w złośliwem zapamiętaniu w zapalczywości za málutki błąd, iest Macochą nieurządzoną ó bmierźłą, i wartá ostrey nágany, ponieważ ná złe zażywá swoiego prawá, tym bardziéy Nauczycielka, Ochmistrzyni tak sobie postępuiąca má bydź zwáná Orbiliuszką, chłostnicą, okrutnicą i przez całe swoie życie oddaloną bydź powinná od uczeniá Pánienek. Zwierzchność má wziąć pod obronę swą biednych, z któremi nierozumnie obchodzą się. Karać niézasługuiącé dziecię ná karę, albo karać surowo chłostać,

ſtać, za málutki uſterk, ieſt gwałcić Pra-
wá, pod których opieką młodość i niewin-
ność zoſtaiąca, pokóy i ſpoczynek mieć
ma. Któż winnieyſzy czy Matka albo
Ochmiſtrzyni źle obchodzące ſię z dzie-
cięciem za to, że ieſzcze do rozsądku
nieprzyſzło, że ieſzcze żadnego niema
doświadczeniá? Kto winnieyſzy czy Ma-
tka albo Náuczycielka maiące po lat
dwadzieścia albo i więcey? czy dziecię nié
maiące lat ſiedmiu? Poprawa ieſt to wino,
którego używać trzeba z umiárkowa-
niém, zbytek bowiem upaia, zaciętém i
krnąbrném czyni dziécię, lękliwości ná-
bawiá, w kłamſtwo wzwyczaia, młodziu-
tkie ſercé nikczémni, i ćmi rozumek, a
tak upominania, przeſtrogi, chociażby
były nayprzyzwoitſze, obmierza, i nié-
pozytecznémi ſprawuie. Pobłażanié zby-
teczné, niérozſądne i uſtawiczné pieſzcze-
nié ieſt nádto oſłodzony nápóy, który
ckliwość i obrzydzenié przynosi, a ſkwier-
kliwém, dąſaiącém ſię i upartém dziecię
robi. Trzeba kochać dziecię, ale roſtro-
pną miłością. Można bez ſkażeniá iego
niéwinnéy ſzczerości okazywáć miłość w
pieſzczotach, byleby, zawſze umiarkowa-
né były rozſądkiem. Trzeba umieć za-
trzy-

trzymać dziecię przy ſobie, bez przymu-
ſu utrzymać w boiaźni i poſłuſzeńſtwie;
żeby iednak wolném bydź ſię rozumiało,
wzniécić w niém miłość dobrego i zwró-
cić ſkłonność ná dobré bez náymnieyſzego
niewolenia, boby czyniło z muſu, dlá oka,
dlá boiáźni, nié z chęci, nié dobrowolnie,
że ieſt dobrém. Obchodzić ſię ma Náu-
czycielka tak z Uczenniczką żeby w cza-
ſie poprawy Uczenniczka nie przeſtała
ią kochać, w pieſzczotach nie zapominała
iey ſzanować, owſzem żeby było dlá niéy
roſkoſzą znaydować ſię tak przy Náuczy-
cielce iako przy nąykochańſzych Rodzi-
cach rozſądnie z nią poſtępuiących, i żeby
wzwyczaiła ſie przyymować ſtrofowánia,
które przymuſzoná niékiedy Náuczyciel-
ka będzie czynić za dowody dobroci,
grzeczności i przywiązania okazanej;
przekonywać má i przykładami, które ſą
náytęższemi dowodami, że co czyni,
czyni dlá dobra i pożytku ſwéy Uczen-
niczki. Wſzyſtko to niédowodziſz iaśnie,
że koniecznym przymiotem bydź powin-
ná roſtropność Nauczycielki? Przyiem-
nością Uczenniczkę zyſkować, náypé-
wnieyſzy ſekret w Edukowániu. Dzie-
(c) cię

ćię ieſt to młodziutká latorośl á náydroż- ſzá, którą uważnie, oſtrożnie, zawſze wczáſie ſwoim opatrowác pilnie náleży. Rady przeſtrogi w przyzwoitéy okoli- cznosci dawáné, przychylnośc w náleży- téy porze okazywáná, wyſtrzeganié ſię grubiiańſkich wyrazów, przekąſywań, pociągáią dziecię: pochwały, zachęceniá, którémi rozum ſię podnosi, duſza ożywia ſię i całe dziecię w ſiłach ſwoich pomnaża ſię a przykrosci w uczeniu ſię osładzaią, iako też pewnośc nagrody, prowadzą do poczciwości, do nábrania ſmaku w cnocie, do uczeniá ſię pilnégo, i ſłuchania chętne- go z weſołością. Náuczycielka wpaiać má w ſwą Uczenniczkę ſentymenta po- bożności, záſady punktu práwdziwégo honoru, rzetelności, kochaniá prawdy, przyiemności, grzeczności, a w páiać z łagodnością, nie tylko ſłowy, ale i ſwoim przykładem, czynić má to Náuczycielka, czego naucza, prędzey bowiem to czyni dziecię, co widzi czyniącą Náuczycielkę, niżeli to, czego naucza ſamémi ſłowy, i nakazuie. Przykład do cnoty rączey i ſnadniey prowadzi nad przepiſy. Dzie- cię to czyni, co widzi że ſtarsi czynią,

a gdy

a gdy ſtarsi zakazuią czynić co ſami czy- nią, dziecię rozumie, iż gdy przyydzie do lat doyrzalſzych, czynic mu wolno w ten czas będzie, i dla tego pragnie nayprędzey urosnąć. Strzedź ſię więc Náuczycielka obowiązaná tego czynić to mówić, co by było zgorſzeniem dziecię- cia. Pamiętać ma bowiém dobrze Ná- uczycielka, że z edukowániá Uczennicz- ki ſwoiey muſi ſprawić ſię Rodzicóm, Fa- milii, dziecięcia, Oyczyznie i Bogu, bo w edukowaniu dziecięcia idzie o chwałę Boga, o interes Kraiu, o uſzczęśliwienié dziécięcia, wſzak do czégo uſpoſobioné, przyzwyczaioné będzie od ſwégo niémo- wlęſtwa, od ſwoich dziecinnych lat, tego niézaniedbá, tego niéodwyknie w dalſzém ſwém życiu. Od edukowániá dobrego zawiſła nawet ſława i pociecha Náuczy- cielki, iako też dlá niéy w miárę ſtára- niá, pilności, uczeniá, péwná wdzięcz- nośc od Familii dziecięciá, ſamégo dzie- cięcia i Oyczyzny.

Náoſtatek wyſtrzegać ſię má Náuczy- cielka błędu náywiękſzego, w który wpa- da, gdy zapominá o tém, o czém náybar- dziey pamiętac powinná, to ieſt, że wie-

 dząc,

dząc, iż Bóg iest dawcą wszelkiego dobra, iednak ani sama udaie się, ani Uczenniczkę swoią wiedzie, aby prosiły o pomoc Boga. Bóg iest Mądrością przedwieczną, użycza światła swégo proszącym o nié, wszak sam o tém upewnia w Pismie świętém. Nié iestże haniebną rzeczą dla Chrześcianki słyszącey, że Poganie prosili Jowisza, Apollina, Merkurego fałszywych bożyszcz o pomoc w naukach, a oná światłem wiary oświécona podnosi myśl do Boga práwdziwégo zaniedbuie! Niechżeż Nauczycielka gotuiąc się do nauczenia i przed uczeniem zawsze westchnie do Boga, prosząc Zbáwiciéla o pomoc i wspárcie, który przystępu maluczkim do siebie támować zakazał. Pamiętać má Náuczycielka o upewnieniu Chrystusa, że „ kto maluczkie przyymu„ ie i náucza w Jmié moie, mnie przyy„ muie „ Podniósszy tedy serce i myśl do Boga Oyca światłości, przeżegnáwszy się mówić mâ nábożnie z Uczenniczką.

„ Panie Dawco Mądrości, oświeć ro„ zum móy, zagrzéy wolę moią: abym „ kochaiąc Ciebie niezgraniczoné dobro „ moie, uczyła się ná chwałę twoią, a

oraz

„ oraz ná móy i bliźniégo pożytek, tak „ docześny iako i wieczny, przez Pana „ naszego JEZUSA Chrystusa Amen „

Prosząc Boga codziennie Nauczycielka o pomoc i wspárcie dla siebie w edukowániu uczenniczki swoiey, czytać powinna samá Xiążki piszące o edukacyi tak fizycznéy czyli ciała tyczącey się, iak i moralnéy czyli obyczaiów, aby umiała nápawáć wiadomościami rozumek dziecinny, a w serce dziecięcia wpaiać cnoty gruntowné tak słowy iako naybardziey swoim przykładem, alé czytać má Xiążki opisuiące o edukacyi nie w głowie tylko uroionéy, którey do skutku przyprowádzić niépodobná. Radzić się ma rozsądnych osób, doświadczenié máiących w edukowániu, a tego, co usłyszy, albo wyczyta, rozsądnie używać má, i stosownie do swoiey uczenniczki zdatności, i względnie do iéy Urodzeniá. Xiążki czytać može oprócz innych następuiące:

Sposób dla Rodziców Fizycznego wychowániá dzieci przez P. Ballexserda biegłego w sztuce Doktorskiey.

O Edukacyi Fizyczney i Morálney, etc.

Płci żeńſkiey wykład osobliwie od karty 52. do 77.

Wychowanie dzieci ciała i duſzy przez Bogumiła Salamona Meza:

Przyiaciel młodych Tomiki dwa.

Xiążka o Edukacyi dzieci z Francuſkiego przełożona.

Wychowánie Córek, tę Xiążeczkę na pamięć umieć powinnaby Náuczycielka.

PRZESTROGI

Do wykonania w uczeniu.

I. Zawſze wprzód ſamá Náuczycielka powinná przeczytać to, czego má náuczáć; umieć dobrze co ieſt w przypiſach, i uczyć porządkiem.

II. Zawſze z wolna, mało uczyć, nigdy razem wiele, i póty daley niepoſtępować, póki iednego naylepiey niepoymie, nienauczy ſię Uczenniczka.

III. Nie lenić ſię chociażby kilkadzieſiąt razy przychodziło powtórzyć, a zawſze łagodnie.

IV.

IV. Przed każdą nauką to, co było ná poprzedzaiącey powtórzyć.

V. Każdego ſiódmego dnia powtórzyć co było przez ſześć dni, a ná końcu Mieſiąca, co było przez cały Mieſiąc.

VI. Co cztéry mieſiące albo według umowy z Rodzicami ſwéy uczenniczki, przy nich i Gościach má ſię popiſywać Uczenniczka czego ſię náuczyła, lecz trzeba w przód pytánia ſpiſać, żeby porządnie odpowiadała. Wyſtrzegać ſię má Náuczycielka owégo poſpolitego błędu uczących, którzy chcą ſwoią biegłość i umieiętność okazywać, co ſami umieią, nieſtoſuiąc ſię do poięcia dziecięcia, do iego latek, a tak dzieci powiadaią iak papugi nierozumieiąc do czego ſię ſtoſuie co, i kiedy użyć maią, i na co ſię zda. Uczyć náleży tego co ſię przyda według poięcia ku pożytkowi dziecięcia.

VII. Niepowinná Náuczycielka ſpieſzyć ſię do zgłoſkowánia, póki dziecię każdą głoſkę niénápiſze i nie wymówi dobrze, a od zgłoſkowánia do czytánia; w czytaniu zachowywać według známion przy wyrazach wyrabiánie głosu!

głosu. Przeto zawsze wprzód czytać ma Náuczycielka głośno, po niéy Uczenniczka i zawsze głośno, aby Náuczycielka náprowádzała gdzie się żmyli iey Uczenniczka w wydawaniu tonu. Krótko mówiąc zawsze ma czytać przy Náuczycielce, nié długo ale dobrze: Głośno, nie má się rozumiec, aby po wszystkich pokoiach głos rozlegał się dziecięcia, bo to iest wada náwét w gadaniu, i zmordowániem byłoby płuc dziecięciá, alé tylé głośno, ile dwie osoby blisko siebie stoiące usłyszyć mogą.

VIII. Wprawiać w czytánie różnych charakterów druków, pisań naytrudnieyszych, a czytánie uważné, do czégo służą Wypisy z Xiąg i rękopismów niżey położone, lecz niébronić iéy, aby swémi słowámi rzecz zamkniętą czyli zdanie powiedziała, owszem do tégo zachęcać trzeba.

IX. Gdy iuż przeczyta, niéktóré ná pamięć umieć będzie, innych zaś treść, udadź się dopiero do Náuki obyczaiowey. Po niéy do Náuki rachunkowéy.

X.

X. Aby się Uczenniczka wkładała w nié mylné pisanié, uczyć się má Pisowni, w przypisach położonéy, przy niéy dawać co iey przepisywać pożytecznego z Xiążek dobrze drukowanych. Można kazać przepisywać zdaniá z Biblii wyięté, Wypisy, náukę Obyczáiową, z czégo dwa pożytki mieć bedzie, ieden, że wpoi w pámięć zdaniá potrzebné; drugi, że według Pisowni ustaw wuczy się pisać. Po nápisaniu iakiego kawałka, te ustawy pokazać má gdzie są zachowáne.

WYŁUSZCZENIÉ

Wyrazów umie zczonych w sposobie.

Głoska názywa się, że głos wydaie ludzki, názwisko to, wyraz tén zrozumialszy dla Polek niżeli Łacinski *litera*.

Głoski dzielą się na Samogłoski i Spółgłoski, Samogłoski ná otwarté ściśnioné, i nosowe.

Z Samogłosek robią się Dwugłoski, Trógłoski, Spółgłoski dzielą się ná twárdé i miekkié. Spółgłoski złączone z Samo-

mogłoſkami robią Zgłoſkę: Zgłoſki ze Zgłoſkami złączoné robią ſłowo, czyli, wyraz.

Samogłoſka zowie ſię, że ieden ſam głos wydaie np. *a ą e ę i o u y* Názwiſko to Samogłoſka, lépſze ieſt i zrozumiałe ſze dlá Pąnienek, niżeli Łacińſkié *Vocalis* albo niżeli przekręconé *Wokala.*

Dwugłoſka Tróygłoſka, gdy dwie albo trzy Samogłoſki wymáwiáią ſię razem, ták, żeby każdą ſłyſzeć było np. *ay, ey, iay, iey,* i to názwiſko iaśnieyſzé nad Łacinſkie z Greckiego *Dyphtongus* czy *Dyftong.*

Spółgłoſka że ſpołem wymawiá ſię z Samogłoſką, niby inny głos dodaie ſię do niey np. *b* niby do *e* dodaie ſię coś głosu różnego, i to názwiſko Spółgłoſka łatwieyſzé do poięcia dlá Polek, niżeli Łacinſkié *Conſonans* czy Konſona.

Spółgłoſki ſą dwoiakie twardé i miekkie: twárde *b c d,* miekkie *b' ć m' ń* bo miekko czyli pieſzczenié wymáwiáią ſię *b', ć* niby *bie cie* i dla tégo znáczą ſię kryſeczką, która ſię zowie znamié prawé dlá czégo ſie piſze i nad Samogłoſkami będzie nizey. Jako i to iakie i dla czego piſzą

ſię

ſię znamioná przy Wyrazach było iuż w Spoſobie.

Razem zebrané Samogłoſki z Spółgłoſkami názywáią ſię *Alfabetem*, od pierwſzych Głoſek Greckich *a* zwáném *Alpha* czyli Alfa *b* zwáném *Beta,* zówmy lépiéy dlá Polek Abecadłem, od Abcd.

Złączenie więc Spółgłoſek z Samogłoſkami, názywaymy *Zgłoſkowánié* nié Syllabizowanié; *Zgłoſka* nié *Syllaba* Greckiém nazwiſkiem Łacinnikom pożyczoném. Wiele Łacinnicy u Greków zadłużyli ſię, gdy mámy i mieć możemy náſze názwiſka używáymyż ich, wſzak ſą wygodnieyſze bo zrozumiálſzé.

UCZENIÉ

Piſaniá i wymáwiániá razem Głoſek.

POniewaź albo z laſeczek, albo kołeczków czyli oczków lub z laſeczek i kołeczków, półkołeczków robią ſię Głoſki, więc Nauczycielka przyſpoſobi tabliczkę, czy mármurową, czy kamienną, czy drewnianą, albolitez płótno woſkowané zwá-

ne

né ceratą; Niéradzę dawać dziecięciu pa-
pieru, ponieważ, aby ná nim piſało laſe-
czki, kołeczka, czyli oczka, trzeba, żeby
pierwéy umiało trzymać pióro, obracać
nim, umiało ſiedziéc do piſania, do czégo
czaſu, uwagi, i uſpoſobienia potrzeba.
Y gdyby piſało ná papiérze woſkiem albo
inną iakową tłuſtością nápuſzczonym, má-
czaiąc pióro w kredzie albo bleywasie,
papier takowy gdy nié wſiąka łatwo w ſie-
bie, a i pióro ſnadnie nieipuſzcza kredy
prędko gaſzczącey ſię, muſiałoby dziecię
uczące ſię laſeczki, oczka kréślić piórem
nácirkaiąc, a tak wuczyłoby ſie nácirkać
piórem co ieſt wadą w piſaniu, i ſzkodliwą
wadą, bo nácirkaniem mocowanié paluſz-
ków w początkowém piſaniu ból ſprawuią
dziecięciu, i ieſt przeſzkodą wzwyczaie-
nie ſię takowe w dalſzych latach do dłuż-
ſzego w potrzebie piſania. Ná papiérze
zaś nié nápuſzczonym woſkiem lub tłuſto-
ścią iakową, która ſmoli ręcé, gdyby piſać
zaczynáło laſeczki, oczka, piórem w atra-
mencie czyli czernidle zmáczanym,
nieumieiąc z niém obeyść ſię, czerniłoby
palce, nawet ſuknie plamiąc ſzpeciłoby.
Z tych więc przyczyn lépſze ſą, i wygod-

nieyſze

nieyſze ſą wzmiankowané tabliczki, albo
cerata; ná niéy robi Náuczycielka linie
wzdłuż w równéy odlégłości, alé nié
wielkiey, nié dalekie od ſiebie; ponieważ
paluſzki dziecięcia w odległych bardzo li-
niach muſzą przeſtawać niezdołaiąc ie-
dnym ciągiem nápiſać laſeczki, albo ko-
łeczka. Porobiwſzy linie iakie ſą we
Wzorze ná oſobnéy kartce ſztychowáné,
poda Nauczycielka kredkę albo rubrykę
(do kredki czy rubryki, użyć można
moſiężnego kiyka rozłupanego na końcu
dla wſadzenia kredki czy rubryki; do-
ſtanie takowego kiyka u kramarzy że-
lazem kupczących) albo kamyczek na-
kſztałt kiyka zaoſtrzony, aby piſało laſe-
czki z góry na dół, niénacirkaiąc: od dru-
giey do trzeciéy linii kilkanáście, toż
od drugiey do czwartey; w równéy od
ſiebie odległości wſzyſtkie, naoſtatek od
pierwſzey do czwártéy linii. Wprawiw-
ſzy ſię dziecię w takowé laſeczek cią-
gnienie, niech piſze oczka czyli kołeczka
iédno przy drugiém w równéy odległości,
od drugiey do trzeciey linii, potém pół-
oczka od prawéy ku lewéy ręce, od lewey
ku prawéy, od drugiey do trzeciey linii,

może

może i od pierwszey do trzeciey: Nakoniec niechay laseczki u góry pochyłe pisze zaczynaiąc niby oczko, a daley w prost z góry na dół ciągnie, podobnież niech i u dołu nachyla, to iedne laseczki ku lewey, to drugie ku prawey ręce; naostatek laseczki z kółeczkami.

Jeżeliby krzywo laseczkę albo kółko nakryśliło, niecháy go nieściera, lecz przy niém inne pisze, przypatruiąc się bowiem, gdzie źle nakreśliło, napisać usiłować będzie inne lepiey. Napisawszy cały wiersz, uważać ma którą laseczkę krzywo, którą dobrze, w iakiey odległości, czy równey nakreśliło, aby tak miarkuiąc wuczyło się znać proporcyą czyli stosunek dobrey do źle ciągnioney laseczki, okrągłego do skośnego kółeczka.

Kredkę zaś czy rubrykę czy kamyczek zaostrzony nakształt kiyka wuczać trzeba, żeby trzymało iak pióro ma się trzymać. Tabliczkę na którey pisze, kłasdz do pisania tak żeby z pochyła leżała: nakształt biórka, lub pulpitu do wielkich Xiążek czytania używać się zwykłego. Po zapisaniu tabliczki żeby ścieraiąc, palców niebrudziło, ma mieć

kawa

kawałek sukna albo flanelli do ściérania, kreślonych laseczek lub kółeczków.

W pisaniu dla tego cztery linie powinny bydź zabierane, aby dziecię nauczyło się ciągnienia wysokości głosek, a tak głoski były równe: Pierwsza i czwarta linia służy do robienia głosek ogoniastych, i ieszcze pierwsza do znamion nad głoskami, wszak Samogłoski ściśnione, Spółgłoski miekkie bydź muszą znamionowane.

O Samogłoskach.

Gdy już kreslić równie laseczki iako i kółeczka półkółeczka, laseczki u dołu i góry nachylone umieć będzie Uczenniczka. Podaiąc Nauczycielka tabliczkę powie: Napisz od drugiey do trzeciey linii od prawey do lewey reki półkółeczko czyli oczko, dziecię napisze, doday do tego półkółeczka w tychże samych liniiach, laseczkę u dołu nachyloną ku prawey ręce, dziecię napisze: wiesz żeś napisała Głoskę? dziecie odpowie niewiem; Nauczycielka tu ma powiedzieć co to iest

Gło-

Głoska? ta głoska nazywa się *a* Samogłoska; którąś napisała, czém się dziecię uweseli; niechayże pisze kilka razy i wymawia samo dziecię. Podobnym sposobem postąpi Nauczycielka daley.

Napisz półkółeczko od drugiey do trzeciey linii od prawéy do lewey ręki; u góry do rob' maluteńkie oczko, o toż napisałaś samogłoskę *e* tu powie Nauczycielka co iest Samogłoska. Napisz od drugiey do trzeciey linii kółeczko czyli oczko, gdy napisze, rzeknie Nauczycielka, to kołeczko nazywa się *o* Samogłoska. Masz tedy trzy Samogłoski *a e o* nazywaią się *otwárté* ponieważ otwártemi ustami wymawiaią się, iako naprzykład w tych wyrazach, *wczora; pisze; Panienko.*

Dosyć będzie tego na ieiną Naukę, na drugiey każawszy Uczenniczce pisać i wymawiać też same otwarté Samogłoski, powié; napiérwszéy linii nad temi Samogłoskami napisz od préwéy ku lewéy ręce na ukos kryseczki, nad *á* nad *é* nad *ó* ta kryseczka nazywá się známié préwé i iest iedno w Polskim ięzyku, w obcych zaś iest oprócz prawégo lewe, od léwey ręki do práwey tak *à* iest trzecie známie złożone

z prą

z práwégo i z léwego tak *â*; názywá się daszkiem przez podobieństwo do dachu: to známie práwe w naszym ięzyku nad Samogłoskami *á é ó* kładzioné, znakiem iest ściśnioney Samogłoski, bo ściśnionemi troche ustami wymáwiáią się, iako w tych wyrazach naprzykład, *dobrá, dobré, Król.* *é* ściśnioné w niéktórych wyrazach ledwie słychać np. *lépiéy, náylépiey,* niby *piy, lepiy:* ściśnioné *ó* przystępuie w wymáwiániu do *u*, *Bóg* niby *Bug.*

Nápisz *á é* otwárté, to iest bez známiénia, u dołu dopisz ćwierć kółeczka, otóż nápisałaś nosowe Samogłoski *ą ę*, dlá tégo názywaią się nosowé, ponieważ w wymówiéniu ich, nosem trochę puszcza się tchu np. *kochaną, Matkę.* dosyć tego będzie na drugą náukę, podobnież postępowac będzie Náuczycielka z pisaniem i wymáwiániém innych Samogłosek po kilka biorąc na iedną Náukę.

Nápisz laseczkę od drugiey do trzeciéy linii náchyliwszy u dołu ku práwéy ręce, nad nią ná piérwszéy linii zrób kropkę, otóż nápisałaś Samogłoskę zwáną *i* krótkié np. *idę.*

Nápisz laseczkę od drugiey do czwartey linii u dołu ku léwéy ręce pochyloną,

 ná

ná piérwszéy zaś linii kropkę połóż, ta Samogłoska názywá się ȷ długie np. *zjem, zjeśdź.*

Nápisz ı krótkie przyday do niego ȷ długie żeby się łączyły na linii trzeciéy, alé kropek niekładź, otóż napisałaś Greckié *y*, názywa się po Grecku *y psylon*; różnica między nászémi ı a Greckim *y* nietylko zachodzi w pisaniu, ale i w wymáwiániu, ponieważ ná nasze ściskamy gardło, ná Greckie zaś rozszerzamy gardło np. *miła, myła*, otóż na oko wydaie się różność między *mi, my.*

Nápisz dwa *ı* krótkie łączące się u dołu z sobą, ale niekładź nad niém kropki, będziesz miała Samogłoskę *u*, zawsze się wymáwiá niby wyiąć np. *iemu, komu.*

O Dwugłoskach.

Nápisz Samogłoskę *a* otwarté, doday do niego *y* Greckie, mász Dwugłoskę *ay*. Tu má powiedzieć Náuczycielka co to iest Dwugłoska.

Nápisz *ı* krótkie, przy nim *a* otwarté, a przy nim *y* Greckie, mász Tróygłoskę *iay*.

Kazać pisać i inne Dwugłoski Tróygłoski dziécięciu i wymáwiáć.

Dwu-

Dwugłoski, Tróygłoski w Wyrazach prawdziwie Polskich są nástępuiące, alé o tém powie Náuczycielka przy czytániu swoiey Uczenniczce.

áy, iay	Dáy, miiay
ey, iey	godnieyszéy, moiéy
iy, yy	biy, kiy, szyy, myy,
oy, óy	przystoyn[illegible]e, stóy, móy,
uy,	Wuy, uydzie
ia, ią	miano, miąsko
ie, ię	Ciebie, cię
io, ió	cios odniósł
iu	Króciuchno

Nié są następuiące Dwugłoskami

ai cza-i się; *ei* Nadzie-i; *ii* Żmi-i *oi* sto-i; cho-ina; *ui* Wu-ia; *yi* czy-i to ludzie szy-i.

Są Dwugłoski w przyswoionych

au August, *eu* Europa

Nié są Dwugłoskami w Polskich.

au Ná-uka, *eu* Nie-uk

O Spółgłoskach.

Náuczycielka powié swéy Uczenniczce. Nápisz laseczkę od piérwszey do trzeciey

ciey linii náchylaiąc u dołu ku prawey ręce, i tak ciągniy do drugiey, żeby ſię zrobiło półkółeczko przypieraiące do laſeczki: otóż nápiſałaś twarde *b* np. *beczę*. Nápiſz drugi raz, a ná piérwſzéy linii nad półkółeczkiem day znamie, to ieſt, kryſeczkę na ukos od práwéy do lewey ręki, będzie miekkie *ƀ* np. *gołąƀ* tu uczenniczkę náuczy, co to ſą twárde Spółgłoſki, i od nich czém ſię różnią miekkie, tak w piſaniu iako też i w wymawianiu.

Nápiſz od drugiéy do trzeciey linii od práwéy ku léwéy ręce półkółeczko; otóż nápiſałaś twárde *c* Spółgłoſkę, np. *cegła*. Nápiſz drugi raz, day nad niém ná piérwſzey linii známié, iakieś dáła nad *ƀ* będzie miekkie *ć* np. *ſzyć*.

Nápiſz *c* twárde, doday do niego laſeczkę od piérwſzéy do trzeciey linii, u dołu náchyloną ku práwéy ręce, otóż maſz Spółgłoſkę twárdą *d* np. *denko*.

Piſz laſeczkę od pierwſzey linii náchyloną ku práwéy ręce, ciągniy tę laſeczkę aż do linii czwártéy, u dołu náchyl ku léwéy ręce i tęż ſamę laſeczkę na drugiey linii przékryśl, to ieſt, zrób laſeczkę máluczką wzdłuż, máſz Spółgłoſkę twardą zwáną *f* np. *Kweſ*.

Nápiſz

Nápiſz od linii drugiey do trzeciey twarde *c* przyłącz do niego *j* długie bez kropki, będzie *g* Spółgłoſka twarda: przeſtrzedz má Náuczycielka, że ſię wymáwiá *ge* iak *ga* nie iak *ie* ponieważ w żadnym wyrazie Polſkiego ięzyka nie brzmi *ie* np. *gęś* nie *ięś*, *gęba* nié *ięba*; *glina* nié *jlina*; *gadam* nié *iadam* *góra* nié *iόra*.

Nápiſz laſeczkę od piérwſzey do trzeciey linii, doday do niéy laſeczkę od drugiey do trzeciey linii ku léwéy ręce náchyloną u góry łączącą ſię z laſeczką nápiſaną, a u dołu náchyl ku práwéy ręce, názywá ſię tá niby Spółgłoſka *h* np. *haft*.

Nápiſz od pierwſzey do trzeciéy linii laſeczkę od niéy między drugą i trzecią liniią ze środka ciągniy laſeczkę do drugiey linii, i laſeczkę takąż od środka ku trzeciey linii będzie twardá Spółgłoſka *k* np. *kanarek*.

Nápiſz laſeczkę od piérwſzey linii do trzéciéy u dołu náchyl ku prawéy ręce, o tóż nápiſałeś Spółgłoſkę miekką *l* np. *chmiel*. Nápiſz toż ſamo *l* przekryśl go ná piérwſzey linii wzdłuż, názywá ſię Spółgłoſka twárda w naſzym ięzyku *ł* np. *węzeł*.

Piſz od drugiey do trzeciéy linii, trzy laſeczki łącząc u góry, a u dołu trzecią ná-

náchyl ku prawey ręce, będzie Spółgłoska twárdą *m* np. *pyszem*. Pisz drugi raz, a nad *m* day znamie ná pierwszey linii będzie Spółgłoska miekka *ḿ* np. *kárḿ*.

Nápisz dwie laseczki u góry łączące się, a u dołu drugą nachyl ku práwey ręce, od drugiey do trzeciey linii; otóż nápisałaś twardą Spółgłoskę *n* np. *ieden*. Nápisz drugi raz *n*, nad niém ná pierwszéy linii day známié, będzie Spółgłoska miekka *ń* np. *pień*.

Pisz laseczkę od drugiey do czwartéy linii, przyłącz do niey od drugiey linii do trzeciey półkółeczko od lewéy ku práwey ręce czyli *c* twárde wspák, otóż nápisałaś Spółgłoskę twárdą *p* np. *pełny*. Napisz też samę, a ná pierwszéy linii day znamié, będzie Spółgłoska miekka, *ṕ* np. *człap*.

Nápisz laseczkę od drugiey do trzeciey linii, doday náchylenié u góry ku práwéy ręce, niby pisać miałaś *n* otóż ta Spółgłoska nazywa się twárda, *r* np. *serce*.

Pisz laseczkę od drugiey do trzeciey linii krzywawą, to iest u góry nachyloną ku prawéy ręce a u dołu ku léwéy, iest Spółgłoska twarda *s* np. *pies*. Nápisz drugi raz, a ná pierwszey linii day známié, będzie Spółgłoska miekka, *ś* np. *pierś*. Nápisz od

od pierwszey linii do czwártéy *f*, ale nieprzekryślay ná drugiey linii, będzie długie *ſ*.

Nápisz z nad drugiey linii laseczkę do trzeciéy linii, u dołu nachyliwszy ku práwéy ręce, na drugiey zaś linii w zdłuż przekrysl, otóż zowie się Spółgłoska twarda, *t* np. *plotę*.

Pisz od drugiey do trzeciéy linii, trzy laseczki u dołu łączące się, otóż masz Spółgłoskę twárdą *w* np. *Staw*. Pisz drugi raz, a nad nią ná pierwszéy linii day známié, będzie Spółgłoska miekka *ẃ* np. *Páw*.

Nápisz od linii drugiéy do trzéciéy półkółeczko od léwéy ku práwéy ręce czyli ná odwrót *c*, doday do niego łącząc *c* będzie Spółgłoska twarda, *x* np. *xięga*.

Pisz ná drugiey linii laseczkę wzdłuż od końca iey prawéy ręki pisz laseczkę ná ukos ku léwéy ręce do linii trzeciéy, ná niéy ciągniy laseczkę wzdłuż ku práwey ręce, aby tá laseczka była równá górnéy laseczce wzdłuż ciągnioney, otóż mász twardą Spółgłoskę *z* np *zepsuć*. Nápisz też samę Spółgłoskę, nad nią połóż známié ná pierwszéy linii, będzie miekka, *ź* np. *gałąź*. Ieszcze raz nápisz, a nad nią ná pierwszéy linii połóż kropkę iak nad *i*, będziesz miała z przyciskiem *ż* np. *żerdź*.

Gdy pisać nauczy się dziécię te wszystkie dobrze Samogłoski, Spółgłoski, powie Náuczycielka: Ponieważ iuż umiesz i nápisać i wymówić Głoski małe, będziesz pisała teraz większe. Dlá tego nazywaią się większe, że do pisania potrzebuią mieysca większego, i zabieraią przeto trzy linie, drugą trzecią czwartą, pierwszá zostawuie się ná známiona: Gdzie większe pisać się powinny Głoski, będzie w Pisowni. Teraz wiedz o tém, że iedne większe Głoski w pisaniu podobne są do małych, tylko że trzy linie zabieraią, drugie zaś całe odmiennie się piszą. Zaczniymy od Samogłosek.

Napisz od drugiey linii do czwártey długie *j* bez kropki, i od teyże linii drugiey do czwartey ná wspak *j* długie łącząc go u góry, czyli laseczkę u dołu náchyloną ku prawéy ręce; obie zaś te laseczki przekryśl wzdłuż ná trzeciey linii, otóż mász *A* większe otwarté. Nápisz drugi raz, nad niém ná pierwszéy linii day známié, będzie *Á* ściśnioné, Nápisz ieszcze raz, u dołu doday do drugiey laseczki, ćwierć kółeczka, będzie nosowe *Ą* większe. Pisz

Pisz od drugiey do trzeciey linii twarde *c* niedokończáiąc go, i przyday drugie *c* od trzeciey do czwártey linii, otóż będzie otwarte większe *E* Nápisz drugi raz, nad niém ná pierwszéy linii day známié, będzie ściśnione większe *É* Nápisz ieszcze raz, a u dołu ná czwártéy linii przyday ćwierć kółeczka, będzie Nosowe *Ę* większe.

Pisz kółko od drugiey do czwartéy linii, otóż nápisałaś *O* większe otwarté. Nápisz drugi raz, nad niém day známié ná piérwszey linii, będzie ściśnioné większe; *Ó*

Nápisz od drugiey do czwártéy linii *j* długie bez kropki, zakręcaiąc u góry ku léwéy ręce nakształt ćwierć kółeczka. Otóż iest większe *J* Nápisz tożdrugi raz, lecz wyciągniy ogonek za czwartą troszkę liniią, będzie długie większe.

U Większe pisze się iak małe, alé od drugiey do czwartey linii.

Greckie *Y* pisze się podobnież iak małe Greckie *y*, lecz od drugiey do czwartey linii, a gdy w pisaniu składa się z małe-

go

go krótkiego z długiego máłego bez kropki; więc i krótkie piſać trzeba od drugiey do trzeciey linii, zaś długie od drugiey do czwartéy, aby ſię łączyły na linii trzeciey.

Spółgłoſki twárde i miekkie większe piſzmy teraz.

Nápiſz laseczkę od drugiey do czwártéy linii przyłącz do tey laſeczki półkółeczko od drugiey do trzeciey linii czyli wſpak c, i drugie od trzeciéy do czwártey linii. Otóż nápiſałaś większe twarde B. Nápiſz drugi raz, a nad niém ná pierwſzey linii , day známie, będzie większe miekkie B

Napiſz c twárde od drugiey do czwartey linii, będzie większe twarde C Nápiſz drugi raz, a nad niém ná pierwſzey linii day , známie , będzie większe miekkie C

Piſz od drugiey do czwártéy linii laſeczkę, i od teyże linii drugiey do czwártey, półkółko, czyli wſpak C będzie większe D.

Nápiſz

Napiſz ná drugiey linii wzdłuż laſeczkę, od środka tey laſeczki ciągniy aż do czwártey linii małe ſ, będzieſz miała większe F.

Piſz od drugiey do trzeciey linii c, a od trzeciey do czwártéy długie bez kropki j przyday, otóz máſz większe G.

Napiſz od drugiey do czwartéy linii j długie bez kropki, odſtąpiwſzy trochę w tychże ſamych liniiach napiſz laſeczkę, u dołu nachyloną ku ręce prawey; na trzeciey linii połącz wzdłuż laſeczką, będzie większe H.

Nápiſz od drugiey do czwártey linii laſeczkę, od trzeciey do drugiey linii, od teyże laſeczki ciągniy laſeczkę, i drugą do czwartey ku prawey ręce pochyloną, będzie większe K.

Piſz od drugiey linii laſeczkę náchyloną ku prawey ręce, ciągniy tę laſeczkę do linii czwártéy i ná tey linii zakręć ogonkowato od léwéy ku práwey ręce, napiſzeſz większe L. Piſz drugi raz, a ná drugiey linii wzdłuż przekryśl, będzie większe Ł

Nápiſz

Nápiſz większe *a* niéprzekryśłaiąc go, ciągniy od czwartey linii łącząc z drugą laſeczką od *a* laſeczkę do drugiey linii, a od drugiey laſeczkę czwártą do czwartey linii u dołu nachyloną ku prawéy ręce. Otóż napiſałas większe *M* Nápiſz drugie, day nad niem ná linii pierwſzey známie, będzie większe *Ḿ* miekkie.

Nápiſz podobnie, ále trzy laſeczki, trzécią u góry ku prawey ręce náchyloną będzie twarde większe *N* Napiſz drugi raz, i day nad niém známié, będzié większe miekkie *Ń*

Nápiſz od drugiey do czwártéy linii laſeczkę, przyday od drugiey do trzeciéy linii wſpak *c* będzie większe twárde *P*, nad drugim day znamie będzie większe miekkie *Ṕ*

Piſz *p* większe twarde, przyday do niego od trzeciéy do czwártey linii laſeczkę u dołu ku ręce prawéy pochyloną, będzie większe *R*

Większe *ſ* piſze ſię ink máłe, ale od drugiey do czwártey linii *S*

Nápiſz *f* większe ale nieprzekryślay, będzie większe *J*

w, ẃ, x, z, ź, ż, piſz od linii drugiey do czwartéy známiona day nad miekkiemi ná pierwſzey linii a będą większe

W Ẃ X Z Ź Ż

Można dziécięciu dadź kawáłeczek woſku żółtego albo nitkę iedwabiu lub lnu powoſkowaną, żeby bawiło ſię pod czas robieniem głoſek, czém ſię mile i pożytecznie zabawi.

Gdy iuż dziécię nauczy ſię piſać wymáwiaiąc i wymáwiać piſząc tak ſamogłoſki iako i Spółgłoſki, ciągiem i wyrywkiem, dadź mu do ręki *Spoſób* w którym wydrukowane ſą Samogłoſki otwarté, ściśnioné, noſowé: Dwugłoſki Tróygłoſki: Spółgłoſki twarde, miekkie, máłe, większe głoſki, piſané, teraźnieyſze, dawné, aby ſię dobrze przypatrowało, i rozróżniało iedne od drugich, a w wyrazach mówionych od Náuczycielki poznáwało.

Przyſzedłſzy do Abecadła, powié Náuczycielka wſzyſtkie Głoſki porządkiem wymáwiane zwyczaynym, a oraz pokaże każdą. Nazywá ſię Abecadło, od

Głoſek piérwſzych. Zacznìymy od małych.

a otwartá, *á* ściśnioná, *ą* noſowá Samogłoſka: *b* twarda, *b́* miekka Spółgłoſka: *c* twárda *ć* miekka Spółgłoſka: *d* twárda Spółgłoſka: *e* otwártá *é* ściśniona, *ę* noſowa Samogłoſka: *f* twárda Spółgłoſka: *g* twárda Spółgłoſka wymawia ſię, *ge* nie *ie* np. *gęba*: *h* raczey ieſt tchnienie, niżeli głoſka: *i* krótkie *j* długie Samogłoſki: *l* miekka *ł* twárda Spółgłoſka; *m* twarda, *ḿ* miekka Spółgłoſka, niby po *m* było pół *i*; n twarda, *ń* miekká ſpółgłoſka niby po *n* było pół *i*; *o* otwartá *ó* ściśniona, ſamogłoſka, przyſtępuie niby do *u*; *p* twarda *ṕ* miekka Spółgłoſka niby po *p* było pół *i*, czyli *pię*: *s* twarda *ſ* długa, *ś* miekka ſpółgłoſka, niby po niey było pół *i*: *t*. twárdá Spółgłoſka: *u* otwártá ſamogłoſka; *w* twárdá *ẃ* miekka ſpółgłoſka niby było po niéy pół *i*: *x* twarda ſpółgłoſka, niby *iks* wymawiá ſię: *y* Grecka Spółgłoſka otwárta, zowie ſię *y pſylon*: *z* twarda, *ź* miekka *ż* z przyciſkiem ſpółgłoſka:

Przykłady ná wſzyſtkie głoſki.

Zdawna, miłá, miłą: Dąb, gołąb́: koc, poić: Głod: Prace, ſłoncé, dziécię: Trafi Głóg: ſtrach: iodła, zjem: Krok: Pal, kół: Grom, karḿ; Dzwon, dzwoń; Darmo,

Król: Sklep czlap, Dwór, Kłos, koś: Płot; Bolu: Staw, Páẃ: Xięga, Myſz: Guz, bądź żaba.

Abecadło wſzyſtkich Języków Europeyſkich z takowych ieſt głoſek.

a b c d e f g h i j k l m n o p q (waży Polſkie *k*) *r s t u w x y z*.

W Polſkiém Abecadlé też ſą i ku wymáwianiu lépſzemu, oprócz *q* naſtępuiące: *á ą e ę ł ḿ ń ó ṕ ś ẃ ź ż*.

O ZGŁOSKOWÁNIU.

Zgłoſka, w innych Jezykach z Greckiego zwáná Syllaba, ſkłada ſie albo z iedney głoſki, np. *o*; albo ze dwóch głoſek, np. *co*; albo ze trzech *Sum*; albo ze cztérech np. *Karṕ*, aż do dziewięciu głoſek iako było wyżey w Spoſobie ná karcie 7. Wyraz ſkłada ſię z iednéy, albo dwóch aż do óśmiu zgłoſek, iako tamże było ná karcie 7.

Spółgłoſki łączą ſię z náſtępuiącą ſamogłoſką albo Dwugłoſką. np. *náy-zacniey-ſzá*. Spółgłoſka twárdá *n* z Dwugłoſką *áy*, Spółgłoſka twardá *z*, z Samogłoſką *a*, Spółgłoſki twárdé *c*, *n*, z tróygłoſką *iey*, Spółgłoſki twardé *ſz*, z ſamogłoſką

głoſką ściśnioną *ȧ*. Oprócz tych okoliczności (a).

I. Oſtatnié w Wyrazie Spółgłoſki łączą ſię z poprzedzaiącą Samogłoſką np. *Sam* człowie*k*.

II. Spółgłoſki gdy ſię piſzą podwóyne, iedna powinna łączyć ſię z poprzedzaiącą ſamogłoſką, a druga z naſtępuiącą. np. *od-dáná*. III. W Wyrażach złożonych z dwóch wyrázów, każdá ſię zgłoſka wyrazu czyli części, oſobno zgłoſkuie np. *Przed-mie-ście*. IV. Ilé razy przykro byłoby wymówić razem kilka ſpółgłoſek z naſtępuiącą ſamogłoſką, w ten czas, iedná, rzadko dwie ſpółgłoſki, należą do poprzedzaiącey Samogłoſki np. *per-ła droż-ſza*. W czém żeby ſię niepomylić uważać trzeba, czy też w jnnym wyrazie wymawiá ſie tá przykrá zgłoſka np. Niéwiedząc iak wymówić, albo nápiſać prze-

---

(a) *Té i inne Náuki dalſze, iakoteż o Piſowni wyięte ſą po większey części z Grammatyki na Szkoły Narodowe, pracowicie i rozſądnie ułożoney od J. X. Onufrego Kopczyńſkiego uczonego Logika i Retora: Kwintylianem Polſkim możnaby go zwać,*

przenoſząc z iednégo wierſza ná drugi połowę tego wyrazu, *uczcić wybrnąć*, czy *ucz-cić*, czy *u-tzcić*, *wybr-nąć* czy *wy-brnąć*, upewniam ſię przez te ſame przykre zgłoſki w inném ſłowie ná początku wymáwiane, *czcić*, *brnąć*, więc mówię *u-czcić*, *wy-brnąć* i tak gdy mi przypáda przenoſić ná drugi wierſz połowę wyrazu, przenoſić mám.

Wymáwianié wyrazów ięzyka náſzégo bywá niéco przytrudné, częścią dla podobnego a przécie różnego brzmienia głoſek, częścią dlá wielości Spółgłoſek w jednéyże zgłoſce.

Wyrazy trudnieyſze do wymáwiániá z przyczyny podobnego brzmieniá głoſek, ſą té: *á*, *ȧ* *ą* Sâm (czyli tu) póydź, ſam, ſamá, ſamą. *e*, *é*, *ę*, Pierze od pioręę, piérze od piérza, prace wielkie, pracę małą.

i, *y*, Bicie, bycie, godni godny.
éy, *i ey* Godniéy, godni, godnieyſzéy.
u, *o*, *ó*, Buk (drzewo) bok boku, Bóg Boga Bug (rzeka).
óy, *oi*, Stóy, móy, ſtoi, moi.
yy, *iy*, *yi*, Czyy, biy, Czy-i
b, *p*, karb, karbu; Skop, ſkopa.

b, *ṕ*, kiełb' kiełbia; karp' karpia.
ć, *ć*, *dz*, *dź*, Noc, Nóć, choć, chodź, mieć, miedz miedza; miedź miedzi, rydz, rdza.
t, *d*, płot, płota; płod płodu.
f, *ẃ*, *w*, Traf, trafić; tráw trawić; traw, trawa.
h, *ch*, Hoyna, Cho-ina.
g, *k*, zgarbić, ſkarbić, ług, łuk.
s, *z*, Kos Kosa, Kóz Koza.
ś, *ź*, Oś osi, koś kosić, wóź wozić.
ſz, *ż*, ſtráſz, ſtráſzę, ſtráż ſtráże.

Otóż oczywiſtá, wnosi náſz Kwintylian, że koniecznie potrzebné u nás Polaków znamiona nad głoſkami, poniewaz nietylko inaczey té głoſki brzmią, lecz też inaczey brzmiące, wydaią inné znáczénié.

Wyrazy przytrudné do wymáwianiá z przyczyny wielości Spółgłoſek náſtępuiące ſą.

Brnie, brzmi, brwi. Czczość. Drwa. Grzmi, grzbiet. Chrząſzcz. krzczę, krtań, klnę. Lgnę, lśni ſię, tknie, łganić. Mgła, mdła, mdłość. Pſtry, Rżnąć, rdzeń, Szczwać, ſzkło. Trwoga, trwać trzpień, trznádel, zdźbło.

W Pol-

W Polſkich wyrazach podwóyné głoſki wymáwiaią ſię naſtępuiące, oddzielnié. *dd.* oddaię *kk.* lek-ki. *ll.* zmeł-ła. Jagieł-ło. *mm.* łom-my; ſum-ma (zebranie liczb, dla różności od ſu-ma, ryby) *nn.* Pan-na.

W Wyrazach od Cudzoziemców wziętych.

bb. Ab-brewi-iacya, (ſkrócénie). *ff.* Af-fekt (ſkłon-ność) *ll.* Syl-laba, (Zgłoſka) *mm.* Gram-matyka, (Náuka o ięzyku, czyli uwaga nad mową uſtną albo piſaną) *pp.* Ap-pel-lacya, (odwołanie ſię do innego wyżſzégo Sądu) *rr.* Sur-rogat, (Namieſtnik.) *ſſ.* Kom-miſ-sya, (zlécenie) Seſ-ſya (zaſiadánié) Miſ-ſya, (poſłánié).

Tablica Zgłoſkowániá.

Náto położona ieſt *w Spoſobie*, żeby dziecię náuczyło ſie złączać, rozłączać głoſki według potrzeby, a gdy w czytaniu zmyli ſię, zaraz ma ſzukać w téy tablicy, podobnéy zgłoſki, doczego dopomagać powinna Náuczycielka, nieprzy-

(g 2) krzę-

krząc sobie, chociażby, kilkanaście razy iey przyszło w iedney minucie powtarzać. Tablica tá, zrobioná w Elementarzu na Szkoły Parafialne odmiennym sposobem od dawnych w Elementarzach będących tablic, iest lepsza, w tamtych było *ab, eb, ib, ba, be, bi;* Uczyło się dziecię, ale się z przykrością, bo niezrozumiale uczyło, w tey zaś táblicy wyrazy są zaraz przyłączoné, gdzie złączyć, gdzie rozłączyć má dziecię *ab* grab: *a-b* a-bo *eb* łeb: *e-b* Chlé-ba: *ib* gib-ká: *ba* ba-ba: *be* be-czę: *bi* bicz: i tak daley przez co uczy się zgłoskowániá zaraz w wyrázach, i uczy się rázem obfitości słów. Dobrá rzecz iest, żeby dziecię i té słowá, które samo wymáwiá ná pamięć w gadaniu, zgłoskowáło sobie; kilka razy powiedziawszy mu, prędzey poymie zgłoskowanié, i samo co tylko wymówi, będzie sobie zgłoskowało, a tá zabáwka pożyteczną dlá dziecięcia będzie i miłą.

O skróceniach.

Znáyduią się w pismach i Xięgach Polskich wyrazów skróceniá, tak przez opu-

opuszczenié głosek, iako przez zamianę ich ná postáci liczbowé. Przyczyna tégo z nátury i zwyczaiu mowy ludzkiéy wyciągnioná, iest szczupłość czasu lub mieysca do pisaniá. Wiadomo że skróceniá wymáwiáią się zupełnémi wyrazámi.

Piszą się tak, np.	Czytaią się zaś tak; naprzykład
JMć P.	Jegomość Pan
JMści	Jeymości
JMć D. P. M.	Jegomość Dobrodziey Pan (móy
W. Mci D.	Wielmożny Mości Dobrodzieiu
JMć X.	Jegomość Xiądz.
J. W. P.	Jaśnie Wielmożny Pan
J. WW. PP.	Jaśnie Wielmożni Panowié
J. O. Mci X.	Jaśnie Oświecony Mości (Xiąze
W. X. Mci	Waszey Xiążecéy Mości

Mości skróconé, iest niby, Miłości
Mościwy Pánie niby Miłościwy Panie, albo móy uczciwy Panie.

N. K. P. N. M.	Nayiaśnieyszy Królu Panie nász miłościwy.
W. K. Mć.	Wásza Królewska mość
J. K. Mci.	Jego Królewskiéy mości.

J. C.

J. C. K. A. Mć. Jego Cesarska Królewska Apostolska mość.
Xiąże S. P. R. Xiąże świętégo Państwa Rzymskiego.
W. S. Wasza Swiątobliwość. Papieżowi ten się wyraz dáie.
W. E. Wásza Eminencya, Kardynałowi ten się wyraz daie.
Kościoł S. A. R. Kościoł Swięty Apostolski Rzymski.
P. Bóg. Pan Bóg.
J. C. JEZUS Chrystus.
s. święty, albo świętá, albo święté.
śś. święci, albo swięte.
M. W. K. Marszałek Wielki Koronny.
H. W. K. Hetmán Wiélki Koronny.
H. P. K. Hetmán polny Koronny.
H. W. W. X. L. Hetmán Wielki Wielkiego Xięstwá Litewskiégo.
K. O. B. Kawáler Orderu Orła białégo.
K. S. S. Kawáler Orderu S. Stanisławá.
R. Ppta Rzeczpospolitá.
Wdztwo, Wda, Woiewództwo, Woiewoda.
Kszlan Kasztelan.
Sta, Sstwo Starosta. Starostwo.
M. S. Miásto Stołeczné.

(L.S.)

(L.S.) albo (M.P.) mieyscé pieczęci.
&c. albo i. t. d. etcetera, i tak dáléy.
D. albo, Dtt. 2. dnia drugiégo.
M. Stycz. Miesiąca Stycznia.
R. P. -790. Roku Pańskiego tysiącznego siedmsetnégo dziewięćdziesiątego.
Tyt. Tytuł, czyli nápis Xięgi.
T. Tom.
X. Xięga.
C. Część.
R. Rozdział.
§. Paragraf, czyli, cząstka.
L. albo, I. Liczbá.
K. w. Kartá, wiérsz.

w T. I. X. II. R. V. §. IV. L. 6. K. 302. w. 14. tak się wymáwiá. w Tomie pierwszym, w Xiędze drugiéy, Rozdziale piątym, paragrafie czwártym, Liczba szósta ná karcie trzechsetnéy drugiéy, wiersz czternásty.

Skrócénia liczbowé są wyrażoné w *Sposobie.*

BŁĘDY

W wymáwiániu wyrazów.

Ná które baczność mieć powinná Náuczyciélká pospolitsze té bywáią, I.

Jąkanié się, czyli zacięcié się w wymówiéniu, powtarzánié np. *zzazaraz.* II. Wymáwiánie żałośné, albo do śpiewániá podobné. III. Opuszczénié potrzébnych głosék np. *cas* zamiást *czas.* Dodáwánié niépotrzebny h głosék np. *szmiało* zamiást *śmiało.* Zamiéniánié głosék niépotrzebné np. *tko* zamiást *kto, wziol* zamiást *wziął.* Niéwłásciwé wymáwiánié np. *dopiru* zamiást *dopiéro; bedę* zamiást *będę, bodź* zamiást *bądź.* IV. Znáczné przedzielénié iednégo wyrazu np. *nié grze czná,* zamiást *niégrzeczná* albo nadto prędkie wymówiénié przedostatniéy zgłoski np. *nié grzeczná.* V. Łączénié razem dwóch wyrazów np. *oto* zamiást *o to; coraz było,* zamiást *co raz było.* VI. Przedziélénié iednégo wyrazu, a łączénié go z drugim przestaiąc, co náyczęściéy się trafia w paciérzu *Oy; cze nás któś rys iest w Nie; bié święć; sie Jmié.* VII. niedobitné wymáwiánie głosék np. *łano* zamiást, *rano; prała* zamiást *brała, Matta* zamiást *Matka.* VIII. Łączénié wyrazów niéwiążących się w myśli np. *Oycze nász któryś iest; w Niebié święć się Jmié twoié przydź.* zamiást *Oycze nász, któryś iest w Niebié święć się Jmié twoié Przydź kró-*

królestwo Twoié &c. błąd ten pochodzi i z niéuważnégo mówiéniá paciérza z dziecięciém; Ucząca paciérza dziécię, co by miała uklęknąwszy, złożywszy ręce, przemáwiáć dziecięciu tak szacowną i zbáwienną modlitwę złożoną od Chrystusa Paná wiedzącégo, o co prosić mámy Boga; to zwyklé, albo rozbiéraiąc dziecię, albo sámá co robiąc, każe za sobą powtárzáć niézważaiącą co mówi, a tak dziécię błędnie powtarza, i uczy się niéskromnégo modléniá się.

O ZNÁMIONACH

Przy Wyrazach.

Było wyżéy, że známioná powinny się pisać nad głoskami niéktórémi, tak dlá piękności, iako i dlá zrozumiałości mowy; tu mówić będę o známionach, któré się kładą przy wyrazách, ná znák rozmáitégo przestanku z rozmáitém głosu wyrabiániém.

Słyszémi w codziennéy mowie i głosy różné, i różné téż po głoskach przéstanki, a to, dlá pofolgowániá piersiom mówiącégo,

cégo, a uszom i pamięci słuchaiącégo człowieka. Daiąc pilną uwagę ná mówiących dobrze, postrzegámy, że przestanki po wyrazach nié równé są, alé iuż dłuższe, iuż krótsze, i że, głos przed témiż przéstankámi, tak się urabia, iż raz iest niby przecięty bez spuszczénia, lub podniésiénia, drugi raz, niby zawieszony z podniésiéniém go troche, albo z spuszczéniém większém lub mniéyszém, albo z zupełném spuszczéniém. Pismo ludzkié nié byłoby wiernym mowy obrázém, gdyby tych przestanków i różnégo ná nich wyrabiániá głosu niéstáwiáło czytaiącym przed oczy. O tóż iak są koniecznie potrzebne známioná przy wyrazach do zrozumiałości mowy, a są nástępuiące. Przecinek, Dwukropek: Srzednik; kropka. Wykrzyknik! Znak pytania? Nawias ( ) Co czynić trzeba? iak głos wyrabiać czytaiąc, gdzie té są położoné známioná? było *w Sposobie* ná Karcie 29

Náuczycielka pilnié przestrzegać má, żeby iéy uczénniczka té známioná w czytániu koniecznié zachowáłá, wpráwiáiąc má w ton stosowny do affektu w wyrazach, zwłasz-

zwłaszcza, gdy samo dziécię má affekta i łatwość przyrodzoną do wydánia ich w głosie; wszak bez wszelkiey náuki, czynić to zwykło, ináczéy bowiém powiádá baieczkę, ináczéy głos urabiá prosząc, ináczéy w smutku w płaczu, ináczéy w gniéwié, ináczéy w radości głos swóy podnosi i ton wydaie. Co tedy w dziécię náturá wláła, i co w wyiawieniu właśnéy myśli umié wydáwáć, potrafi łatwo wydádź i w cudzey mowie, będąc iednéyże nátury ludzkiey z Pisarzém, którégo pismo czyta.

W czytániu Rymów czyli wiérszów według miáry robionych, przéstanki podobnież zachowáć trzeba, wystrzégaiąc się ná każdym wiérsza końcu niépotrzebnégo przestąwániá.

PRÁWIDŁA

Mówiéniá ciągłégo i czytania głośnégo.

I. Wymówić każdy wyraz, każdą głoskę swoiém właściwém brzmiéniém, zawsze zrozumiáłém i miłém. II. Zacho-

chowáć przyzwoity przéciąg zgłosék przedostatnich. III. Czynic przestanki według różności známion, które chociaż w piśmie opuszczoné są, wydadź ie iednak należy, ponieważ od tégo po wielkiéy części, piękność i wyrozumiáłość mowy zawisła. IV. Stosowáć głos do myśli i affektu z nią złączonégo, strzegąc się atoli przysady wszelkiey. Gniew należy wydadź podniesieniem głosu, prędko, krzykliwo, z przyciskiem słowa wymáwiáiąc: Boiáźń, drżącym, przewlekłym, i niby iąkaiącym się głosem: Smutek słabym, cichawym; Nienáwiść, cienkawym, ostrym, zgrzytawym; Miłość, przymilnym, łagodnym przyiemnym; Radośc, żywym, wesołym, przyśmiéchuiąc się; Żal, ubolewánié, powolnym, rozciągłym, żałośnym głosem. V. Pilnie uważać dobrze mówiących, i náśladowáć dobrze wychowánych. VI. Chronić się w mówieniu mieszaniá wyrazów obcego ięzyka, a tém bardziéy kłaśdź warsztwáni Francuzczyznę, albo Włoszczyznę, albo Niemczyznę do rodowego ięzyka; ponieważ takową mowa psuie rodowy iezyk, pstrzy go, i skłania się do owych wieków psuiących

cych wymowę Bartowskich, Kwiatkiewiczów. Tamtych wieków pstrzyli Łaciną mowę Polską, teraz, Francuzczyzną. Nápychaiąca mowę obcemi wyrazami pokazuie, albo że niechce wprzód pomyśleć niżeli wymówi, albo wzgardę Oyczystego ięzyka (a) (właśnie, iakby niémiał dostár-

---

(a) *Imiona Męskie i Żeńskie znayduiące się w Dytmarze, Długoszu,* Miechowicie, *Wapowskim, Paprockim, i tak w Grodzkich iako i Ziemskich rękopismach, dowodzą iak Przodkowie nasi, przed zepsutą mową, przed ową pstrocinami zeszpeconą, starali się o wyrazy ięzyka swégo. IMIONA MĘSKIE. Deogratias* Bogu lub *Deodatus* Boży dar. *Chrystianus* Chrzczon. *Bonaventura* Dobrogost. *Geminianus* Dwoisz. *Dyonisius* Dziwisz. *Theodorus* Bogdan. *Bonifacius* Dobroczyniec. *Joannes* Janisław, Janusz, Janik. *Joseph* Rościsław. *Georgius* Rolan. *Amadeus* Kochan. *Sylwester* Lasota. *Gratianus* Łaskarz. *Erasmus* Niemierza. *Procopius* Procz. *Petrus*

ſtarczaiących wyrazów doſadnie rzeczy opi-

Petrus Opoczyn. *Fulco* Pełka. *Auctus* Przybyſz. *Gaudentius* Radzyn, Radota. *Lucas* Sobieray, Swántybor. *Felix* Szczeſny. *Rogatianus* Spytek, Spytymierz. *Juſtinus* Sądek. *Guilelmus* Wilam. *Lupus* Wilczek. *Ladislaus* Włodko. *Terentius* Ziemak. *Sbigneus* Zbyſzek Zbyſzko. *Ignatius* Żegota. *Pius* Zbożny. *IMIONA ŻENSKIE. Ottilia*, Alga. *Benigna* Bochna. *Barbara* Bachna. *Beata* Boguſława. *Theophila* Bogumiła. *Beatrix* Bożena. *Cæcilia* Cymbarka. *Bona* Dobrogniewa, Dobrota. *Bonifacia* Dobrochna. *Judith* Juta. *Agnes* Jachna, Jaga. *Helena* Jelantá. *Clara* Kochlina, Klichna Kliklina. *Lucardis* Luchna. *Euphemia* Milka. *Amaſia* Milechna. *Thecla* Pobogna. *Sophia* Szonka. *Gertrudis* Truda.

Gornicki Staroſta Tykocińſki w Xiążce ſwéy Dworzanin wydaney R. 1639. *mówi ná Kárcie* 49. „ *Pełno tey wády po Polſzcze, by ieno náſz Polak kęs wyiechał, wnet niechce ináczey mówić, ieno tym ięzykiem, kędy trochę zmie-*

opiſuiących) (á) albo wynioſłość okazania ſie nad innych w powiedzeniu.

Smiechu by przyczyną była mówiąca po Francuzku, gdyby mieſzała Włoſkie albo Niemieckie wyrazy, a do Rodowego

---

zmieſzkał. A ieżeli mu rzeczeſz, żeby ſwym ięzykiem mówił, to powiada, iż zapomniał, albo że mu przyrodzony ięzyk práwdziwie gruby ſię widzi, czego dowodząc wyrwie iakie Staropolſkie ſłowo z Boga odzice (*) *a cudzem gładkiem ſłowem ná ſtych wyſadzi, aby ſwego ięzyka gruboś, a obcego piękność pokazał ... Przyſzło to, że ieli niewſtydliwie w ięzyk dziwné kłaść ſłowa Cudzoziemie, i miáſto wybranych Polſkich ſtawiać dobrze niżeli náſze podleyſze, zatém to idzie, iż tych nowych Cyceronów mało rozumiemy, a tégo nic, co nám ná piśmie podaią. I mniemaią oni, by to náywiękſzy rozum tak mówić albo tak piſać ... To mi ſię nieźle ſpodoba kiedy ſobie ſtworzy nowe ſłowo, ale ná Polſkim gruncie.* „

(*) Pieśń S. Woyciecha zaczynaiąca ſię *Bogarodzico Dziewico*.

(á) *Fredro Kaſztelan Lwowſki w przemowie*

go ięzyka mieszaiące pewnież bydź máią chwalone? Chronić się także należy sposobu mówienia Cudzoziemskiego np. *widziałem go iechać*, zamiást *widziałam gdy iechał*, albo, *iadącego*. *Patrzałam go iesdź*, zamiást, *gdy iadł*, albo *na iedzącego*. Mówić cudzoziemską składnią, iest psuć Polską. Mówić *ten człowiek dobrze zrobiony*=nié iest tok mowy Polskiey, lecz, *ten człowiek ułożenia dobrego*, albo *przystoyny człowiek*. Podobnież mówić: *dobrze się znalazł*

---

wie do Przysłów, wydanych R. 1664. „ *Dołożyła dosyć dostatku słów i wyboru swoia Polskiemu ięzykowi wymowa - - - Nieżaden tedy ięzyka Polskiego niedostatek, ale mówiących nieusiłuiąca sprawuie niedbałość, kiedy w potocznych rozmowách, wyżebranemi słowami nadstawia, rzekomo Polskiego ięzyka niedolę, albo nazwisk właściwość Cudzoziemskim pokrywáiąc mianowaniem, swoią w tém raczéy odkrywaiąc w wyrażeniu niepochopność, aniżeli iakową rozmowie Polskiey dodaiąc okrasę - - Nieczyń tedy*

lazł (ą) iest cale króy Cudzoziemski, niewłaściwy Polskiemu, lecz, *dobrze odpowiedział*, albo *miał przytomność* albo, *skoczył do głowy po rozum*, albo, *niezaspał gruszki w popiele*, albo, *nieiadł na daremnie Kaszy w szkole*. Smiechu warto i nágany (*h*) mó-

---

tedy Polaku krzywdy Polskiey wymowie, niepochlebuy bardzo mniemanéy obfitości ięzyka obcego, abyś co uwłaczał twoiey Polszczyznie, którać tak bogato do wymowy dostarczy iako sam usiłować zechcesz. „

(ą) *Ustawicznie* znáyduiemy np. *wygodny dom*, znáyduiemy *gustowne sprzęty*, znáyduiemy *nawet* Osoby dobrze zrobione *i prawe*, *nieobeydzie się nic bez* znaydowania. *Pyta się ieden drugiego*. Jak to WcP. znáyduiesz? *drugi chociaż nic niezgubił, iednak* znáyduie: *szczęśliwy! że zawsze* znáyduie *i wszystko* znáyduie. *Ale też dobrze i źlé* znáyduie. *Jakoż w takowem używaniu to słowo w Polskim ięzyku niedobrze się znayduie.* W Xiędze o Wymowie, o własności Ięzyka. Golański, na Karcie 209 209.

mówienie tych, które nierozumieiąc ięzyka obcego, wyrazy z niego tkaią do swégo, i źle stosuią np. *Tá żyie z manężem* zámiast *z menażem.* Francuzki wyraz *Manež* znáczy, plac, ná którym konie uieżdzaią, albo uieżdzanie konia. *Menaž* znaczy oszczędność, gospodarność, nié lépiéyże mówić, *tá żyie oszczędnie,* albo *zná dobrze gospodarstwo,* albo *trwonić grosza niéumie,* albo *wydatek iey ni przewyższa dochodu.* Podobnież mówić, *pleizerowany* zamiast *blesserowany* u Francuzów *plezir* znáczy uciecha radość, *blesser,* ranić, kaleczyć, nie ieśtże lepiéy mówić i przyzwoiciey Polce, *iest raniony, okaleczony.* Postrzedżby sie powinny, żeby na śmiech siebie niéwystáwiáć, i nieczynić krzywdy ięzyka Oyczystego obfitości.

O pisaniu początkowém ná pápierze

Błędy w pisaniu dziecinném té zwykle bywáią. I. Nierówna wysokość postaci, krzywé ciągniénié wiérszów; tym błędom zabiega sie liniami równie, od siebie odległemi. II. Nieiednaka pochyłość i odległość laseczek. III Zachodzenié iedney

dney postaci na drugą. IV. Pióro źlé zacięté, źlé trzymáné, pápiér źlé położony, przebiiaiący, liniie głęboko ná pápiérze robioné.

Pomocy do pisaniá początkowégo ná papiérze.

Oprócz dobrego wzoru, a tén mi się zdaie dobry, który wydał Jakubowski, możná go dostać u Xięgarzów, iest wybiiany w Warszawie, oprócz dobrego wzoru, są następuiące. I. Lekkie ciągnienie suchém piórem obracaiąc go po wzorze. II. Pisanié długo lasek prostych, pochyłych, kółeczków półkółeczków. III. Trzymánié przed oczymá wzoru przy każdym pisaniu, i poprawiénié pisaniá dziecinnégo od Nauczycielki. IV. Pisanié częste, zwłaszcza trudnieyszych głosek i wyrazów. V. Żeby Náuczycielka patrzała ná piszącą i dopomagała w kładzeniu papieru: w trzymániu pióra, w obracaniu oném że; w siedzéniu prostém; żeby niéprzyciskała piersi do stołu; atramentu wiele nienábiérała piérem; niéotrząsała go na podłogę, ani go nisko nié-

niétrzymáła, żeby nisko nieschylała głowy pisząc. Dobrzeby było aby ná pochyłym stole nakształt pulpitu Uczenniczka pisywała, bo się ani schylać, ani garbić nié będzie. We wszystkim dopomagać powinna Náuczycielka, lecz z náywiekszą ciérpliwością, niézabawiaiąc się czém innèm, gdy uczenniczka iey uczy się pisaniá początkowégo.

Wzór pisania nayproscieyszych głosek iest ná osobnéy Kartce rysowany, náuczywszy się takowych, może potém iakie zechce dodawáć ozdobki głoskom.

PRZESTROGI

względem pisaniá ciągłego wyrazów, czyli PISOWNIA

Pisowniá zwáná Ortografia z Greckiego, uczy błędów wystrzegać się w pisaniu wyrazów. Wszak chociażby naypiekniey i náylepiéy były stawiáné głoski, ieżeli będą w wyrazach opuszczané iedne, drugie niéznámionowáné, uczynią szpetnèm pisanié. Náprzód więc mówić będę, gdzie iakie głoski pisać trzeba, powtóre o pisaniu wyrazów.

O Samogłoskach.

a, e, o, otwárte, *á, é, ó,* ściśnioné samogłoski kędy się piszą, trzebaby umieć Przypadkowaniá Imion, Czasowániá słów, czyli Deklinacye i Koniugacye z Łacińskiego zwáné; przeto odsyłaiąc do Gramatyki dlá Szkół Narodowych náylepiey zewszystkich, ile było dotąd, zrobionéy, z którey szcześliwie utworzoney, gdyby o samym iezyku Polskim wyiąwszy dlá Płci żeńskiey była udziałaná Grammatyka zamykaiąca w sobie części Mowy niéodmienne, odmienné, poznánié każdey, Formy przypadkowániá i czasowániá, Rodzaiów Imion, zgodę między wyrazami, Szyk wyrazów, Rząd iednych i części drugiemi. Składnie zgody Rządu i Szyku: mówiłyby Panienki zrozumiáley i czystą Polszczyzną. A zaż nié iest wstydem dlá Polek uczyć się obcych ięzyków, nieumieiąc i nieznaiąc Rodowégo i bydź w własnym Kraiu Cudzoziemkami? Umieiąc swóy rodowy iezyk z reguł, złatwia się uczenié się iezyków obcych, bo chętniey ich i prędzéy uczą się Panienki; wszak prawidła powszechné ięzyków,

ków, iako ná náturze mowy ludzkiey zasadzoné prawie są iednakowé, bo gdy są ludzkie, mniey, więcey są do siebie podobné, sposób zaś náyłatwieyszy uczenia się obcych, stosowáć ie do Rodowégo. Arcy trudné, przykre, nudné, ięzyków uczenie się bądź Francuzkiego bądź Włoskiego, bądź Niemieckiego, kiedy ucząca nieumieiąc po Polsku uczy Polkę. Nietrwáłe zaś uczenié, kiedy ięzyka, którego uczyć podeymuie się, nie zná reguł. Dom bez fundamentów czyliż trwałym bydź może? Tém czasém, niżeli będzie dla Panienek Gramatyka, radzę, co się tycze Pisowni, uważać wymáwiaiąc wyrazy, w których głoski wymáwiaią się ustámi ściśnionemi *á é ó*, pisząc ie, nad niemi trzeba kłasdź známié np. *má, znáné, Bóg; ą, ę,* w których wyrazach mówi się przez nos, pisać trzeba *ą, ę,* np. *kochaną Matkę*, Powtóre radzę uważać czytaiąc Xiążki dobrą Pisownią drukowane. Bardzo użyteczną byłaby rzecz, gdyby wszystkie Drukarnie Narodowé miały nákaz, náwet przymuszoné były, aby náypoprawniéy wydawały Xiążki stosuiąc się do Pisowni w Szkołach Narodowych

dowych náuczanéy. Błędnie wychodzące Xiążki, albo wstręt czynią młodym do czytániá, albo błędów uczą, doyrzalszych ludzi gniewaią, i są przyczyną roztargnieniá w czytaniu. Wárte są niétylko nágany, lecz i kary Drukarnie owé, które Xiążki swé i błedné i czarné i niedobité i czernidłem zalané ieszcze drogo przedaią, bo krzywdząc kupuiącycn, zwodząc i oszukuiąc publiczność, niesprawiedliwości samochcąc dopuszczaią się. Czému, niżeli zapobieży Zwierzchność, którey naukami bawiący się, iako też uczący Młodzież, o zapobieżenie nayprędsze proszą. Náuczycielka błędy postrzegłszy w Xiążce, ołówkiem ie, albo piórem poprawi wprzód, niż swey Uczennicce do czytania poda.

Kładę tu gdzie się pisać máią i ia ie Samogłoski.

á ściśnioné pisze się w Jmionach zakończonych na *ád, ág, ál, ał, ám, án, ár, árb, áw, áż, áy, ádz, ádź, árz,* np. grád, posag, pál, Michał, Adám, Pán, dár, skárb, staw, Páw, gáy, sádz, kádź, Młynarz.

Niéktóre zakończoné na *áb*, schab, *áf*, tráf, *ák*, Pták; *árm* kárm; *áp* gáp; *át* Prałát; *ácz*, grácz, kolácz, *áż*, stráż.

é ści-

e ściśnioné w słowach zakończonych ná éc rzéc; éć mrzéć; éść nieść; éźć wieźć; édz strzédz; éśdź wieśdź. W wątpliwości gdzie się pisze é gdzie i trzeba uważać inné wyrazy tégo samégo znáczenia np. wątpiąc czy masz pisać, *wisz* czy też *wiész* uważay iak się mówi i pisze, czy *widzieć* czy *wiédzieć*, gdy się mówi i pisze *wiédzieć* więc pisać należy *wiém*, *wiesz* nié *wim* *wisz*; ponieważ od *widzę*, pochodzi *widzieć*, od *wiem*, *wiedzieć*.

Po samogłoskach nosowych ą ę niépowinno pisać się ani *m* ani *n* náprzykład, *głową* nie *głowąm*; *Xiążkę* nié *Xiążkęm*; *piszę* nié *piszęm*; *będę* nié *będem*.

i Samogłoska gdziekolwiek niełączy się z poprzedzaiącą inną Samogłoską, tám *i* krótkie nié zaś *y* Greckie pisać należy, ponieważ niéczyni Dwugłoski, náprzykład, *szyi*, *zagai*. Gdy zaś łączy się z poprzedzaiącą Samogłoską, pisać się ma *y* Greckie, náprzykład, *May*, *miiay*, *kiy*, *szyy*, *Wuy*. A ponieważ *i* krótkie zawsze się łączy z nástępuiącą Samogłoską, naprzykład, *Wuia*, *kiia*, *robię*, *rabiasz*, więc gdzie się niełączy, tám dwa *ii* krótkie pisać należy, np. *Zmiia*, *kiia*, *zabiię*, prze-

przeto i w przyswoionych wyrazach, w których i niełączy się w wymawianiu pisać *ii* dwa: náprzykład, *filozofiia*, *Religiia*, *Ewanieliia*, boby z jedném *i* mówiło się iak w tym wyrazie mówi się *rabia*, *Filozo-fia*, *Reli-gia*, *Ewaniel-ia*.

Przeciwnie, ponieważ *y* psylon czyli *y* Greckie w Polskich wyrazach niéłączy się z nástępuiącemi głoskami *a*, *e*, *i*, *o*, *u*, więc między *y* Greckim, a nástępuiącą Samogłoską nietrzeba pisać *i* krótkiego: naprzykład, *Grecya* nié *Grecyia*, *Konstytucya* nié *Konstytucyia*; *Dyalog* nié *Dyialog*; *rekreacya*, nié *rekreacyia*, *racya*, nié *racyia*.

i krótkie pisać się má nié *y* Greckie, w tedy, kiedy wyraz spaia z wyrazem, czyli gdy iest, iak się po Grammatycku nazywa, Spóynikiem, náprzykład, siedzę *i* czytam: *i* twoia, *i* moia przyiaciołka náymiléysza, nié zaś sie dzę *y* czytam; *y* moia, *y* twoia przyiaciołka; pisze się zaś tu *i* krótkie bądź, dlá tégo, że prędzey się pisze niżli *y* Greckie, bądź, dlá tégo, że wymáwiáiąc nie rozszerzamy gardła lecz ściskamy.

Długie *j* niépisze się w Polskich wyrazach oprócz po twárdych Spółgłoskach

w,

w, z i to w tedy, kiedy się z niémi łączy: naprzykład, *zjem*, nié *ziem*, *w jnny* nié *w inny*, boby pisząc przez krótkie *i* całe było różne znáczenié, *ziem* od *ziemi*; *zjem* od *zjeśdź*, *winny* od *wina*, *w jnny* od *inny*.

ó ściśnioné pisác należy, ilé się razy w wymáwiániu zbliża do Samogłoski *u* naprzykład, *Bóg*, nié *Bog*, *Król*, nié *Krol*.

Pisze się *ó* ściśnioné w Imionach zakończonych na *ób* grób; *ób'* żób'; *ód* Gród; *óg* głóg; *ół* Wół; *ór* wór, wzór; *ów* rów; *óy* róy; *óz* wóz; *ódz* Wódz; *ódź* Młódź, *ól* ból, sól, mól, Król, Królowá.

Podobnie piszą się wyrazy *kto*, *co* z przyrostkiem *ż*, *ktoż? cóż?*

Słowá zakończoné ná *óć* kłóć, *ół* kłół, *ósł*, niósł, *ózł* wiózł, *ól* pozwól, *ów* mów', *óy* stóy, *óż* włóż, *ódź* wódź.

O Spółgłoskach.

Po Spółgłoskach *d*, *h*, *ł*, *r*, *t*, *ż* także po *cz*, *rz*, *sz*, niépisze się *i* krótkié, alé *y* Greckie: náprzykład, *dym* nié *dim*; *ochyda* nié *ochida*; *młyn* nié *młin*; *rym* nié *rim*; *tydzień*, nié *tidzień*; *żywot*, nié *żiwot*; *czynić* nié *czinić*; *marzyć* nié *márzić*; *szykować*, nié *szi*-

szikować. Wyłączaią się od tego prawidła Cudzoziemskie Imioná *Chiny*, *Historya*, które przez *i* krótkie zwyczaiem Cudzoziemskim piszemy nié przez *y* Greckie *Chyny*, *Hystorya*, ale przez *i* krótkie.

Pisze się *dz* nié *c* w tych słowách, w których w jnnych czasach pisze się *ż* náprzykład, *módz* nié *móc* *strzédz*, nié *strzéc*, bo się mówi i pisze *ż* *możesz*, *strzeżesz*.

Pisze się *dź* nié *ć*, gdy w jnnych czasach znayduie się *d*; náprzykład, *bydź*, nié *być* *dadź*, nié *dać*, *iśdź*, nié *iść*, ponieważ w jnnych czasach tychże słów znayduie się *d* *będę*, *bydź*; *dadzą*, *dadź*; *idę*, *iśdź*, *idziemy*.

Dlá téyże przyczyny pisać należy *źć* nié *ść* *leźć* nié *leść*; *wieźć* nié *wieść*, bo w jnnych máią czasach *z* albo *ź*. *lézę*, léziesz, *léź*, *lazłam*, *léźć*; *wiozę*, *wieziemy*, *wieź*, *wieźć*.

Toż się rozumiéć má o Imionach, ieżeli ná inné pytánié biorą głoski *dz*, albo *dź*, náprzykład *Wodz*, nié *Woć*; *Młodź* nié *Młoć*, ponieważ ná inné pytanié odpowiádaiąc ma to Imié *d* *kogo? czego? Wodza*; *kogo? czego? Młodzi*;

Imié dwoiako mówi się gdy woda z chmur

chmur ſpada *deſzczu*, i *dżdżu*, więć piſać ſię może dwoiako *deſzcz* i *deżdż*.

Po Spółgłoſkach *g*, *k* piſze ſię zawſze *i* krótkié nié, *y* Greckie, naprzykład, *ſrogi* nié *ſrogy*, *wielki*; nié *wielky*; *głęboki* nié *głęboky*; *drogi* nié *drogy*.

Ponieważ *x* toż brzmi co *ks*, dlá predſzego piſaniá można piſać w Polſkich wyrazach *x* za *ks* náprzykład, *Xiądz* za *Kſiądz*; *Xiążę* za *Kſiążę*, *Xięga* za *Kſięga*; *Xykam* za *ksykam*.

Po Spółgłoſkach twardych *b*, *c*, *f*, *m*, *n*, *p*, *s*, *w*, *x*, *z*, piſze ſię według różnego wymáwiániá i znáczeniá, w iednych *i* krótkié w drugich *y* Greckie, náprzykład, *byl*, *bil*; *nocy noc*, *nòci nócić*, *trafi*, *ſzafy*; *my*, *mi*, *dany*, *dani*; *ſkąpy ſkąpi*; *boſy*, *boſi*; *krzywy*, *krzywi*; *Xiądz*, *Xyſtus*; *więzy*, *więzi*

Spółgłoſki *g*, *k*, niémogą w jednéy zgłoſce miéć po ſobie *e* bez poprzedzaiącéy ſamogłoſki *i* krótkiégo np. *ſrogie*, nié *ſrogé*, *wielkie*, nié *wielké*, lecz przed ſamogłoſką noſową *ę* nigdy *i* krótkié np. *mogę* nié *mogię*, *rękę* nié *rękię*, prócz tych ſłów, *giąć gięty*, i od nich pochodzących, albo z nich złożonych, *zgiąć*, *przegiąć*, *wygięty*.

Má ſię Spółgłoſka piſać *g*, nié Samogło-

głoſka *i* w tych wyrazach, w których ſię wymáwiá *g*, np. *Gips*, *Egipt*, *Religiia*, a w tych *i* nié *g* w których ſię niéwymáwiá *g* np. *Ewanieliia*, *Jenerał*, *reieſtr*, nié *Generał*, *regeſtr*, *Ewangeliia*.

Ch piſze ſię wſzędzie prócz náſtępuiących wyrazów i od nich pochodnych. I. *Hak*, *haft*, *haftka*, *hamownica*, *halabart*, *hałas*, *hałun*, *halsbant*, *hamulec*, *hamowánié*, *hanbá*, *handel*, *hapać*, *harap*, *haracz*, *harcz*, *hardość*, *hart*, *hartowáć*, *haſać*, *haſło*, *Hayduk*, *Haydamaka*, *heban*, *hebel*, *hecel*, *helm*, *herb*, *herbarz*, *herszt*, *Hetman*, *hewar*, *heynał*, *hydzić hołd*, *horda*, *hoyny*, *huczyć*, *huf*, *hufiec*, *huk*, *hultay*, *hurmem*, *Huzar*, *huta*, *błahy*, *buhay*, *czuhać* za *czyhać*. II. Przyſwoioné, piſané zaś w Cudzoziemczyznie przez *h* np. *honor*, *humor*, *hektyka*. III. W Słowiańſkich które w Polſkim piſzą ſię języku przez *g* np. *Hrabia*, *huſka*, zámiaſt *Grabia*, *gąſka*.

Po Spółgłoſkach *r*, *t*, nigdy ſię niépiſze *h*, np. *ten* nié *then*, *to* nié *tho*, *Ateńczyk* nié *Atheńczyk*.

Przed Spółgłoſką *k* czy piſać *s*, czy *sz*, czy *ś*? poznáwáć mámy z wyrázów ſiamych, iak ſię piſzą, np. *Niebieſki* niéwiedząc

dząc iak pisać, uważam, że pochodzi od *Nieba, Niebios*, więc piszę przez *s* nié przez *z* *Francuzki* od *Francuz*, przez *z* *fraszki* od *fraszek*, przez *sz* *ciężki* od *ciężar* piszą przez *ż*,

Roz pisze się w złożonych wyrazach, a w niézłożonych *ros* nié *roz*, np. *rozebrać* składa się ze słowá *brać*; *rozegnać*, ze słowa *gnać*, w tych zaś *s*, nié *z*, bo nié są złożoné np. *rosnąć*, *roskosz*, i tak podobnie w innych wyrazach.

Niétrzeba nad *z* przycisku kłáśdź po Spółgłoskach, *c*, *r*, *s*, np. *czas*, nié *cżas*, *roskasz* nié *roskasż*, *grzać* nié *grżáć*, *drzeć*, od drę, nié *drżeć*, chyba że przycisk trzeba wybić mówiąc, np. *rżeć*, *dzierżyć*, *drżeć* od zimná.

Gdy niéwiém czy mám pisać *b* lub *p*? czy *b'*, lub *p'*? czy *d*, lub *t*? czy *f*, lub *w*, czy *g*, lub *k*? czy *s*, lub *ś*? czy *ś* lub *ź*? czy *sz* lub *ż*? miárkowáć trzeba z wymáwiánia dobrégo, albo z pochodnych, albo pierwotnych wyrazów, albo iak się na inne pytánié odpowiádaiąc wymáwiá np. *łeb* niéwiedząc iak pisać czy *b*? czy *p*? robię sobie pytánié *kto*? álbo *co*? odpowiédam *łeb* drugie pytánié czynię, *czego*? odpowiádać przypada *łbá* więc piszę *b* *łeb*, nié *łep*, podobnież *skop skopa*, *drob' drobiu*, *Drop' Dropia*, *lód lodu*, *lot lotu* *Filozof Filozofa*, *staw stawu*, *zabáw zabawa*, *szczaw szczawiu*, *róg rogu*, *rok roku*, *głos głosu*, *wóz wozu*, *proś prosba* od *prosić*, *groź groźbá* od *grozić*, *grosz grosza*, *nóż noża*, *iuż iużem*, *włóż włożyć*.

Spółgłoski miękkié w tych wyrazach piszą się Imion, w których ná inné pytánié biorą *i* krótkié np. *kto*? Koń, *czego* Koniá, *co*? broń, *czego*? broni. *Łoś Łosia*, *Páw Pawia*, *Drop' Dropia*, *Gołąb' Gołębia*, *połeć połcia*, *kárm' kármi*. W Słowach uwáżać náléży zaś tak, *proś* od *prosić*, *broń* od *bronić*, *staw* od *stawić*; *wab'* od *wabić*; *trać* od *tracić*, *groź* od *grozić* i tém podobnie, gdy biorą po *c b m n p s w z*, Samogłoskę *i*, więc gdy tá Samogłoska niékładzie się w iakim wyrazie pochodzącym od niego, albo pierwotnym iégo, pisać trzeba spółgłoski miękkie *b' ć m' ń p' ś ẃ ź* iako náuczaią dopiéro wspomnioné wyrazy.

O pisaniu Głosek większych.

Pisząc głoski większé zabiérać trzeba wszystkié trzy liniié drugą trzecią i czwar-

czwartą czyli od drugiey do czwartey *J* zaś długie aż za czwartą linią wyciągnąć. Piszą się zaś głoski większe I Na początku pisania pierwsza II. Na początku peryodu czyli okresu pierwsza. III. Od ustępu, czyli gdy zakończywszy wiersz, odstępuię i na drugim piszę. iakby od początku pierwszą pisać mam IV. Pierwsza głoska większa pisze się, w Imionach Bożków np. *Jowisz*, *Apollo*. Bogiń np. *Pallas*, *Ceres*, Aniołów np. *Michał Gabryel*, *Rafał*; Męczyzn, *Rościsław*, *Stanisław*; Żeńskich, *Krystyna*; Urzędów *Król*, *Woiewoda*, *Kasztelan*, *Sędzia*; Części świata *Europa*, *Azya*, *Afryka*, *Ameryka*; Króleftw, *Polska*, *Włochy*; Miast, *Kraków*, *Warszawa*, *Lublin*, Wsiów, *Tomaszowice*, *Tomice*, *Inwałd*, Nauk *Grammatyka*, *Pisownia*, *Filozofia*; Konsztów, *Malarstwo*, *Snecerstwo*; Zwierząt, *Koń*, *Baran*, *Niedźwiedź*, *Sarna*; Ptaków, *Orzeł*, *Kanarek*, *Paw*, *Indyk*, *Gil*, *Kraska*; V. Imion pierwsza głoska przez poważanie osobom dawanych np. *Oyciec*, *Matka*, *Dobrodziey*, *Jegomość*. VI. W napisach Xiąg wszystkie głoski iako w tey: SPOSOB PISANIA I CZYTANIA RAZEM, W napisach

sach pieniędzy. STANISŁAW, Z BOŻEY. ŁASKI. KRÓL. POLSKI. W. XIĄŻE. LITEWSKI – DZIESIĘĆ. MIEDZIANYCH. GROSZY. W Napisach słupów czyli kolumn GRANICA, POLSKA w Nagrobkach, iako Kochanowski Wierszopis napisał swey Córce.

URSZULA. KOCHANOWSKA. TU. LEŻY. KOCHANIE
OYCOWE. ALBO. RACZEY. PŁACZ. I. NARZEKANIE
CPAKES. TO. NIEBACZNA. ŚMIERCI. UDZIAŁAŁA.
NIE. IAĆ. ONEY. ALE MNIE. ONĄ. PŁAKAĆ. MIAŁA.

VII. Na początku wiersza każdego, miarowych wierszów.

O PISANIU
Wyrazów niemylnem

Jako w wymawianiu cały ieden wyraz razem się ciągnie, a między iednym i drugim wyrazem czyni się maleńki, chociaż nieznaczny przestanek: tak i w pisaniu tenże sam przestanek wydawać się powinien. Ponieważ w naszym języku, tak się pisać powinno, iak się wymawia, i wymawiać tak, iak się pisze, przeto pisać na-

należy nié błędnie, żeby czytaiąc wymáwiać nié błędnie, bo co mowa iest względem usz, to pisanié iest względem oczu, i to názywá się mową pisaną, a tamtá ustną.

Ustáwy w pisaniu są nástępuiące. I. Wszystkie Głoski iednégo wyrazu czy złożonégo czy nié złożonégo, wciąż bez żadnego ustępu pisać się máią. Niépotrzebnié więc w niéktórych Xiążkach wyrazy złożoné i odłączaią się od siebie łączą się z sobą łącznikiem np. *długowie-czny*, *s-prowadzić* bo ieżeli te części ieden Wyraz czynią, ná cóż ie odłączać? ieżeli są odłączone, ná cóż Łącznikiem łączyć? II. Gdy cały Wyraz ná iednym wiérszu skończyć się nié może, położywszy Łącznik - całá zgłoska iedná albo dwie, ná drugi wiérsz przenosi się, ale według zgłoskowániá: źleby było, gdyby ná iednym wiérszu nápisałaś np. *prawdziwie* ten wyráz *prawdz* a ná drugim *iwie*, ale trzeba ná iednym nápisać wiérszu *prawdzi-* a ná drugim *wie*, albo ná iednym *praw-* ná drugim *dziwie*. III. Spółgłoski *w*, *z*, ponieważ w zgłoskowaniu łączą się z nástępuiącym wyrazem, więc ná końcu wiérsza pisać się niepowinny, lecz

lecz ie ná drugi wiérsz przenieść náleży. IV. Dwa wyrazy osobné, alé skrócone, alé gdy iednoż niérozdzielné wyobrażenié znáczą, pisać masz iednym ciągiem, np. *Jegomość*, *Jmość*, *Wászmość*, *oń*, *przezeń*, *zań*, *kwoli*, *ksobie*, *takiest*, *toiest*, *temczásem*, *ztémwszystkiém*, *bogday*, *dáygobogu* i tak podobnie, nié zaś *Jego mość*, *J mość*, *dáy go bogu*. V. Wszystkie przyrostki *em*, *bym*, *li*; *to*, *że*, piszą się razem z swoim wyrazem np. *iużem*, *byłabym*, *będęli*, *bylibyśmy*, *bądźże*, *gdybym*; *tenli?* *talito?* *tażto?* *takżeto?* i tém podobnie.

Przestanki po wyrazach.

Wiémy przyrodzony cél známion po wyrazach, że się ná to piszą, żeby przestrzegły czytaiących, tak o przestánku czyli o odpocznieniu sobie w głosie, iako też o różném tegoż głosu wyrabiániu, czyli odmiánié. Stąd wnosić sobie można, gdzie które známié przestankowé pisać się mà.

Przecinek ,

Pisze się támi, kędy głos przestaie równo, ani podnosi się ani spuszcza się np.

np. *skromność, przyiemność, statek*, Pisze się także przécinek, zamiast nawiasu. np. *Dama piękna a bez cnoty, mówi Wierszopis, iest z trucizną puhar złoty*, zamiast (*mówi Wierszopis*).

Srzednik ;

Pisze się tam gdzie się głos zawiesza podniesiony, to iest, w połowie myśli, gdy wymaga koniecznie drugiéy części, zwłaszcza używaiąc Spoynikowych wyrażów, *chociaż; iednak, lubo; iednak, tak: iak, ile; tyle, kędy; tam* i tém podobnie np. *kędy grzech bez karania, bez nagrody cnota; tam do wszelkiey swéywoli, otworzoné wrota* (d). Po wyrazie *cnota;* pisze się srzednik; *Chociaż ci tyle razy dobrze radziłam; iednak nieusłuchałaś.* po wyrazie *radziłam;* pisze się srzednik.

Dwukropek :

Pisze się náprzód w biegu myśli po skończonéy iakiéy części, która się przez Spóynik z następuiącą myślą niewiąże np. *Nie uymuie cnocie twarz brunatna: lecz wyszczepek szpeci i wzgardzoną czyni Panienkę:* Powtóre, gdy powieść lub zdanie poważne, lub wyszczególnienie rzeczy ma następowáć.

np. *Że rzecz brzydka mścić się, Mędrzec mówi: Raz za raz oddadź, iest zwierzęcia dzikiego ulajność.*

Kropka .

Pisze się, náprzód, po skończonéy zupełnie myśli, gdzie głos zupełnie się spuszcza, i náydłużey się przestaie, iako w tylu przykładach widzieć się daie. Powtóre, w Skoropismach, czyli skróconych wyrazach tak słownych iako i liczbowych np. *Władys. IV. s. p.* zamiast, *Władysław czwárty swiętéy pamięci.* Po trzécie, w nápisach słupów, pieniędzy, nágrobków, iako wyżéy było, że przy każdym wyrazie pisze się kropka, alé na końcu wiérsza przy ostatnim wyrazie niépisze się kropka: patrz na karcie o Urszulce.

Znak wykrzyknienia !

Pisze się albo zaraz, po wykrzykniku albo na końcu wyrazów np. *o! iakżem szczęśliwa. O uparta dziewczyno! o czasy!* Wyrazy wykrzyknieniá czyli Wykrzykniki są: *o! ach ki! och! hey! cy! biada! boday! daygobogu!*

Znak

Znák pytánia ?

Piſze ſię po uczynioném pytaniu np. *Co ieſt Pan Bóg? nauczyłażeś ſię? będzieſzli grzeczną?*

Łącznik -

Piſze ſię Náprzód ná końcu wiérſza, gdy cały wyraz ſpiſać ſię niémoże ná nim. Powtóré, po zaczętéy myśli, á nágle przerwánéy. np. *będęż ci dłużey ciérpiáła? będęż-lecz.* Zamiáſt Łącznika, w tém ſpoſobie mówienia, piſać lépiéy kropki, *będęż ... lecz*

Nawias ( )

Piſze ſię ná początku i ná końcu wtrąconéy obcéy nieco á przydłużſzéy myśli np. *Nieſzczęſná Panienko, (ieżeli to można przyczytáć niéſzczęściu co przez twóy niérozum ciérpiſz) cóż teraz czynić będzieſz? do kogoż ſię udaſz? rozgniewáłaś Oyca, Matkę, którzy cię tak kochali. Moiá rada popraw ſię, á przebłagaſz twych Rodziców naykochańſzych.*

Cudzyſłów „„ „

Piſze ſię, ná początku „ i ná końcu „

cudzych ſłów do náſzéy mowy włożonych np. *Abym zachęciła Wácpannę do Náuki, ſłuchay Wácpanna, co mówi o Náukach náyz Senator:* „ *Nauki uczą młodych umiarkowániá,* „ *ſtarym przynoſzą pociechę, maiątkiem ſą* „ *dlá ubogich, a ozdobą dlá maiętnych.* „

Odſyłacz (a) (+) (*)

Piſze ſię, gdy chcémy przeſtrzedz czytáiących o tém, co w ciąg piſmá niéweſzło, á co ſię pod znakiém takimże, ná boku, lub, ná dolé kładzie.

O CZYTÁNIU (a)
Xiążek.

Wpráwiwſzy Náuczycielka ſwą uczénniczkę do czytániá według práwideł wyżey wyráżonych, zachęcáć ią má do czytániá

tániá

(a) *Kto umie dobrze czytać, umie rzecz náytrudnieyſzą ze wſzyſtkich, bo od wprawiénia ſię w dobre czytanié, zawiſła wprawa w dobre mówienie.*
O Wymowie X. Golańſki ná Karcie 51.

tániá Xiążek dobrych. Przéco náprzód
nauczyć ma Uczenniczkę ſwą iak czytáć,
i które Xiążki; powtóre iakich nigdy nié-
czytáć Xiążek i Rękopiſmów.

I. Wziąwſzy Xiążkę w rękę, uważáć
trzeba z nápiſu, czy ieſt obyczaiów tyczą-
cą ſię, czy podaiąca wiadomość o rze-
czach, a lubo obadwa gatunki Xiążek
czytáć z uwágą nálézy; iednak, pier-
wſzégo gatunku Xiążki z przedſięwzię-
ciem wykonániá tégo, co w ſobie zamy-
kaią. Czytánié ma bydź rozważne, to-
ieſt: niétylko zaſtánawiáć ſię w czytániu
z uwágą i nad ſłowámi i nad rzeczą
przez ſłowá znáczoną, żeby rázem, gdy
oczy przéchodzą piſmo, rozum przecho-
dził Piſarza myśli, alé téż po przeczytá-
niu iednego kawáłka, zaſtánowić ſię nad
nim nálezy, rozbieraiąc ſobie w pamięci
co ſię przeczytáło. Iezeli w czytániu myśl
ſię obłąkała, albo nieobięła wſzyſtkiego,
póty tóż ſamo z ciérpliwóścią odczytywać
náłéży, póki iasnie i zupełnie rzecz cała
niézrozumié ſię. Xiążki ſą zbioréni
Náuk, tylé ſię więc uczémy, ilé uważnie
czytamy, a tylé z czytaniá umiémy, ilé
pamiętamy. Rzadká taka pamięć, któ-
ráby wſzyſtko ogarnęła, tá nayſzczęśliw-
ſza

ſzá która więcéy przydatnych i pożyte-
cznych rzeczy zatrzyma.

Wyſtrzegać ſię błędu náléży bardzo
zwyczáynégo tych, które wziąwſzy xiąż-
kę w rękę, otwiéraią trefunkiem ią do
czytánia, a ná co nápadną, to czytaią.
Trzeba od piérwſzéy kartki każdą Xiąż-
kę zaczynać czytać, aby nápis Xiążki i
Piſarza pamiętać, trzeba kartę po kar-
cie czytać. Położywſzy Xiążkę myślą
przébiégać co ſię czytało, a zabiéraiąc
ſię do czytániá dalſzego, znów przypo-
mnieć ſobie, co ſię czytało, i tak zawſze
czynić. Zakończywſzy czytánié Xiążki,
przeyrzeć wſzyſtkié rozdziáły, przypo-
mnieć co ſię z nich dla ſiebie wybrało; mo-
żnáby kilka arkuſzy papiéru zſzywſzy,
napiſać dlá ſiebie, to, co ſię upatrzyło
náypożytéczniéyſzégo.

Xiążki piſzące o Cnotach, które, ie-
żeli nié codzień, a rzecz byłaby zbawien-
ná, przynaymniéy przez dwie ćwierci
godziny czytáć, w Niedziele i świetá ko-
niecznie powinna czytáć Chrześcianka,
lecz czytać nié tak z ciekawości, i aby
naſyciła ſwóy umyſł, alé z pragniéniém
prawdziwém, náuczéniá ſię żyć według
prze-

przepisów Religii prawowiérnéy, przeto zaczynać ma czytáć z podniesiéniém myśli swéy i serca swégo do Boga; ponieważ kiedy modlemy się mówiémy do Boga, kiedy zaś czytamy, albo słuchamy o rzeczach tyczących się duszy naszey w tén czas mówi do nás Bóg. Powinnością Chrześcianki iest czytáć i umiéć Ewanielije S. Mateusza S. Marka, S. Łukasza, S. Jana, Dzieie Apostolskié pisané przez S. Łukasza, słowem: Nowy Testament. Cóż bowiem tén iest, ieżeli nié list od Stwórcy do stworzenia? Gdybyśmy miéli pisány list od iakiego Króla do nás, usiłowálibyśmy go czytáć, i poznáć, czégo po nás wymága. A tu iest Król Nieba, Pan Panów, i ludzi i Aniołów, który do nás mówi, i możemyż niéchciéć czytáć, albo zatykać uszy nászé i odwracać od słuchaniá, bez popełnieniá niéwdzięczności strasznéy i dopuszczéniá się grzechu? Piérwsi Chrześcianie, którzy maią bydź wzorém życiá nászégo, tak byli mocno przekonáni, że Chrystus był przytomnym w Ewanielii; że mówi do wszystkich czytáiących oné, iż czytáli z wielkiém uszanowániém; przeto niżeli zaczęli czytáć, i po czytániu, cáło-

całowali święté Xięgi. Te Xięgi były náyszacownieyszym skarbem i pociechą piérwszych Chrześcian, którzy woleli życié utracić, niżeli dadź sobie wydrzeć téż święté Xięgi. Wszyscy ie czytali i umiéli ná pamięć? Rzemieślnicy miéli ié w swoich domach z uszanowániém, dzieci i sługy, albo czytali, albo słuchali czytáiących. Podróżni i Żołniérze mieli przy sobie iako obronę swoią náyskutecznieyszą. Kędyż się tak piękné i szczęśliwé czasy podziały? za nászych ledwie kiedy kto w rękę weźmie Ewanieliią, co mówię, weźmie, owszem ani wié wielu o niéy, Niédziw więc, że niédowiárstwo panuie, a Chrześcianie wstydzą się uczyć się práwd obiawionych od Boga przez Syna Iego JEZUSA Chrystusa Zbawiciela świata. Prawem świętém iest Ewanielia według niégo sądzeni wszyscy będą, czémuż go niézachowuią? czémuż o niém niéstáráią się wiedzieć? kładę tu słowá S. Iana Chryzostoma, acz przydłuższé, lecz arcy ważné o czytániu Testamentu nowego, czyli Ewanielii. „ Niechay mi żaden wymówek i godnych nágany niéprzywodzi, żeby niéczytał Ewanielii;
„ nie-

„ niechay niéodzywáią się: ia mám różné
„ zabawy; ia iestem rzemieślnikiem,
„ trzeba żebym zarobku szukał: ia mám
„ żonę; mám dzieci, trzeba mi o nich
„ myśléć: ia iestem człowiekiem świáto-
„ wym, zewsząd obskaczaią mnie ro-
„ zmáité sprawy, zabawy, nié dlá mnie
„ to, iest czytánié Ewanielii, ale dlá
„ Xięży, alé dlá tych, którzy w kla-
„ sztorach mieszkaią. . . . O! człowiecze,
„ cóż to mówisz? Tázto przyczyna od-
„ wodzi ciebie od czytánia Ewanielii?
„ Twoié zabáwy trudzą cię? owszem,
„ tém bardziéy czytáć powinieneś, niżeli
„ ci, którzy za klauzurą siedzą. Té oso-
„ by oddalaiące się od zgiełku, są odda-
„ łoné od potyczek żwáwych, a tak i od
„ zranieniá, lecz ty, który żyiesz w usta-
„ wiczney potyczcze, w ustawicznem
„ niébespieczeństwié, niépotrzebuiesz że
„ większych, częstszych, gruntowniéy-
„ szych lekarstw, ponieważ cześciéy ra-
„ nionym bywász. Wszak żona ciebie
„ pobudza do niecierpliwości i zasmucé-
„ niá: Syn albo Córka do zgryzoty: do-
„ mowy do gniewu: przyiaciel twóy ci
„ zazdrości: Sąsiad szkodę, a równy to-
„ bie,

„ bie, podstęp czyni pod tobą: Zwierzch-
„ ność ci grozi: strátá krewnych cię za-
„ smuca: powodzenié twoie nadyma cię:
„ ubóstwo uciemięża: przeciwności oba-
„ laią: krótko mówiąc: zewsząd otáczaią
„ nas rozmáité potrzeby, i tysiąc oko-
„ liczności nás wzburza, stárániá i zabie-
„ gi nás nużą: niéspokoie, utrapiéniá,
„ ucisk, próżná chwáła, fałszywé zaufá-
„ nié, zamysły niédopięté do żywego
„ doymuią. Jesteśmy nákształt owych,
„ ná których ze wszystkich stron koń-
„ czysté strzały lecą; więc to wszystko
„ przekonáć nas powinno, tak małych
„ iako i dorosłych, tak Panów iako i pod-
„ danych, tak bogatych iako i ubogich,
„ uczonych i niéuczonych, ludzi zabá-
„ wnych i niézábáwnych, Mężkiey i
„ Żeńskiey płci, szukać i brać z Ewanie-
„ lii broń dlá nászéy obrony. „ Daléy
mówi tenże Náuczyciél święty. „ Wie-
„ rzaycież mi, kiedy Ewanieliia iest
„ w domu wászym, czárt do niego nié-
„ wnidzie, więc tém bardziey i péwniéy,
„ gdy mamy ią niétylko w domach na-
„ szych, lecz w sercach nászych, będzie-
„ my bespieczni od nápaści i pokus Du-
„ cha

„ cha złości i ciemności. „ Aby czytáć pożytecznie Ewanieliią, trzeba się, przysposobić, a to przysposobienié zawisło na troygu: ná uszanowániu, na upokorzeniu się i ná miłości. Ewanieliia iest Xięga tzcigodná, czcić więc trzeba i szanowáć w niey słowa i náuki Zbáwiciela, słuchaiąc z naywiększą czcią mówiącego IEZUSA. Aby pożytkowáć prosić trzebá Ducha S. o oświecénié, żeby poiąć, pamiętać, i wykonáć, a tégo otrzymać niémożná bez upokorzeniá się. Nic nié iest przeciwnieyszego cnocie pokorze, nic szkodliwszégo dlá Chrześciańskich dusz, iako owa śmiałość, za ciałem i iego udaiących się zmyślnościami, którzy według swego widzimi się tłómaczą i przekręcaią słowa Ewanielii. Słowo Boga iest złożoné w świętym kościele, od niego dowiadowáć się trzeba iak tłómaczyć. Mówi do nas Katolików przez Náuczycielów, świętych, przez Pasterzów Dusz, słuchaymyż z poddaniém się z pokorą i poiętnością iak náléży dzieciom Matki nászéy, bo ná mieyscu swém zostawił ią Chrystus, a nią iest Kościoł ieden, święty, katolicki, Apostolski, Rzymski. Náostatek

tek „ kochay Boga „ twierdzi S. Augustyn „ a niéznáydziesz w Ewanielii, czegobyś niezrozumiał. Wszędzie nákazuie to Pismo święté kochać Boga, kędy iest iasne; tám iaśnie mówi o takowém kochaniu; kedy iest nieco zawiłé, tam mówi zawiłé o kochaniu Boga, nakształt gadki. Ten tedy czytaiący wié, co iest iaśnégo, co zawiłego, który umié kochać Boga. „ Czytáiąc więc słowa JEZUSA Chrystusa niechay sercé goreie miłością Boga, i práwd czytánych. Miłość tá wydoskonáli przysposobienia i coraz bardziey a bardziéy oświéci w czytániu: ponieważ, iako tenże Náuczyciel święty náucza „ Miłość prosi, „ miłość szuka, miłość puka do drzwi „ i otwiéra; przez miłość stałémi zostaie„ my w mocném trzymániu się práwd „ obiawionych.

Oprócz Ewanielii czytáć pożyteczna inné do cnoty prowadzące Xiążki, niektóré wyrażę.

Katechizm historyczny przez Fleurégo.

Historya stárégo i nowégo Testamentu przez Załuskiego.

Uspo-

Usposobienié do dalszych náuk. Tomik pierwszy.

Gobineta I. Nauka o nabywániu cnot dlá młodych. II. Nauka o nabożeństwie do N. P. Maryi, dlá tychże. IV. Nauka o Modlitwie ustney i myslney, i Modlitwie Pańskiey dlá tychże. V. Náuka o Sakramencie Pokuty: dlá tychże. VI. Náuka o Sakramencie Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa: dlá tychże. VI. Náuka o Religii: dlá tychże. VII. Náuka dla Panienek.

Droga do życiá pobożnégo, przez S. Salezego.

W święta i Niédzielè, takowé czytáiąc Xiążki, w dni powszednie dlá nábycia wiadomości rzeczy, można czytác nástępuią e.

Rozmówki, Komedyyki, Powiastki. Tomików dwa.

Krótkié zebránié Náuk ku pożytkowi Młodych Tomiki dwa.

Teatr dziecinny Hrabiny *de Genlis* Tomiki IV.

Wieczory Zamkowe Tomiki II. przez też.

Atlas dziecinny przez Szybinskiego.

Historya Polski przez Wagę.

Ieografiia Polski przez Buschinga.

Historya powszechná przez Bossueta.

Jeografiia powszechná przez Wyrwiczá.

Lexykon Jeograficzny dlá poięciá Gazet.

Dobrá Gospodyni.

Portrét poczciwéy rozsądnéy Damy

Wybrane z starożytnych Pisarzów Dzieie tłómaczone z Łacinskiego przez Komorowską Starościankę Ochozką. Tomiki dwa.

Zabawki ciekawé i wésołé

Dziéła Kluka o roślinach Tomów dziewięć

Tysśota Rada do utrzymywaniá zdrowiá. Tomy 2.

II. Zachecaiąc do czytániá Xiążek, których czytánié iest pokarmém umysłu, lekarstwem ná nayniebespiecznieyszy występek próżnowániá, sposobem uczciwym zabáw, i pożytecznêm obcowániém, a tamą żeby sobą niénudzić. Náuczycielka swoią ucénniczkę má przéstrzedz, aby nigdy niéczytáła Xiążek złych. Czytánié takowych, iest skażeniém umysłu, i zepsuciem sercá. Takowé Xiążki tym są niébespiecznieyszé, im bardziéy pod maską gładkości pisaniá, truciznę śmierteluą ukrywáią. Skutki z czytániá takowych

Xiąg ſą okropne, ſą mocno ſzkodliwé; bo iedné wprowadzaią umyſł w wątpliwość, i błędy względem práwd niémylnych, drugie przewrácáią rozum, pſuią dobré ſkłonności wpráwuiąc czytáiącą oſobę do ſądzeniá dobrego za złé, a złégo za dobré. Inné náuczáią niépráwości, wzbudzaią paſsye, zapálaią pożądliwość, wzniécáią miłość bezrządną, niéwſtydliwą, w ſercach niéwinnych. Takowé Xiążki ſzkodzą wſzyſtkim oſobom, alé náybardziéy młodém, bo złé daleko predzey póymuią, częścią dlá ſłabości umyſłu ſwégo, częścią dlá ſkłonności, które w ſercach młodych częſtokroć ſą pochylnieyſzé ku złému, aniżeli dobremu. Strzedź ſię więc Paniénki takowych Xiążek powinny, iako wynálázku ducha chytrości, iako trucizny, iako zarazy, iako ognia, bo czytáiąc ié pewną rokować mogą zgubę niéwinności ſwéy, wiáry ſwéy, a tak i ſwéy zgubę duſzy. Xiążki zaś takowégo gatunku ſą náſtępuiące: Wſzyſtkié Kacerſkié, náuczaiącé błędów, przeciwné wierze Chrześciańſkiey práwowiérnéy, i té, które uderzaią ná práwdy od Kościoła Katolickiego utrzymywáné. Xiążki náśmiéwáiące ſię z rzeczy świętych, ganiącé obrządki Kościelné, którémi powiérſzchownié cześć Bogu oddaie ſię złączoná z wewnętrzném uſzanowániém. Poganié acz czcili fałſzywé bożyſzcza, iednak naśmiewáiących ſię z ſwych obrządków, albo piſzących przeciwko nim, śmiercią karali. Xiążki przekręcaiące ſłowa Piſma świętégo, Ewanielii, do żartów używaiące: Xiążki ſzydzącé, przekąſywaiące Oſób Bogu poświęcénié ſię ná uſługę. Xiążki naoſtatek niewſtydne, wiérſze ſliſkié, niéſkromné, i Romanſe, bo té uczą złé odkrywać, w nim ſmákować, podaią oſłodzoną truciznę a gładkością wyrazów, i pochlebną przyiemnością łechcąc zmyſły, wzniecaią w ſercu niéporządną miłość, dogodzénié zmyślności, i wprowadzaią żeby przenoſić ciało nad duſzę, a Chryſtus twierdzi „ „ ná co ſię zda człowiekowi, chociażby „ cały świat zyſkał „ chociażby we wſzelkie roſkoſzy opływał „ ieżeli duſzy „ ſwoiey uſzczerbek przyniesie? „ Xiążki wzmiankowáné czytáiąca Chrześcianka grzeſzy śmiertelnié, bo ſię dobrowolnie w niébeſpieczeńſtwo podaie, niébeſpieczeńſtwo kocha, a „ kto niébeſpieczeńſtwo kocha, w nim zgubę miéć będzie „ dlá ſiebie „ o tém upewniá Duch święty.

ty. Niechayże ſię ſtrzeże koniecznie Katoliczka czytáć takowych Xiązek i piſm. Niechay niéſłucha zachwalaiących ie, ani ſię waży pożyczać do czytánia.

KONIEC

Przypiſów do Spoſobu uczéniá Panienék piſać i czytać razem, iako też niémylnégo czytániá i piſaniá.



KATÉ

KATÉCHIZM

POCZĄTKOWY.

w Jmię OYCA, i SYNA, i DUCHA S. Amen.

Pytanié. Co ieſt Katechizm?

Odpowiedź. Nauka o Bogu i obiawiéniu Jego.

P. Co ieſt Bóg?

O. Jeſt Stworzyciel Nieba, i ziémi.

P. Na co nás Pán Bóg ſtworzył?

O. Abyśmy Go znali, kochali, i przy Nim na wieki w Niébie ſzczęśliwi byli.

P. Gdzie ieſt Pán Bóg?

O. Wszędzie.

P. Co ieſt obiawiénié?

O. Są Práwdy, które Bóg ludziom przez Piſmo święté, lub podaniá od początków Wiary świętéy trwaiące, obiawił.

P. Czego nás uczy obiawiénié?

O. Uczy o Bogu iednym w Troycy i o in-

szych

szych Taiémnicach wiary świętéy, i o powinnościach Chrześcianina.

P. Co iest Święta Tróyca?

O. Bóg Oyciec, Bóg Syn, Bóg Duch Ś. trzy Osoby, a iedén Bóg.

P. Któráż z tych Osób stała się Człowiekiém?

O. Syn Boży, urodzony z náyświętszéy Panny Maryi, Którégo názywámy Jezusém Chrystusém.

P. Dlá czégo Syn Boży stáł się Człowiekiém?

O. Aby nás odkupił od piékła, i pokázáł drogę do zbawieniá.

P. Dlaczegośmy byli niéwolnikami piekła?

O. Dlá grzechu piérworodnégo popełnionégo od piérwszych Rodziców naszych.

P. Jakim sposobem odkupił nás Jezus Chrystus?

O. Męką, krwią swoią náydroższą, i śmiercią.

P. Jaką drogę nám pokázáł Chrystus do zbawiéniá?

O. Wiarę, i uczynki Chrześciańskié.

P. W czém się zawiérá tá Wiara?

O. W Składzie Apostolskim.

P. Zmówże tén Skłád Apostolski.

O. Wierzę w Boga Oyca Wszechmogącecégo Stworzyciela Nieba i Ziémi. I w Jezusa Chrystusa Syna Jégo iedynégo Pana nászégo, Który się począł z Ducha Swiętego, narodził się z Maryi Dziewicy, Umenczon pod Pontskim Piłatem; ukrzyżowán, umarł, i pogrzebion. Stąpił do piékła, trzeciégo dnia zmártwychwstáł. Wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Oyca wszechmogącégo. Stamtąd przyydzie sądzić żywych i umarłych. Wiérzę w Ducha Świętégo, Świętych obcowanié, grzechów odpuszczénié, ciała zmártwychwstanié, i żywot wieczny, Amen.

P. Któreż są uczynki Chrześciańskié?

O. Miłość Boga i bliźniégo, zamknięté w tych słowach Chrystusowych. *Miłuy Pana BOGA twégo ze wszystkiégo serca twégo, a bliźniego twoiégo, iako siebie samego.*

P. Na czém miłość Boga i bliźniégo zależy?

O. Na zachowaniu Przykazań Boskich.

P. Wylicz Przykázaniá Boże.

O. I. Nie będziesz miáł Bogów cudzych przedemną. II. Niebędziesz brał Jmiéniá Pana Boga twégo nadarémno. III. Pamiętáy, abyś dzień święty swięcił.

cił. IV. Czciy Oyca twego i Matkę twoią. V. Nie zabiiay. VI. Nie cudzołoż. VII. Nie kradniy. VIII. Nie świadcz fałszywego świadectwa. IX. Nie pożądáy żony bliźniego twego. X. Ani pożądáy Domu, ani wołu, ani osła, ani sługi, ani służebnicy, ani żádney rzeczy, która iego iest.

P. Jakie są uczynki miłosierne ?

O. Uczynków miłosiernych stosuiących się do potrzeb ciała iest siedm. I. Łaknącego nakarmić. II. Pragnącego napoić. III. Nagiego przyodziać. IV. Chore i więźnie nawiedzać, i ratować. V. Podróżne i Pielgrzymy w dom przyymować. VI. Niewolnika wykupić. VII. Umarłe chować. Uczynków stosuiących się do duszy, także siedm. I. Błądzących na drogę prawdy náprowadzić. II. Nieumieiętnych uczyć. III. Wątpiącym dobrze radzić. IV. Modlić się za zbawienie bliźniego. V. Smutnych cieszyć. VI. Krzywdy ciérpliwie znosić. VII. Urazy darować.

P. Komu Chrystus zostawił władzę náuczania Wiary i powinności Chrześciańskich ?

O. Kościołowi Swiętému Katolickiému, i Jego Pasterzóm.

P. Kto iest Głową tego Kościoła ?

O. Głową niewidomą iest Chrystus. Głową widomą iest Papież, czyli Oyciec święty, Namiestnik Chrystusów.

P. Cóż ieszcze zostawił Chrystus Kościołowi ?

O. Szafunek Łásk Boskich, w Sakramentach od Siebie zostawionych.

P. Któreż to są Sakramenta ?

O. Następuiące siedm. Chrzest, Biérzmowanie, Pokuta, Ciało i Krew Pańská, Ostatnie oleiém świętym namaszczénie, Kapłaństwo, i Małżeństwo.

P. Jakie skutki sprawuią Sakraménta święte

O. Chrzest maże grzech pierworodny, a w dorosłych razem uczynkowe przy żalu za nie. Biérzmowanie czyni mężnym w wierze. Pokuta gładzi grzechy uczynkowe. Ciało i Krew Pańská, posilá dusze ná żywot wieczny. Ostatnie Oleiém świętym námászczenie umácniá przeciw pokusóm, i boiaźni śmierci. Kapłaństwo daie moc do odpuszczaniá grzechów i sprawowániá Sakraméntów. Máłżeństwo daie łaskę pożyciá społnego, i dobrégo dziatek wychowániá.

P. Które ż tych Sakramentów do zbawiénia koniécznie potrzebné?

O. Chrzest dlá zgładzéniá grzechu piérworodnégo: Pokuta zaś dla zgładzéniá uczynkowych grzechów.

P. Co powinién czynić pokutuiący?

O. Roztrząsnąwszy sumniénié z żalém i przedsięwzięciém poprawy, powinién się spowiadać przed Kapłaném z tèmże samym żalem, i przedsięwzięciém przyiąć rozgrzeszènié, i naznaczoną pokutę odprawić.

P. Co ieszcze czynić powinién pokutuiący?

O. Ponieważ przez Sakramént pokuty gładzą się grzéchy tylko co do winy: zostaie ieszcze doczesná kara, za którą powinién się wypłacać pokutuiący Panu Bogu, albo w tém życiu, albo po śmierci w czyscu.

P. Które są Przykázaniá Kościelné?

O. I. Święta święcic. II. Mszy świętéy w dni Święté z uczciwością słuchać i Kazaniá z pożytkiém. III. Posty nakázané zachowáć. IV. Przynáymniéy ráz w rok spowiadać się, a na Wielkanoc kommunikowáć. V. Dziesięciny i inné nálezytości chętnie oddáwać.

P. Która iest modlitwá Pańská?

O. Ta: Oycze nasz, któryś iest w Niebie, święć się Imię twoie; Przyydź Królestwo twoie; Bądź wolá twoia, iako w niebie, tak i na ziémi. Chleba nászégo powszedniégo dáy nám dzisiáy; I odpuść nám winy nasze, iako i my odpuszczámy winowaycóm nászym. I niewodź nás ná pokuszenié, ale nás zbáw od złego, Amen.

P. Które iest pozdrowiénié Anielskié?

O. Zdrowaś Maryá łaski pełná Pán z Tobą: Błogosławionaś między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twégo Jezus. Święta Maryo Matko Bożá módl się za námi grzésznémi, teráz i w godzinę śmiérci nászéy, Amen.

P. Co wiedzieć i wierzyć trzeba pod utratą zbawiéniá?

O. Cztéry rzeczy: I. Że iest Bóg. II. Że iest ieden we trzech Osobach. III. Że iest sprawiedliwy, przeto dobrym po śmierci dá nágrodę wieczną w Niebie, a złym wieczné ukáranié w piekle.

klé. IV. Że drugá Oſoba Tróycy náyświętſzéy Bóg Syn ſtał ſię człowiekiém dlá zbawiénia náſzego, i tén ieſt Jezus Chryſtus Zbawiciel świata, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek.

KONIÉC KATECHIZMU.

Niniéyszy Katechizm początkowy z wiadomością J. OO. J. WW. Biſkupów Prowincyi náſzéy ułożony approbuiémy.

Michał Arcy-Biſkup Gniéznieńſki, Prymas.

mpp.

WYPISY

Z KSIĄŻEK i RĘKOPISMÓW

Dlá

PANIÉNÉK

Aby ſię wuczyły w uważné i pożyteczné czytanié.

ZAMYKAIĄCE

po większéy części

ROZSĄDNÉ ZDANIÁ

Zacnéy Płci Żeńskiéy.

Przyłączoné ſą

Baieczki, Przypowieści, i Powieści.

WYPISY
Z KSIĄŻEK i RĘKOPISMÓW.

I.

Ariſtoteles Filozof Grecki Náuczyciel Alexandra Wielkim zwanégo Króla Macedońſkiego, máwiał: Náuki máią gorzkié korzénié, ale owoce ich ſą bardzo ſłodkié.

Ténże powtárzáł: Nauki w powodzéniu bogatą ſą ozdobą, w niépowodzéniu zaś miłém ſchronieniém.

II.

Jędrzéy Załuſki Biſkup Warmińſki zachęcał do uczéniá ſię témi ſłowy: Náuki uczą młodych umiárkowániá, ſtarym pociechę przynoſzą, dlá ubogich ſą máiątkiém, a maiętnych ozdobą.

III.

Sokrates Filozof Grecki, który piérwſzy z między Pogán obyczaiowéy náuki uſtawy przepisywał, radził młodym, żeby częſto w źwierciedle przeziráły ſię, a to dlá tégo; aby, ieżeli ſą pięknémi na twárzy, nic takowégo niéczyniły, coby ich mogło zeſzpécić; ieżeli zaś niépięk-

kné-

knémi były, ſtarali ſię uczynkami cnotliwémi ſzpetność ſwą ozdabiać.

IV.

Denhoffowa ſpytaná iakimby ſpoſobém, można ſię ſtać miłą? odpowiedziała: z przyiémnością mówiąc zawſze, nikogo nié rażąc, i chętnie uſługuiąc drugim.

V.

Gdy iednéy Damie przymáwiano, że łagodnie z domownikami ſwémi obchodziła ſię, rzekła: chcę takową bydź Panią, iakiéybym życzyłá dlá ſiebie, gdybym była w tym ſtanie, w którym zoſtaią moi ludzie: iednégo Pana wſzyſcy ieſteśmy ſludzy, iednégo Stwórcy dzieci.

VI.

Jednému Szlachcicowi upadaiącému do nóg Firleiowa Kaſztelanowa Witebſká rzekła: Mościwy Panie, nié upodláy ſię, powiedz czego żądáſz, a równym mi będąc zacnością krwi Szlacheckiéy, nié bierz ná ſię poſtaci niéwolniczéy.

VII.

Drużbacka Rymotworka te Wiérſze napiſała.

Cnotliwá Żona, Matka, rządná Goſpodyni
Męża, dzieci, domowych, ſzczęśliwémi
czyni.

VIII.

VIII.

Xiężná Lubomirſka Woiewodzina Krakowſká Córkę ſwą ſtrofuiąc, gdy widziała ią płaczącą, rzekła do niéy: wolę ciebie widzieć teráz płaczącą, niżeli, abyś w dalſzym czaſie bydź miała przyczyną łez i żalu tak mégo, iako i twéy Familii.

IX.

Pocieiową Kaſztelanową Trocką zbraniaiącą ſię grać w grę azardowną, nazwáno boiaźliwą, na co odezwała ſię: przyznaię ſię, że ieſtém bardzo boiaźliwą, gdy przychodzi na los to puſzczać, co mi Opatrzność Boſká udziéliła z krwáwégo potu moich chłopków.

Oby tak śliczne zdanié głęboko na wſzyſtkich Pań ſercach było wyryté! O mało grać dlá rozrywki, i to czasem, nie ieſt rzecz nagánná, lecz dzień i noc ſzulérowáć, to czérni, to ſzpéci Damę urodzéniá dobrégo. Uſtáwicznie kartami zabáwiaiącą ſię poczytać należy, za ruinę Familii, za zárazę ludzi, za zgorſzenié w Chrześciańſtwie. Takowéy ſpytawſzy ſię, czyli grała wczora, odpowié, ah! cóż czynić ieżeli nié grać? daléy pytaiąc ſię, iakże Wacpani gra poſłużyła?

rze-

rzecze, nigdy tak z flegmą niégrałam, tylko pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt czerwonych złotych przegrałam, wiesz Wacpán, że tak grać, nie iest grać, ale tylko, żeby czas przeszedł. Co za mowa!

X.

Pewnému chlubiącemu się z dostatków, náftępuiący wiérsz nápisano, możná go przystosować i do chlubiącéy się. (a)

Chcesz, bym cię chwálił Mospanie;
Ale czy pochwał nám ftanié?
Bo tu chwálić trzeba ciebie;
Nié zaś, co mász ku potrzebie.
Pięknéć twe cugi, karety:
Sąć twoie; ale to, nié ty.
Przepyszné owé twé szaty,
Owé bisiory, szarłaty
Drogą igłą haftowané,
Za náyprzedniéysze są miáné
Z ślicznych koronek mánkiéty,
Sąć twoié, alé to, nié, ty.
Kuchmistrz twóy iest wyśmiénity,
Z każdéy potrawy człek syty,
Pod twém srebrém stoły mdleią,
Wina strumieniém się leią,
Prze-

(a) *Zabawki czyli Anekdoty na karcie 31.*

Przepyszne cukry i wety;
Sąć twoie, ale to, nié ty.
Co dzień z wielkich dóbr przychody
Płyną iak ze źródła wody:
Wszyscy przed tobą czápkuią,
Bo w szkatule złoto czuią,
Pełne worki i kalety.
Sąć twoie, ale to, nié, ty.
Náywiększá sława byłaby
Z Oyca, z Matki, z Dziada, z Baby:
Mász Przodków w godnéy osnowie.
Zácni to byli Panowie!
Świádczą nágrobki, Portrety:
Sąć twoi, lecz i to, nié, ty.
Pokáż, żeś iest sprawiedliwy,
Żeś ná cudzé nié iest chciwy,
Prawowierny, Bogoboyny,
Ku nędznym że iesteś hoyny,
Jak tylko uyrzę té cnoty,
Wnet rzeknę. o! co to, to ty.

XI.

Jedná Matka słysząc rozmáwiaiących o zamęściu swoich Córek, za kogo miéliby ie wydadź, czy za maiętnych, czy za cnotliwych, odezwała się: Já dlá moiéy Córki, gdyby mi przyszło wybierać, wolałabym Człowieka bez maiątku, niżeli maiątek bez człowieka.

XII.

XII.

Korzeniowſka Łowczyná Wołyńſká, máwiała do ſwoich wnuków: Nie życzę iá ſobie Wacpanów widzieć świętnych, ale świętych, to ieſt, cnotliwych, Boga kochaiących, nieodſtępnych Religii prawowierney, i Oyczyznę ratuiących.

Taż samá, gdy ſię chwáliłá iedná Panienka z piękności, rzekła: Mościá Panno, twárz ſię w czaſie zmiéni, cnota zaś ani w tém, ani w przyszłém zmiénić ſię niémoże życiu.

XIII.

W poſiedzéniu iedném, gdy niéktórzy wyliczali dawność Przodków ſwoich, i popiérali z Nieſieckiego, Duńczewſkiego, odezwáła ſię Koſsakowska Kaſztelanowá Kamiéńſka. Mnie ſię zdaie, że ani Nieſiécki, ani Duńczewſki tak ſą dáwni iak miłość Oyczyzny, tá to cnotá Szlachtą czyni, tá powinna rządzić Polakami, od niéy odſtąpić, ieſt bydź wyrodkiém Przodków,, i głownym niéprzyiacielem Oyczyzny.

XIV.

Spártanka wymáwiaiącému ſię Synowi ſwému od iechaniá ná obronę Oyczyzny dlá tego, że miáł pałaſz krótki, rzekła; na krok poſtąp ku niéprzyiáciélowi, a przybędzie ci pałasza.

XV.

Królowá Sobieſká gdy przy odieździe Króla na odſiecz Widniowi ściśnionému oblężeniém od Turków płakała, zapytaná od Króla o przyczynę płaczu, odpowiédziała; tégo płaczę, że tén Syn nasz mały, niémoże z tobą iachać bronić Chrześciańſtwa. (a)

XVI.

Glińſká dowiedziáwſzy ſię, że Syn iéy przeſzedł na ſtronę niéprzyiaciół, woyna wtedy była z Moſkálami, napisała do niégo. „ Zrodziłam ciebie dlá Oyczyzny, „ nié zaś przeciwko Oyczyznie, zdráyco! „ niéwdzięczniku! ſpodziéwáy ſię pewnie „ kary Boga! „ Glińſki haniebną śmiercią zginął od Moſkálów poſądzaiących go o zdradę.

(a) *Idącému Królowi w Warſzawie do Kościoła S. Jana, zaſtąpił Poseł Cesarſki, a uklęknąwsy zawołáł, Królu zmiłuy ſię, ratuy Wideń, Poseł Papiezki dodáł: i Chrześciańſtwa ratuy.* w Tomie I. Traktatów na karcie 63.

XVII.

Lacedemonka zapytaná gdzieby życzyła żyć? odpowiédziała: żyć i umiérać chcę w wolnéy Rzeczypospolitéy patrząc na moie Syny, miała ich cztérech broniących wolności Rzeczypospolitéy.

XVIII.

Mniszkowná Potocka Jenerałowá Altyléryi bywszá Woiewodziná Ruská, oddaiącá swoie kléynoty do skarbu Rzeczypospolitéy, gdy iéy niéktóre osoby odrádzały, aby ich niéoddawała, rzekła: miłé mi są kléynoty, alé milszy żołniérz na obronę Oyczyzny uzbroiony.

XIX.

Kiedy Pirrus Król Epiru pustosząc okolice Lacedemońskie, pewny był wzięciá Sparty, wniście swé do niéy na dzień następuiący odłożył; Spartanié w nocy naradzali się, żeby Żony swoie i Córki do Krety wyspy odesłali, i na to się zgodzili. O czém Archidama Spartanka dowiedziáwszy się porwáła pałasz i z nim przybiégłszy ná radę, wrodzoném męstwém Spartanóm, rzekła: „Niérozumiéycie o „nás, abyśmy były tak podłémi, żebyś„my chciały żyć po zgubie Oyczyzny. „Weźcie się do broni, ratuycie Spartę, „my

„my wám pomożemy, a tym sposobém „albo niéprzyiációł pokonámy, albo w „gruzach Miasta chwálebnie zaginiémy.„ Ożywiéni tą mową, odpędzili Pirrusa, i zwycięstwo otrzymali.

XX.

Kalinowská Hetmanowá słysząc opacznie gadaiących o swym Mężu, odezwáła się: gdybyśmy niémiéli przykładu Zbawiciela, żeby nám niéprzychilnych kochać, potrafiłabym zawstydzić Waćpanów; lecz samé dzieła Męża mégo dlá obrony Oyczyzny, mocno go bronią.

XXI.

Filozof Pogański zapytany, iakiby zysk miała osoba do kłamstwa wzwyczaioná? odpowiedział: ten zysk żeby iey, chociążby prawdę mowiła, niéwierzono.

XXII.

Blanka Matka Ś. Ludwika Króla Francuskiego máwiała często do Niégo: Synu móy wolałabym widzieć cię umarłym, niżeli przestępuiącym Prawo Boże.

XXIII.

Czarnecká Hermanowá słysząc w dzień Imiénin swoich pochwały od kaznodziei z kázalnicy, po skończonym kazániu obaczywszy go rzekła: Dziękuię

 Wać-

Wacpanu Mości Kśięże Kaznodziéio, za moié pochwały, przyznám śię, że dziękowałabym chętniéy Wacpanu, gdybyś chwálił świętą, któréy cnót naśladować powinniśmy, nié zaś mnie grzéfznicę.

XXIV.

Jedná Dámá urodzéniá będąc wyfokiégo, którey Mąż ná náypiérwfzym urzędzie zostáwáł, náwiédzaiąc przyiáciołkę fwoią powiédziáła: Mąż móy z rozkazu Królá w zléconym fobie intereffie wyiachał, ia przez czas niéiaki przécie uwolnioná ieftem niéftroić śię bogato. Sukiennymi dostatkiém sprawuię mimo woli i wiadomości moiéy, iednak muszę śię w nié ubiérać, abym podobałá śię temu, któregó Bóg i prawá fluchać każą. Zdanié téy Damy dowodzi, że niéwszyftkié które śię ftroią, próżnością są nadęté, albo upodobanié maią w ftroiach, więc potępiać niépotrzeba nikogó fądząc z powiérzchowności, pod fzatami albowiém bogatémi ukrywać śię zwykło fercé cnotliwé.

XXV.

Matce iednéy gdy swą Córkę ftrofowała za to, że będąc w pofiedzéniu na uszczypliwé flowa nié odpowiédziáła; rzekła: Miftrzyni moia nauczyła mię, że w takowéy okoliczności, milczénié náywiękfzym ieft tryumfém.

XXVI.

Mędrzec iedén máwiáł: ráz za ràz oddawać dzikiégo zwiérzęcia ieft, więc rozumnégo ftworzenia, iakiém ieft człowiek, hańbą ieft.

XXVII.

Jednéy Paniénce gdy radziła drugá, żeby fwoiéy krzywdy zemściła śię, odpowiedziała: zemfta moment trwá, a fzkodzi ciáłu i dufzy, darowanié zaś urazy fpokoyność wesołą przynośi, i trwá wiecznie nié bez nágrody od Boga.

XXVIII.

Zacná Dámá iedna flyfząc, że dway Kawalerowie wyzwali śię na poiedynek, powiédziała. Junak, tchórz, nié zná co ieft życié, i dlá tégo lekce go wáży. Mężny umié go cénić, i zachować na obronę Oyczyzny, bo przekonany ieft, że fwégo życia nié ieft Paném, lecz Bóg i Oyczyzna. Mężny tén ieft prawdziwié, który umié śiebie famégo zwyciężać. Drugá dodała, mnie śię zdaie, że lepiéyby ci Jchmość uczynili, gdy im przykrzy śię żyć, áby śię udali do Miftrza fprawiédliwości, a niéodbierali mu iego urzedu.

XXIX

XXIX.

Córka iédná od Matki rozgniéwanéy niélitościwie zbitá, ubolewaiącym nad ſobą rzekła: każdégo unoſić gniéw należy, tym bardziéy náyukochańszéy Matki.

XXX.

Drugá okrutnié ſzmágańá odezwała ſię: Náymilszá Mátko moiá, nié tak mię dolégaią ciegi, iako, że gniéw Wacpani Dobrodziéyki zaſzkodzi iéy zdrowiu.

XXXI.

Jedná Paniénka widząc drugą, że ſioſtra iéy wiele przykrości zadáwáła, rzekła: przebácz Wacpanna ſwéy ſioſtrze, bo to czyniąc niéwyſtáwiá sobié, czyby iéy miłą rzeczą było, gdyby onéyże ſaméy kto podobné wyrządzał przykrości.

XXXII.

Pewná Matka przed iedną Panią żaląc ſię na ſwą Córkę, że była upartą, złośliwą, o lada co klnącą, Imiéniá Boga wzywaiącą nadarémnié, gdy uſłyſzała rozſądną Pani odpowiedź, iż dzieci nábywaią takowych niéchwálebnych wád od innych, ponieważ, gdyby niéſłyszały, niéwzwyczaiłyby ſię w nié; Zapyrzywſzy ſię wielkim głosem zawołała. Juzci iá iéy tégo czynić niékáżę, dálibóg niékáżę. Ah! gdybymi kto inny to powiédział co Wacpani, niech mię porwą wſzyscy - - - - , wiedziałábym iak odpowiedzieć? - - Niéspodziéwałam ſie tégo po Wacpani moiá Dobrodziéyko! Mąż będąc takowéy scenié przytomny, dobywſzy z kieszéni iábłká, podaiąc go Żonie rzekł; zapomniałém ci moie sercé oddadz iabłuszko, które niédaleko iabłonki podiąłém, bardzo piękné, ſkosztuy czy ieſt ſmaczné? Takowym prezéntém udobruchała ſię.

XXXIII.

Pani iedná ſtrofuiąc Pannę ſłużącą wykrzywiała swe uſta przedrzeżniaiąc, Córeczka cztéroletniá to widząc, odezwała ſię: o Mamuniu moia! kázała mi Mamunia to czynić zawsze, co ſamà czyni, iá tègo, co teráz Mamunia czyni, boię ſię czynić, bo Mamuni twárz bardzo brzydká zrobiłá ſie.

XXXIV.

Jednéy Pani, która z miną lituiącą ſię i weſtchnioniém opowiadała błędy cudzé, rzekła Osolinſká Woiewodzina Wołyńſká. Wacpani politowanié nad cudzémi błedámi podobné ieſt do zwiérzęcia w Nilu Egipſkiéy rzéce, nazywaią go Krokody-

kodylem, o którym powiadaią, że, kiedy pożérá ludzi, płacze.

XXXV.

Jedna osoba ogádywała niéprzytomną; słyszac to zácna Dáma, wychwálała rozum, obyczayność, poczciwość, niéprzytomnéy, dodaiąc, że chyba zazdrość albo niénawiść ią czérnić śmié. Spoyrzeli po sobie słyszący, wychwálali obronicielkę, czém zawstydzoná została szkalownica. (b)

XXXVI.

Gdy Bibersztеynowéy Starowiéyskiéy, Staroscinie Berwałdskiéy, doniésła z zadziwiéniém iedná przyiaciółka, iż pèwná osoba śmiała przed wszystkiémi źle gádać, rzekła: ze dwoyga złégo mniéysze wybiéraiąc, wolę żeby ta iedna przed wszystkiémi źle o mnié gádała, niżeli wszystkie przed nią iedną.

Każdá osoba która źle o drugiéy mówi, tém sama siebie czérni. Złé to, któré przypisuie innym na nią spádá. Pszczoła słodycz biérze z kwiatu, paiąk trucizne. Źle sądząc Dámá o drugich, pokazuie się, że samá nié iest dobrą. Ná źle o dru-

(b) *Portrét Damy na karcie* 153.

o drugich mówiącą obrácaią oczy, i nigdy dobrze trzymać o rozsiewaiącéy błędy cudze nié mogą. Potępiać i ganić występki w ogólności, iest cnoty dziéło, ale wytykać osobę, znakiém iest, że bardziéy niénawidzi osobę, niżeli występek, albo że brakuie rozsądku. Ogádywaiącá niéobecnych, przytomnych od siebie odstręcza i gorszy. Oskarżaiąca niéprzytomną osobę w posiedzéniu, winniéyszą iest nad oskarżoną. Zácná osoba, cnotliwá osoba, Dámá pięknych przymiotów, gdy w przytomności iéy źle mówią o drugich, broni niéprzytomnych ogadywanych: przeświádczoná bowiém iest, żé miłość bliźniégo, káże przestrzédz błądzących żeby poprawili się, niézaś wytykáć błędy niéprzytomnych. Ogadywanie w równi chodzi ze złodziéystwém, a iako rzecz ukradzioną oddadź tému czyiá iest potrzeba, tak i sławę wziętą.

XXXVII.

Paniénka iédna drugą uwiadomiaiąc, że trzecia z zawiści nié dobrze o niéy mówiła, usłyszała piękną odpowiedź drugiéy, iá tak sobie postępować będę, tak żyć będę cnotliwié, aby iéy niéwiérzono mowié.

Jeżeli co o nás złego mówią, a

znáyduie ſię to złe w nás, ſtarać ſię mámy poprawić ſię, ieżeli zaś to złe nieznayduie ſię w nás, wyſtrzegać ſię go należy, i cierpliwie obmowę ponoſić. Nieieſteśmy cnotliwszémi od Zbawiciela náſzégo, a ieżeli Miſtrza i Paną naſzégo obmáwiano, potwárzano, dlá czegoż my chcémy bydź wolnémi?

Są na świecie, uważá Ś. Auguſtyn, źli i dobrzy; dobrzy, aby od nich uczyli ſię źli dobrégo i cnotliwégo pożycia; źli ſą dlá tégo, aby dobrzy prześladowani od złych, mieli zaſługę przed Bogiem.

XXXVIII.

Pewná Paniénka przyiácháwſzy do Krakowa ze Wſi, w poſiedzéniu gdy ſię iéy pytały drugie, czémby ſię zabáwiała na wſi? gospodarſtwém odpowiédziała zabáwiám ſię, ale goſpodarſtwém moiéy płci przyzwoitém, po opisaniu tégo goſpodarſtwa odiechała. Po czém zabawiaiące ſię motylami i czytaniém Romansów, do Mátki z zadziwieniém odezwały ſię. Ah! Mościá Dobrodziéyko, cożeśmy to ſłyszały, ta Paniénka tak dobrze zrobioná (c) ubraná, wſtydziémy ſię

(c) *Wyráz tén* dobrze zrobioná *przeciwny tokowi mowy Polſkiéy dowodzi, iakowé mieli wychowanié té Paniénki.*

ſię za nią, prawiła nám o lnié, o konopiach, o iakowymſiś pakcie. Na co Oyciec: Pożytecznieyſzá iéy wiadomość nad waſze robaki. Paniénka znaiącá ſię ná domowém gospodarſtwié, zoſtanié pomocą niézawodną ſwému Mężowi przyſzłému, i nigdy ſobą nudzić niébędzie.

XXXIX.

Drugá Paniénka pytaiącym ſię czému do Miaſta niéprzyieżdzá w czaſie ſpektaklów? odpowiedziała: Mám iá rozmaité i bardzo zabawné na wſi spektakle, ná tutéysze wydáwać trzeba piéniądze, a náſze czynią intrátę: Przyiémniéysze i pożyteczniéysze ſą ziémiopłody nad ſtuczné widoki; ziémiopłodóm, żebyśmy przypatruiąc ſię cieſzyli ſię, przyświécá dobroczynné Słońcé, widoki zaś tutéyſze, uyrzané bydź niémogą bez błyſzczących świéc, a ráż uyrzané nudzą.

Téyże saméy gdy ſię pytano po ſkończonym faierwerku, coby w nim náybardziéy uważała, to, odpowiédziała, że wſzyſtko co ſię zdáwało náypiękniéyſzém, ogién zniſzczył.

XL.

XL.

Dáma zácnégo urodzéniá ſłyſząc o Bolesławie krzywouſtym Królu Polſkim, że tén maiąc zwyczáy na piérſiach noſić obráz Oyca ſwégo, powtárzáł, niech mię Bóg broni, abym co uczynił takowégo, coby ſię Oycu mému niépodobało: ilerazy na krzyżyk wiſzący na ſwych piérſiach ſpoyrzała myśl podnoſiła: JEZU ukrzyżowany, broń mię łaſką Twą, żebym nic takowego niéczyniła coby ſię niépodobało Tobie.

XLI.

Jedná Senatorka náwiédzáiąc Syna swégo, obaczywſzy niémało kſiążek pięknie oprawnych, ciekawością zdiętá przebiégła okiém napisy, a zdziwiwſzy ſię, że ſamé były Romanse, Wiérſzopisze łżący Religiią, odezwała ſię: Piękne ſą te ſłoie, ale wielká ſzkoda, że w nich ucukrowaná trucizna.

XLII.

Taż ſama przyiechawſzy do Córki ſwéy będącéy na edukacyi u Francuſkiéy, zaſtała czytaiącą Woltera, i rzekła do Guwernantki, proſzę Waćpani moia Madam, żebyś Córki moiéy niésposobiła na Pa-

Panią Wolterową, bo ią życzę ſobie wydadź za Chwaliboga.

XLIII.

Xiężná Jabłonáwſká wſzedłſzy do Biblioteki pewnégo káwaléra a większą połowę uyrzáwſzy kſiążek Duchów mocnych, odezwała ſię: Mościwy Panie w téy bibliotécę Waćpana, iak w Aptyce, obok trucizne z lekarſtwém widzę, mnie ſię zdaie, że ieſt bespiéczniéy niétykać trucizny, niżeli pić ią w nadziei braniá lekarſtwa.

Duchy mocne, tak ſiebie názywáią ci mniémani Filozofowie, którzy ięzykiem i piórem wſzyſtko przypisuiąc naturze, albo trefunkowi, wſzelkiéy prawdzie Religii przeczą, badaniá niezgádzaiącé ſię i ſamé sobie przeciwné zadaią; tému tylko wierzą, co swym rozumém ciemnym poymuią, a iako Paweł Apoſtół upewniá: *powſtaią dumnié na umieiętność o Bogu, bluźniąc to, czégo niépoymuią.* Właśnié iakby wierzyć a poymować było iednoż, było toż samo. Trzeba wierzyć aby rozumiéć, nièzaś rozumiéć aby wierzyć. Wiara daie wyrozumiénié Taiemnic, niéwiarſtwo przeſzkádzá. Twiérdzi Ś. Auguſtyn. Wiara niéprzeciwi ſię rozumowi, lecz ieſt nad rozum, więc o tém wiérzémy, czego w tém

tém życiu poiąć niezdołámy. Zachowáł Bog poięcié tych rzeczy dlá nás w przyszłém życiu wieczném: tému cieleśni niéwierzą bo idąc za pożądliwością, niésmiértelność duszy za báykę poczytuią; o! nędzne rozumy, Duchy mocne, czyli w dogádzaniu pożądliwościom swoim bezrządnym umocowané. Zostáwmy im té ich ulubioną mocność, a my słabość nászą uznaiąc wiérzmy Bogu, który, ani omylić nás, ani omylonym od kogo bydź niémoże; Naśmiéwać się i kárać bedzie tych, którzy Go źrzódło wód żywych ná wieczność wytryskuiącé, porzucaią. Ubolé-wáymy nad nimi, ale ich niénaśladuymy, ślepi są, nié daymyż się im prowadzić, bobyśmy pewnié w dół z niémi wpadli. Wielká i arcy niébespieczná duma, chcieć roztrząsáć nakształt nowéy wiarki, dáwną, przépowiedzianą od Proroków Duchém Bozym natchniętych, opowiadaną od Apostołów, utrzymywaną od Męczénników. Arcyszkodliwá rzecz zboczać z drogi prâwdziwéy, miáwszy tak świętych, tak cnotliwych, tak dobrych przewodników, i czas trwonić ná rozpráwianiu sprzéczném, niérozsądném o téy prâwdzie, za którą niélękali się krew swoią ochotnié wyláć

wyláć i życie położyć. Wielkie szaleństwo iest, pisze w liscie piérwszym swoim Xiążę Mirandoli Pikus. „Wielkie szaleństwo iest, niéwierzyć Ewanielii, która iest prawém życia naszégo, i według téy go prawa sądzéni będziemy, którą ogłosili Apostołowie, dowiodła krew Wyznáwców, poparły cuda.„ Lecz wierzyć a nié czynić złá wiara, czynić a nié wierzyć złe są uczynki, bo Jakób Apostół nauczá: „Wiara bez dobrych uczynków mártwą iest.„

„Prędzéy znáydzie Stwórcę gwiazd pokorna pobożność, niżeli porządek ich dumná ciekawość,„ S. Augustyn z doświádczénia twiérdzi.

„Nié mâmy sądzić o prawdzie z osób, ale o osobach z prâwdy.„ *Tertulián o obrónié w Rozdziále III.* náuczá. „Któ„ry mówi, że zná Boga, a Przykázáń Jégo niézáchowuie kłamcą iest.„ *S. Ján Ewan: w R. II.* upewniá. Podłych trzymaiący się zdáń i szpecących rozumné stworzenié, podobnémi się staią według wyrazu Proroka w psalmié XLVIII. Koniowi i Mułowi, którzy niémaią rozumu.

Stosuią się następuiące wyrazy S. Bernarda do mocnych Duchów, bo ich zatwar-dzia-

działe ſerce. „ Serce zatwardziałe, ieſt
„ to, którego żál za grzéchy niétyka; po-
„ bozność nié wzruſzá; modlitwa niézmięk-
„ czá, ſzydzi z gróźb: poprawą krną-
„ bném ſtaie ſię; niéodwodzi go od złego
„ ani wſtyd, ani boiaźń; o przeſzłém za-
„ pominá, teraźniéyſze zaniédbywa, przy-
„ szłé nié przewidzá; rozpuſtę raz ukry-
„ wá, drugi raz z nią ſię popiſuie, krótko
„ mówiąc: ſerce zepſuté, ſerce zatwar-
„ działé ieſt to, które ani boi ſię Boga,
„ ani na ludzi niémà względu. „ Siebie
bezrządnié kochá, ſiebie chwáli, ſobie tyl-
ko wierzy, a tak i ſiebie gubi: oby przy-
náymniéy drugich nié truło!

XLIV.

Gdy iedná Wdowa mieszkaiącá w zá-
bránym kraiu radziła ſię pewnéy Damy w
Polszcze żyiącéy, do iakich ſzkół oddadź
ma Syna ſwégo, czy do Polſkich, czy do
będących w zakordonowaniu? tá odpowié-
działa: Niéumiém w tém dadź rady Wać-
pani, ale przypominám ſobie, com czyta-
ła w iednéy kſiążce, że iako dlá przyſzłé-
go Republikanta ſzkodliwá ieſt edukacyá
ſtosowná do rządów Iednowładczych, tak
dla zoſtaiącégo poddanym Iednowładzcy,
arcy niébeſpieczną rzeczą brać edukacyą
w wolnym Kraiu, i wpáiać w niégo ſenty-
menta Republikańſkie.

XLV.

Sioſtra starſzá rozgniéwáwſzy ſię ną
młodſzą przez cały dzień do niéy niemó-
wiła, to uważaiąc młodſzá, zabiéraiąc ſię
do spaniá, weſtchnąwſzy, odezwałaſię. Bo-
że wſzechmogący! broń mię łaſką swoią,
żebym nigdy niégniéwáła ſię, ponieważ
gniéw twárz moiéy sioſtry márſzczy i ga-
dać iéy niédozwálá.

Przyiémność, łagodność ieſt ozdobą
ludzi oboiéy płci: więc Dámá porywczá,
gniéwliwá, o ládá fraſzkę dąſaiąca ſię, o
ládá brydnię w cholerę wpádaiącá, z cięż-
kością ſłużących doſtać może, bo ieſt nié-
znośną dlá domowników, ieſt nieſpokoyną,
kłopoce ſiebie, a tak i innych, przeto chro-
nią ſię iéy wſzyſcy, u nikogo miłości nié-
znáyduie. Choleryczną, gniéwliwą, za
monſtrum czyli dziworód poczytuią wſzy-
ſcy. Dáma krzykliwá, iéſt zakałą płci. Pa-
trzą ną nią z pogardą, a chociażby była
urodzéniá pięknégo i máietności obſzér-
nych, máią ią za iédną z zwádliwych prze-
kupek; a iako mówi uczoná Sewini, Dá-
má piękná, bogatá, ze krwi idącą zacnéy, a
choleryczná, ieſt dyament niépolerowány.

 XLVI.

XLVI.

Miſtrzyni iedná rozgniéwáwſzy ſię lżyła ſwą ſłużącą, porywáiąc ſię z krzeſła do niéy, krzycząc i nogámi tupaiąc. Co widząc uczénniczka, gdy iuż ochłonęłá Miſtrzyni, przybliżywſzy ſię do niéy rzekła: Pozwól Wacpani powiédzieć, co myslę; owſzem, tégo żądám, odpowiedziálá Miſtrzyni, abyś Wacpanna z niczém nié taiła ſię przedemną. Radziſz mi Wacpani, odezwála ſię Panienka, żebym ſię nigdy nié gniéwála; bo to ſzkodzi zdrowiu, i iak Wacpani máwiáſz, czyni oſobę gniéwaiącą ſię podobną do ſzalonégo; a Wacpani tak ſię mocno rozgniéwała, tak ſię zaczerwieniła, tak iéy oczy biégały, tak ręce drżały, że iuż uciec chciáłám z pokoiu. Na co Miſtrzyni. Bądźże Wacpanna teraz przekonaną bardziéy, że co radzę, dlá dobrá Wacpánny radzę: gdyby mi w moiéy młodości przékładano, iaki ſzkody czyni gniéw, nié wzwyczaiłabym ſię do téy porywczości, do tak ſzkodliwégo gniewu: rok ſię kończy, iak uczę Wacpannę, niéwidziáłaś Wacpanna mnié gniéwáiąą ſię; ſtrzegę ſię, ztém wſzyſtkiém waż Wacpanna, iak ieſt ciężko odzwy-

czaić ſię od tégo do czégo w młodych latach wzwyczaiło ſię.

XLVII.

Jedná Dámá, która ná ſwą pokoiowę obruſzywſzy ſię, w gniéw nadzwyczayny wpadła, za to, że dzban z wodą z niéoſtrozności wywróciła, wſzedłſzy potém w ſiebie, tak ſię zawſtydziła, że kázawſzy przywołać pokoiowéy, rzekła: wybácz moiéy porywczości, a bądź oſtrożniéyſzą. (c)

XLVIII.

Lokáy przyniósłſzy faierkę z ogniém, trącił niéoſtrożnié rękáwém, i dwa węgle ſpadły, iedén ná ſuknią Pani, drugi ná pierſi, w ſukni dziura ſię wypáliła, a pierſi były ſpiekłé. Tá zácná Dámá spoyrzáwſzy ná suknią, bez wrzáſku rzekła: mám co ieſzcze włożyć ná ſiebie; co zaś do spieczénia uśmiéchnąwszy ſię patrząc ná miéyscé spiéczoné, powiedziála: chociażby kto kázáł umyſlnié mu ſpiec lepiéyby niépotrafił. Takową ſtałością umyſłu przéwyżſzaiąca Filozofów wſzyſcy przytomni zadziwiéni zoſtáli. (d)

C 2 · XLIX.

(c) *Portrét Damy ná karcie 40.*
(d) *Tamże ná karcie 51.*

XLIX.

Piszą o Sokrátesie Filozofie Greckim, że gdy Xantyppa Żona iégo kupiła według zwyczaiu czásów owych, niéwolnika do usług; a tén skoro do domu wszedł, stłuk náczynié, za co wpadłá w gniéw i cały dom wrzaskiém napełniłá. Sokrates przyszedłszy uwiádomiony o gniéwie Xantyppy rzekł: kupiłaś moia Żono, niéwolnika, żeby ci służył nié zaś, abyś się gniéwała; od tych ludzi złé i dobré przyymowac należy, rostropnością popráwić, kiedy tén nędzny przez niérostropność wykroczy.

L.

Pisze Gussolt (e) że w przytomności iégo gdy Lokáy owoce z talérza ná ziémię upuścił, Pani tak się rozgniéwáłá, że kázała Lokaiowi precz z domu odeyśdź. Gussolt máiąc poufałość rzekł: Zacnégo urodzéniá i pieknych przymiotów Dámę, niézdobi wpaśdź w gniéw, zwłászczá z takiéy bagateli, każdá rzecz przypádkowi podlégá. Podziękowáłá mu za to, przyrzékaiąc, że w całém swéim życiu wystrzégać się, będzié podobnégo błę-

(e) *Tamże na karcie 50.*

-du. Kázáwszy zawołáć Lokaia, rzekłá uśmiéchnąwszy się do Gussolta, proszę Wacpana, żebyś mnié pogodził z tém człowiekiém, powstałám niépotrzébnie z gniéwém ná niégo, i wypowiédziałam mu służbę, a dobywszy talera, dała go Lokaiowi, mówiąc: weź, iá się więcéy niébędę gniéwáłá, a ty bądź ostrożniéyszy, zapomniéymy co się stało. Lokáy odszedł kontent przyrzekłszy bydź uważnym.

LI.

W posiédzéniu iednéni, gdy mowa była czy iest człowiekiém kobiéta? ponieważ niektóre Narody niépoczytuią ią za człowieka, odezwáła się rostropnie iedná Dámá, iest kobiętą człowiekiém, wszak upewniá nás Pismo święté, iż Bóg stworzył człowieka Mężczyznę i Niewiástę, czytaiąc zaś iakim sposobém Bóg ią stwárzáł, możnáby wnieść, że wyborniéyszém iest stworzeniém nád Mężczyznę. Żądaiącym iakby tégo dowiodła? rzekła: Wiadomo, że Bóg postwárzawszy inné rzeczy, ná końcu stworzył człowieka Mężczyznę, i názwáł go wybornem swoiém dziełem, z tégo wybornégo dzieła wywiódł kobiétę, niémászże się nazwáć

żwać wyborniéyszym dziéłém? Przydała, do Papiéżów, do Cesarzów, do Królów w nászym rodzaiu nié w męzkim mówię, Wásza świętobliwość, Wásza Cesarskamość, Wásza Królewskamość, musi tédy coś bydź zácniéyszégo płeć naszá. Zamilczám o tém, że Męzczyźni sami klękaią u nóg nászych, i Boginiami nás názywáią, bobym może obwiniła Ichmościów o bałwochwalstwo.

LII.

Gdy przed iedną Dámą w posiedzeniu chlubił się pewny, że wszystkich piiących wino zwyciężył, lubo gęste kielichy uwiiały się, rzekła: práwdá, Wacpán wszystkich zwyciężył, a Wacpana antał.

LIII.

Spartánka dowiedziáwszy się że Syn iéy iedynák którégo ná woynę posłała, zabitym został, rzekła: dlá tégom go urodziła, ażeby życié za Oyczyznę położył.

LIV.

Gdy przed Filippém Królem upoionym winém sprawę miáła niéwiasta, i niesłusznie wskázaná była ná karę, zawołała, odwołuię się do sądu innégo. Do kogóż odwołuiesz się? rzekł Król zagniéwany, ná co niéwiasta, od Filippa piianégo i drzymiącégo, do Filippa trzéźwégo i czuwaiącégo. Czém otrzéźwiła Królą, który na nowo wey rzáwszy w sprawę Niéwiasty, sprawiedliwy swóy wyrok na stronę iéy wydał.

LV.

Piękność, Rozum, Cnota. (ę)

Piękność zaślepić, Rozum skłonić zdołâ,
Lecz użytecznym niébędzie,
Nigdy bez cnoty żáden człowiek, zgoła,
Aż cnota będzie w tym rzędzie.

LVI.

Rozum bez cnoty.

Co w ręku szalonégo miecz płytki spráwuie,
To Rozum w niécnotliwym będący skutkuie.
Uwłoczénié Czci Boga, pogarda Zwiérzchności,
Zdrádziéctwo, wiárołomstwo, zgorszénié, zdrożności,
Przedayność, przémoc, podstęp, ochydliwe psoty.
Wszystkié té są owoce Rozumu bez cnoty
LIV.

(ę) *W. J. Marewicz w uwádzé nad losém.*

LVII.

Czém iest kto cnoty niéwielki?

Komu nadwszystko niéiest cnota wielbién célem,
Truc na tén iest; nié zas ludzi przyiacielém.

Co iest Dámá bez cnoty?

Dámá piękná, rozumná, gdy będzie bez cnoty;
Gardząc powiédz, to puhar iest z trucizną złoty.

LVIII.

Jakie zdobią Dámę dostatki?

Bogoboyność, Pokora, Łagodność, i skromność,
Rządność, Szczérość, Ciérpliwość i w statku niezłomność:
Té cnoty, té są prawé cnéy Dámy dostatki,
Nad rużé i bielidła, te ią zdobią kwiátki.

O przyiaźni napisał w Karlsbaadzie Jozef Ankwicz Kasztelán Sandecki K. O. B. i S. S.

Stwórca człowiéka chcąc osłodzić losy
Przyiaźni skutków dozwolił kosztowáć;
I choć go podał pod przypádków ciosy,
Dáł ná to przyiaźn, áby go ratowáć.

BAIECZKI. (a)

I.

o Muszce. (ą)

Muszka z Mátką swoią siedziała ná kominku w którym gárnek stał przy ogniu z gotuiącą się poléwką. Mucha maiącá zabawy i potrzebę odlecénia, rzekła do swéy Córki: zostań tu moie dziécie, ani odchodź z tégo miéysca póty, póki niépowrócę. Dlá czegóż to Mámuniu niémám się ruszyć stąd? spytała się Muszka. Dlá tégo, ponieważ się boię, odpowiedziała Mucha, żebyś sie niézbliżyła do tégo wrzącego źródła (tak názwała gárnek z poléwką wrzącą.) Muszka ná to rzekła: dlá czégóż niémám się przybliżyć? Mucha: Wpadłabyś i utonęła. Muszka: pocobym wpaśdź miała? Mucha: Niéumiém ci

(a) *Báyka iest mowa zmyślona pokrywáiącá prawdę. Mowa zmyslona, bo mówiące udaie zwiérzętá niérozumné, które gdyby mogły mówić nieinaczey mówiłyby. Każdá báyka záwiérá w sobie stosunek do obyczaiów ludzi.*

(ą) *z Tomiku II. wyięta Rozmówek, na karcie* 108.

ci moié dziécię, powiédziéć, ale co mówię, z doswiądczéniá mówię, ile razy widziałam nad takowém źrzódłém muchy latáiące, pár z niégo wybuchaiący porywał ié, i potonęły. Mucha rozumiéiąc, że Córkę przekonáłá, odléciáłá. Muszka śmiéiąc się z rady, samá w sobie mówiłá. Starzy, zawsze są trwożliwi, dlá czegóż mám pozbydź uciechy látaniá nad tém kurzącem się źdródłém? alboż niémám skrzydeł? alboż niépotrafię ulecić, gdy obáczę niebespiéczéństwo? Mámunia bezpotrzebnie gdyrała. Otóż polátám sobie nad tém kurzącém się źrzódłém, doznám czy w niégo wpadnę? To myśląc nadléciała nad gárnék, w tém zakręciła iéy się główka od pary, i wpadła w wár. Konáiąc té chwálebné i wiekopomnéy pámięci godné wyrzekła słowa: O niészczęśliwé dzieci, które swoich Rodziców niésłuchaią rady!

II.

Lis Młody i Stary. (b)

Młody Lis niéswiadomy myśliwych rzemiosła,
Cieszył się, że śierć nową ná zimę odrosła.
Rzekł stáry bespieczéństwo tych ozdób nié lubi,
Nié masz z czégo się cieszyć, tá nás pięknosć gubi,

III.

Paw i Orzeł.

Paw się dał, lśknące pióra gdy wspániále toczył,
Orzeł buiáiąc górnie, gdy go w locie zoczył,
Rozśmiáł się, i przeleciał: wrzasnął Paw: w śmiéch Ptácy.
Niéznaią się, powtárzáł, ná rzeczy prostácy.
Znaią się, rzekł mu Orzeł, wdzięk cénić umiéią,
Alé gardzą przysadą, i z dumnych się śmieią.

IV.

Lew i Zwiérzęta.

Gdy się wszystkie zwiérzęta u Lwa znáydowáły,
Był dyskurs, iáki przymiot w zwiérzu doskonały?
Słoń rostropność zachwalał: Żubr miénił powágę:
Wielbłądy wstrzemiéźliwość: Lamparty odwágę:
Nié-

(b) Ta báieczka i następuiące J. O. Biskupa Warmińskiégo Krasickiégo wydane w Warszawie 1779. Roku.

Niédzwiédź moc známiénitą: Koń ozdobną postać:
Wilk stáranié przemyślné iak zdobyczy dostać;
Sarna kształtną subtelność: Jeléń piękné rogi:
Ryś odziénié wytworné: Zaiąc rącze nogi;
Pies wierność: Liszka umysł w fortelé obfity:
Barán łagodność: Ośieł żywot pracowity:
Rzekł Lew, gdy się go wszyscy o zdánié pytali:
Według mnié, tén náylepszy, co się náymniéy chwali.

V.

Woły Krnąbrne.

Miłé złego początki, lecz koniec załosny.
Niéchciały w jarzmié chodzić woły podczas wiosny:
W jesiéni nié woziły zbożá do stodoły:
W zimie chleba niéstało; zjádł gospodárz woły.

VI.

Jagnie i Wilcy.

Zawżdy znaydzie przyczynę kto zdobyczy prągnie;
Dwa Wilcy iedno w lesie nadybali iagnie.
Już go miéli rozerwáć, rzekło: iakiém prawém?
Smaczneś, słabeś i w lesie, zjedli niézabawém.

PRZY-

PRZYPOWIEŚCI i POWIEŚCI (c)

I.

Dziécie poprawioné, przypowieść. (d)

Byłá iedná Córeczka bardzo przyiémná a do lát sześciu pociechą i weselém swych Rodziców. W dalszym swoim wieku, niéwiedzieć iakim sposobém, nábyła wielkich błędów, została obrykliwą, gniéwliwą - - - kiédy ią strofowano o iaki błąd, zaráz się márszczyła, dąsała: - - kiedy iéy kto dotknął się bawidéłek, wrzeszczała. - - kiedy co iéy kázano uczynić, czego niéchciała, albo kiedy iéy niédano tégo, czégo się napiérała, rzucała się, mruczała, a porwáwszy się, z pokoiu wybiégaiąc, drzwia-

(c) *Przypowieść iest opwiadanié rzeczy, które niebyły, lecz gdyby były, niéinaczéy byłoyby, tylko iak są opowiadane, takowe mámy przypowieści Chrystusowe o pięciu Pannach głupich a pięciu mądrych; o Łazarzu i bogaczu; o sieiącym ziarno, i inne; zwyczáy bowiem był i iest do tych czás w Azyi przypowieściami mówić. Powieść iest rzecz opowiadaná iak się stała, w któréy albo czas, albo Osoby, albo mieysce wymieniaią się.*

(d) *Rozmowki &c. Tomik II. karta 105.*

drzwiámi trzaſkała. Więc od owégo czaſu, od którégo tak brzydkiégo nabyła nárowu, Rodzice zawsze ią martwili, i nikogo niebyło w domu takiégo, któryby ią lubił. Prawda, że częſto rzewnie płakała, że żałowała ſwéy obrykliwości, ale cóż? kiedy za náypiérwszą okolicznością wpádała w też błędy. Iednégo czasu, było to w dzień iarmarku, widząc Matkę niosącą koszyk zamknięty, chciała iśdź za nią. Zoſtań tu, rzekła Matka, trzebá mi ſaméy tylko bydź, czém rozgniéwáná Córeczka, wychodząc z takim hałaſém drzwi zamknéła, że áż ſię ſciany zatrzęſły. W pół godziny kázała ią Matka zawołać. Co za podziwiénie było dlá niéy patrzącéy ná rozmaite piękné rzeczy, kóperſztychy, bawidełka gatunku różnégo, poglądała na nié, dziwiła ſie, lecz ſłowa niésmiała przemówić, áni ſię dotknąć. Co uważaiąc Matka rzekła: przeczytáy tén nápis, dlá kogo té rzeczy kupione: przybliżywſzy Córeczka nápis czytała: „Dlá dobréy Paniénki w nadgrodę za iéy powolność.„ Przeczytáwſzy ſpuściła oczy ná dół, i umilkła. Matka do niéy. Przeczytáyże drugi nápis. Córeczka czytá: „ Dlá upartéy Paniénſkim

„ki, która uznaie ſwé błędy i chce ſię „poprawić. „ Otó iá taka, zawołała rzucaiąc ſię na ręce Matki z rzewliwym płaczém. Matce łzy ſię puściły z oczu, uważaiącéy błędy Córeczki, i weselącey ſię, że żałowała Córeczka za błędy ſwé, a niéco zamyśliwſzy ſię rzekła: Weź to, co ieſt dlá ciebie, a proś Boga, żeby cię wſpomágał w twoiém przedſięwzięciu. Nié, Mamuniu, nié, odpowiédziała Córeczka, niéwezmę nic z tego wszyſtkiégo póty, póki nié zoſtane podobną téy Paniénce, dlá któréy był piérwſzy nápis. Zachowáy Mamuniu wſzyſtko, i w tén czas dá mi Mamunia, kiédy będę wartá. Odpowiédź takowá uwesélila Matkę, zebráwſzy więc kupioné rzeczy włożyła do biurka, a kluczyk od niégo oddała Córeczce mówiąc: użyy tégo kluczyka, gdy będzieſz rozumiała, że możeſz. Sześć wyszło tygodni, przez które Córeczka wſtrzymała ſie od mruczénia, krzywiénia ſie, obrykania, wrzáſku, trzaſkania drzwiámi, i zoſtała powolną, łagodną, poſłuſzną. Dnia iédnégo będąc z Matką, całuiąc ręce Iéy, boiaźliwym odezwała ſię głoſém. Mámuniu mogeż teráz? Możeſz, moie naymilszé dziécię, odpowiedziała Mat-

Mátka, przyciskaiąc ią do siebie. Lecz powiédz mi iakim sposobém zostałaś dobrą? oto, rzekłą Córeczka, zawsze myślałam o moich błędach, a rano i wieczór prosiłam Pana Boga, żeby mię łaską swoią wspiérał w poprawiéniu się. Rzuciły się z radości łzy Matce. Córeczka dostała rzeczy pięknych, a coráz będącą lepszą wszyscy kochali. I którzby takową niekochał i niechwálił Panienkę?

II.

o Dewotce. (e)

Dewótce służebnicą w czémsiś zawiniła,
Właśnie ná tén czás, kiedy páciérze kończyła.
Obróciwszy się przeto z gniéwém do dziéwczyny
Mówiąc prawie té słowá: *I odpuść nám winy Iako i my odpuszcamy:* biła bez litości.
Uchoway Panie Boże tąkiéy pobożności!

III.

o Oycu łakomym, i Synie rozrutnym.

Zawsze się zbytek kończy doświádczéniém smutnym,
Płakał Oyciec łakomy nad Synem rozrutnym.
Umarli oba z głodu. Każdy z nich zasłużył.
Syn że nadto używał. Oyciec że nié użył.

(e) Przypowieści Baieczki B. W. r. 1779.

IV.

o Filozofie niedowiarku.

Zaufany Filozof w zdániách przedsięwziętych,
Niéwiérzył w Pana Boga, śmiał się z wszystkich Świętych.
Przyszła słabość, áż Mędrzec, co Firmament miérzył.
Niétylko w Pana Boga, i w upiéry wiérzył.

V.

Pán Diuboa (f) przyiecháwszy ná wieś z tróygiém dziéci dał każdému po dziesięć talerów, aby ná co chcą obróciły, byle przed wyiazdém ze wsi, wydátku swégo rachunek przed nim uczyniły. Gdy czas nadszedł, Filipek starszy Syn rzekł: Tatunio mię pochwáli, bo niéstraciłém piéniędzy, a pobiégłszy do biurka przyniósł piéniędze i wysypał ná stół, mówiąc: azáż ia zły Ekonomista? Bardzoś Ekonomista wielki! rzekł Oyciec, powiém ci wkrótce moié zdanié. A ty Ludwisiu, młodszy tak się Syn názywał, coś zrobił z twémi piéniędzmi? Ia móy Tatuniu po

 Xią-

(f) Rozmówki Tom. I. k. 96.

Xiążęcému sobie postąpił, wszystkié dziesięc talerów zmiéniłém ná grosze, a gdy w Niédziélę zgromadziły się chłopskié dzieci, rzucałém im. O! iak sie oné uganiały, iak się za łby wodziły, ledwiém nié pękł od śmiéchu. Alé to nié wszystko, Rodzice ich nadszedłszy widząc że świętalne sukiénki zbłociły, poszarpały, złaiali i obili. Oyciec ruszywszy głową, zawołał Karolinki. A ty moiá Córko ná cos użyła pieniędzy? Karolinka zarumiéniwszy się, zdáwała się niésmieć wyiawić. Oyciec zadziwiony zmiészaniém się iéy, przynáglił, żeby powiedziała. Rzekła tédy, ponieważ mi Iegomość Oyciec káże wyznać, otóż przyznaię się. - - Wie Iegomość Oyciec, że ubogiégo Syn Stolárza spadł z drabiny i nogę złámał, zlitowáłam się nad nim i posłałam Cyrulikowi złotych trzy. - - Iednégo dnia będąc w stodole przypatrywáłam się młocéniu. Córki dwie młocka biégały koło mnié: wychodząc z pokoiu, wziełam była książkę, i usiádłszy ná ławce, położyłam ią przy robocie moiéy. Dwie té siostry przyblizywszy się, otworzyły książkę i iéy się przypatrowały ciekawie. Spytałam się ich czy mogą przeczytać? Nié, odpo-

odpowiedziały. Chodzicież do szkoły? rzekłam; z ochotą chodziłybyśmy, odezwáły się té ubogie dziéwczynki, ale cóż, kiédy nász Oyciec niéma czym płacić: Opowiedziałam zadziwiénié moie ich Oycu. Ná co, on; Ah! miłościwá Panno, skądże wézmę pieniędzy, mám żonę w chałupie chorą, a co zarobię ledwie wystarczy ná wyżywiénié. Gdybym posyłał moié dziewczyny do Szkoły, trzebaby mi dwanáście groszy ná tydzién płácić, a gdy ich dwoie, to dwadziescia cztéry groszy, a ná książki niétrzebaż? Obróciwszy się do dziéwczynek rzekłam: ieżeli chcecie do szkoły chodzić, ia zapłacę, a té poczciwe skákać z radości poczęły. Wydátek cały ná miesiąc wynosi złotych trzy i groszy sześć, zapłaciłam więc, i książki im kupiłam. - - Wydałam różnémi czasy ná ubogich taler. - - Dwa złote za talerz który stłukł Iasiek, a bał się powiédzieć Iegomości Oycu; żeby się niégniewał. - - Dałam dwá złote i groszy dwanáscie w dzién Imienin moiéy służącéy ná chustkę, z reszty kupiłam dla siebie dwie książek. - - - Dosyć tégo dosyć, odezwał się Pan Diuboa przytulaiąc do siebie Karolinkę, ty iesteś náymil-

milszą Córką moią, ſamáś náylepiéy użyła pieniędzy, niébędę więcéy od Ciebie wymágáł rachunku wydatku. Ty Filipie odday twoy ſkárb Karolince, bo to iedno, iakbyś ſkorupy chowáł zamknięté. Ty Ludwiku niéumiéſz użyć pieniędzy rzucaiąc między chłopców; ieżeli ci kiedy dám, żebyś ich niéwydáwáł bez rady Karolinki, zawſze za iéy radą idź, póki rozſądniéyſzym bydź niénauczyſz ſię. Wiedzcie, że iako łakomſtwo, tak i rozrzutność hańbią człowieka.

VI.

o Dziecięciu pięcioletnim.

Gdy przynieſiono gruſzki Pani iednéy, ta wziąwſzy ie z koſzykiém poſtawiła ná ſtoliku i odeszła. Krzyſia to widziawſzy przybliżyła ſię do koſzyka mówiąc: o iak piękné gruſzki, czerwoné iak róża, miły máią zapach, muszą bydź ſmaczne. Służącá to ſłysząc rzekła. Weź Panna ze dwie, nié są ieſzcze rachowáné, niépozná Imość. Ná co Krzyſia głową ruszaiąc. Ty mi źle radziſz, nié moié té ſą gruſzki, niéwolno mi ich bráć. Babunia może byłaby márkotná. Takową rozmowę Krzyſi ſłyſząc Bábka w drugim pokoiu, przyszedłſzy Wnuczkę ſwą uca-

ucałowáła, i dała iéy dwie gruſzki náypiękniéyſze.

VII.

o trzech Sioſtrach. (g)

Ieden Oyciec miáł trzy Córki między ſobą niépodobné, a názywáły ſię Iuſtyna, Karyta, Derezonna. Były iuż w latach niédziecinnych, więc Oyciec chcący ſię dowiedzieć, iak ſwégo máiątku umiáłyby zażywáć, każdéy dáł do rąk pieniądze, ná zapłatę pokoiowym, ná ſukníé, i ná to, coby im było potrzebnégo. Iuſtyna co kwártáł wypłácała ſwéy ſłużącéy; kupuiąc zaráz płaciła, ieżeli trafiło ſię komu ſzkodę uczynić, zaraz nágradzáła. Dnia iednégo poſzła z ſioſtrami ſwémi do ſklepu kupieckiégo mód, a chciáwſzy oglądać kornet, nieoſtrożnie trąciła kałamarz, i kornet atraméntém zwáláł ſię, co widząc rzekła do kupca, rzecz ieſt ſprawiedliwá, żebym Wacpanu ſzkodę zapłaciła, otóż máſz Wacpán, co tén kornet kosztuie. Derezona obrała dlá ſiebie ſtążki, gazę, mówiąc, kiedy indziey zapłacę. Karyta nic niékupiła. Powróciwſzy ſię do domu, ſpytały ſię iéy Sioſtry, cze-

(g) *Rozmówki Tomik I. k. 87.*

czemuby przynáymniéy niékupiła korneta, ponieważ go potrzebowáła, ná co Karyta odpowiédziáła, sámá go sobie zrobię. O iak łakomą iesteś! odezwała się Iustyna, nié iestém moiá Siostro, rzekła Karyta, widziałam dziś moią pokoiową strąpioną, a gdy się iéy spytałam, dlá czego iest smutną i płacze? westchnąwszy powiedziała; Matka moiá ubogá pracować ná wyżywiénie swoie nié może, bo chorá. Ná co iá, moia miłá, nażci, weź te pieniędze i dlá Matki twéy zanieś, (otóż móy kornet) a gdy możesz dopomágáy iéy, iá sobie sámá przez tén czas usłużę. Dlá tegoć to mówię, moia kochaná Iustysiu, ponieważ ty zapłaciwszy szkodę, ieszcze mász pieniędze, iá zaś niémám tyle, ileby potrzebą do wspomożeniá téy biédnéy ubogiéy i choréy. Byłam u niéy, widziałam niédostatek. Żal mi iéy, rzekła Iustyna, lecz to do mnie nié náleży, w niczém niéusłużyła mi, więc nié iestem obowiązaną wspomódz ią. Otóż ia odezwála się Derezona, wspomogę, co za niéużyte sercé twé Panno Siostro Iustyno! a obróciwszy się do Karyty, kochaná Siostruniu weź té trzy czerwone złote, pośliy téy nędznéy kobiécie. A niéiestże to za

za wiele ná ciebie Siostrzyczko? mowiła Karyta całuiąc ią. Ah! nié! ná to Derezona, nié przeszkádzáy mi dobrze czynić.

Przy końcu roku, chcąc się dowiedzieć Oyciec ná co Córki wydały pieniędze, kazáł aby wydátki ná zaiutrz pokázały. Rano przyszła pokoiowa Derezony do Oyca swéy Pani żaląc się, że niépłaciła zasług, a proszącéy odpowiedała, niémám pieniędzy, przeco iéy dziękuie za służbę. W krótce przyszedł kupiec do Oyca mówiąc: Córki starsze Wacpana Dobrodzieia, co u mnie utarguią, płacą zaraz, lecz náymłodszá nié płaci, winna mi iest za pióra, za kwiátki: nadszedł i drugi kupiec; któremu za máterye niézapłaciła. Oyciec popłaciwszy kupcóm, kázał wszystkie trzy Córki przywołać, do siebie. Gdy się zeszły, náucz mię moie dziécię, rzekł do Iustyny, ná coś wydała twé pieniędze. Wyraziłam wszystko w tém reiestrzyku, oddaiąc go Oycu powiedziáła. Oyciec czytaiąc odezwał się, widzę że długi twoie popłaciłaś, ale czemuż nic niémász nápisanégo, coś dała ubogim? zawstydziwszy się odpowiedziáła, nic niédałam, lecz ieszczé mám pienię-

niędze . . . Mości Dobrodzieiu, rzekła Derezona, bardziéy iá ſię podobám Iegomości Oycu nad Pannę Iuſtynę, ponieważ co miáłam, to dałam ubogim . . . a długi popłaciłaś? . . . . Spodziéwám ſię w przyſzłym roku zaspokoić . . . A ty, obróciwszy ſię do Karyty Oyciec, ukáż twóy wydátek. Ia, powiédziáła Karyta, wypłaciłam moiéy ſłużącéy, potrzebne koniécznié mi rzeczy kupiłam, resztą niéſzczęśliwych wſpomogłam. . . . Ná co Oyciec. . . Otóż tylko Karyta náylepiéy ſwé pieniędze obróciłá. Ty Iuſtyno, dobrześ uczyniła płacąc co komu należy, ale, żeby dobrą bydź, nié doſyć ieſt bydź ſprawiedliwą, lecz trzeba bydź i miłoſierną, ubogich, będących w nędzy ilé możności wſpomágać należy. Ty Derezono zapomniałaś, że piérwéy bydź należy sprawiedliwą, niżeli litościwą, a czyniąc dobrze, uſzczęśliwiáć należy żyiących z námi. Dáwáłaś iałmużnę tym, których niéznáłaś, a zaſmuciłaś pokoiowę twą, niépłacąc iéy za uſługę, i dlá tégo niéchce ci daléy ſłużyć, grosz zatrzymány cudzy, wołá o zemſtę do Boga. Kupcóm zwłoczyłaś płacić, czém oni máią opoznienié w ſwym handlu, a dlá zawodu ſwé-

ſwégo w odebraniu za towáry, częſtokzoć bankrétuią. i do náynędzniéyſzégo przychodzą ſtanu. Popłaciłém twoie Derezono długi, ale abym cię ukáráł za twą niésprawiedliwość, niédám ci ani iednégo grosza przez cały kwártáł. Pieniędze które ci zoſtały Iuſtyno, są dlá ciebie niépożyteczné, gdy ná dobre uczynki żál ci ie wydadź, oddáyże ie Sioſtrze twoiéy Karycie, wártá ieſt bydź máietną, ponieważ i ſprawiedliwość i miłoſierdzie wykonywá.

VIII.

Leszczyna. (h)

Chloe urodná i grzeczná Dámá
  Wyſzła ráz z domu w letni czas samá.
Czy że lubiła, czy dlá uciechy
  W bliſkiéy leſzczynié zbiérać orzechy.
Więc kapeluszem twárz zaſłoniła
  By ſię od Słońcá niéopáliła:
Wdziáła ſukienki lekkié, zielone
  Iako przyſtało na podróż oné.
Náypiérwéy z brzegu chodzi w leszczynié
  Szukaiąc, zrywá, co ſię náwinié:
                                        Iedné

(h) *Maxymilian Popławſki w Nauce z przypádku ná karcie 17.*

Iedné z nich gryzie, te z łupin ſzczyka,
Kładnąc do ſwégo w ręku koszyka:
Nawet dziurawe w fartuſzek zbiéra
Żartuiąc zwiédła by Kawalera:
Lécz że przy brzegu rzádko ich bywá,
Bo każdy z ludzi przechodząc zrywá,
W gęſte ſię krzáki Chloe udaie:
Iakoż orzechów więcéy doſtaie.
Z témi leſzczynę wyżſzą przyginá,
Po inné biédná w górę ſię ſpiná,
W niższéy ſię ſchylá, liście przewrácá,
Lub po gałęziach ręczyną máca.
Radá z orzechów iże obłowy
Má blizko koſzyk ſwóy do połowy.
Ieszcze chcąc więcéy, w gąſzcz poſtępuie,
Zrywá, a koſzyk nimi ładuie.
Wtém, gdy leſzczyny krzákiem ruſzyła,
Wilka śpiącégo z niéy wypłoſzyła.
Wypadł wilk raptém... to widząc Dámá
Ledwie nié mdlała ze ſtrachu ſamá.
Iednak krzyknęła.. gwáłtu!.. kto czuie!
Wilk.. niécháy mię biédną.- ah! poratuie.
Gwáłtu!.. wilk ſrogi ná mnie ſię ieży,
Niech mię kto z ludzi ratowáć bieży!
Tegoż Dorymon z fuzyyką czasu
Wchodził z gęſtégo w leſzczynę laſu,
Z krzyku bydź swoią Chloe poznaie
Bieży dadź pomoc, co mu tchu ſtaie.
Chloe

Chloe go widząc ieſzcze z daleka
Tém prędzéy przed nim z krzáków uciéká.
Wrzeſzcząc: rątuycie! przebóg! kto czuie,
Niech mię przed drugim wilkiém ratuie:
Gorſzy iak tamten, bo ſię zaſadził,
Aby mnie ſamą w leſzczynié zdradził:
Piérwſzy ná móy głos w gęſty las ſtroni,
Tén zaś ná móy głos tém bardziéy goni.
Matka krzyk ſłyſząc Florę wyſłała,
Nędzną by Chloę wyratowáła.
Po czém iéy rzekła: patrz, iak dziéwczynie
Ieſt niébespieczno ſaméy w leſzczynié.
Nié ráz ſłyſzałaś, że rzecz naganna,
Ilekroć ſamá włoczy ſię Panna,
Niéchciałaś moiéy przyymowáć rady,
Aż teráz ſamá doświádczáſz zdrady.

Liſt Iulíſi, do Anulki ſwéy Sioſtry.

Radosną mi donoſiſz rzecz, że w krótce miéć będę pociechę uściſkania Ciebie kochaná Anulku. Mámuniá tákże ſię z tégo cieſzy, obiecała powtórzyć wſzyſtko, czego mnié náuczała, iak przyiedzieſz dó nás. Wielká pociecha umiéć wiele pięknych i pożytecznych rzeczy, chciałabym udzielić ich moiéy przyiá-
ciół-

ciółce. Spodziéwám się, że mnié znáydziesz odmiénioną; wiész, że niébyłam łagodną, gniéwałam się, ieżeli inni niébyli moiego zdaniá i podług moiéy niéczynili myśli, á teráz stárám się tak bydź dobrą, iakową iesteś kochaná Anulku. Ciekawáś dowiedzieć się o przyczynié moiéy odmiány? Oto, ustawiczné obcowanié z Mamunią, i mówiénié, tyle wrazów w sercu moim uczyniło, że co tylko słyszałam od Mámuni dlá mégo dobra, wszystko to, żebym pamiętałá, napisałam sobie. Prosiłam Mámuni nápisáwszy, aby przéczytała i poprawiła, uczyniła to z łaski swoiéy, i podopisywáła wiele rzeczy, które ia, albo przepomniáłam, albo źlém wyraziłá. Czekam cię. Bądź zdrowá kochaná Anulku i kochay mię.

Odpis.

Moiá náymilszá Iulisiu, bardzo rozradowáł mię list twóy, a rozmowy z Ciotunią moią a twoią Mámunią, bardziéy radością sercé moié napełniły. Alé przykrą ci wiádomość donoszę, że musiémy w samey drodze zabawić się ze trzy tygodnié z przyczyny interessów Iegomości

ści Oyca mégo. Poznałam się tu z dziećmi Iegomości Pana - - -, rozmaité dlá mnié wynáydują zabáwki, i ia z moiéy strony stárám się im dopomágać. Lubią wszystkié czytać od náystarszégo, który má lát dwánaście do náymłodszégo w szóstym roku. Siostra ich práwie rówienniczka moiá bardzo iest przyiémną. Proszę cię moia Siostruniu, przyśliy mi iaką historyą, abym nią bawiła Familią mi przychilną. Bądź zdrowá Iulisiu, kocháy mnié, bo cię kochám serdecznié.



NÁUKÁ OBYCZÁIOWÁ

DLÁ

PANIÉNÉK

w którey wyłuszczáią się

OBOWIĄZKI

Rodziców i Dzieci. Náuczyciélki i Uczénniczki. Pani i Sługi.

USTÁWY

Iak samá z sobą Paniénka má się zachowáć?
Iak obchodzić się z drugiemi Osobami?
i iak bydź grzeczną?

Nauka Moralná ieſt prawidło zasádzoné ná ſłuſznośći i rozumie, ieſt znáiomośćią ſerca ludzkiégo i obowiązków, którym człowiek podlégá; uczy nás dochodzić różnicy między złém i dobrém, rozrządzać náſze námiętnośći, i czynić ie użytecznémi Oyczyznié i Społeczności, dlá którey ſię rodziémy.

Przyiáciel młodych Dziéło o Edukacyi w Tomie 2. ná karcie 339. i 400.

NÁUKÁ OBYCZÁIOWÁ (*) DLÁ PANIÉNÉK.

Co poznáiémy przez Náukę Obyczáiową?

Gdy ochotnié uczyſz ſię, pilnié ſłucháſz rozkazu; kochaią cię i chwálą. Gdy nié zmyślász, ſłowá i obiétnicy dotrzymuieſz; wiérzą ci i uſaią. Gdy innym rádá uſługuieſz, i za pomoc uczynioną, wdzięczną ieſteś; łatwo potém otrzymuiesz od nich, czego żądáſz. Tak robiąc, i tym podobnié ſię ſpráwuiąc, doznáieſz tégo sámá ná ſobie, że ci dobrze i miło.

Kiedy zaś przeciwnié czyniſz, toieſt, niéuważnié, niéwſtrzemięźliwié, niédbale, niérzetelnié i niégrzecznié; ná tén czas źlé ci ieſt, wielé ciérpisz i ſzkoduieſz.

Iak więc robisz i sprâwuieſz ſię, tak ci ſię téż dzieie; dobrze sprawuiąc z ſobą i z drugiémi; dobrze ci ſię dzieie, źlé ſie zaś ſpráwuiąc z ſobą i z drugiémi, źlé ci ieſt i przykro.

E Gdy-

(*) *Tâż co dlá Szkół Narodowych Morâlná ná Klaſſy I. II. od P. Kommiſſyi Edukacyynéy potwiérdzoná.*

Gdybyś zawsze wiédziáła, co máſz czynić a czego nié czynić, i tak ſobie poſtępowáłá iak trzeba; zawſzeby ci było dobrze. Chceſzli to wiedzieć; poſłucháy téy náuki, która ſię zowie Obyczaiową czyli Moralną náuką. Ucząc ſię iéy z uwágą poznáſz należycie: *Jak máſz poſtępowác z ſobą samą i z drugiémi, aby i tobie i nikomu nie było złe, ale dobrze.*

Co w téy Obyczaiowéy náuce uſłyſzyſz; pochodzi to z doświádczéniá i uwági rozsądnych ludzi. Poználi oni, długo żyiąc na świecie, które uczynki, ſpráwy i poſtępki ſą dobré, a które złé i ſzkodliwé: i o tém wſzyſtkiém nás przeſtrzegli.

O DZIECIACH i RODZICACH.

Jakie potrzéby maią dzieci?

Nié máſz tégo dnia, żebyś nié doznáwáła iakiéy potrzeby. Potrzébné ci iedzénié i nápóy dlá poſiłku, ſpánié dlá ſpoczynku; potrzébné ſuknié do odziéniá, dóm do pomieszkaniá; potrzébné náczyniá, ſtatki i inné ſprzęty domowe, które ſłużą do roboty, obrony, i wygody.

Nikt nié ieſt ná świecie bez tych potrzeb: má ié twóy Oyciec i Matka, maią

ią ſąſiedzi, maią i wſzyscy inſi ludzie. Od tégo czasu, iákeś ſię urodziła, doznáwáſz takowych potrzéb, i doznáwáć będziesz przez całé życié. Doznáſz náwet i innych, iak urośniesz. Té zaś wſzyſtkié które ſię dopiéro wyliczyły, możná názwáć krócéy, *potrzebą pożywiéniá i wygody.*

Oprócz tákowéy pospolitéy potrzéby, máſz ieſzczé inną właściwą twému młodému wiekowi: żechciéy ią tylko wyrozumiéć.

Przedtém gdyś była tak maléńką, iak té dzieci, które widziáłaś w kolébce; ſtąpać nogi twoié nié mogły, rece brać i dźwigać, niczém prawie niéwłádałaś. Gdzie cię położono tám léżáłaś, co ci dano, to miáłaś; nic nié mogąc ſáma ſobie ani przynieść, ani odnieść, ani wziąć i przysunąć. Lépſze iabłko niż złoto wydáwało ci ſię: miedzy Matką i ſłużącą nié czyniłaś różnicy.

Iuż wyſzłaś z téy niémocy, z téy niéwiádomości. Umiéſz chodzić i rąk używáć, umiéſz gádać, czytác i pisać. Potráfisz teráz w wielu okolicznościach dogodzić sobie ſaméy i poſłużyć: potráfiſz rozeznánié uczynić między dobrą a złą rze-

rzeczą, szkodliwą á pomocną, czegoś przedtém nié dokázała.

Lecz nié umiáłabyś zapewne, gdybyś się była nie uczyła: ucząc się i ćwicząc wpráwiáłaś powoli siły twoié, nábywáłaś coráz większéy łátwości i umieiętności. Tak wszyscy ludzie robić poczynáli, tak i ty sámá robisz teráz, kiedy się czégo chcesz náuczyć.

Takowé ćwiczénié i náuka, takowé przywyknienié do wszystkiégo, co nám bydź może w życiu potrzébne i pomocné, nazywá się *Edukacyą*, albo dobrém wychowániém.

Mász téy Edukacyi wielką potrzébę, abyś i to, co umiész mogła lépiéy umiéć, i w to się wpráwiła czego ci ieszcze niédostaie; a czémby ci było bardzo dobrze. Patrz ná młodé drzéwko, póki cienkié, dá się łatwo zgiąć, iak zgrubieie, prędzéy go złamiesz niż náchylisz. Tak i ty póki młodą iesteś; póty z łatwością możesz się do wszystkiégo przyuczyć i przyzwyczaić.

W czém się niéobeydą dzieci bez pomocy?

Uważmy ieszcze tè dwié potrzéby, o ktorych się mówiło, bez pokarmu spa-

spaniá żyćbyś niémogła i nikt ná świecie: bez odziéniá, pomieszkaniá i tym podobnych wygód, wielebyś ucierpiáła. Kaźdá szczególná potrzeba nié mało wyciągá rzeczy, których ludzie zażywáią, aby miéli co ieśdź, w czém chodzić, gdzie miészkać, i czém robić. To zaś wszystko nie będzie bez prácy, i samo do nás nié przyydzie, Nié orząc, ná przykład, i nié sieiąc, nic sie ná polu nié urodzi gospodarzowi, pustá będzie iego stodoła, ieżli do niéy nié zwiezie, i nic nié nákładzie.

Insi dorośli ludzie umiéią sobie zarobić, aby nié ciérpiéli niédostatku, i máią siły potému: ty zaś póki w tych młodych latach zostaiesz, ieszcze nié potrafisz tak dobrze prácowáć, iakby trzeba. Nikt ci też darmo nie dá: bo każdy má rozmaité potrzeby, i dlá nich sám pracować musi. Ciężko nawet spuszczać sie zawsze ná laskę drugiégo: może się z tobą nié będzie miał czém podzielić, może także będzie wolał dádź komu innému, a nié tobie.

Co się tycze Edukacyi, téy także nié możesz sámá sobie dádź zupełnié. Ieszcze bowiém niéznász wiele rzeczy, ieszcze nié mász tego doświádczéniá, co inni

inni ſtarſi ludzié. Nié zrobisz zaś, czégo nié umiész, póki ſię niénáuczysz i kogo niéporadziſz: tak, gdy kto drogi nié świadom, wypytuie ſię o nię, aby nié zbłądził. Wiélką iednak máſz potrzebę Edukacyi, i dlá niéy nié obeydzieſz ſię bez świadoméy przewodniczki; gdybyś wcale niébyłá edukowáną; ieſzczebyś dotąd i gádać nié umiáła, iak owé dzieci które piaſtuią ná ręku.

Dlá téy saméy niémożności, z któréy wynidziesz zá więkſzémi ſiłami, latami i doswiádczéniém, potrzebuieſz ieſzcze opiéki i *obrony*. Ta ci ſłuży w niébespiécznym przypádku, ta pomocná náprzeciw złému człowiekowi, abyś ſię uchroniła wſzelkiéy biédy, albo z niéy czém prędzéy wyſzłą i oddaliła ią od ſiebie.

Co ſię dzieciom należy od Rodziców?

Będąc w tákowych potrzebach i w tym ſtanie wieku twégo, iedni kochani Rodzice mogą cię ratować náylepiéy. Dał ci ich Pán Bóg za náyprzychylniéyſzych dobrodzieiów i opiekunów, tak iak daie wſzyſtkim ludziom, którzy żyią i żyli ná świécie.

W czém-

W czémże takim nié obéydziesz ſię bez ich ratunku i uſługi? łatwo zgadnieſz, uważaiąc twé potrzeby.

Potrzebuieſz náprzód pożywiéniá i wygody, potrzébuiesz edukacyi, potrzebuieſz także i obrony; a zatém máią cię Rodzice żywić, podług możnosci, edukować, ſtrzedz, i bronić, póki do zupełnych lát i ſił niéprzyydziesz. Słowém, *Pożywiénié*, *Edukacya*, *i Obrona*, té trzy rzeczy náleżą ſię tobie od Rodziców.

Znaią oni, iż ich ieſteś dziécięciém, iż tégo nié możesz ſámá sobie uczynić, czégo potrzebuiesz koniecznié do życiá; czuią miłość i politowanié ku tobie. Przez to wſzyſtko tédy pociągaią ſię chętnié do daniá ci równéy pomocy, iaką odbiérali także od ſwoich Rodziców, póki niéurośli. Tak zaiſte a niéinaczéy poſtánowił Pán Bóg. Z Iego woli rodzimy ſię wſzyſcy, potrzebuiąc pomocy w dziecinnym wieku; z Iego daru táż potrzebná pomoc co do pożywiéniá, edukacyi i obrony, należy nám ſię od Rodziców.

Czégo także potrzébuią Rodzice od dzieci?

Alé i Rodzice máią także rozmaite potrzeby. Iedné poſpólité wſzyſtkim lu-

ludzióm, iakoto pożywiénié, odziénié, i tym podobné wygody; drugié im sámym służącé, czyli *Rodzicielskie*, którym ty náylepiéy dogodzić możesz, będąc ich dziécięciém. Wyrozumiész to łátwo, byleś uważała.

Niéraz doznáłaś tégo ná sobie, iak ci miło iest bydź kochaną od innych: daleko miléy ieszcze, gdy cię ta osoba którą lubisz i kocháſz, kochá wzaiémnié. Stąd się bardziéy do niéy przywiężuiesz, stąd ią sądzisz u siébie godniéyszą takowégó przywiązaniá. Tęż samę maią potrzebę i Rodzice. Pragną oni abyś ich *miłowała*, a pragną z miłości ku tobie, dlá któréy częstokróć wolą sobie uiąć, niżeli tobie, wolą sami przyciérpiéć, aby ci dogodzić. O! iakże godni są kochaniá: i któżby ich tak kochaiących niékochał?

Znász i to, iż im nic nié przychodzi bez ciężkiéy prácy: tę muszą łożyć dlá siebie i dlá ciebie, i dlá tego potrzebuią pomocy. Im daléy w latą poydą, tym mniéy będą mogli pracowáć, a ty więcéy ná tén czas; iak zaś przyydzie ná nich wiélká starość, utracą siły i staną się niézdolnémi do ratowániá siebie samych. I potém więc, i teraz mász ich wspomágać i onym usługiwáć podług twoiéy możności; iako oni dlá ciebie żádnéy usługi swéy nié żałuią, gdy ci czégo potrzeba. Przez takową pomoc máiąc folgę w prácy nié tak prędko stargaią siły swoie, i będą mogli do większégo przyyśdź zarobku, którym się z tobą dzielić zwykli.

Za ich także stáraniém odbiérász Edukacyą: to iest, oni cię pilnuią, abyś sobie nié zaszkodziła: náuczaią, co i iak mász czynić, przéstrzegaią gdy pobłądzisz: oni odwodzą ciebie od złych rzeczy, a prowadzą i kieruią do dobrych; gdy cię kto prowadzi za rękę, abyś nié upadła, daiesz mu się chętnie powodowáć; toż samo trzeba ci czynić względem Rodziców. Tych ci Pán Bóg naznaczył za náypiérwszych stróżów, za Nauczycielki i przewodniczki, i nikt bardziéy nad nie, tobie nié sprzyia: mász przeto Rodzicóm bydź posłuszną. Dlá dobra twégo edukuią cię, a edukuiąc rządzą tobą, póki nié urośniesz; gdybyś nié szła za ich wolą i radą, i samábyś siebie zgubiła, iako ieszcze nié świadomá wszystkiégo, i onym stałabyś się ná przészkodzie do daniá ci tak pożytecznéy Edukacyi.

Náko-

Nakoniec trzeba ieszcze abyś twych Rodziców czciła i szanowáła. Ieżeli sámá tego żądász po kim młodszym od ciebie; tym słuszniéy oni mogą wyciągać po tobie, będąc i w latach daleko starszymi, i od ciebie zácniéyszymi, a twymi oráz náywiększymi dobrodzieiami. Przéto náwet skłonisz się łátwo do pełniéniá ich woli: kto bowiém kogo szánuie, tego rád i słuchá.

Co Rodzicóm swoim powinny dzieci?

Zczégo wszystkiégo biérz teráz miarę, iak ci przystoi postępować w zgledém twoich kochanych Rodziców. Mász ich kocháć i ratowáć (bo to iedno znáczy) mász zawdzięczać, oddaiąc miłość za miłość, usługę za usługę, mász im także bydź posłuszną: mász ich czcić i szánować. Słowém, *wdzięczność, posłuszeństwo i cześć*, te trzy rzeczy winnás twym Rodzicóm.

Nié zaprzesz im tégo, bez wątpiéniá, gdy uwáżysz iak cię oni kocháią, iakiémi dobrodziéystwy ciebie ratuią, i czégo wzaiemnie potrzebuią od ciebie dlá swégo spomożeniá i pociechy.

Nié

Nié mniéy i właśnym potrzebóm dogodzisz, przez takowé z niémi postępowánie. Za twoią bowiem powinną wdzięczność, uszanowanié i posłuszéństwo, będziesz im się podobáła, oni w tobie, a ty w nich tém bardziéy się pokochász. Ná tén czas bedzie ci miléy odsługiwáć im i dopomágać, słuchać ich rozkázów; oni zaś pociągną się do większégo koło potrzeb twoich stárania, aby ci i teráz, i potém ná niczém nié zbywało.

Iak czynią i sprawuią się dzieci posłuszné, szanuiącé i zawdzięczáiącé swym Rodzicóm?

Nié dosyć iest poznáć i myśléć o tém, coś winná twoim kochanym Rodzicóm; trzeba oráz toż samo *wykonáć i uczynić*. Potrzebná wprawdzie wiádomość do czyniéniá właśnié iak do patrzéniá; lecz patrząc tylko a niérobiąc nié będzie nic zrobionégo. Gdyby Rodzice nié dali ci obiadu tém cię tylko zbywaiac, iż wiedzą dobrze o twéy potrzébie iedzéniá, niépośliłabyś się zapéwné tą ich słowną odpowiédzią i wiadomością. Tak i ty nié słowy lub myślą, lecz rzeczą samą i uczynkiém mász pokázać, że im wdzięczną iesteś, i onych szanuiącą.

I tak

I tak náprzykłád, dziécie práwdziwie *posłuszné*, w niczém nié ieſt uparté; ale záwſze gotowé ná záwołanié, powolné ná rozkazy, przeſtaiąc ná tém, co mu każą, nié krzywi ſię, nié obruſzá ſię, nié dąsá, i nié ſzémrze: w czém ráz przeſtrzeżoné, pámięta o tém ná drugi ráz; záráz popráwuie ſię, gdy ié nápomną: nié zaniédbuie, co mu ieſt zlécone; nié porzucá náznáczonéy roboty, póki niéſkończy: ſłowem, ſwoię wolą do woli Rodziców ſtósuie, wypełniaiąc ich rady przeſtrogi i rozkazy.

Czczące zaś dziécię i szanuiącé ſwoich Rodziców iak náyſkromniéy w ich obecności spráwuie ſię: nigdy ſię z niémi niéſprzéczá, nié uſkarża ſię i nié żali ná nich, choćby mu ſie w czém nâprzykrzyli, i woli ná ſiebie przyiąć winę, niż onych osławić; nigdy o nich złé nié mówi, alé dobrze i ich wády pokrywá, a ſtrzeże ſie náymniéyſzą rzeczą ich urazić. Ieżeliby ie połaiali, znoſi to ciérpliwie: uraziwſzy przépráſzá, wyznaie winę i upokorza ſię; przepráſzá, náwet, choćby i nié chcąc uraziło; bez ich rady i opowiédzeniá ſię, nic nié poczyná znáczniéyſzégo, a poczynáiąc proſi o błogo-

ſła-

ſławiéńſtwo. Ieżliby nié mogło zadoſyć uczynić ich rozkazowi; przékłada ſwą niémożność ſkromnié i z uſzánowániém; wszędzie im piérwſzé miéysce zoſtawuie, do niczégo ſię piérwéy niébiérze: gdy co od nich odbiérá dziękuie; nié naprzykrza ſię, alé czeká; niédopominá ſię, lecz proſi, wſtáie przed nimi, wychodzi ná ich powitánié, nizki ukłon oddaie, całuie ich ręce, i to wſzyſtko czyni czém ſię ludzie zwykli ſzánowáć powiérzchownié.

Nakoniec dziécię *záwdzięczaiącé* ſwym Rodzicóm, dobroczyńcóm, uwázá co im ſię podobá, i tém ſie rado przyſługuie: spominá częſto ich dobrodziéyſtwá, myśli o tém, aby ſie do tym większéy miłości ku nim pobudziło; pilnuie ich w chorobie, i posługuie we wſzyſtkiém, dopomága im w prácy, i z niéy wyręczá iák może; cieſzy ſtrapionych, raduie ſię z ich pomyślności; dzieli ſie z niémi co miéć może: broni i ſtrzeże od wſzelkiéy złéy przygody; pielęgnuie w ſtarości i kalectwie; robi ná nich i pracuie, ieżliby w nędzy zoſtáwáli; przyznaie im od nich brané łaſki, oświádczá częſto ſwé przywiązanié; nié będąc przytomné, dowiaduią

duie ſię o ich zdrowiu; z affektém o nich ſpomina; zwierza ſię im wſzyſtkiégo ſzczérze i z ufnoſcią; miłá dlá niego zabáwá przeſtáwać z nimi.

Nié będzie ci trudno zachować tégo wſzyſtkiego, co ſię tu powiédziało, byleś ſzczérze kochała twych Rodziców. Samá znáydzieſz i upatrzyſz wiele innych podobnych okolicznosci, w których tak poſtąpisz, iak przyſtoi dobrému dziécięciu.

I Rodzice także z ſwoiéy ſtrony wiele czynią dlá dogodzéniá twym potrzebom. Nié miáłabyś zapewné *pożywiéniá, edukacyi i obrony*, gdyby nié ich práce, uſługi, zabiegi, i trudy, które tym końcém podeymuią codziénnié; iak ſię tégo wſzyſtkiégo możeſz nápátrzyć w domu.

o UCZÉNNICCÉ i NÁUCZYCIÉLCE

Nié mogą zawſze ſami Rodzice wyſtárczyć prácowitému ſtáraniu około wſzyſtkich potrzeb twoich, lecz muſzą ſię udawáć w téy mierze o pomoc do kogo, osobliwié względém edukacyi. Taką ieſt Nauczycielká czyli Miſtrzyni. Ta bowiém wyręczá Rodziców, z tą żyiesz i obcuieſz, téyże wiernéy opiece i dozorowi ieſteś polécona.

Żebys tedy poznáła, iak mász z Náuczyciélką twą poſtępowáć; zaſtanów ſię wprzód nad tém; czégo od niéy potrzebuiesz, iako i oná wzaiémnié od ciebie.

Czégo potrzebuie Uczénniczka od swéy Náuczycielki?

Potrzeba właściwá *Edukacyi* twému młodému wiekowi, i samo imie Náuczycielki, pokazuią ci, w czém ſie béz bez iéy uſługi nieobéydziész. Oná cię má náuczyć, co ci ieſt potrzebné do wiedzéniá, i czyniéniá; oná má wpráwić i przyſpoſobić ciebie do tégo wſzyſtkiégo, przez co w dalszém życiu możeſz bydź i sobie i innym pożyteczną. Młody twóy wiek ieſt podobny do miłéy wiosny, ty sáma do roli, Rodzice i Náuczyciélka do rolnika; oni uprawiáią i zaſiéwáią, póki czas náylépſzy. Korzyſtayże więc z ich dobroczynnéy prácy, abyś potém, iak urośniesz, mogła dlá ſiebie zbiérać obfité żniwo.

Dlá téyże saméy *Edukacyi* tak pomocnéy tobie, potrzebuiesz od niéy, aby ci ſię okazywáła bydź prawdziwie *przychyl-*

chylną. Stąd bowiém wſzyſtkié iéy rady, przéſtrogi i nápomniéniá miléy przyymowáć będzieſz i pilniéy zachowáſz; ſtąd ſię pobudzisz do wzáiemnégo ku niéy przywiązániá, które ci ochoty dodá do náuki. Oná zaś sámá, przez tęż przychylność z większym uſiłowaniém ſzukać będzie twégo pożytku i poſtępku.

I to ci wielé pómoże kiedy ſię z tobą *łagodnie* obchodzić będzie. Mogłabyś bowiém, niéwiele máiąc uwági i doświádczéniá, zrazić ſię prędko, lada przykrością zatrwożyć, utrácić ſercé i ochotę. Od tych i tym podobnych przéſzkód do náuki, wolną ſię ſtániesz przez łagodné iéy sposoby; ſłodko ci owſzem będzié prácowáć i w prácy nié uſtawáć.

Czégo Nauczyciélka potrzebuie od Uczénniczki

Álé i Náuczyciélka potrzebuie od ciebie *poſłuſzéńſtwa*: bo inaczéy nié mógłaby cię pożytecznié edukowáć, ani náwet łagodnié tobą powodowáć. Nié uléczy lékárz, niézaprowádzi przewodnik iezli lékarza chory, ſwégo przewodnika błądzący, ſłuchać nié będzie.

Chceſz,

Chceszli także uczynić ią ſobie przychylną i łagodną, abyś tym więcéy pożytkowáła z iéy ſtarównéy edukacyi; *ſzanuy* ią, i bądź iéy *wdzięczną*. Témi dwiéma sposobámi náyprędzéy młodſi u ſtarszych pozyſkuią sercé: tych dwóch rzeczy, ci co nám przyſługę czynią, potrzebuią: iak sámá na sobie doświádczyć mogłaś, czyniąc komu dobrze.

Co ſię uczénnicce náleży od Náuczyciélki?

Uwáż teráz, co ſię komu náleży podług takowych wzáiémnych potrzéb. máiąc do czyniéniá z Náuczycielką, ieſt potrzebą twoią aby cię edukowáła, aby w téyże Edukacyi byłá ku tobie przychylną, łagodną. I to ieſt co ci ſię *náleży* od niéy; poniéważ oná podięłá ſię wyręczyć Rodziców, i ciebie ratowáć swą uſługą ná ich mieyscu.

Co Uczenniczka powinná Náuczyciélce?

Za tę iéy Rodzicielſką uſługę, którá ią wiele prácy i mozołu koſztuie, iáko i dlá twéy właſnéy potrzeby, máſz ią *ſłuchać*, *ſzánowáć*, i onéy *zawdzięczać*: i to ieſt co iéy, od ſiebie czynić winnáś. Krótko mówiąc bydź od niéy edukowáną przychylnié i łagodnié, ieſt twoią *ná-*

 leży-

leżytością: szánowáć zaś ią, słuchać i zawdzięczáć, iest twoią *powinnością*.

Ieśli podług takowéy powinności postępowáć będziesz względém Náuczyciélki; ty odniesiesz pożytek z iéy edukacyi, oná zaś przez to nágrodzi sobie i osłodzi prácą swoię; ztąd tém mocniéy pociągnie się do oddánia ci náleżytości twoiey. A ták i tobie z nią, i onéy z tobą będzie dobrze.

Jak się spráwuie Uczénniczka pełniąca swą powinność?

Po Rodzicach, náywiększą winnaś *wdzięczność, posłuszeństwo i uszanowánie* Náuczycielce: bo nié tylko dla twéy edukacyi osobliwsze stáranié i prácą łożyć musi, zastępuiąc w téy mierze Rodziców; ale náwet za to iey usługą możesz zostać ná całe życie szczęśliwą.

Co tedy względem Rodziców, toż samo prawie mász czynić i względm Náuczycielek. Mowię *czynić*: gdyż nié dosyć iest znáć swą powinność; trzeba oráz ią wypełnić, a wypełnienié onéy na uczynkach zawisło. Iest to dług z którégo się nié słowy i obiétnicą, lecz rzetelnym oddaniém wypłácámy. Ná tén koniec Nauczyciélka tóbie codziénnie rzeczy

czy wyłuszczá, z tobą powtarza nauki aby ci dała pótrzebną edukacyą, która ci się od niéy należy. Gdyby tych i podobnych rzeczy nié czyniła? niczegobyś się nié nauczyła od niéy.

I ták náprzykład Uczénniczka pełniącá prawdziwie swé powinności, słucha pilnie náuki, a niérozumiéiąc dobrze czego; nié wiedząc iak má zrobić, álbo máiąc iaką wątpliwość, prosi z ufnością o oświécenié, któré z podziękowániém i wdzięcznością odbiéra; gdy Náuczycielka przechodzi, wstaie przed nią i ukłon iéy czyni, chcąc okazać poszanowanié; nawiedza ią w chorobie, i ónéy odsługuie iak może. Słowem we wszystkich przypádaiących okolicznościách ták się sprawuie; iak przystoi ná Uczenniczkę *posłuszną, wdzięczną, szanuiącą*, i iak czyni dobré dziécię względém Rodziców swoich náyukochańszych.

O PANI I SŁUDZE.

Iako dziécię bez Rodziców, Uczénniczka bez Náuczycielki obéyśdź się nié może; tak podobnym sposobém sługa bez Páni, a Pani bez sługi. Z téy przyczyny Páni z sługą umáwiá się i godzi, i przy-

przyrzéka dawáć potrzebną pomoc, ná którey zbywá káżdey z nich z osobna. A gdy się umówią i obowiążą wzaiémnie; iuż tym samym będzie się Pani od sługi coś náleżało.

Skąd się możesz dorozumiéwáć miárkuiąc się po sobie, iż iaká tobie służy náleżytość i powinność względém Rodziców i Náuczycielki; taká podobnie zachodzi między Panią i sługą; podług którey byłoby im náylepiey postępowáć z sobą. Czégo wszystkiégo doydziémy, z rostrząśniéniá wzaiémnych między niémi potrzéb.

Czégo potrzébuie sługá od Pani?

Nikt z nás nie iest ná świecié bez potrzéby pożywiéniá, odziéniá, pomiészkaniá i tym podobnych wygód. Wszyscy musiémy prácowáć aby zażyć; zażywáć nabytych rzeczy przez prácę, aby dogodzić takowym potrzébom. I tak náprzykład ná tén koniec Rolnik orze, rzémieślnik wyrábiá, kupiec handluie; inni innym sposobém prácuią i nabywaią.

Toż sámo mówić można i o każdym służącym człowieku. Tén niémogąc ináczéy zarobić, przyymuie służbę, łoży siły i prácą swoię aby dostąpił potrzébnych rze-

rzéczy do życiá i używániá codziennégo. Czyli Pani opatruie sługi potrzéby przez udzielánie tychże rzeczy, ná przykłád, daiąc iedzénie i suknie sprawuiąc; czyli ná to mieysce daie pieniędze, za które dostać można czego trzéba; czy ná koniec i tym i tamtym sposobém wypłácá się podług uczynionéy umowy, wszystko to na iedno wychodzi, i iest prawdziwą za usługę zápłatą. Skąd łatwo widzieć możesz, iż sługa potrzebuie náprzód tákowéy *zapłaty* od swéy Pani; bo inaczéy nié mogłaby dogodzić swym náypiérwszym potrzébom życiá: tym zaś niédogodziwszy, nié miáłaby potrzébnych sił do prácowániá. Takie bowiém są té potrzéby, że im większy w nich ponosi niedostatek; tym się bardziéy daią we znáki; ani iest podobná odiąć im się, bez wiélkiégo ciérpiéniá i nadwerężeniá zdrowiá swégo.

Potrzebuie także sługa, aby też wypracowáną zapłatę *rzetelnie* odbiérała: rzetelnie podług czasu umówionégo, rzetelnié podług miary ugodzonéy bez żádnégo uszczérbiéniá. Jako bowiém zápłata zwyczaynié ledwie wystárcza ná opędzénié ścisłych potrzeb życiá: tak téż sa-
mé

mé potrzeby, dlá których robi, nie ſą bynáymniéy ná poczékaniu, osobliwie, gdy kto ieſt ubogi, i nié máiący żádnégo zapasu. Iedyny dlá ſługi ratunek w rzetelności Pani. Przez tę rzetelność uwolni ſię od ciérpiéniá biédy, od koſztu i trudności w zaciąganiu długu, przez tę rzetelność przysporży ſobie ſwégo máłégo dorobku: ponieważ ná tén czas będzie mogła ráz ná zawſze umiárkowáć ſwóy wydátek, bez zawodu dla ſiebie i dla innych, i náwet mniéyſzym koſztém, we wſzyſtko ſię opatrywáć, kupuiąc ſobie wcześnie, i na tén czas kiedy tániey, a tym ſpoſobém uzbiérać co dlá ſiebie ná czas dálſzy.

Z tém wſzyſtkiém nic nad właſny wyrobek nié máiąc, może ſię wpráwdzie iakożkolwiek nim obchodzić, póki lata i ſiły ſłużą. Lecz gdy wpadnie w chorobę, nábędzie kalectwa, albo w wyſłużonéy chudobie ponieſie iaką ſzkodę przez niéſzczęście; gdy także ſtargáwſzy ſiły swoie ná uſługę, oſłabieie ná nich i ſtarością przyciśnioná zoſtanie; izaliż ná tén czás potrafi ſiebie ſámę ratowáć? W tych i innych przygodach má wesprzéć Pani łaſkawá

ſkawá, iako ſługa, poki mogła, wspiérała Panią prácą ſwoią w uſługach.

Nié mniéy także będzie pomocné, i łagodné obchodzenié ſię w codziennéy uſłudze, aby nic takiego niédoznáwáła od Pani ſwéy, coby do niéy ſerce ſtrácić mogło, i ſłużbę dość z ſiebie ſaméy przykrą, uczynić zbyt uciążliwą: iako to, ná przykład: za lada okazyą porywcze łaianiá, i łzeniá podłémi ſłowámi, ſurowe rozkázy i groźby, niéprzyzwoite gniéwy i dasaniá ſię, niéznośné wymyſły, uſzczypliwé ſzydzéniá,) zbyteczné wyciąganié prácy bez wytchniéniá, i tém podobné a przeciwné łagodności póſtępowániá, któré náwét ſáméy Pani ſą nader ſzkodliwé. Przez nié bowiém ſtáie ſię ochydzoną, niénáwiſtną, obmiérzłą i wzgardzoną u wſzyſtkich; ſámá nigdy pokoiu nié má, ſamá ſię podaie ná uprzykrzoné kłótnié i ſwáry; każdy od niéy ſtroni, nikt iéy nié sprzyiá, i nié życzy dobrze; nikt iéy ſobie nié poważa, nikt z nią ſzczérze i pouſale nié idzie; nikt ná koniec z dobrych ſług do niéy przyſtawáć nié chce, áni ſię długo utrzymáć nié może przy niéy.

Czé-

Czégo Pani od ſługi potrzebuie?

Z takowégo ſtánu i potrzéb ſługi łatwo ieſt poznáć, czégo wzaiémné od niéy Pani potrzebuie. Jakoż przyymuiąc ſługę dlá swoiéy wygody, nié może ſię obeyśdź bez iéy *prácy i ſił łożęniá*: czy takowych iéy ſił zażywáć będzie Pani dlá ulżéniá ſaméy ſobie, czyli dlá przyſpórzénia iakowéy roboty i uczyniéniá w niéy pospiéchu. Gdyby iéy nié była potrzebná taż od ſługi ofiarowáná práca; nigdyby onéy niézakupowáła za umówioną zapłatę, woląc to dlá ſiebie zachowáć, czém ſié dziélić przyrzekła zé ſługą i onéy nágrádzáć.

Nié może zaś tych nábytych od niéy ſił użyć dlá ſiebie inaczéy, iédno rządząc niémi, i obrácaiąc ie do robiéniá tégo, co ſię Pani zdawáć będzie náypilniéyſzym podług iéyże intereſſu. Skąd pokazuie ſię, iż drugą potrzébą Pani ieſt, aby iéy ſługa byłá *poſłuszná*.

Kiedy także zlecá iéy Pani co do roboty, kiedy oddaie ſwé włáſné rzeczy do pilnowaniá i ſtrzeżéniá, albo gdy iéy zażywá do ſprawunku iakiégo; we wſzyſtkich tych i podobnych okolicznościach powiérzá iéy ſwoié dobro, i ſiebie ſamą; ufaiąc iż w niczém nié będzie zawiedziona, oſzukaná, i ukrzywdzoná. Niézawodzić takowéy wiary i ufności ieſt to bydź *wiérną*: czego osobliwié Pani potrzebuie od ſługi, nié mogąc wſzędzie samá bydź, i wſzyſtkiégo zawſzé doglądać. A iako przez tę wiérność ſtaie ſię ſługą náyużyteczniéyszą; tak też przez nię náylepiéy zaſłużyć sobie może ná przychylność i łaſkawość swéy Pani.

Co ſię ſłudze náleży od Pani, i co wzaiemnie ſługa powinna Pani?

Sługa náyprzód potrzébuie od Pani ſwéy w zapłacie *rzetelności, łáſkawości i łagodności*: Pani zaś wzaiémnié potrzébuie od ſługi *prácy, poſłuſzeńſtwa i wierności.*

Czégo ſługa potrzébuie, to ſamo má dlá niéy Pani czynić, i toż iey ſię od Pani będzie náleżało. Iako bowiém ſługa w nadziéię otrzymaniá tégo wszyſtkiégo przyſtała do Pani, i za to łoży dla niéy ſwé włásne uſługi; tak i Pani ze swoiéy ſtrony podięła ſię dogadzać takowym iéy potrzébóm, chcąc ią do ſłużby swéy pociągnąć.

Wzaiémnié czégo Pani potrzébuię toż ſamo będzie iéy *winná* ſługa: winná za

za to, co od Pani odbiérá, i że inaczéy nié byłaby potrzébná i pożyteczná służba iéy, do któréy się Pani swéy obowiązała. Słowém z potrzéb sługi dochodziémy náleżytości iéy, a powinności z potrzéb Pańskich. *Należytość* iéy zawisła ná tém: bydź od Pani płaconą rzetelnié, ratowáną łaskawie w przygodzie, zażywáną łagodnie w codziénnéy usłudze; prácowáć zaś, słuchać i wiernié się sprawowáć, iest *powinnością* sługi względém Pani.

Oddaiąc Pani náleżytość słudze, tém samém uczyni ią przychylną i przywiązaną ku sobie; z tégo zaś przywiązaniá nástąpi, iż iéy pilniéy i wierniéy służyć będzie. I sługa także przez wypełniénié swéy powinności pozyská sercé u Pani i zarobi sobie ná tém większą łaskawość i łagodność. A tak czyniąc obie i postępuiąc z sobą iak wyciągaią ich wzaiémné potrzéby, będzie zaiste iednéy z drugą bardzo dobrze, póki żyć będą pospołu.

U S T Á W Y

Jak samá z sobą Paniénka zachowáć się má.

Zaczynám od téy, która iest gruntém innych a ná nię zwykle nié máią Paniénki uwági. Náypiérwszá więc ustáwá do dobrégo záchowaniá się, do kierowaniá sobą, kochać prawdę we wszystkiém co czynisz Paniénko, co myślisz, co mówisz, czégo prágniész, i w tém co czynią drudzy względém ciebie. Przyrodzoná rzecz kocháć prawdę, wszák żádén z ludzi niechce bydź oszukanym, gniéwámy się postrzegłszy oszukanié: niénawidziémy z natury fałszu: błąd gdy weń wpadniémy, niépodobá się nam, a kłamstwém drugich brzydziémy się. Uważámy náwet to w niémowlętach, że oszukané obruszaią się, płaczą. Powinná więc Paniénka prawdę koniécznié kocháć, i strzedz się: aby siebie niéoszukiwáła w myśléniu, prágniéniu, mówiéniu i czyniéniu, i w tém co drudzy czynią względém Niéy.

Drugá ustáwá, czynić według rozumu, nié zaś według wzruszéniá woli. Dwie znáyduią się w nás władze, które są przyczyną i sprężyną uczynków, Rozum i Wola. Że mówiémy, tego chcę, a tégo nié chcę, idzie z woli. A z rozumu trzeba to czynić, albo tégo zaniécháć, według przyczyny nás wiodącéy, albo odwodzącéy. Odzywác się więc nié należy:

ży: chcę to uczynić; bo chcę; albo niéchcę tégo, bo niéchcę. Małé dzieci tak tylko zwykły máwiać, a czyniące podobnié, pokazuią że niéwładá niémi rozum, przeto dopuszczaią się sámochcąc błędów i szpecącégo głupstwá. Nié trzéba więc nigdy mówić, iá tę chcę rzecz uczynić, ponieważ chcę uczynić; ale uczynię, bo mám tę przyczynę, a niéchcę uczynić, nié uczynię, bo tégo niéczyniéniá ta iest przyczyná. Przyczyna zaś do czyniéniá iakiégo uczynku wzięta má bydź z dobra, dlá którégo czynić się powinno; niéczyniéniá zaś ze złégo, aby go niéuczynić. Atoli względém tégo dobra, lub względém złégo, strzedz się trzeba, żeby się nié oszukać, i nié bydź oszukaną, biorąc fałszywé dobro za práwdziwé, a złé wyobrażenné za istne. Przeto zachowáć má Pániénka ustáwę nástępuiącą.

Trzéciá ustáwá wiedziéć i znać, że są dobra práwdziwé, i są pozorne nié będącé w sáméy rzeczy práwdziwémi. W tém rozeznáwaniu bardzo mylą się Paniénki, sądząc za dobré to, co iest złém, ponieważ ma pozór dobroci: i biorąc dobré za złé, co má złégo pozór, acz w istocie nié iest złém. Bardzo więc má

má bydź Paniénka ostrożną, żeby siebie nié oszukała. Błąd tén zwyczayny Paniénkóm młodém, że biégną za dobrém pozorném, ubarwionem, a pomaléńku za dobrém práwdziwém idą, albo z oporém. Jakże poznać? oto zachowuiąc nástępuiącą ustáwę.

Czwártá ustáwá, żeby wiedziéć i znáć, że są trzy gatunki dobra. Dobro uczciwé, dobro pożyteczné, i dobro przyiemné. Zawczasu Paniénka náuczyć się má rozróżniać dobra té, żeby podług wártości ich lubiła ie, i w uczynki porządné umiészczałá: Dobro uczciwe iest to wszystko, co się zgadzá z rozumém i Práwém Bógá, które powinno bydź dziéł naszych kiérunkiém, a takie są wszelkie uczynki nákazané cnotliwé. Przez dobro pożyteczné, to wszystko rozumié się, co może służyc do pożyciá, iako to suknié, miészkanié, piéniądze, i to co służy do zachowaniá ciała zdrowiá. Dobro przyiemné nakoniéc iest to, które przynosi pociechę ciału albo Duchowi. Arcy rzecz potrzebná umiéć uczynić rozróżniénié między témi trzéma dobrámi, ponieważ szczęśliwość zawisła od dobrégo rozróżniéniá, a niészczęście z przymiészániá tych

tych dóbr, biorąc przyiémné za pożyteczné, a pożyteczné za przyiemné; albo przyiemné i pożyteczné przekładaiąc nad dobro uczciwé, któré iest náywiększém, i bez którégo inné dwa są złém istotném, przeto kładę.

Piątą ustawę że pierwszé ze wszystkich dobro iest prawdziwé, a drugie dwa w tedy dobré, kiedy stosuią sie do uczciwości, do cnoty, albo kiédy do niéy stosuią się iak śrzodki do końca. I tak dobro pożyteczné, bogactwa, honory, są dobrémi, kiédy szuká się ich z pobudki cnoty. Uciéchy dozwolone ciała albo umysłu, dobrémi są w tedy, kiedy stosowané są do tégoż końca, bez czego niépowinny się názywáć dobrém bo nié są, owszém często są złém.

Z tych pięciu ustáw wypadaią wnioski, które bydź máią prawidłami szczególnémi dobrégo pożyciá.

Wnioski trzy
z poprzédzaiących pięciu Ustáw.

Piérwszy. Tá Paniénka, ktorá chcé czynic rozumnié, i żyć iako rozeznáná, powinna założyć iedno ze trzech dóbr, byle dobro uczciwé niéodłączać ani od pożytecznégo, ani przyiemnégo.

Dru-

Drugi. nigdy dobra pożytecznégo, nié prèekładac nad dobro uczciwé, i niczégo czynić nié powinná Paniénka, coby przynosiło uciechę albo pożytek z uszczérbkiém uczciwości, z nadwerężeniém cnoty, to iest, kiédy grzech iest w uczynku przynoszącym albo zysk, albo godność, urząd, niétrzeba go czynić, ani nabywać. Podobnież kiédy uciecha zakázaná, wstrzymać się od niéy koniécznié trzeba. Inaczéy czynić, iest chciéć samą siebie oszukać, biorąc dobro pozorné za dobro prawdziwé, tak bowiém postępuiąc iest wykráczać przeciwko piérwszéy ustáwié nákazuiącéy kocháć i szukać prawdę, czyli prawdziwégo dobrá w tém wszystkiém, czégo prágniémy albo co czyniemy.

Trzéci wniosek, żeby dobro pożyteczne i przyiémné stosowáć do uczciwégo dobra: czyli, kiédy czyniémy to, co nám przynosi pożytek godziwy, albo uciechę uczciwą, wtédy cnota powinna bydź i pobudką i koncém. Pragnąc dobra doczesnégo aby go rozkósznié używáć, záiste iest podłość szpecącá Paniénkę, a iészcze Chrześciańską, która wie, że iest stworzoná od Boga dlá końca zácniéy-

szé-

ſzégo, ſzukáć chciwie uciechy acz godziwéy, aby tylko onéy záżywáć, bardziéy przyſtoi zwierzętém, niżeli ludziom. Rozum náuczá wyżéy podnieść ſię, ſzukáć rodzaiów tych dóbr dlá końca uczciwégo, i do wykonániá uczynków cnotliwych.

Z tégo to powodu powiédział Filozow Pogáńſki Seneka, że *nátura w miéſzałá w rzeczy potrzebné do zachowániá życiá uciéchę; aby piiąc, iédząc, z potrzeby niéprzykrzyło ſię nám, lecz gdy ſię saméy uciechy szuka wyſtępkiém ieſt.*

Ieżeli rozum nás náuczá o téy prawdzie, Religiia ieſzcze iáśniéy upéwniaiąc nás, że BÓG ieſt dáwcą wſzelkich dóbr, więc używáć ich mámy dlá Boga, oddaiąc Mu chwałę, i wſzyſtko na uſługę Iego czyniąc, według Náuki Pawła Apoſtoła danéy Koryntczykóm, *Czyli pożywácie, czyli piiecie, czyli co innégo czynicie, ná chwáłę Boga czyńcié.*

Takowy ſtoſunek czynić ſię má albo wyraźnié, albo w milczéniu. Wyraźnié, kiédy czyniąc iakie dziéło, má ſię wzgląd ná koniéc uczciwy, dlá którégo ſię czyni. W milczéniu, kiédy nié má ſię myśli o koncu, ale ſię czyni w zamiérzéniu

niu porzednié uczynioném, tak że ná piérwſze zaſtanowiénié ſię, mogłoby ſię prawdziwié powiédzieć, że dlá tégo czyni końca, ponieważ zámiérzénié uczyniło ſię ogólné i niéodſnęło ſię go.

Wykonánie Uſtáw poprzedzáiących.

Niédosyć ieſt poznáć uſtáwy, według których ſobą kierowáć powinnaś, ale trzeba one i wykonáć ponieważ dlá tégo poznáieſz.

Piérwſzé, wykonánié, abyś ie często czytała, náuczyła ſię ich, i używała. Náuka ta potrzebná dlá wſzyſtkich, oſobliwie dlá Paniének, które z ciekawości wrodzonéy płci ſwoiéy ſtáráią ſię poznáć wſzyſtko, oprócz ſiebie ſamych, i iákby náylepiéy ſobąby kierowáć. Náucz ſię więc Paniénko tych uſtáw, a wiérzay, iż to náyſzczególniéyſzą náuką twoią bydź powinno.

Drugié, zamiérzáy záwſze koniéc, kres iaki w twoich uczynkach, żebyś ſpytaná, dadź mogła przyczynę, dlá czégo czyniſz: błąd bardzo zwyczáyny Paniének, które gdy co czynią, niéwiedzą dlá czégo czynią, uczą ſię, áby ſię uczyły,

 czy-

czytaią, aby czytały, robią, aby robiły, graią, aby grały, niéuwáżaiąc ani wiedząc do czégo tén uczynek dąży, do czégo służy.

Trzécie, aby koniec, który zakłádász, rzeczą był dobrą i uczciwą, ponieważ kiedy iest zły koniec, więc uczynek który czyniśz, acz go poczytász za dobry, iest złym. Náprzykład, gdy się uczysz dlá próznéy chwáły, gdy grász dla saméy uciéchy albo zysku; uczenie się twoie iest występne, i gra złá. Uczenié się twoie powinnaś kierowáć ná chwáłę Boga, twoié i bliźniégo zbawiénié; grę ná odpoczniénié ciału i umysłowi, abyś zdolniéyszą była do uczénia się, lub innégo uczciwego dzieła.

Czwárté, nic nié czyń przeciwnégo rozsądkowi rozumu, ani Práwu Boga, To náprzód uwáżać mász w tém wszystkiém co czyniśz, ieżeli nié przeciwi się rozumowi, albo Prawu Boskiému, bo gdyby się przeciwiło czynić nié należy, boby było obrazą Boga. Co mówię o uczynkach, toż się rozumiéć má o myślach pragniéniach, słowach, opuszczeniach.

Abyś

Abyś zachowała dobrze tén rozkaz, wiédziéć mász, że uczynki są troiakiégo gatunku. Są dobré w samych sobie, są złe, zakázané, i są oboiętné, to iest ani złé są ani dobré w samych sobie. Oboiętné mogą bydź dobré, przez dobré zamiérzénie i dobry cel założony, a złe przez złé zamiérzénié. Dobre máią bydź czynioné dla dobrégo celu, ieżeli zaś dlá złégo, tracą dobroć swoią, i staią się występkami. Złé uczynki nigdy niémogą bydź dobrémi, chociáżby się miało náylepsze zamierzénié. Więc nigdy niétrzeba źle czynić, náprzykład, zmyślać, kłamać, oszukiwać, kraśdź, chociáżby się zamiérzało w tém dobre, ani czynić dobrze dlá złégo końca, złégo zamiérzenia, náprzykład, modlić się, dawác iałmużnę, aby bydź chwáloną, szanowáną. Co zaś do oboiętnych uczynków, któré áni są nákázane, ani zakázané, wystrzégać się złégo zamiérzénia, bo wtédy byłyby grzéchém. Usiłuy zawsze czynić dlá dobrégo końca, náprzykład, ucz się abyś sposobną została służyć Bogu i bliźniému; zażywáy pozrywki, abyś zdolniéyszą była do pracy; używáy pokarmu ná utrzymanié życiá dlá chwáły Boga i po-

G 2 żyt-

żytku bliźniégo, tóż i o innych uczynkach mówić się má. A gdy niémożná miéć tégo zamiérzéniá ustawicznie, dobrá więc rzecz uczynić rano, i do niégo wszystko stosowáć tego dnia, osobliwie ná chwálę Bogá.

Ponieważ dobro przyiémné, przymilné, zwykły Paniénki przekładáć nad pożyteczné i uczciwé, przestrzegám więc, abyś chroniła się náybardziéy miłości uciech, iako náygorszégo nieprzyiáciela twégo dobra. Uciechę náybardziéy młode lubią, myśli ich, pragniénia ich, chęci ich do roskoszy dążą, chętnie nią zábáwiaią się. Roskosz iest młodych bożkiém, czczą go, czyli raczéy Asmodeusz tén diabół opanowywá młodé serca. Strzeż się więc náymiléysza Paniénko nieprzyiáciela tégo, i wszelkiéy możności użyy, ábyś go niédopuściła do sercá twégo. Niézabrániám abyś niemiała miéć uciechy iakiéy, ale mász ią umiárkowywáć, i używáć tylé, ilé rozum i Práwa Bogá dozwálaią.

Abyś umiarkowywála, te są dwie rzeczy ci potrzebné. Piérwsza chronić się uciech zakázanych, iakiémi są roskoszy ciała, zbytek w jedzeniu i nápoiu, ucie-

ciecha czyniéniá osobie iakiéy przykrości, złości. Drugá z umiárkowániem używáć uciech dozwolonych, uczciwych, tak ciała, iako i duszy tyczących się, i záwsze ie stosowáć do dobrégo końca.

Bądź skromná, uczynná, rzetelná, łagodná, litościwá, ludzká, ochędożná i grzeczná; hámuy cholerę, bo ta pochodzi z miłości siebie niéurządzonéy.

Ná ostatek abyś przestrogi wyrażoné wykonała, przypomináy często sobie nápomnienie Tobiasza dziécięciu dané swému; „ Dziécię moié we wszystkich „ dniach życiá twégo pamiętay ná Bo„ ga, i strzeż się, abyś nigdy niézezwo„ liło ná grzech, przestąpiło Práwo Bo„ że. Rádź się zawsze mądréy osoby. „ Błogosław Bogu po wszystkie dni two„ ie, i proś go aby kierował uczynka„ twémi. „ Otóż práwdziwy sposób, otóż przepis wyborny iak z sobą má postępowáć Paniénka.

USTAWY

Jak się obchodzić z drugiémi má Paniénka?

Ogólná ustáwá iak obchodzić się z drugiémi, iest, aby nieczynić drugiéy osobie tégo, czego niechcielibyśmy, aby nám

nám czynioná. Ustáwę tę znaią ludzie wszyscy przez rozumu świátło. Potwierdzá ią Pismo Swięte, *Czego niélubisz, aby ci wyrządzano, pámiętáy niéczynić*, i Zbawiciel nasz JEZUS odnowił ią w swoiéy Ewanielii. Niéma osoby tak zapamiętałéy, żeby téy prawdy niéuznáwáła, atoli gdy ią wykonáć przychodzi zaniédbuie z miłości siebie bezrządnéy, bo daie się powodowáć raczéy námiętności, niżeli rozumowi, a tak czynić iest błąd szkarádny, brzydki i niéznośny w pożyciu.

Uprzedzić więc má Panienka tén błąd haniebny, i przyzwyczaić się zawczasu do wykonáńiá arcy bespieczney i arcy potrzebnéy, zbáwiénnéy ustawy, aby tak się obchodziła z drugiémi osobámi, iáko chcé żeby się znią obchodzono. U-wágá tá, to dwoié w sobie zamyká, piérwsze nié czynić nigdy złé nikomu; drugié, czynić ile możności zawsze każdému dobrze. Wyłuszczám iedno i drugié.

Przywykniy od młodości twoiéy niéczynić nigdy złé nikomu a nikomu, tak co do ciała iako i co do duszy, niéprzywodząc do grzechu bądź słowy, bądź uczynkiém, przykładém; niéuwłáczáy sławie,

wie, honorowi, niéobmawiáy, niészkaluy. Niéwydziéráy co bliźniégo iest, niézatrzymuy co iego iest, niépożądáy, niézazdrość. Wszák niéchciałabys, żeby to ci czyniono, niéczynże samá drugiém.

Niebądź dumną w mówiéniu, albo w obchodzéniu się z innémi. Nic bardziéy nié razi w obcowaniu nad dumę, nad dzikość, niémogą obcuiący tégo unieść, urázaią się, albo sami w sobie szydzą, i brzydzą się.

Niéwzgárdzáy drugiémi, ani słowy, ani miganiém, ruszaniém głową, oczyma przymrugiwaiąc, uśmiechaiąc się, a tém bardziéy wystrzegay się przekąsywaniá, nátrząsaniá się. Nic niéiest dolegliwszégo, nic przykrzéyszégo, nic bardziéy, iak mówią, doymuiącégo do żywégo serca, nad wzgardę, wyszydzéniá, udáwaniá drugich. Nié czyń więc tégo, czégobyś niécierpiała, gdyby toż czyniono tobie.

Nié bądź oburżliwą, ná náymaluteszą rzecz urążaiącą się. Naybrzydszá rzecz wobcowaniu, przeciwná obyczayności, bydź spieszną do dąsaniá się, porywczości, zachmurzéniá się, gniéwu. Mász bydź koniécznié łagodną, unosić błędy dru-

drugich, wymáwiać ie rozsądnié, iako żądász aby twoie wymáwiánno, okrywáno.

Nié bądź kłótnicą, świegotliwą, podszczuwaczką, wynálazczynią plotek, fałszywie obnosząc drugich, bardzo bowiém to się przeciwi społeczności; bo pokóy i zgodę rwie, które są węzłem społeczéństwa. Rwiąca zgodę, pokóy, iest nieprzyiaciółką iego, i wártą bydź precz od niégo oddaloną. Otóż mász szczególnieysze złe wyrážone, których koniécznie powinnaś wystrzégać się, iako niechciałabyś, żeby ie tobie wyrządzáno. Słucháy teráz o dobrém, które czynić náleży drugiém.

Niédosyć iest niéczynić nic złégo drugiém, co do ciała, co do duszy, co do sławy, co do dóbr bliźnich, lecz mász iescze stárać się o dobro bliźnich, gdy potrzebuią i uczynić możesz. Wspomágać mász ich względém potrzéb ciała, w ubóstwie, w upádku, w chorobie i innych: względém zás dóbr duszy, gdy są ná drodze złéy, i mász sposób ratowániá, náprowadzéniá ná dobrą. Bronić sławy ich przeciwko obmowcóm, szkalownikóm, i dóbr ich wydziércóm.

Krót-

Krótko mówiąc: lubić dobrze czynić drugiém, wspomágać nędznych, rády dodawáć dobréy, chorych ratowáć, chwytać się i niéopuszczać nadarzaiącey się okoliczności dobrze czyniéniá, i czynić nieodwłocznié, iest znakiém duszy poczciwéy, zacnéy, urodzonéy do wielkich rzeczy, i zdolnéy do czyniéniá wszelkiégo dobra.

Niébądź obrykliwą, dziką, ponurą, ale skromną i unizoną ku wszystkim byle bez podłości.

Wszelką miéy powolność, uszánowánié i posłuszéństwo ku maiącym nad tobą zwiérzchność iakiémi są: Rodzice, Náuczycielki, Pasterze, Spowiednicy, szanuy ich i słucháy chętnié.

Kochay równé, miéy z niémi zachowánié uczciwé, dobré, stateczné.

Obchodź się łagodnié z niższémi od siebie, bądź takową względém nich, iakiémi chcesz aby byli wyżsi względém ciebie, nad tobą.

Niéwzgardzáy témi, których w czém przewyższász, iako to w urodzéniu, máiątku, dowcipie, uméniu, wiadomościach.

Bądź

Bądź cichą, niéswarliwą, niérozrzażaiącą, owszém sprzeczki, kłótnié, swary uspokoiay, godź kłucących się, zabiégay, przeszkádzay waśniom.

Wymáwiay błędy drugich, iakbyś chciałá, żeby twoié wymáwiáno.

Ustanów sobie żyć dobrze ze wszystkiémi, ilé tylko ieſt twoiéy możności, nié czyń z twéy strony żádnéy przeszkody. Miéy ná wszystko baczność, uwágę, i przézorność.

O Grzeczności.

Grzeczność, czyli iak ią názywáią zwykléy, dobrą Polityką, czyli dobrém urządzéniém siebie, powinná zachowáć Paniénka. Grzeczność, ponieważ służy do pozyskaniá serc, do unikniéniá błędów urażáiących, te osoby, z którémi się obcuie; Niégrzeczną Paniénkę iako grubiiankę niémáiącą żádnégo poloru, edukacyi, brzydzą się.

Nié rozumiém mówiąc o grzeczności, ową zasadzywáną na samych ukłonach, ná próżnych, czych otwártościach, obłudnych i łudzących wyrazach, gdy się co innégo myśli, a co innégo mówi. Ale o téy grzeczności, o dobréy polityce, o téy maniernosci, która pochodzi z rozsądku, podoba się obcuiącym z Paniénką mówiącą grzecznié, oświádczáiącą się z usłużéniém szczérém. Pozdráwiáć Paniénka má chętnié, przyiemnié, spotkáwszy się z témi, których dlá zacności szanowáć należy. Stáć i trzymáć się z przystoynością w óbecności tych, którym cześć i uszanowánié wyrządzáć się powinno: mówić skromnié bez wrzasku i to bywszy zapytaną.

Przystoyność, ochędóstwó, Paniénka zachowáć má w odziéniu, i w powiérzchownem ciała ułożeniu, niészukáiąc wykwintnosci, chluby, ale według stanu swégo urodzéniá stroiąc się. Wystrzegáć się má przesádzaniá się śmiésznégo w stroiach, wzgárdzaniá ubozéy stroiąc się.

Takowéy tedy grzeczności zawczasu uczyć się powinnaPaniénka. Grzeczność ieſt skutkiém cnoty, dobrégo wychowaniá; ieſt znakiém rozsądku; zarobi dlá Paniénki ná przyiaźń ludzi, który cnotliwie podobáć się niézakazuie rozum, bylé staraiąc się podobáć się ludziom, usiłowało się náyosobliwiéy podobáć się Bogu, i zachowywáć się w Łasce Iego. Takową Paniénkę, szacowáć sza-

ſzanowáć, i kocháć wſzyſcy znaiący, albo ſłyſzący o niéy, muſzą.

O Ułożéniu Ciała.

1. Trzymay ſię WaćPanna zawsze proſto, ſtoiąc, ſiedząc, klęcząc: Głowy niezadziéray, niekręć, na té i owę ſtronę nié ſchylay, nágle iéy niéobracay, alé gdy potrzebá ieſt, zwolna i ſkładnié.

2. Niémárſzcz czoła, têm bardziéy nosa: ieżeli niégádaſz nié trzymáy uſt otwartych, ani wárg ściśnionych: Niémiéy twárzy ſmutnéy, ani nadto wesołéy, ſurowéy i zadumionéy, lecz ſpokoyną i ſkromną.

3. Oczyma tam i ſam niéſtrzélay, powieków niéprzymrużáy, brwiami niémrugay, lecz trzymay niéco ku ziémi ſpuſzczoné. Niéwpátruy ſię w nikogo ſpoyrzeniém wzgárdzaiącém, dumném, szydzącém: mowiąc do kogo, nié wlépiáy weń oczów, zwłáſzcza ieżeli ſą oſoby w wyżſzém ſtopniu od Wacpanny albo ſą płci Męzkiéy.

4. Ieżeli nic rękami nié robisz, trzymáy ie spokoynié, nié za plecami, ani w kieszonkach. Wyſtrzegay ſię wzruszać

szać ramiona, pohuśtywać niémi, i ieſtów dziwácznych.

5. Nié zacieray rąk, palcami niétrzaſkay, nié bębniy, nié turkocz niémi po ſtole po krzesełku, niésmerz koło brody, twarzy, włoſów, uſz, niéſkrób ſię w przytomności innych; gadaiąc z niémi, albo ſłuchaiąc mówiących, nié kiwáy głową, niépotakuy, nié świſzcz, niédziwuy ſię, nié hahay, nié nunay.

6. Nié miéy długich, ani zbrudzonych paznogci, nié przygryzuy ich, ani obcináy przy innych zwłáſzcza godnych uszanowaniá.

7. Siédząc, równo na ziémi trzymáy nogi, nié kiway niémi, ani ich ſiedząc pod ſiebie podkładáy, ani rozkraczay; kolana ná kolana niézakładay, niéwyciągay daleko ſtóp, ſtoiąc zaś nogi niéwyſtawuy.

8. Ucieraiąc nos nié czyń wielkiégo hałasu, chuſtkę zawſze miéy czyſtą, niéniéprzypatruy ſię ſmarkocinom.

9. Ziéwaiąc nie czyń hałasu, pluy w chuſtkę w obecności zacnéy osoby, a nigdy na posadzkę woſkowaną, na ziémię ſplunąwszy zatrzéy nogą.

10. Mówiąc niéspiéray rąk o ścianę, ani głowy lub brody podpiéray ręką.
11. Niétykay sukién bez potrzeby, ani chustką kręć, stóy mocno na mieyscu nié kręcąc się.
12. W odziéniu zachowuy ochędostwo, uczciwość, bez żádnéy wykwintności, niépoglądáy ustawicznié po sobie.

O chodzéniu.

1. Nié idź Wacpanna spiesznié, ani nadto powoli, niby w takt muzyczny, ani zbytnią powágą, áni susaiąc, ani podrygaiąc.
2. Idąc niékołysz się, rękami niékiwáy, nogami z góry idąc niéstąpay, po schodach przez dwa niéskácz, bo zaszkodzi zdrowiu.
3. Niéśmiéy się, ani gadáy sama do siebie, bo tén znak iest pomiészanégo rozumu: idąc bez ogród niézrywáy kwiátków, ani liści z drzew, a tém bardziéy owoców, będąc w cudzym ogrodzie.
4. Idąc z zácną osobą niézastanowiáy się w przód od niéy, niéuprzédzáy ią krokiém, przyszedłszy do końca ulicy niézwrácay się piérwszá, a obracaiąc się, obracay się twarzą, nié plecami do osoby z którą idziesz.

5. Prze-

5. Przeciwko uczciwości iest iśdź z zácną osobą obok, przynáymniéy o pół kroku iśdź należy, tak żeby dobrze można bydź słyszaną mówiąc.
6. Z równą sobie idź Wacpanna razém, niézastanawiáy się bez potrzeby, ani wyprzedzáy.
7. Idąc z kilku równémi iest uczciwość przyszedłszy do końca ulicy ná obrácaniu się, ażeby té które szły po bokach zastanowiły się dlá śrzodka uczyniéniá innym.
8. Ieżeli się przechodzisz Wácpanna z dwoma równémi, a iesteś zácniéyszą od nich, ráz do iednéy, drugi ráz do drugiéy obrácay się mówiąc: a gdy z nich iédna godniéysza, to częściéy do niéy, obie zaś w obrácaniu się cofnąć się niéco powinny i obrácać się twárzą.
9. Kiedy osobá zácniéyszá mówi co cicho do kogo, usuń się troche ná bok, abyś niésłyszała co mówi. A ieżeliby niékázała usuwać się, z uszanowaniém przybliż się. Spytaná o swé zdanié w krótkich słowach odpowiédz niéupiéraiąc się przy swém zdaniu; á gdybyś Wacpanna złém uznała cudze zdanié

nié i chaniebném, z wszelką przyie-mnością okaz.

10. Uczciwość wymaga, żeby idąc z osobą zácnieyszą, strony ustępować czci godnieyszey dlá niéy, to iest, prawéy ręki.

11. Kiedy osoba zacnieysza przechodząc się z Wacpanną usiędzie, trzeba stać póki nierzecze, abyś usiadła, co usłyszáwszy podziękowáć i usiesdź.

O obcowaniu.

1. Uzyń Wacpanna ukłón przychodząc do osób zácnych, i odchodząc od nich; ukłon zaś má bydź niższy, lub mierny, względny do godnosci osób.

2. Kiedy iaká zácná osoba przychodzi do Wacpanny, chociáżby i równá, będąc Wacpanna o tém uwiadomioná, wysdź mász przeciwko niéy, zaprowadzić ná miéysce przyięciá, i prosić aby usiadła, chybaby niéchciałá. Uczciwość wymágá wyprowádzic odchodzącą. Ieżeliby przyiechała, póty czekać, póki do poiazdu niewsiedzie.

3. Niéwsiadáy do poiazdu, póki zácniéyszá osoba niépowróci się odprowadzaiącá Wacpannę, o co ią prosić przystoyność kaze, aby się niétrudziła.

4. Po-

4. Powstań z swégo krzesła kiedy zácniéyszá osoba przybliżá się, aby mówiła z Wácpánną, albolitéż i równá, ieżeli z nią niémász poufałości.

5. Niéproś osoby zácniéyszéy, aby usiadła, i sama piérwszá niesiadáy, póki niébędzie o to mówiła. Między równémi można razém usiesdź.

6. Iest przeciwko obyczaynosci zasiadać mieysce zácnieyszé, albo go upornié zbraniać się będąc proszoną. W swoim domu i równéy zácniéyszé dádź trzeba.

7. Niższą osobę od siebie prosić náleży, żeby usiadła, ale nigdy téy przymuszać żeby siadła, która stać powinná.

8. Kiedy zácniéyszá osoba spotká się we drzwiach albo w ciasnym mieyscu, umknąć się iéy náleży: po schodach zaś z nią idąc miéysce dadź przy murze, czyli poręczach, i za nią isdź.

9. Ieżeli zácniéyszá osoba chce mówić z tą, z którą Wacpanna rozmáwiász, trzeba się cofnąć ná bok, chybaby mówiła, że możesz słuchać.

10. Kiedy godnieyszá wchodzi, albo wychodzi, wstać trzeba, i nié siadać póki nié siędzie, albo niéodeydzie.

H 11.

11. Brzydká rzecz odmykać z háłaſém drzwi albo zamykać, zwłáſzcza kiedy w tym pokoiu znáyduie ſię kto zácny.
12. W ſiadaniu niższe mieyſcé obierać należy, ani upornié wzbraniać ſię ofiarowanégo.
13. Mówiąc do wyższéy osoby przeciwko uczciwości ieſt, opiérać ſię, albo bardzo bliſko przysuwać ſię, ale ná krok ſtać trzeba.
14. Niépytáy ſię zácnieyſzéy osoby iak ſię má, chyba byłaby chorą.
15. Niéznáiąc ſię ná Lekarni, niéprzepiſuy lekárſtw, nié ſzukay pulsu zácniéyſzéy oſoby, osobliwie płci Męzkiéy.
16. Niéprzyſtoyná ciągnąć zá ſuknią osobę, z którą chceſz mówić, iako też wołać ná nią, ksykać, migáć, palcém wábić, zwłáſzczá gdy ieſt zacná, ale trzeba przybliżyć ſię z uſzanowaniém, i mówić, ſzpetnié i to, mówiąc o iakiéy oſobié, palcém ná nią ſkázywać, pomrugiwać.
17. Niétykáy Wacpánná áni piſm, ani kſiąg cudzych, i innych rzeczy, bez dozwolenia téy oſoby, czyie ſą, ani zaziéráy co kto czytá, albo piszé.

18.

18. Wyſtrzegay ſię, ile możesz drzymánia, kiedy inni rozmáwiaią, ani ſiedź gdy zácnieyſi ſtoią, ani przechadzay ſie tám i sám. Haniébná rzecz pchłę albo innégo robaka gnieść i zabiiać w przytomności zácnych.
19. Z równémi nawét bawiąc ſię tyłém obracać ſię i zaſtępować kominek, ſpódnicę podnoſić niéuczciwá, i grzebać w ogniu oczóm szkodliwá, przybliżaiących ſię grzać niépiękná ieſt niédopuſzczać.
20. Niépluy Wacpanna przed innych, ani daleko od ſiebié, ani świſtaiąc.
21. Ziewaiąc głośno niéoddycháy, ale uſta zaſłoń chuſtką.
22. Będąc w kompanii zácnych, uczciwych, a podaiąc co drugiéy osobie opodál, przyſtoyność każe nié koło pierſi, ale za plecami podáwać: a gdy potrzeba wymágá przechodzić koło oſoby zácnieyſzéy, to czynić należy proſząc o pozwolenié onéy.
23. Niébaw ſię Wacpánna długo nawiédzaiąc, osobliwie chorych, i tych u których czas drogi, iakiémi ſą uczeni, zainteresſowáni bardzo. Zaſtawſzy modlących ſię, niéprzerywáy im rozmowy z Bogiém.

Ha

4. Wykwintnych przysadnych ceremoniy wyſtrzegay ſię, a náybardziéy pochlebſtw chwaląc wſzyſtko, chociażby co było náygorszego.

O rozmowach i zabawách.

1. Rozmáwiáy Wacpanna ze wſzelką ſkromnością, bez zachmurzéniá, bez przysady, wesoło bez lekkomyślności, przyiemnié bez wykwintności i podchlébſtwa, ſzczerze, roſtropnie, uważnié.

2. Rozmáwiáy głoſém miernym, ani zbyt głośno, ani zbyt cicho, ale tak, żeby té osoby, z którémi rozmáwiaſz doſtatecznie ſłyſzeli Wacpanne mówiącą.

3. Niéużywáy wyrazów grubiiańſkich, karczémnych, oboiętnych, niéprzyſtoynych, rażących uczciwych ludzi uſzy; ani ſie przyſięgáy, dalibóguy, diabłuy, wſzyſtkie té wyrazy dobré urodzénié ſzpecą, przeciwią ſię Chrześciańſtwu.

4. Nieprzedrwiwáy z nikogo, a tym bardziéy z rzeczy świętych, rzeczy Religii tyczących ſię.

5. Niéśmiéy ſię bez przyczyny, a śmiéiąc ſię nié chychocz, niéhałaſuy, krygów niéczyń.

6. W

6. W rozmowach poufałych niétrzeba używác rozwlekłych opiſów, ani affektacyi czyli przyſady.

7. Niéprzenoś nikogo okiém, niéużywáy przycinków: mów z zácnéyſzémi od ſiebie z uſzanowaniém: w obecności ich wyſtrzegáy ſie porywczości, cholery, gniéwu, kłótni, ſprzeczek, uporczywości.

8. Przyſtoyność káże rzadko o ſobie mówić, a gdy trzeba, bardzo ſkromnié należy i krótko, niéwynoſząc ſię nad innych.

9. Wielki ieſt niérozſądek w obcowaniu wtrącać rzeczy niéprzyzwoité czáſowi, osobóm, iakoto ſmutné w czaſie weſołości, podłe w rozmowach poważnych i uczonych, wysokie rozmáwiaiąc z proſtákami i niéuczonémi, aby ſię okázać nad nich. Brzydká mówić podczas iedzéniá, o trupach, o innych obrzydliwość przynoſzących rzeczach.

10. Wyboczań w mowie wyſtrzegáć ſię trzeba: z oświeceńſzémi rozmáwiaiąc więcéy ich ſie pytać náleży, zaſięgać ich rady, niżeli ſwe dáwać zdanié.

11. Swoie ſprawy domowé chyba przyiaciołóm, oſobóm poufałym powiédać można,

żná, i to chcąc rady onych zaſiągnąć, nié zaś, aby żálić ſię ná ſwych, narzekać na niépowodzénié.

12. W opowiedzéniach niétrzeba bydź rozwlekłą zwłáſzcza kiedy rzecz małéy wági, albolitéż nie ieſt miłą ſłuchaiącym.

13. Opowiadaiąc niéwymágáy Wacpanna przyświadczéniá, odzywaiąc ſię niéprawdęż mówię? a tém bardziéy trącac kogo łokciem.

14. Niéwyiawiáy od kogo ſłyszałaś rzecz którą opowiadáſz, zwłáſzcza, ieżeliby miała ſię ta osoba o to gniéwać, dowiedziáwſzy ſię.

15. W poſiedzéniu niépięknie bydź niémą, lub gadułką, ale mówić náleży z uwágą i ſtósownié do rzéczy, o których toczy ſię mowa.

16. Niéprzerywáy Wacpanna mówiącéy oſobie, lecz oczekuy póki niézakończy mowy; podczas mówiéniá do Wacpanny czym innym, naprzykład, czytaniém niézabawiay ſię.

17. Płochość ieſt w kompanii swiſtać, śpiewać, podſkákiwać, i prowadzącym dyſkurs, czémkolwiek przeſzkádzac

18. Niéwyieżdzáy Wacpanna náypiészá

szá

szá z ſwoiém zdaniém, ale zapytaná, albo kiedy przyydzie koléy, ſkromnié powiédz, że tak ſię mi zdaie ieżli ſię niémylę, i w krótkości wyiáw swé zdanie.

19. Haniébná ieſt sprzeczać ſie, upiérać przy ſwoiém zdaniu, przekąſywać róźniącégo będących mniémaniá.

20. Niéwymáwiáy Wacpánna to, czego wprzód niépomyślisz: niéodpowiadáy póki drugá osobą niéſkończy, niézabiégáy drugiéy oſobie w mowie, niédodawáy ſłów mówiącéy, chybaby tégo sama wymágała, co tylko bydź má w poufałéy rozmowie.

21. Wszedłſzy do kompanii, niépytáy ſię o czém mówią, zwłáſzczą niémaiąc żádnéy władzy nad mówiącémi: a ieżeliby przez wzgląd ná Wacpannę przerwali mowę, proſić náleży, żeby daléy ią ciągnęli. Mówiące zaś gdyby osoba zacná, i maiącá nad niémi Zwierzchność tego wymágała, powtórzyć powinny, krótko to, o czém mówiły.

22. Niébaday ſie ciekawie o ſprawach cudzych, i nierozgłaſzáy co tylko uſłyſzyſz, albo obaczyſz, a osobliwię coby

było

było z uymą ſławy drugich, albo przyczyną iakiey oſobie do umártwiéniá.

23. Niéopowiadáy za pewne rzeczy, ktorych ſię domyslász, a náybardziéy rzeczy taiemnych pod ſekretém Wácpannié zléconych; nié wyciągay nikogo ná ſłowa, żebyś podchwyciła, albo podſtęp pod nim uczyniła. Szpetná i ſzkarádná podſłuchiwáć gadaiących.

24. O ułomności drugich nigdy niémów, ani z garbatych, ślepych niéſzydź, niéuczonych, niéobyczaynych niéwyśmiéwáy, nié udaway niczyiego chodu, mówiéniá.

25. Przyymuy Wácpanna przeſtrogi z uprzéymością, a gdyby kto przeciwko Wácpannie w czém wykroczył, albo ią uraził, z ſerca daruy.

26. Niéupomináy, niéſtrofuy tey oſoby nad którą niémász władzy, a ieżeliby wymágałá miłość bliźniégo, z przyiemnością przéſtrzeż.

27. Nigdy ſię niéużaláy z wrzáſkiém, cholerą, złorzeczeniém, pomſtowaniém.

28. W kompanii brzydká ieſt rzecz ſzeptać, lecz gdyby tégo potrzeba wymágała, ná bok odéyśdź i mówić krótko náleży.

29. Nié-

29. Niémów ięzykiém obcym, abyś ſię pokázała w kompanii, że więcéy od innych umiész, mówiąc po Polſku niéwtrącay ſłów obcych ięzyków, z téy śmiéchu godnéy łataniny, czyli miéſzaniny ięzyków okazuie ſię niéuwága, albolitez chluba.

30. Języka Polſkiégo nié gáń, niéobrzydzáy, ani ſtroiu; brzydki pták, który ſwé kalá gniázdo, który brzydzi ſię ſwym kraiém, niéwárt zyć w żádnym kraiu.

O ſiedzéniu u Stołu.

1. Siedząc u ſtołu brzydká ieſt wspiérać ſię ná ſtole łokciami, albo trącać ſiedzących przy ſobie łokciami, ręka niémá nigdy leżyć ná ſtole.

2. Podobnié niéprzyſtoyná rozwálać ſię ná krześle, pierſiami przyciſkać ſtół, ná bok przekrzywiáć ſię, nadto ſchylać ſię, głowę tam i sam obrácać, ná krawędzi ſtołka ſiedzieć, odſuwać ſię daleko od ſtołu.

3. Niépiekná i obrzydłá rzecz, hárkać, krztuſić ſię, połykać ſlinę, harkociny, sapać, ſarkać, ale gdyby kaſzel, albo krztu zénié ſię nápadło, chuſtką albo ſerwetą zaſłonić ſię potrzeba.

4. Nié-

4. Niégrzéczność ieſt wprzód ſerwetę bráć niżeli zácniéyſzá Osoba weźmie ią z ſwey farfurki.
5. Znak żarłoćtwa i grubiiańſtwa ſtrzélać oczyma po półmiſkach, albo wlepiać oczy z zadumiéniém w potrawy, lub Osoby ſiedzące.
6. Maiąc w gębie iádło mówić nié ieſt rzeczą przyſtoyną, owſzém dlá życiá niebeſpieczną.
7. Niechwál przyſadnie iádła. Niégáday wielomownie, a nigdy z obruſzéniém ſię.
8. Gdy roznoszą potrawy, tak bierz dlá ſiebie, żeby i dlá drugich wyſtarczyło, niéprzebiéráy, niéprzekłádáy ná półmiſku kawałków. Biérz uważnié, żebyś ſosu niéwylálá ná obrus. Łyżką biorąc niéſtrząſáy nad farfurką.
9. Jedz zwolna, niékładź kawáłká drugiégo, póki piérwſzégo niépołkniesz, ani dużych káwáłów niékładź w gębę, ani nágle i z grłtaniém niépołykáy. Każdy kawáłek dobrze pożuy, żebyś lepiéy ſtráwiła.
10. Strzeż ſię kálać sukiéń, obrusa, ſerwety. Sztuciec zwálany odday położywſzy go ná farfurce, ſłużącému.

11. Wyſsączać ſapór z farfurki na łyżkę, ieſt niéprzyzwoitość, iako i ogryzać kości.
12. Niékląſkáy iedząc, niégrłutáy piiąc, ani nápiwſzy ſię niéoddycháy głośno. Kości niékrusz nożem, ani zębami przełamuy, i niéwysysuy smokcząc.
13. Obmiérźłá rzecz palcami bráć mięso, oblizywać łyżkę, chléb palcami trzymać ſtłuſzczeniémi.
14. Niémáczáy chleba w półmiſku, ukązonégo niépodáway drugiéy osobie.
15. Kości z ryb, ze śliwek, wiſzéń, niékładź ná obrus, ale przy krawędzi ná talerzu.
16. Nożem ku obruſie niékray chleba, ani go krusz. Wybierać ſame ośrzódki, albo ſkórki dobrze wychowaną niézdobi, gałek niérob ani niémi ná drugich niérzucáy, bo to może bydź przyczyną zwady.
17. Niépiy maiąc kawałek czego w gębie; nápiwſzy ſię otrzyy uſta ſerwetą.
18. Kiédy inni iesdź przeſtaną i Wacpanna przeſtáń, żeby wſpółſiedzący niéczekali.
19. Serwetą nos uciéráć, pot z twarzy, czoła ściéráć, ieſt niéprzyſtoyność.

20. Iako też wstáiąc z hałasem odsuwáć krzesło, krząkać, szastać nogami, i nieschylić się dziękuiąc gospodarzowi za datek, a innym za wspołsiedzenie z sobą.

Otóż máßz Wáćpanna w krótkości opisane ustawy przystoyności powierzchowney, niepoczytuy ie za bagatelę, poniewáz od wzwyczaienia się w nie, honor Wáćpanny, i dobre o Wáćpannie mnieniánie oczne zawisło. Ludzie zwykli náprzód patrzyć na Osobę, niżeli zaczną z nią rozmáwiać. Wszak częściey z ubrania, z powierzchowności sądzą, to nie każdemu z każdą mówić się zdarzá osobą.



NÁUKA

RACHUNKOWA

Dla

PANIENEK.

NÁUKA
RACHUNKOWA.

Náuka rachunkowá czyli liczbowá názywá się od Greckiégo słowa *Arithmein* liczyć, Arytmetyka. Postaci wyrazaiące liczbę dwoiakiégo gatunku w Europie są używané, iedén i pospolitszy, od Arabów z Azyi przyniésiony, názywá się Arabski; bo walor liczby rachuie się od prawéy ręki do lewéy, zwyczaiém Arabów, którzy tak, iak i Żydzi przychodnié z Azyi piszą, od prawéy ku lewéy ręce. Drugi gatunek liczby przez głoski, názywá się Rzymskim; oba te gatunki położoné są *w Sposobie*, tu to dodaię, że w Rzymskiéy liczbie, ieżeli mniéyszá położoná przed większą, to się większá zmniéyszá tyle, ilé znáczy mniéyszá, náprzykład: I. znaczy iedén

ieden; X. znaczy 10. więc IX. znaczy 9. ieżeli zaś mniéyszá po większéy liczbie, to się tyle, ile mniéyszá znaczy powiększá. np. XI. znaczy 11. D. znaczy 500. DC. znaczy 600. CD. zaś znaczy 400. Rzymska liczba názywá się i Kościelną, skłádaiąca się z sześciu Głosek;

które znaczą

C.	D.	I.	L.	M.	X.
100.	500.	1.	50.	1000.	10.

Ale było iuż *w sposobie* wyżéy porządkiém wyrażono. Tu będzie iak liczby postaci Arábskiéy, názywáymy ie zwyczaynémi, dodáwać i odeymowáć, i znów iak dodáwáć krótszym sposobém, czyli mnożyć, i iak odéymowáć krótszym sposobém, czyli dzielić.

O WYMÓWIENIU CIĄGIEM LICZB NA IEDNEM WIERSZU NAPISANYCH.

Dwomá liczb postáciámi pisze się dziesiątek, np. 12. dwanaście. Sta, trzema, np. 122. sto dwadzieścia dwa. Cztéréma tysiąc; np. 1,222. tysiąc dwieście dwadzieścia dwa: ale niech będzie dłuższá.

24,680,415.

Żeby ie wymówic, robi się tak: zaczynaiąc od prawéy ręki, mieysce to w któ-

rém ieſt 5. ieſt mieyscem iednostek, bo w niém położona liczba nie ieſt dziesiątek i zawsze znáczy mniéy od dziesiątka; Gdzie 1. ieſt mieysce dziesiątków; gdzie 4. ieſt mieyscé set; gdzie 9. mieyscé ieſt tysiąca: wymawiam tedy, dziewięć tysięcy czterysta piętnaście; postępuię daléy, gdzie ieſt 8. mieyscé ieſt dziesiątków, ale dziesiątków tysięcy; gdzie 6. sta ale sta tysięcy; gdzie 4. tysiące ale tysiące tysięców czyli Million, i daléy podobnież; gdzie 2. dziesiątki millionów; dlá niemylénia się kładę przy tysiącach przecinek, á przy millionach kropkę, abo nad liczbą milliony znaczącą, kryskę. Cały ten wiérsz liczby wymáwiám tak: dwadzieściá cztéry tysięcy tysiąców, sześćset ośmdziesiąt dziewięć tysięcy, cztérysta piętnaście: albo, dwadzieściá cztery milliony sześćkroć sto ośmdziesiąt dziewięć tysięcy, cztérykroć sto piętnaście. Wyráz ten *kroć*, wybitność znaczy, ále ani umniéysza, ani powiększá ważności.

Przestroga: Położoné o oczko, ináczéy zwáné cyfra, albo od niektórych zero, samo nic nié znáczy, przydané zaś do liczby, znáczy dziesiątek, i mieysce zastępuie liczby, *np*. 10. znaczy dziesięć, Po-

łożoné w rzędzie np. 30,203. zastępuie liczby mieysce iak tu, tyliąców, i dziesiątków; wymawia się zaś tá liczba 30,203 tak trzydzieści tysięcy dwieście (czyli dwakroć sto) trzy.

O Dodáwániu.

Dodawánié, iest kilku wierszów liczb dodanié, zbiór zaś wszystkich tych wierszow zowie się summa.

Przykład. Matka iedná ná Córkę wydała raz złotych 153. drugi raz złotych 262. trzeci raz złotych 42. czwarty raz Złotych 10. wielez wszystkiego wydała?

Pisać trzeba náprzód złotych 153. pod nią drugie, aby były iednostki pod iednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami tak.

```
    153.
    262.
     42.
     10.
Podkryślić ostatni wiersz ——
    467.
```

To uczyniwszy, od léwéy ręki zbiérać iednostki tak: 3. á 2. czyni 5. té 5. á 2. czyni 7. (oczko w dodawániu niérachuie

ie się) więc 7. piszę pod iednostkami i postępuię daléy 5. á 6. czyni 11. té 11 á 4. czyni 15. té 15. á 1. czyni 16. ponieważ dwie postaci wypadły, piszę więc 6. pod dziesiątkami a 1. przenoszę do następuiących set, ten 1. a 1. i 2. czyni 4. piszę te 4. pod stami, mám tedy summę 467. z tych czterech wierszów. Dla doświadczénia czyli się niézmyliło w dodawániu, zbiérać tym samym sposobém od dołu do góry, ieżeli táż samá summa wypadnie 467. więc niémá żadnéy omyłki.

Zadánié I. Bratu i Siostrze przyniesiono iabłka; Bratu dano 12. Siostrze 10. wieléż wszystkich było iabłék?

Zadánié II. Bratu dáno orzechów kopę, Siostrze pół kopy i 13. wieléż iest wszystkich orzechów? kopa zawiéra wsobie 60. pół kopy 30.

Zadánié III. Matka kupiła stążek łokci 12. Pachna 19. Jarochna 39. wieleż wszystkich uczyni łokci?

Zadánié IV. Mistrzyni wydałá ná potrzeby Uczénniczki swoiéy, ráz Złotych 102. drugi raz 110. trzeci raz 99. wieléż wydáła wszystkiego?

Zadánié V. Miała Chrzczonka 10. rządzików szpilék; Matka iéy dáłá papiér, w któ-

którym było rządzików 30. a sáma sobie kupiła 60. wieléż wszystkich ma rządzików szpilek?

Te i tém podobne zadaniá Nauczycielka swéy Uczennice powinná czynić.

O Odeymowániu.

Odeymowánié iest mnieyszéy summy od większéy odięcie; robi się tak:

Mnieyszą podpisać trzébá pod większą, aby iednostki pod iednostkami, dziesiątki pod dziesiątkami, sta pod stami pisáné były, á podkryśliwszy mnieyszą tak sobie postąpic. Mám 38,204.
od niéy odiąć mi każą - 9,163.
podkryśliwszy mnieyszą - 29,041.

Zaczynam od iednostek; od 4. odeymuię 3. zostaie mi się 1. ten 1. piszę pod 3; po czém chcę odiąć 6. od o oczka, á że niemogę odiąć, bo oczko samo nic niéznáczy, pożyczam 1. od przyległych 2. będę miała 10: 6. od 10. odiąwszy zostaie 4. piszę té 4. pod 6. i postępuię daléy, 1. od 1. (nie od 2. ponieważ iednégo byłam pożyczyła do oczka) nic mi się niézostaie, piszę więc o oczko: Daléy 9. od 8. odciągnąć niémo-gę, pożyczam więc od przyległych 3. iednégo, będzie 18: 9. odią-

odiąwszy od 18. zostaie 9. piszę te 9. pod 9: naostatek piszę 2. nie 3. bo od niego pożyczyło się było do 8. iednego, maiąc więc summę 38,204. odiąwszy od niey summę 9,163. zostało mi się 29,041.

Doświadczénié dwoiako bydź może, raz dodawszy odciągnioną 9163.
do pozostały - - - 29,041.
Wyydzie miáná - - 38,204.

Drugi raz odiąć pozostałą 29,041. summę, od mianey 38,204. a tak wyydzie odciągańá.

Miáná czyli daná do odięciá	38,204.
Pozostałá - - -	29041.
Odciągnioná - - -	9,163.

Przestroga I. Kiedy albo na końcu Práwéy ręki, albo we środku odeymuiąc nic mi się niézostaie piszę o oczko, ale ná końcu lewéy ręki kryskę w poprzek tak —

Przestroga II. Pożyczaiąc u przyległéy liczby, iak było od 3. do 8. iednégo, niétrzebá rozumiéć, że 1. i 8. są 9. lecz 18. ponieważ ten 1. względem 8. od 3. pożyczony iest dziesiątkiem, iako pożyczáiąc od 2. iednego, do oczka, zrobiło się było 10.

Zadá-

Zadánié I. Brat má lat 12. Siostra 5. iak wiele lat młódszá od Brata? iak wiele lát starszy Brát od Siostry?

Zadanie II. Matka lát má 25. Syn 12. Córka 5. iak wiele starszá Mátka od Syná i Córki?

Zadánié III. Oyciec dał Córce Złotych 69. z tych wydáłá ná Chustkę 36. wieléż iéy ná stążki zostało i muslin.

Zadánié IV. Panience iednéy Oyciec dał Złotych 129. Matka Czerwony Złoty ieden, Babka półtora Czerwonégo Złotego. Wydała z nich ną sztukę Sycu 130 Złotych, na krawca 14. wieléż iéy się zostało na stąszki do garnirowánia?

Zadánié V. Przyniesiono z bléchu płótna trzy sztuki, iednę łokci 60. drugą 58. trzecią 59. Wykraiano na koszule łokci 72. ná prześcierądła 24. ná poszewki 18. wieléż zostało ieszcze łokci płótna?

Té i inné Nauczyciélka zadánią Uczénniczce má czynić.

O Mnożeniu.

Mnożenié iest krótszé dodáwánié, naprzykład, raz 5. drugi raz 5. trzéci raz 5. czwárty raz 5. czyni 20. krócey 4. razy pięc czyni 20.

raz 5:	5. Mnożná.	
drugi 5.	4. Mnożnik.	
trzéci 5.	20. Wielcczyn.	
czwárty 5.		
czyni 20.		

Tá liczba którą mám dodawać czyli mnożyć nazywá się mnożná, tá ilé razy mám dodawáć czyli mnożyc, názywá się Mnożnik, á summa z nich, názywa się Wieloczyn, naprzykład 6. razy ośm, czyni 48. piszę się tak.

Mnozna	8.	123.	2111.
Mnożnik	6.	3.	4
Wieloczyn	48.	369.	8444

Tabliczkę do mnożeniá wymyślił Filozof Pitagoras Grek, od którégo názywá się Imienia, Pitagoryckа; robi się sposobem dodáwániá; uczynić liniy równoległych, czyli równo od sobie oddalonych dziesięć, i znów linii równo oddalonych w poprzék dziesięć, tém robieniem uczynią się kratki czworoboczne i będzie ich ośmdziesiąt iedná, nápisać w górnych krat-

kratkach wciąż 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. i w kratkach po léwéy ſtronie iedną liczbę pod drugą 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. té liczby ſtały ſię dodáiąc po iednéy; do iednego 1. zrobiło ſię 2: do 2. dodany ieden, 3: do 3. ieden zrobiły ſię 4: do 4. ieden zrobiło ſię 5: i tak daléy, aż do 9. Podobnie robić z 2 do nich dodawſzy 2. będzie 4. i té 4. napiſać pod 2: do 4. dodawſzy 2. będzie 6. piſzę pod 4. w kratce; do 6. dodawſzy 2. będzie 8: do 8. dodawſzy 2. będzie 10: do 10. 2. będzie 12: do 12. dodawſzy 2. będzie 14: do 14. dodawſzy 2. będzie 16: Podobnież z 3: do 3. dodáwſzy 3. będzie 6: do 6. dodawſzy 3. będzie 9: do 9. dodawſzy 3. będzie 12. do 12. dodawſzy 3. będzie 15: do 15. dodáwſzy 3. będzie 18: do 18. dodáwſzy 3. będzie 21: do 21 dodáwſzy 3. będzio 24: do 24. dodáwſzy 3. będzie 27: Podobnie dodáiąc do 4. 4. będzie 8: do 8. 4. będzie 12: i tak daley robić z 5. 6. 7. 8. 9. liczbámi.

Mnożna

Mnożna.

Mnożnik w pierwszych kratkach

1	2	3	4	5	6	7	8	9
2	4	6	8	10	12	14	16	18
3	6	9	12	15	18	21	24	27
4	8	12	16	20	[illegible]	28	32	36
5	10	15	20	25	30	35	40	45
6	12	18	24	30	36	42	48	54
7	14	21	28	35	42	49	56	63
8	16	24	32	40	48	56	64	72
9	18	27	36	45	54	63	72	81

Wieloczyn w kratkach ſrzédnich.

Używánié téy táblicżki tákowé.

Po léwéy ręcé ieſt Mnożnik 1. 2. 3. 4. 5. i tak daléy, u góry zaś 1. 2. 3. 4. 5. 6. i daléy, Mnożná, a Wiéloczyn w kratkach ſrzédnich. Chcąc wiedzieć náprzykład 3. razy 5. wiele czyni? ſzukám 3. po léwéy ręce, a między górnémi liczbámi ſzukam 5. idę proſto od 3. ku práwéy ręce, żebym zaſtanowiła ſię w téy kratce, nad którą u góry liczba ieſt 5. w tém tedy zbiegu idąc od 3. od léwéy ręki ku práwéy

wéy, a od 5. od góry na dół, znáyduie 15. więc 3. razy 5. czyni 15. Podobnież 9. razy 9. wiele czyni? szukaiąc 9. na léwéy ręce i 9. u góry w krateczce zbiegowéy iest 81. Można i ná palcach mnożyć tak, chcąc wiedziec wiele czyni 8. razy 9. u iedney ręki zaginám palce zaczynaiąc od 6. tak 6. 7. 8. u drugiey podobnie 6. 7. 8. 9. zagięte palce znáczą dziesiątki, które dodaie, a gdy ták u iednéy ręki zagiętych palców iest trzy, u drugiéy cztéry, więc iest siedm dziesiątków czyli 70. niezágięte palce mnożę a gdy tu u iedney ręki palców niézagiętych iest 2. u drugiey 1. raz 2. są dwa, więc 8. razy 9. czyni 72. Podobnież 7. razy 8. zaginám u iednéy reki 6. 7. u drugiéy 6. 7. 8. mám 50. niezagięte palce u iednéy ręki są dwa, u drugiey trzy, mnożę 2. razy 3. są 6. więc 7. razy 8. czyni 56.

Przykład Mnożeniá. Na kwártał wydaie się Złotych 724. chce wiedziec wiele przypádnie ná cały rok, ponieważ w roku kwartałów, czyli ćwierci roku rachuie się cztéry, więc podpisuię pod 724. te 4.

Mno-

Mnożna 724.
Mnożnik 4.

2,896. Wieloczyn.

Podkryśliwszy, patrzę w tábliczce wiele czyni 4. razy 4? znayduie zwyż pomienionym sposobem w kratce zbiegowéy 16. piszę więc pod 4. 6. a 1. w pamięci trzymám, albo na boku gdzie náznaczám sobie, żebym do następuiącego wieloczynu, dodała; daléy postępuię 4. razy 2. czyni 8. a ów 1. pozostały, iest więc 9. piszę 9. Daley, 4. razy 7. czyni 28. piszę te 28. i mám wieloczyn 2,896. z mnożeniá Złotych 724. przez 4. i mówię, wydaiąc na Kwartał Złotych 724. ná rok cały przypadnie wydadź 2,896.

Przykład Mnożéniá gdy Mnożnik má dwie postaci liczby; Chcę wiedzieć Złotych 362. wiele czyni groszy? w Złotym iednéḿ iest groszy miedzianych 30. te tedy 30. iest Mnożnikiem.

Przéstroga. Ieżeli w Mnożniku ná końcu iest oczko, albo w Mnożney na końcu, te oczka, podkryśliwszy Mnożnika, kładą się w Wieloczynie ku prawéy ręce, a przez liczbę pozostałą mnoży się, iak w tém przykładzie Mnożnik má iedne oczko,

ko, złożywszy tedy go w Wieloczynie, mnożyć przez 3.

Mnożná	362.
Mnożnik	30.
Wieloczyn	10,860.

w Złotych więc 362. mám groszy dziesięć tysiecy osmset sześćdziesiąt.

W Złotych trzysta wiele iest groszy?

Mnożná	300.
Mnożnik	30.
Wieloczyn	9,000.

Składam w Wieloczynie iedne oczko od Mnożnika, dwa oczka od mnożnéy; przez 3. potém 3. mnożę, mám 9. które przy oczkach kładę, wieloczyn 9,000. oznaymuię, że tyle iest groszy miedzianych w trzystu Złotych.

Czerwonych Złotych 59. wiele czyni Złotych? w iednym Czerwonym Złotym, zamyka się Złotych 18.

Mnożna	59.
Mnożnik	18.

Wieloczyn z 59. przez 8. 472 czyli 8. razy 59.
Wieloczyn z 59. przez 1. 59. czyli 1. raz 59.
Wieloczyny dodane 1,062.

Robota ták się czyni 8. rázy 9. czyni 72. piszę 2 pod 8. a 7. mám w pamięci, albo ná ustroniu ie piszę, żeby niezapomnieć, potém 8. razy 5. czyni 40. a owe 7. dodáwszy uczyni 47. piszę 47. koło 2. mám tedy mnożywszy 59. przez 8. wieloczyn 472; potém przez 1. mnożę 59. raz 9. iest 9. té 9. pisze w prost nadół pod 1. ponieważ ten 1. iest mieyscem dziesiątków; daléy raz 5. iest 5. piszę przy 9. Naostatek Wieloczyn z 59. przez 8. i Wieloczyn z 59. przez 1. dodáię, będzie summa 1,062. i mówię, że té Czerwonych Złotych 59. czyni Złotych tysiąc sześćdziesiąt dwa.

Przestroga. Ieżeli w Mnożniku byłyby sta, wieloczyn ze stu pisze się pod stami, iak w poprzedzaiącym przykładzie z dziesiątków wieloczyn pod dziesiątkami był pisany.

Doświadczenie Mnożenia robi się przez dzielenie o którém nastepuie.

Zadánie I. Jolanta kupiła Sycu łokci 15. po Złotych 5. wieleż wydała zań pieniędzy?

Zadánie II. Pobognie dali Rodzice Czerwonych Złotych 12. chce na złoté zmie-

zmienić, wieleż będzie miała Złotych?

Zadanie III. a w tych Złotych wiele będzie groſzy ſrebrnych? ſrebrnych groſzy w złotym ieſt 4.

Zadanie IV. Pani płaci ſłużącey na trzy mieſiące Złotych 30. wiele tey ſłużącey przypadnie na cały rok zaſług?

O Dzieleniu.

Dzielenie ieſt krótſze odeymowanie naprzykład, od 24. odeymuię 6. ile razy można.

24.
6. raz odéymuię
18. zoſtaie ſię.
6. drugi raz odéymuię
12. zoſtaie ſię.
6. trzéci raz odéymuię
6. zoſtaie ſię.
6. czwarty raz odeymuię
— nic ſię niezoſtaie.

Widzę tedy, że ſię 6. odeymuie od 24. razy cztéry, abym ſię więc długo niebawiła, piſzę 24. przedzielam go kryſką z góry na dół a po lewey ręce, piſzę 6. i mówię 6. we 24. zamyka ſię razy 4. te 4. piſzę

piſzę także za laſeczką ku prawey ſtronie, potém mnożę przez 4. te 6. będę miała 24. podpiſuię 24. pod 24 odciągam 24. od 24. nic ſię mi niezoſtaie.

Dzielnik	dzielna	wieloraz.
6.	24	4.
	24	

Na léwey ręce iak tu 6. názywa ſię Dzielnik, we śrzodku iak tu 24. názywa ſię Dzielná, ná práwey ręce iak tu 4. názywá ſię Wieloraz.

Tabliczki o którey było wyżey, i do dzielenia używać można, a gdy Dzielnik iednym braniem niemoże bydź brany więcey razy w Dzielney nad 9. razy, więc tu Tabliczka wſzerz má tylko dziewięć kratek.

Wieloraz.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
2	4	6	8	10	12	14	16	18
3	6	9	12	15	18	21	24	27
4	8	12	16	20	24	28	32	36
5	10	15	20	25	30	35	40	45
6	12	18	24	30	36	42	48	54
7	14	21	28	35	42	49	56	63
8	16	24	7	40	48	56	64	72
9	18	27	36	45	54	63	72	81
10	20	30	40	50	60	70	80	90
11	22	33	44	55	66	77	88	99
12	24	36	48	60	72	84	96	108
13	26	39	52	65	78	91	104	117
4	28	42	56	70	84	98	112	126
15	30	45	60	75	90	105	120	135
16	32	48	64	80	96	112	128	144
17	34	51	68	85	102	119	136	153

Dzielnik w pierwszych nábrzeżnych Kratkach.

Dzielná w kratkach śrzednich.

Wieloraz

1	2	3	4	5	6	7	8	9
18	36	54	72	90	108	126	144	162
19	38	57	76	95	114	133	152	171
20	40	60	80	100	120	140	160	180
21	42	63	84	105	126	147	168	189
22	44	66	88	110	132	154	176	198
23	46	69	92	115	138	161	184	207
24	48	72	96	120	144	168	192	216
25	50	75	100	125	150	175	200	225
26	52	78	104	130	156	182	208	234
27	54	81	108	135	162	189	216	243
28	56	84	112	140	168	196	224	252
29	58	87	116	145	174	203	232	261
30	00	00	120	150	180	210	240	270
31	62	93	124	155	186	217	248	279
32	64	96	128	160	192	224	256	288
33	66	99	132	165	198	231	264	297
34	68	102	136	170	204	238	272	306
35	70	105	140	175	210	245	280	315
36	72	108	144	180	216	252	288	324
37	74	111	148	185	222	250	296	333
38	76	114	152	190	228	266	304	342
39	78	117	156	195	234	273	312	351
40	80	120	160	200	240	280	320	360
41	82	123	164	205	246	287	328	369

Dzielnik w pierwszych nábrzeżnych kratkach.

Dzielná w kratkach śrzednich.

Wieloraz

Dzielnik w pierwszych nábrzeżnych kratkach — *Dzielná w kratkach średnich.*

1	2	3	4	5	6	7	8	9
42	84	126	168	210	252	294	336	378
43	86	129	172	215	258	301	344	387
44	88	132	176	220	264	308	352	396
45	90	135	180	225	270	315	360	405
46	92	138	184	230	276	322	368	414
47	94	141	188	235	282	329	376	423
48	96	144	192	240	288	336	384	432
49	98	147	196	245	294	343	392	441
50	100	150	200	250	300	350	400	450
51	102	153	204	255	306	357	408	45[illegible]
52	104	156	208	260	312	364	416	468
53	106	159	212	265	318	371	424	477
54	108	162	216	270	324	378	432	486
55	110	105	220	275	330	385	440	405
56	112	168	224	280	336	392	448	504
57	114	171	228	285	342	399	456	513
58	116	174	232	290	348	406	464	522
59	118	177	236	295	354	413	472	531
60	120	180	240	300	360	420	480	540
61	122	183	244	305	366	427	488	549
62	124	186	248	310	372	434	496	558
63	126	189	252	315	378	441	504	567
64	128	192	256	320	384	448	512	576
65	130	195	260	325	390	455	520	85
66	132	198	264	330	396	462	528	594

Wieloraz

Dzielnik w pierwszych nábrzeżnych kratkach — *Dzielną w kratkach średnich.*

1	2	3	4	5	6	7	8	9
67	134	201	268	335	402	469	536	603
68	136	204	272	340	408	476	544	612
69	138	207	276	345	414	483	552	621
70	140	210	280	350	420	490	560	630
71	142	213	284	355	426	497	568	639
72	144	216	288	360	432	504	576	648
73	146	219	292	365	438	511	584	657
74	148	222	296	370	444	518	592	666
75	150	225	300	375	450	525	600	675
76	152	228	304	380	456	532	608	684
77	154	231	308	385	462	539	616	693
78	156	234	312	390	468	546	624	702
79	158	237	316	395	474	553	632	711
80	160	210	320	400	480	560	640	720
81	162	243	324	405	486	567	648	720
82	164	246	328	410	492	574	656	738
83	166	240	332	415	498	581	664	747
84	168	252	336	420	504	588	672	756
85	170	255	340	425	510	595	680	765
86	172	258	344	430	516	602	688	774
87	174	261	348	435	522	609	696	783
88	176	204	352	440	852	616	704	792
89	178	267	356	445	534	623	712	801
90	180	270	360	450	540	630	720	810
91	182	273	304	455	546	637	728	819

Wieloraz

Dzielnik w pierwszych nadrzeżnych kratkach

1	2	3	4	5	6	7	8	9
92	184	276	368	460	552	644	736	828
93	186	279	372	465	558	651	744	837
94	188	282	376	476	564	658	752	846
95	190	285	380	475	570	665	760	85
96	192	288	384	480	576	672	768	864
97	194	291	388	485	588	679	776	873
98	196	294	392	490	588	686	784	882
99	198	297	396	495	594	693	792	891
100	200	300	400	500	600	700	800	900
101	202	303	404	505	606	707	808	909
102	204	306	408	510	612	714	816	918
103	206	309	412	515	618	721	824	927
104	208	312	416	520	624	728	832	936
105	210	315	420	525	630	735	840	945
106	212	318	424	530	636	742	848	954
107	214	321	428	535	342	749	856	963
108	218	324	432	540	648	756	864	972
109	220	327	436	545	654	763	872	981

Dzielná w kratkach srzednich.

Wieloraz

Dzielnik w pierwszych nadrzeżnych kratkach.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
110	222	330	440	550	660	770	880	990
111	224	333	444	555	666	777	888	999
112	226	336	448	560	672	784	896	1008
113	228	339	452	565	678	791	904	1017
114	230	[illegible]	456	570	684	798	912	1026
115	232	343	460	575	690	805	920	1035
116	234	348	464	580	696	812	928	1044
117	236	351	468	585	702	819	936	1053
118	238	354	472	590	708	826	944	1062
119	240	357	476	595	714	833	952	1071
120	242	360	480	600	720	840	960	1080
121	244	363	484	605	726	847	968	1089
122	246	366	488	616	732	854	976	1098
123	248	369	402	615	738	861	984	1107
124	250	372	496	620	744	868	992	1116
125	252	375	500	625	750	875	1000	1125
126	254	378	504	630	756	882	1008	1134
127	256	381	508	635	762	880	1016	1143
128	258	384	512	640	768	896	1024	1152
129	260	387	516	645	774	903	1032	1161
130	262	390	520	650	780	910	1040	1170
131	264	393	524	655	786	917	1048	1179
132	266	396	528	660	792	924	1056	1188

Dzielná w kratkach srzednich.

Możná ciągnąć i dáley tę tabliczkę.

Używánie tey tabliczki. Po léwéy ręce Dzielnik, u góry wielorazy, a w krateczkach frzednich Dzielna: i tak chcąc wiédzieć wiele razy zamyka się 6. we 24. szukám po léwéy ręce 6. w prost tégo 6. ku práwéy ręce szukám 24. i patrzę nad 24. iaka liczba u góry, znayduię 4. więc 6. we 24. zamyka się rázy 4. czyli 6. dzieli 24. ná części 4. i nic się niézostaie. A gdyby niéznaydowá'a się dzielna, mniéyszey od niéy, ale blizko mniéyszéy szukám, tak, gdybym chciała dzielić 39. przez 6. w prost od 6. ku práwéy ręce niéznayduię w żadnéy kratce 39. tylko blisko od niéy mnieyszą 36. nad 36. u góry iest 6. więc 6. we 39. zamyka się razy 6. i zostaie 3. wszak 6. razy 6. czyni 36. a do 39. iest trzy, których przez 6. dzielić niémożná, Podobnież chcąc dzielić 240. przez 29. szukaiąc w prost 29. ku práwey ręce niéznáyduię téy summy 240. ale blizko iey mniéyszą, 232. nad nią u góry iest 8. Wieloraz więc 240. przez 29. dzielonéy iest 8. i zostaie 9. Té i tém podobné zagadnienia sobie czynić, aby się wprawić dzielenie.

Przykład Dzielenia; Weźmy ten sam, który był w mnożéniu, tam było, iż wy-

daiąc ná kwártał Złotych 724. pokazało się, że ná cały rok wyda się Złotych 2,896. tu zaś dowiedzmy się, że wydaiąc ná rok Złotych 2,896. wiele przypadnie ná kwartał? mnożniká zr bić należy Dzielnikiem, a Wieloczyn Dziélną, na Wieloraz powinna wypaśdź Mnożna.

	Dzielnik	Dzieln	Wieloraz.
	4	2,896	724.
Mnożoné 4. przez	7	8	
odięcié 28. od	28	- -9	spuszczoné 9.
Mnożoné 4 przez	2	8	
odięcié 8. od 9.		1	spuszczoné 6.
Mnożone 4 przez	4	16	
odięcié 16 od 16.		-	nic się niézostaie.

Robię tak, 4. we 28. zamyka się razy 7. te 7. piszę w mieyscu Wielorazu ná práwéy stronie za linią; poczém mnożę przez dzielniká 4: te 7: cztery razy 7. czyni 28. ten Wieloczyn podpisuię pod liczby dzielne, w których się brało 4. to iest 28: pod 28. podkryśliwszy odeymuię: 8. od 8. nic się niézostaie, 2. od 2. nic się niézostaie. Spuszczam z dzielnéy na dół i przy kryskach kładę 9. i biorę 4. w

9. za-

9. zamyká ſię razy 2. piſzę te 2. w Wielorazie przy 7. mnożę 4. przez 2. czyni 8. te 8. podpiſuię pod 9. podkryślám, i 8. od 9. odeymuię, zoſtaie ſię 1. do tego 1. ſpuſzczam z dzielnéy 6. będzie 16. w tych 16. biérę ile razy 4. zamyka ſię, i widzę, że razy cztéry; 4. te piſzę w wielorazie przy 2. mnożę 4. przez 4. wieloraz z nich 16. podpiſuię pod 16. podkryśliwſzy odeymuię 6. od 6. 1. od 1. nic ſię niezoſtaie; Więc 4. we 2,896. zamyka ſię razy 724. Té 4. znaczą Kwártały, tá ſumma 2,896. znáczy wydáwánie przez rok cały, więc ná kwartał przypada tá ſumma, która ieſt położona w Wielorazie 724.

Przeſtroga I. Jeżèliby w dzielniku były ná końcu oczka, te oczka dla prędſzey roboty łuczkiem odkryślić, a przez pozoſtałą liczbę czyli liczby dzielić; lecz oddzielić i w dzielnéy tyle liczb, ile oddzieliło ſię oczek w dzielniku np.

dzielnik	dzielná	Wieloraz
2(00	64(23	32
Mnożoné 3 przez 2	6	
odięcie 6. od 6.	-4	ſpuſzczoné 4.
Mnożoné 2 przez 2	4	
odięcié 4. od 4.	——	nic ſię niezoſtaie.

té 23. w dzielnéy załuczkowané, ſą ułomkiém czyli cząſtką, bo dzieląc przez 200. ſummę 6,423. zoſtało 23. ale o ułomkach będzie niżéy.

A gdyby i w dzielnéy były zamiaſt 23. oczka 00 toby żadnéy cząſtki, czyli ułomku niézoſtało.

Przeſtroga II. Jeżeliby dzielnik niémógł bydź brany w ſpuſzczonéy liczbie z dzielnéy, to trzeba nápiſać oczko w Wielorazie, i drugą ſpuściwſzy dopiéro brać dzielnika w nich np. W 824. ſrebrnych groſzach wiele ieſt Złotych?

Dziélnik	Dzielná	Wieloraz.
4.	8,24.	206.
Mnożone 4 przez 2.	8.	
odięcié 8. od 8.	- 24	ſpuſzczoné 2 do nich 4
Mnożoné 6. przez 4	24	
odięcié 24. od 24.	--	nic ſię nie zoſtaie.

4. w 8. zamyká ſie razy 2. mnożąc 2. przez 4. czyni 8. ſpuściwſzy 2. niémogę brać w nich 4. piſzę wiec w Wielorazie o, a 4. z dzielnéy ſpuſzczám i przyſtáwiám do 2. będzie 24. w tych 24. zamyká ſię 4. razy 6. które pomnożywſzy przez 4. czyni 24. a ie odiąwſzy od 24. nic ſie niézoſta-

zoſtaie. Więc mówię że w ſrebrnych groſzach 824. ieſt Złotych 206.

Doświadcza ſię dzielenie przez mnożénié; uczynić z dzielnika Mnożnik, a z Wielorazu Mnożną ná Wieloczyn wypadnie liczba ta która była dzielną, np. też ſamé wyżſze weźmy roboty.

Przyk: III. 206. *Przyk: II.* 32. *Przyk: I.* 724

4.	200.	4
824.	6,400.	2,896
		23. dodáwſzy ułomék.
		6,423. wypadnie cała dzielná.

Zadánié I. Dano Chrzczące śliwek 90. żeby podzieliłá między dwie Panienki gościnne i ſobie tyléż wzięła, co ná każdą z oſobna dlá tych dwóch przypadnie; po wieleż każdey ſię doſtanie?

Zadánié II. Na ſiedm Córek przypada poſagu 128,989. wieleż każdá będzie miała poſagu?

Zadánié III. Płótná kupiono łokci 420. wieleż w tych łokciach półſetków, ráchuiąc na półſetek łokci 50.

Zadánié IV. Pani płaci ná Kwártał dwóm

dwóm ſłużącym Złotych 120. wieleż bierze iedna z nich?

Té i inné zadániá Náuczyciélka czynić má ſwoiey Uczenniczce.

O dodáwániu.

Liczb różnogatunkowych, czyli liczb różné gatunki znaczących, albo pieniędzy, albo miar.

Gatunki pieniędzy Polſkich

Czerwony Złoty, w nim Złotych	18.
Taler bity w nim Złotych - -	8
W połtalarze Złotych - - - -	4
W dwuzłotówce Złotych - - -	2
W Złotym groſzy ſrebrnych -	4
— Półzłotków w Złotym - -	2
— Dzieſięciogroſzów - - -	3
— Groſzy miedzianych -	30
— Troiaków miedzianych -	10
— Półgroſzków - - - - -	60
— Szelągów - - - - - -	90

w ſrebrnym groſzu, groſzy 7 i pół miedzianych w ſrebrnym groſzu 22. i pół.

Szelą-

Szelągów trzy, czyni grosz miedziany ieden, trzy grosze w iedney sztuce miedzianey nazywa się troiak.

Wagi różné.

Cetnar waży kamieni 5.
Kamień funtów 32.
Funt dzieli się na półfuncie, czyli grzywny 2.
Półfuncie dzieli się na ćwierci 2.
Ćwierć funta iest ósmą funta częścią.
Łót iest trzydziestą drugą częścią funta.
Więc mówiąc, mam setną sześcdziesiątą albo trzydziestą drugą część kamienia albo mám dwa półfunty, albo mám dwie grzywny, albo mám cztéry ćwierci funta, toż iest gdybym mówiła mám ieden funt.
Beczka zawiéra w sobie garcy 72.
Półbeczka garcy 36.
Ćwierć beczki czyli Antał garcy 18.
Garniec cztéry kwárty.
Kwárta cztéry kwátérki.
Więc powiédzieć, mám cztéry kwarty, albo dwa półgarca, albo 16. kwaterek, iest toż samo gdyby się powiedziało, mám garniec ieden; albo 72gą część Beczki, albo

albo 36tą część półbeczki, albo 18stą część Antała.

Korzec do miérzeniá zboża má w sobie garcy 32. dzieli się ná ćwierci cztéry, Ćwierć maiąca garcy 8. dzieli się na miarki czyli półćwierci dwie, miarka má garcy 4.

Miára długości.

Łokieć dzieli się ná dwá półłokcia (té półłokcia nazywaią się i stopą) Półłokieć má dwie ćwierci, Ćwierć sześć Calow, Cal przeciąg ile zabierze się mieysca brzuscem wielkiégo palca u ręki.

Wiedząc tedy gatunki różné, iaki w który wchodzi, gdy ie chcę dodawać, pisać trzeba każdy gatunek pod gatunkiem swym iednakim, iako to złoté pod złotemi, groszé pod groszami, szelągi pod szelągámi. Podobnież miáry znaczące, korzec pod korcem, ćwierć pod ćwiercią, garniec pod garcem. Podobnież, łokieć pod łokciem, półłokieć pod półłokciem, ćwierć pod ćwiercią, cale pod calámi.

Przykład. raz wydáłám Złotych gr: szel:

	Złotych	gr:	szel:
	123	20.	1.
drugi raz	32	12.	2.
trzéci raz	11	9.	1.
czwárty raz	31	15.	2.
	198	28.	—

Chcąc wiedzieć wiele wydanych pienię-dzy wszystkich, tak trzeba sobie postąpić: náprzód zbiérać szelągi, będzie szelągów 6. szelągów 6. czyni groszy dwa, więc té dwá grosze przydaię do groszy 2. a 2. są 4: 4. a 9. czyni 13, trzynaście a 5. czyni 18. piszę gdzie na ustroniu 8. a 1. dodaię do 2. będzie 3., 3. a 1, i 1. czyni 5: mám tedy groszy 58, lecz gdy w 58. zamyka się raz 30, to iest ieden złoty i zostáie się groszy 28. więc grosze pod groszámi piszę, złoty zaś do złotych przydáię, ten Złoty a 3. czynią 4., 4. a 2. a 1. i 1. czyni 8. piszę 8. pod iednostkami złotych, potém dziesiątki dodaię 2. 3. 1. 3, czyni 9. Náostatek sto, mám tedy razem zebráné summy wydanéy iednéy 198. złotych groszy 28.

Doświadczénie tak się robi iák w dodawaniu iednogatunkowém.

Zadánie I. Pani kupiła muślinu łokci 6. ćwierci 2. calow 4. Panna służąca kupiła łokci 10. ćwierci 3. i cal. Krawiec dokupił łokieć 1. ćwierci 2. i calów 3. wieleż wszystkich iest łokci?

Zadánie II. Milechna schowáła do biurka raz Złotych 19. groszy 19. i szelągów 2. Drugi raz Złotych 101. groszy

11.

11. szeląg; Trzeci raz Złotych 54. groszy 29. szelągów 2. wiele má pieniędzy pod swoim kluczem?

Zadánie III. Bożenie dał Oyciec Czerwonych Złotych 2. Talerów 2. Złotych 6. Matka dała Czerwonych Złotych 3. Taler 1, złotych 3. groszy 20. i szelągów 2. Za nici które kazała przedadź wzięła Talerów 2. Złotych 5. groszy 19. wieleż wszystkich má pieniędzy?

Zadánie IV. Szafarce wydano Pszennéy mąki korcy 2. ćwierci 3, i garcy 6. ięczmiennéy ćwierci 2. miarkę 1, i garniec. Żytnéy, korcy 4. garcy 6. Tátárczanéy ćwierć i garniec; wieleż má w spiżárni wszystkiéy mąki?

Zadánie V. Teyże szafarce raz dáno ná ocet Wina garcy 2. kwart 2. kwaterke 1. drugi raz garniec i półgarcá, trzeci ráz garniec kwart 3. kwaterek 3. wiéle powinná oddadź octu?

O Odéymowániu.

Różnogatunkowych, pisać należy tak, iák było w Dodáwaniu różnogátunkowych: ieżeli zaś w odeymowániu przypadłaby liczba wiérsza wyższego większá

od

od liczby w niſzym wiérſzu, pożycza ſię cáłkowitéy liczby u naſtępuiącego gatunku i tak chcąc do ſzelągów pożyczyć od groſzy, bierze ſię cały groſz, to ieſt trzy ſzelągi; do groſzów od Złotych cały złoty to ieſt, groſzy 30. i tak podobnie daléy. Przykład obiaśni lepiéy.

	Złotych,	groſzy,	ſzelągów.
Miáłám	24.	22.	2.
Wydáłám	12.	11.	1.
Zoſtało mi ſię	12.	11.	1

Drugi przykład	Złoté,	groſze,	ſzelągi
Miáłám	23.	12.	1.
Wydáłám	11.	14.	2.
Zoſtało mi	11.	27.	2.

Ponieważ 2. ſzelągi odiąć niémogę od 1. pożyczám od groſzy, groſza czyli ſzelągów 3. będzie z tém iedném 4. od nich odciągâm 2. zoſtáie ſię 2. Potém groſzy 14. od 11. niémogąc odiąć, pożyczam od złotych iednégo, czyli groſzy 30. będzie złączywſzy 11. groſzy 41. od 41. odeymuię 14. zoſtaie ſię 27. które pod groſzámi piſzę. Idę naoſtatek do Złotych 1. od

od 2. zoſtaie ſię 1. i daléy 1. od 2. zoſtaie ſię także 1. Miáwſzy więc Złotych 23. groſzy 12. ſzeląg 1. Wydáwſzy z nich Złotych 11. groſzy 14. i ſzelągów 2. Mam ieſzcze pozoſtałych Złotych 11. groſzy 27. ſzelągów 2.

Doświádczénié robi ſię przez dodánié wydánéy do pozoſtałey, powinná ſumma wypaść miáná, ponieważ miáná ſumma ieſt całkowitość, wydaná i tá która zoſtała ſą iey części, a części zebrané wyrównywać powinny ſwéy całkowitości.

Summa miáná,	Złote 23.	gro: 12.	ſzel: 1.
Wydáná	11.	14.	2.
Pozoſtáłá	11.	27.	2.
Pozoſtáłá z wydaną	23.	12.	1,

táż co i ſumma miáná.

Zadánié I. Bogumiła miáłá Złotych 123. groſzy 28. wydáła Złotych 90 groſzy 19. i ſzelągów 2. wiele ieſzcze má ná wydatek?

Zadánié II. Zgodziła ſię iedná Pani od ſtołu i edukacyi Córki ſwoiey ná rok Czerwonych Złotych 40. Złotych 17. zapłaciła Czerwonych Złotych 23. i Złotych 9. wieleż má dopłacić?

L Zadá-

Zadánie III. Ze trzech korcy pszenicy zrobiono krochmálu, trzy cwierci garniec 1. wydano do práńia ráz garcy 3. drugi ráz 4. trzeci ráz 5. czwarty ráz 2. á pięć razy po garcu i pół, wieleż wyszło tego krochmalu?

Té i tém podobné zadániá czynić má Nauczycielka.

O Mnożeniu.

Różnogatunkowych. Trzeba uwáżać które liczby są náymnieyszego gatunku, i do tego wszystkie znaczące większe gatunki przyprowadzić, ieżeli są Czerwone Złote, talery, złote, trzeba więc przemienić Czerwone Złote ná talery, i talery dodadź, talery na złote, i złote dodadź, poczém mnożyć przez mnożnika. Jeżeli są złote, grosze, szelągi, to złote na grosze, grosze na szelągi przemienić. Przykład obiaśni. Na dzień płacę złotych 2. groszy 15. szelągów 2. wieleż zapłacić mám ná cáły tydzień, czyli na dni siedm?

Piszę Złote 2. groszy 15. szelągów 2.
dni 7.

Na-

Náprzód Złote przemiéniám ná grosze mnożąc złote dwa przez trzydzieści groszy.

2.
30.
mám groszy 60.
dodaię groszy 15.
Wszystkich mám gr; 75.
te grosze przemieniam na szelągi 3.
225.
dodaię szelągi 2.
Mám szelągów 227.
Te szelągi 225.
mnożę przez 7. dni.
1,589. tyle

Wypada szelągów na tydzień; chcąc zaś wiedzieć wielé w nich iest Złotych, szelągi té obrácám ná grosze, dzieląc przez 3.

15,89. | 529.
15.
—
8
6
—
29.
27.
—
-2.

Mám z 1,589. szelągów, groszy 529. i szelągów 2. grosze 529. obrácam ná złote, dzieląc przez 30.

30 | 5,29 | 17.
3.
22.
21.
1.

Czyni więc 529. groszy, złotych 17. groszy 19. i tamte 2. szelągi. Więc wydaiąc na dzień Złotych 2. groszy 15. i szelągów 2. na cały tydzień zapłacę Złotych 17. groszy 19. szelągów 2.

Zadánié I. Łokieć Kitayki kosztuie Złotych 5. i groszy 16. wieleż dadź trzeba za łokci 6.

Zadánié II. Do ugarnirowania sukni trzeba ſtążek łokci 59. łokieć po złotemu 1. groszy siedm i pół, wieleż trzeba zapłacić?

Zadánié III. Matka kupiła 9. łokci materyi dla Córki na szubę, łokieć po Złotych 12. ma zaś samo tylko złoto przy sobie, ileż więc Czerwonych Złotych przypadnie iey zapłacić; rachuiąc Czerwony Złoty po Złotych 18.

Za-

Zadánié IV. Ofka kupiła płótná łokci 15. łokieć płacąc po Złotemu 1. i groszy miédziánych 6. ileż złotych dała za to płótno?

Zadánié V. Za łokieć Tureczyzny, ćwierci trzy, calów 5. zapłaciło się Czerwonych Złotych 2. talar ieden złotych 2. groszy srebrnych 2. groszy miedzianych 5. wieleż dadź trzeba za teyże Tureczyzny łokci 10. cwierci 2. calów 4?

O Dzieléniu

Różnogatunkowych, równie iak było w Mnożeniu do náymnieyszégo przyprowadzić gatunku, tak dzielnika ieżeli má rożne gatunki iako i dzielną, gdy tégo wymága potrzeba. Weźmy też samą robotę ná przykład, która była w mnożeniu różnogatunkowém. Wydaiąc na tydzień Złotych 17. groszy miedzianych 9. szelągów 2. wiele wydám ná ieden dzień? przyprowadziwszy do ostatniégo czyli naymnieyszégo gatunku, którym tu są szelągi mám szélągów 1,589. dzielę przez 7. dni.

7	15,89	227
	14	
	-18	
	14	
	49	
	49	
	--	

Ná ieden więc dzień wypadnie ſzelągów 227. obracam te ſzelągi ná groſze dzieląc przez 3.

3	227	75
	21	
	-17	
	15	
	-2	

Mám groſzy 75. i ſzelągów 2. groſze obracam ná Złote, dzieląc przez 30.

3(0	7(5	2
	6	
	1	

Mám Złotych 2. groſzy 15.

Płacąc tedy ná tydzień Złotych 7(

groſzy miedzianych 9. i ſzelągów 2. ná dzie. ieden przypadnie Złotych 2. groſzy miedzianych 15. ſzelągów 2.

A i tu ſię okazuie, że Mnożénié przez dziéléníé a dziéléníé przez Mnożéníé doświadcza ſię.

Zadánié I. Za kawy ok 12. funtów 2. ćwierc 1. zapłaciło ſię Złotych 80. po czému funt ieden?

Zadánie II. Za głowę Cukru ważącą funtów 10. i pół zapłaciło ſię Czerwony Złoty 1. talar 1. złotych 6. groſzy ſrebrnych 2. po czému funt ieden?

Zadánié III. Łokci 5. Máteryi koſztowáło Czerwonych Złotych 15. tálar 1. złotych 2. ileż koſztował łokieć?

Zadánié IV. Ná zapłacenié 16. Prządkóm wydano Złotych 55. groſzy 14. ileż ná iednę przypadło?

O Ułomkach

Ułomek czyli liczba łámáná, czyli frakcya, czyli minucya, ieſt cząſtka iaká iakiéy cáłości: naprzykład Złoty mogę dzielić ná 30. cząſtek bo má w ſobie groſzy miedzianych 30; ná połowę bo má w ſobie dwa pólzłotki, czyli dwa razy 15.

groſzy;

groſzy: ná trzy części, czyli dzieſięcio-groſzów 3. Ná dzieſięć części, bo dzieſięć troiaków czyni Złoty; ná cztery części bo 4. srebrne groſzy czyni Złoty; ná dziewięćdzieſiąt części, bo 90. ſzelągów czyni Złoty; ná pięć części, bo 5. Czeſkich czyni Złoty. Gdy tedy mówię mám piątą część złotego, znaczy mám groſzy 6. miedzianych. Gdy mówię mám trzecią część złotego, znaczy, mám dzieſięć groſzy miedzianych. Gdy mówię mám połowę złotego, znaczy groſzy miedzianych 15. albo ſzelągów 45. albo ſrebrnych groſzy 2. albo troiaków 5. Podobnież gdy mówię, mám półczerwonego złotego, znaczy mám Złotych 9. gdy mówię mám trzecią część czerwonego złotego, znaczy złotych 6.

Ułomki robią ſię z dzielénia, kiedy dzielnik dzieląc dzielną, reſzty pozostałéy dzielić niemoże np. chcąc dzielić złoty ná części 7.

7	30	4
	28	
	-2 ułomek	

Siedm dzieli 30. ná części 4. i zoſtaią 2. té dwa názywaią ſię ułomkiem, piſzą

ſię przy 4. podkryśliwſzy 2. liniyką, a pod nią napiſać dzielnik 7. tak $4\frac{2}{7}$ mówi ſię zaś tak, mám 4. i dwa z ſiedmiu, czyli złoty dzieliwſzy na części 7. zamyka ſię we 30. ſiedm razy 4. i zoſtaie dwie cząſtki ſiédmiowe. Więc do nápiſániá i wymówiénia Ułomka potrzeba koniecznie dwóch liczb, iednéy ná wierſzchu kryſki w zdłuż położoney która liczba ſię názywá licznik, bo liczy wiele zoſtaie cząſtek, drugiéy pod kryſką czyli liniyką, która ſię názywá Miánownik, bo mianuie liczbę przez którą iakąś liczbę dzielono.

Lubo wiadomość o Ułomkach do wyżſzey potrzebná Arytmetyki, któréy używaią Ziemiomiernicy Gwiazdomiernicy i inni Matematycy, ia tu kładę tylko iako zbiérać w iedno Ułomki czyli dodawáć, ale takie, które máią iednakie Miánowniki, czyli z ſum iednaki gatunek znáczących, i przez iednakie dzielniki dzielone. Przykład obiaśni; dano mi raz Złotych 18. abym podzieliła ná pięć oſób, drugi raz Złotych 56. żebym podzieliła ná Oſób 5. trzeci ráz 112. złotych, abym podzieliłá na Oſób 5.

5	18 / 15	$3\frac{3}{5}$.	5	56 / 5	$11\frac{1}{5}$.	5	122 / 10	$24\frac{2}{5}$.
Ułomék 3				6 / 5			22 / 20	
				Ułomek 1			ułomek 2	

Przypadnie tedy z 18. złotych, po złotych 3. i trzy zostały części z pięciu; z 56. złotych, po 11. i została iédná część z pięciu; z 122. złotych, po 24. i zostało dwie z pięciu. Abym więc zebrała te ułomki; wierzchnie czyli liczniki dodaię rázem iak tu 3. a 1. i 2 czynią 6. piszę na górze 6. na dole pod liniyką 5. tak $\frac{6}{5}$. uważám czy iest większy licznik od miánownika, ieżeli większy więc więcey iest nad Ułomek, i tak 5. w 6. zamykaiąc się raz czyni całkość iedną i Ułomek $\frac{1}{5}$. te tedy ułomki wszystkie maią w sobie Złoty ieden i piątą część Złotego, to iest Czeski czyli groszy miedzianych 6.

Dodaię tu przéstrzegaiąc, że wzgląd w ułomku miárkowáć náleży iak się ma, wierzschniá czyli licznik, do spodniéy czyli

czyli Mianownika, nie zaś ná wielkość liczby, naprzykład mówiąc mám Złotego część 2. że 4. mám 15. że 30. mam 45. części z 90. czyli $\frac{2}{4}$. $\frac{15}{30}$ $\frac{45}{90}$ $\frac{1}{2}$. iedno znaczą, że mám półzłotego, ponieważ $\frac{2}{4}$. znaczy dwa srebrne groszy ze czterech tożco 15. z 30. bo połowa złotego iest piętnaście groszy; Czterdzieści pięć z 90. bo 45. szelągów iest połowa złotégo, toż co $\frac{1}{2}$. gdybym nápisała.

Dosyć będzie wiedzieć dlá Panienek, aby umiáły te zbiérać czyli dodawać Ułomki, które maią iednakie mianowniki, i znały co iest ułomek.

O Regule złotéy

Sposób robiéniá, czyli rachowániá názywá się Złota ustawą dlá pożytku swego, názywá się ieszcze Regułą ze trzech, że máiąc trzy summy uczy wynaleść czwartą; i Regułą proporcyi czyli stosunku, względu, iednéy summy do drugiéy, bo iak się má piérwszá do drugiéy, tak szukám, żeby się miáłá do czwártéy nieznáney,

néy, trzécia np. szukám, żeby się do niéy miało 8. iak się ma 2. do 4: więc do 16. będzie się miało 8.

2. 4. 8. 16.

to iest, 2. we czterech zamyka się razy dwa i 8. w 16. razy dwa żeby więc wynaleźć czwartą używá się mnożenia i dzielénia takim sposobem; trzécią przez drugą mnożę iak tu 8. przez 4. á Wieloczyn dzielę przez pierwszą iak tu 2: Wieloraz który wypadnie będzie czwártą.

2. 4: 8.

przez | 4 | mnożę
dzielę przez 2 | 32 | 16 o toż czwártá
2
12
12

Tém sposobem ułatwiá się wiele zadań Rachunkowych.

Przestroga I. Układaią się liczby, żeby liczba ná pierwszém i trzeciém mieyscu iedenże gatunek znaczącą była.

Przestroga II. Aby doświadczyć czyli się niepomyliło; położoną ná czwartém mieyscu liczbę, przez położoną ná pierwszém mieyscu mnożyć, ieżeli Wieloczyn ten sam wypádnie, który z liczby ná trzeciém

ciém mieyscu położonéy przez położoną ná drugiém mieyscu pomnożoną wypadł, żadnéy niébyło omyłki.

I. II. III. IV.
2. 4: 8. 16.
II. 4. I. 2.
32. = 32.

Zadánie I. Za łokieć Kitayki zapłaciłám Złotych 8. wiele dám za łokci 20. teyże kitayki?

Kit: łok: złote Kit: łokcie złote.
1. 8. 20: 160.

1 | 8. / 16,0 / 1 | 160 dám za łok 20.
6
6

Zadánie II. Złotych 1,000. czyni prowizyi Złotych 100. wiele uczyni od kapitału 12,000? prowizyi?

ka-

kapitał prowizya kapitał prowizya
1,000 100:: 12,000. 1200.

```
            100.
1(000 | 12,00(000 | 1,200. uczy-
      | 1         | ni prowizyi
  -|-             1
   |-2
  1 2
  ----
```

Zadánié III. Łokci 8. sukna, kosztowało Złotych 56. wiele będzie kosztowało łokci 32?

Łokcie Złote Łokcie Złote
8. 56:: 32. 224.

Zadánié IV. Łokci 9. tegoż Sukna kosztowało Złotych 72. wieleż łokci będzie tego sukna za złotych 216.

Złote Łokcie Złote Łokcie
72. 9. 216. 27.

Zadánié V. Pewna podróżná uiechała mil 12. w godzinach 9. ileżby uiechała w godzinach 19?

Zadánié VI. Wystarczyło 60. korcy mąki przez dni 15. ná wyżywénié pewnéy liczby ludzi, náwieleż dni wystarczy dlá tyluż ludzi korcy mąki 600?

Zadánié VII. Łokci 7. máteryi i ćwierci 2. kosztowało Czerwonych Złotych 15 Zło-

Złotych 10. groszy 15. ileż kosztować będzie łokci 12. i ćwierć teyże máteryi?

Zadánié VIII. Półósma łokcia płótna to iest, $7\frac{1}{2}$ kosztowało Złotych 25. ileżby kosztowało łokci 16?

Zadánie IX. Za 10. klubów lnu wydało się Złotych 40. wiele się wyda potychże sámych pieniądzach rachuiąc, za klubów 110?

Zadánié X. Woda korytem iednostaynie płynąca napełnia sadzáwkę w godzinach 5. zawieraiącą w sobie beczek 100. ileż wody wypłynełoby tém korytém w godzinach 7.

Zadánié XI. Jeden pokóy obito obicia łokciámi 60. wieleż potrzeba teyże szerokości obicia, na pokoy trzy razy obszernieyszy?

O Regule spółki.

Spółká iest, kiedy kilka osób składa się ná kupiénié czégo, aby z zarobkiém przedádź. Ustawa Spółki iest, aby się według różności składki zarobkiem podzielić np. Zofiia dała Złotych 100. Zuzanna Złotych 200. Katarzyna 300. na kupienie

Lnu,

Lnu, wyrobiwszy z niego płótno i sprzedawszy zarobiły ná nim Złotych 200? wiele się każdey dostanie z tégo zarobku?

Náprzód trzeba składkę wszystkich razem dodadź i ná piérwszém mieyscu położyć ią, ná drugiém Zysk, ná trzeciém Zofii składkę, i robić tém sposobém, iak było w ustawie Złotey, to iest, w trzeciém mieyscu summę położoną mnożyć przez summę w drugiém, mieyscu położoną, a przez summę ná piérwszém mieyscu położoną dzielić; Wieloraz, który wypádnie, będzie zarobkiem Zofii, czyli tyle z całego zarobku má dlá siebie wziąć

skład: wszyst:	*zysk wszystkich*	*datek Zofii*	*zysk*
600.	200.	100.	$33\frac{2}{6}$.

```
        200
6(00 | 200(00 | 33 2/6
        18.
        -20
        18
        -2
```

Zofia má wziąć z zysku 200. Złotych $33\frac{2}{6}$. daléy podobnież robię.

składka

skład: wszyst:	*zysk wszyst:*	*datek Zuzanny*	*zysk*
600	200	200	$66\frac{4}{6}$.

```
        200
6(00 | 400(00 | 66 4/6
        36
        40
        36
        -4
```

Zuzannie przypadnie z zysku 200. Złotych $66\frac{4}{6}$. Náostatek podobnież.

skład: wszyst:	*zysk wszyst:*	*datek Katarzyny*	*zysk*
600	200	300	100

```
        200
6(00 | 600(00 | 100
        6
        -
```

Katarzynie dostanie się z zysku 200. Złotych 100.

Aby doświádczyć czy tak iest, trzeba zebrać ná każdą razem zysk przypadły, ieżeli taż samá z nich będzie summa, która była zysku całégo, robota niémylná.

Zofii zysk Złotych -	$33\frac{2}{6}$.
Zuzanny zysk - -	$66\frac{4}{6}$.
Katarzyny zysk - - -	100.
Summa	199

M

Ułomki zbiéram $\frac{2}{6}$ i $\frac{4}{6}$ czyni $\frac{6}{6}$ to ieſt całość iednę, czyli złoty, dodawſzy go do 199. złotych będzie 200. i takowy był zyſk wſzyſtkich.

Summa	199.
Z ułomków	1.
Zyſk cały	200.

Więc w robocie żadnéy niéſtało ſię omyłki.

Zadánié I. Maryanna, Konſtancya, Bogumiła, Paraſka, złożyły ſię ná tyſiąc złotych, zarobiły pięcſet, wieleż każdéy ſię doſtanie?

Maryanna dała	406.
Konſtancya	294.
Paraſka	100.
Bogumiła	200.

Datku ſumma 1,000. Zarobek 500.

Zadánié II. okazuiące ſtrátę zamiáſt zarobku.

Wilgieforta dała Czerwonych Złotych	15.
Ludgarda	12.
Klitarda	13.
ſumma	40.

ſtráciły zamiáſt zarobku czerwonych Złotych 11. wieleż ná każdą przypadnie?

KONIEC

Náuki Rachunkowéy dla Paniének.

ZBIÓR
tégo co ſię znáyduie w tych Xiążeczkach.

Spoſób piſániá i czytániá

Przemowá do Rodziców - na karcie 5
Wypis z Xiążki: Uwagi nad życiem Zamoyſkiego - - ſ. 8
Liſt Senatora do ſwoiéy Żony - 10
Wypis z liſtu do P. Kommiſsyi Edukacyyney - - - - 12
O głoſkach - - - - - 1
Samogłoſki, Dwugłoſki Spółgłoſki piſane - - - - 2
Samogłoſki, Dwugłoſki, Spółgłoſki drukowé - - - - 3
Abecadło piſané - - - 5
Abecadło drukowé - - - 6
Abecadło ſtaré - - - 6
Zgłoſkowánié, czyli łączénié głoſek - 7
Zgłoſkowánié czyli łączénié Zgłoſek - 7
Tablica Zgłoſkowániá - - 8
Zdániá z Piſma świętego - - 23
Skrócéniá w Zgłoſkach - - 25
Skrócéniá liczbowé - - - 25
Známié nad Głoſkámi - - 28
Známioná przy Wyrazach - - 29
Zdániá wyięté z Biblii, i Náuczycielów Kościoła - - - - 30

Przypisy do Sposobu

Do zácnégo Zgromádzéniá Mistrzyń 39
O Nauczycielce - - - 42
Przéstrogi do wykonániá w uczéniu 53
Wyłuszczénie Wyrazów położonych w Sposobie - - - 56
O pisaniu i wymawianiu razem Głosek 58
O Samogłoskach - - - 62
O Dwugłoskach, Tróygłoskach - 65
O Niedwugłoskach - - - 66
O Dwugłoskach przyswoionych - 66
O Spółgłoskach - - - 66
O Wymáwiániu Abecadła - - 77
Przykłady ná wszystkie Głoski Abecádła - - - - 77
O Zgłoskowániu - - - 78
Wyrazy trudniéysze do wymáwiániá z pzyczyny podobnégo brzmienia Głosek - - - - 80
Wyrazy przytrudné z przyczyny Spółgłosek wielości - - 81
W Polskich Wyrazach podwóyné Spółgłoski wymáwiáią się oddzielnie 82
W Wyrazach Cudzoziemskich oddzielnie - - - 82
Tablica zgłoskowániá ná co położoná? 82
Skrócéniá w Zgłoskach - - 83
Błedy w wymáwiániu - - - 86
O Známionach przy Wyrazach - - 88

Pra-

Prawidłá wymawianiá ciągłego bądź mówiąc, bądź czytaiąc głosno - - 90
O pisaniu początkowém ná papiérze 97
Pomocy do pisaniá początkowégo - 98
Wzór pisaniá Głosek - - - 99
Przestrogi do pisaniá niebłędnégo czyli Pisownia - - - 99
Gdzie się Samogłoski powinny pisać iakie? - - - 100
O Spółgłoskach twárdych i miekkich 105
Gdzie się więksźé Głoski piszą? - 110
O pisaniu niémylném Wyrazów - 112
O Czytániu Xiążek - - - 118
Reiestr Xiążek do czytania - 126
Jakich Xiążek wystrzegać się czytáć? 127

Katechizm początkowy.

Co iest Katechizm? - - - 1
Co iest Bóg? - - - - 1
Na co nás Bóg stworzył? - - - 1
Gdzie iest P. Bóg? - - - 1
Co iest Obiawiénié? - - - 1
Czego nas uczy obiawienie? - - 1
Co iest święta Tróyca - - 2
Która z tych Osób stała się człowiekiém - - - 2
Dlá czégo Syn Boży stáł się Człowiékiém - - - - 2

Dlá

Dlá czégo byliśmy niewolnikámi pie-
kł? - - 2
Iakim sposobém odkupił nas JEZUS
Chrystus? - - 2
Iakową nám drogę pokazał do zba-
wien a? - - 2
W czém się zawiéra Wiára? - 2
Zmów skład Apostolski. - - 2
Które są uczynki Chrześciańskié? - - 3
Ná czém miłość Boga i bliźniégo za-
leży? - - 3
Wylicz przykazánia Boskié - - 3
Iakié są uczynki miłosiérné? - - 4
Komu Chrystus zostáwił władzę náu-
czániá? - - - 4
Kto iest Głową Kościoła? - - 5
Co zostawił Chrystus Kościołowi? - 5
Które są Sakramenta? - - 5
Iakie skutki sprawuią Sakramenta? - 5
Które do zbawienia koniecznie po-
trzebné? - - - 6
Co powinien czynić pokutuiący? - 6
Co iesze powinien pokutuiący - 6
Które są przykazania Kościelné? - 6
Która iest Modlitwa Pańska - 7
Które iest Pozdrowiénié Anielskie? - 7
Co wiedziéć i wierzyć trzebá pod
utratą zbáwiénia? - - - 7

Wypisy z Xiążek i rękopismów:

Zdánié Arystotelesa o naukach - 1
Zdánie Załuskiégo o tychże. - - 1
Rada Sokratesa dáná młodym - - 1
Dennoffowy odpowiedź - - - 2
Damy iednéy obchodzenie się z domo-
wnikámi - - - - 2
O Firleiowey - - - 2
Druzbackiey zdánié - - 2
Xiężny Lubomirskiéy strofowanié
swéy Córki - - - 3
Pocieiowey zdánié o grze ażardowney 3
Czy wolno grą zabawiać się? - - 3
Wiérsz do chlubiącégo się z dostatków 4
Matki zdanié o zamęściu Córki swéy 4
Korzeniowskiey żądanié - - - 6
Teyże zdánié o cnocie - - 6
Kasztelanowey Kamieńskiey zdanie
o Szlachectwie - - 6
Spartanki rada Synowi dana - - 6
Sobieskiey płaczu przyczyna - - 7
Glińskiey wyrazy w liście do Syna - 7
Lacedemonki odpowiedź gdzie żyć? 8
Mniszkownéy Potockiey ofiara dla
Oyczyzny - - 8
O Archidamie Spartance - - 8
Kalinowskiey odpowiedź nieprzychyl-
nym - - - 9
Iaki zysk z kłamstwa? - - 9
Blanki powtárzánié do ś. Ludwika - 9
Czarneckiéy dziękczynienie Kazno-
dzieiowi. - - - - 9

Dámy

Dámy zdanié o ſtroiach - - 10
Z powiérzchowności czy ſię godzi poſądzać? - - - 10
Córki odpowiedź Matce o uſzczypliwych ſłowach - - - 10
Mędrca zdánié o oddániu raz za raz 11
Panienki iednéy o zemście, zdánié - 11
Dwóch Dám zdánia o poiedynkach 11
Córki odpowiedź obitéy - - 12
Drugiéy odpowiedź Matce rozgniéwánéy - - - 12
O znoſzéniu przykrości - - 12
Skarżénié ſię Matki ná ſwoią Córkę 12
Powiedzénié Córeczki czteroletniéy 13
Oſsolinſkiey zdánié o obmowie - - 13
O Damie przytomnéy ogadywániu - 14
Berwałdſkiey Starościny odpowiedź 14
Co ieſt Oſoba ogaduiąca - - 14
Iedney Panienki zdanie o obmáwiániu 15
O śmieiących ſię z goſpodarſtwa - - 16
Przyczyna niebywániá ná ſpektaklach 17
Zdánié o faierwerku - - 17
Dámá iedná náśladuie Boléſława Króla 18
Senatorką nawiedzaiąca Syna - 18
Taż nawiedzaiąca Córkę u Madamy 18
Xiężny Iabłonowſkiéy zdánié o Xiążkach - - - 19
Co ſą Duchy zowiące ſię mocné? - 19
Rada gdzie edukować Syna - - 22
Modlitwa Sioſtry młódſzéy - - 23
Co to ieſt Dámá choleryczná? - 23
O Miſtrzyni gniéwáiącéy ſie - - 24
O Dámie obruſzaiącéy ſię ná pokoiową - - - 25
Dámy iednéy ſtałość umyſłu - - 25
Sokrates Żonie radę daie - - 26
Dámá rozgniéwáná na lokaia - - 26
Dámy rozumowánié czy kobieta ieſt człowiekiem? - - 27
Zdanie Dámy o piiańſtwie - - 28
Spartanki zdanié o śmierci Syna ſwego 28
O niewieście oſądzonéy - 28
Piękność, Rozum, Cnotá - - 29
Co ieſt Rozum bez cnoty? - - 29
Czém ieſt, kto cnoty niewielbi? - 30
Co ieſt Dámá bez cnoty? - - 30
Iakie zdobią Damę doſtatki? - - 30
O przyiaźni zdanie - - 30

Baieczki

O Muſzce - - 31
Lis młody, Lis ſtary - - 32
Páw i Orzeł - - - 33
Léw i Zwiérzęta - - 33
Woły krnąbrné - - 34
Iagnię i Wilcy - - 34

Przypowieści i Powieści.

Dziécię popráwioné - - 35

Co

O Dewotce - - - 38
O Oycu łakomym i Synu rozrzutnym 38
O Filozofie niedowiarku - - 39
O Panu Diuboa i dzieciach iégo - 39
O Dziécięciu pięcioletniém - - 42
O trzéch Siostrach - - 43
O Zbiéraiącey orzechy w leszczynie 47
List Julisi do Annulki - - 49
Odpis Annulki do Julisi. - - 50

Náuka Obyczáiowá

Co poznaiémy przez naukę Obyczáiową? - - - 55
O Dzieciach i Rodzicach - - 56
Iakie potrzeby máią Dzieci? - - 56
W czém się dzieci nieobéydą bez pomocy? - - - 58
Co się Dzieciom należy od Rodziców? 60
Czégo potrzebuią Rodzice od Dzieci? 61
Co Rodzicom swym powinné dzieci? 64
Iak się spráwuią dzieci posłuszné, szanuiące, i zawdzięczaiące swym Rodzicóm? - - 65
O Uczenniczce i Náuczycielce - - 68
Czégo potrzebuie Uczenniczka od Náuczycielki? - - - 69
Czégo Náuczycielka potrzebuie od Uczenniczki? - - - 70
Co się Uczenniczce należy od Nauczycielki? - - - - 71
Co Nauczycielce winná Uczenniczka? 71
Iak się sprawuie Uczenniczka pełniąca powinność swoią? - - 72
O Pani i sludze - - 73
Czégo potrzebuie sługa od Pani? - 74
Czégo Pani od sługi potrzebuie? - 78
Co się sludze należy od Pani - - 79
Co sługa wzaiemnie powinná Pani swéy? - - - 79

USTAWY

Iak samá z sobą zachowáć się má Panienka? - - - 80
Iak obchodzić się z drugiemi má Panienká? - - - 91
O Grzeczności - - - 96
O Ułożeniu ciała - - - 98
O Chodzeniu - - - 102
O rozmowach i zabawach - - 106
O siedzeniu u stołu - - - 111

Náuka rachunkowá

Wielorakié są postaci wyrażaiące liczbę? - - - 117
Z których liczba robi się Rzymská, głosek? - - - - 118
Iak wymówić ciągiém napisané liczby? 118
Co iest Dodáwánié? - - - 120
Iak się robi Dodáwánié wierszów liczb? 120
Iak się doświádczá czy się niezmyliło? 121

Zadánié I. II. III. IV. V. - - 121
Co ieſt odéymowánié? - . 122
Iak ſię robi odeymowánié liczb wierſzaiednégo od drugiégo? - - 122
Iak ſię doświádcza roboty? - - 123
Przeſtroga piérwſzá - - 123
Przeſtroga drugá - - 123
Zadánié I. II. III. IV. V. - - 124
Co ieſt Mnożénié? - - 124
Co ieſt Mnożnik? Mnożná? Wieloczyn? - - 125
Iak ſię robi tabliczka do Mnożéniâ? 125
Iak ſię używá téy tabliczki do Mnożéniá? - - - 127
Iak ſię robi Mnożénie? - - 128
Przeſtroga - - - 128
Przykład Mnożéniá, gdy w Mnożniku dwie ſą liczby? - - 130
Przeſtroga - - - 131
Zadánié I. II. III. IV. . . . 131
Co ieſt Dziélénié? - - - 132
Co ieſt Dzielnik? Dzielná? Wieloraz? 133
Iak ſię używá tabliczki do dziéléniá? 140
Iak ſię robi dziélénié? - - 141
Przeſtroga I. względem oczek w dzieléniu - - 142
Przeſtroga II. gdy dzielnika bráć niemożna w dzielnéy liczbie - 143
Doświádczénié dzieleniá iak ſię robi? 144
Zadánié I. II. III. IV. - - 444
Co ieſt dodáwánié liczb różnogatunkowych? - - - 145
Gatunek piéniędzy - - 145
Gatunek wág - - - - 146
Gatunek miár - - - 147
Iak ſię robi dodánié różnogatunkowych? - - - 148
Zadánié I. II. III. IV. V. - - 148
Iak ſię robi odeymowánié różnogatunkowych? - - - - 149
Zadánié I. II. III. - - 151
Iak ſię robi Mnożénié różnogatunkowych? - - - 152
Zadánié I. II. III. IV. V. - 154
Iak ſię robi Dziélenié różnogatunkowych - - - 155
Zadánié I. II. III. IV. - - - 157
Co ieſt Ułomek? - - - 157
Iak ſię zbiéraią Ułomki? - - 160
Iak ſie uwáżá Ułomek? - - 160
Co ieſt Reguła złota zwâná? inaczéy iak ſię názywá ten ſpoſób rachowániá? - - 161
Iak ſię robi? - - - 162
Przeſtroga I. - - 162
Przeſtroga II. - - 162
Zadánié I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII. IX. X. - - 164
Co ieſt Reguła Spółki - - 165
Iak ſię robi? - - - 166
Iak ſię doświadcza robota? - - 167
Zadánié I. II. - - 168

KONIEC

CENSURA

Opus, quod inſcribitur: *Spoſób Nowy náylatwieyſzy piſaniá razem i czytaniá dlá Panienek z Przypiſámi dlá Náuczycielek*, Opus, inquam, admodum utile ad informandas literis & bonis moribus Polonæ Gentis Puellas, ex quarum recta inſtitutione magna pars commodorum & felicitatis in univerſam Patriam redundat, diligenter & concinne eleboratum ab A. R. P. Maximiliano Prokopowicz Sacræ Regiæ Majeſtatis Theologo, pluribus in lucem editis egregiis libellis conſpicuo, ejusque Ordinis Alumno, qui totus in educanda juventute laudabiler occupatur, attente legi; cumque nihil in eo, aut Dogmatibus fidei Catholicæ aut Regulis morum contrarium invenerim, dignum omnino cenſeo, ut ad utilitatem publicam thypis excudatur. Cracoviæ 18. Xbris 1789. Adalbertus Domaſzewſki S. T. D. Concionator Cathedralis Cracovienſis librorum Cenſor. *mp.* (L. S.)

JMPRIMATUR

Cracoviæ die 21. Xbris 1789.
Joſephus Olechowſki Suffraganeus Archidiaconus Cracovienſis Auditor & Iudex G. C. *mp.*

STANISLAUS AUGUSTUS

DEI GRATIÂ REX POLONIÆ MAGNUS DUX LITHVANIÆ

Ruſsiæ, Pruſsiæ, Maſoviæ, Samogitiæ, Kiioviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolenſ iæ, Severiæ Czernichoviæque.

Significamus præſentibus Literis noſtris, quorum interest universis & Singulis: Cum Venerabilis Maximilianus Prokopowicz Scholarum Piarum, Theologus noſter, Librum ſub titulo. — *Spoſób nowy náyłatwieyſzy piſaniá i czytániá razem, dlá Panienek, z przypiſami dla Náuczycielek* — typis imprimere in animum induxerit, Nobiſque submiſse ſupplicaverit, ut evitando damna, quibus eum tam externi quàm Indigenæ Typographi & Bibliopolæ afficere poſsint, reimpreſsionem præmiſsi libri in natura, nec non illationem alibi impreſsi, ad certum temporis ſpatium inhibere dignaremur: Nos præfatæ ſupplicationi, uti juſtæ annuentes, omnibus & ſingulis in Regno & Dominis Noſtris exiſtentibus Typographis & Bibliopolis interdicimus, ut Librum ſupra de titulo expreſsum, abſque ſpeciali conſensu prædicti Venerabilis Maximiliani Prokopowicz Scholarum Piarum Theologi Noſtri imprimere vel reimprimere, nec non compendia inde confici curare aut alibi impreſsum huc in Regnum Dominiaque noſtra inferre, intra ſpatium

quindecem annorum audeant, sub pæna mille aureorum Hungaricalium, cujus medium summæ, editori, alteram verè partem fisco Nostro Regio, impressum verò ejusmodi librum, in quacunque vel extra Regnum Typographia confiscationi irrevocabili omnium exemplariorum, si talia in Regno Dominiisque nostris inveniantur, subesse declaramus. In quorum fidem præsentes manu nostra subscriptas sigillo Regni communiri jussimus. Datum Varsaviæ die prima Mensis Februarii Anno Domini MDCCXC.

Regni Nostri XXVI. Anno.

STANISLAUS AUGUSTUS REX.

Privilegium inhibitorium ne Typographi audeant librum sub titulo in contextu Privilegii præsentis ex-

(L.S.) pressum imprimere aut impressum reimprimere Venerabili Maximiliano Prokopowicz S. P. Theologo S. R. Majestatis ad annos 15. datum.

Nicolaus Sikorski S. R. Mtis & Sigilli minoris Regni Secretarius. mp.

Pro Cancelliariatu
Illmi Excellmi & Rdsmi Domini
Matthiæ Gregorii in Cadow Poray
GARNYSZ
Episcopi Helmensis & Belzensis
Abbatis Commendatarii Landensis
Pro Cancellarii Regni

Sigillatum in actis.

Wypis z metryk przy kościele
w Kętach

A. R. D.
Antonius Maximilianus
Lubicz Prokopowicz
natione Polonus, ordine Piarista
Parochus in Kenty
institutus die 3 Augusti
A. D. 1791.
annorum aetatis suae
obiit die 14. Februarii
A. D. 1803.